UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
W BYDGOSZCZY

WYDZIAŁ EDUKACJI MUZYCZNEJ

PATRYCJA KAMOLA

Polistylistyka jako modus autorskiej reinterpretacji piosenek Krzysztofa Komedy, Jerzego Matuszkiewicza, Andrzeja Kurylewicza i Jana Ptaszyna Wróblewskiego do tekstów Agnieszki Osieckiej

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Bogumiły Tarasiewicz-Ciesielskiej

Bydgoszcz 2026

CZĘŚĆ II

Spis treści

Aneks **4**

1. Teksty słowne 4
2. Teksty muzyczne 18

Aneks

1. Teksty słowne[1]

Wyrzeźbiłem twoją twarz w powietrzu (wersja oryginalna)	***Wyrzeźbiłam*** *twoją twarz w powietrzu* (wersja zmodyfikowana)
1. Od wielu godzin pada, pada już, dziś smutne panny, wojsko, nawet stróż, a ja twą fotografię śmieszną mam i trochę już weselej nam. Bo mnie ktoś taki jak ty, tak na złość jak ty się śni i już w kimś takim jak ja każda myśl jest zła, oj zła, bo jesteś taka ładna, aż za ładna, by odwiedzać właśnie moje sny, a mnie ktoś taki jak ty, jak na złość się śni. Ech ty! 2. W powietrzu wyrzeźbiłem twoją twarz, lecz tego wdzięku, który w sobie masz, nie odda pędzel, węgiel ani gwasz. Czekałem długo, długo aż… Aż ty, ktoś znaczy jak ty, tak na złość jak ty się śni i już w kimś takim jak ja każda myśl jest zła, oj zła, bo jesteś taka ładna, aż za ładna, by odwiedzać właśnie moje sny, a mnie ktoś taki jak ty, tak na złość, jak ty się śni. W powietrzu wyrzeźbiłem twoją twarz. Czekałem bardzo długo, długo aż… Aż się stałaś taka ładna, że z warszawskich dziewczyn żadna tak nie umie w serce wpaść, jak ty.	1. Od wielu godzin pada, pada już, dziś smutne panny, wojsko, nawet stróż, a ja twą fotografię śmieszną mam i trochę już weselej nam. Bo mnie **taki ktoś** jak ty, tak na złość jak ty się śni i już w **takim kimś** jak ja każda myśl jest zła, oj zła, bo jesteś **taki ładny**, aż za **ładny**, by odwiedzać właśnie moje sny, a mnie **taki ktoś** jak ty, tak na złość się śni. Ach ty! 2. W powietrzu **wyrzeźbiłam** twoją twarz, lecz tego wdzięku, który w sobie masz, nie odda pędzel, węgiel ani gwasz. **Czekałam** długo, długo aż… Aż ty, **znaczy ktoś** jak ty, tak na złość jak ty się śni i już w **takim kimś** jak ja każda myśl jest zła, oj zła, bo jesteś **taki ładny**, aż za **ładny**, by odwiedzać właśnie moje sny, a mnie **taki ktoś** jak ty, tak na złość **się śni...** jak ty. W powietrzu **wyrzeźbiłam** twoją twarz. **Czekałam** bardzo długo, długo aż… Aż się **taki ładny stałeś**, **tak mnie w sobie rozkochałeś,** **że nikt** nie umie w serce wpaść... **Bo ty, znaczy ktoś jak ty,** **jak na złość jak ty się śni.** **W powietrzu wyrzeźbiłam twoją twarz.** **Czekałam bardzo długo, długo aż...** **Aż się taki ładny stałeś,** **tak mnie w sobie rozkochałeś,** **że nikt nie umie w serce wpaść... jak ty!**

[1] Kolejność tekstów zgodna jest z kolejnością utworów na załączonej płycie.

Dzień dobry, to ty, dzień dobry, to my (wersja oryginalna)	*Dzień dobry, to ty, dzień dobry, to my* (wersja zmodyfikowana)
Wiedziałam bez słów, że wrócisz tu znów, otworzę ci drzwi i szepnę – to ty. Jeszcze masz ten stary płaszcz, jeszcze mnie na pamięć znasz, ja też dobrze cię znam i także trochę starych rzeczy mam. Dzień dobry, to ty, dzień dobry, to my, że starsi, to nic, niełądni, to nic. Pomóż mi odnaleźć ślad dawnych dróg i dawnych lat, nim ścieżki te znów zasypie wiatr. Zasypie wiatr…	Wiedziałam bez słów, że wrócisz tu znów, otworzę ci drzwi i szepnę – to ty. Jeszcze masz ten stary płaszcz, jeszcze mnie na pamięć znasz **i** ja też dobrze cię znam **i trochę** starych rzeczy mam. Dzień dobry, to ty, dzień dobry, to my, że starsi, to nic, niełądni, to nic. **Pozwól** mi odnaleźć ślad dawnych dróg i dawnych lat, nim ścieżki te znów zasypie wiatr. **Pozwól mi odnaleźć ślad** **dawnych dróg i dawnych lat,** **nim ścieżki te znów zasypie wiatr.** **Wiedziałam bez słów,** **że wrócisz tu znów,** **otworzę ci drzwi** **i szepnę – to ty.** **Jeszcze masz ten stary płaszcz,** **jeszcze mnie na pamięć znasz** **i ja też dobrze cię znam** **i trochę starych rzeczy mam.** **Dzień dobry, to ty,** **dzień dobry, to my,** **że starsi, to nic,** **niełądni, to nic.** **Pozwól mi odnaleźć ślad** **dawnych dróg i dawnych lat,** **nim ścieżki te znów zasypie wiatr…** **Nim ścieżki te znów zasypie wiatr…**

Jak dobrze mieć sąsiada (wersja oryginalna)	*Jak dobrze mieć sąsiada* (wersja zmodyfikowana)
Jak dobrze mieć sąsiada, jak dobrze mieć sąsiada – on wiosną się uśmiechnie, jesienią zagada, a zimą ci pomoże przy węglu i przy koksie i sama nie wiesz, kiedy ułoży wam rok się. Gdy furę zmartwień, kłopotów masz huk, do drzwi sąsiada zapukaj – puk, puk. Gdy spotkasz w progu na drodze swej tłum, do drzwi sąsiada zapukaj – bum, bum. Pożyczy ci zapałki, pół masła, kilo soli, wysłucha twoich zwierzeń, choć głowa go boli, a zimą ci pomoże przy węglu i przy koksie i sama nie wiesz, kiedy ułoży wam rok się. Gdy furę zmartwień, kłopotów masz huk, do drzwi sąsiada zapukaj – puk, puk. Gdy spotkasz w progu na drodze swej tłum, do drzwi sąsiada zapukaj – bum, bum. Jak dobrze mieć sąsiada, jak dobrze mieć sąsiada – on wiosną się uśmiechnie, jesienią zagada. Pomoże ci w rachunkach, pobawi się chmurami, choć tęskni za tą panią, co pachnie fiołkami.	Jak dobrze mieć sąsiada, jak dobrze mieć sąsiada – on wiosną się uśmiechnie, jesienią zagada, a zimą ci pomoże przy węglu i przy koksie i sama nie wiesz, kiedy ułoży wam rok się. Gdy furę zmartwień, kłopotów masz huk, do drzwi sąsiada zapukaj – puk, puk. Gdy spotkasz w progu na drodze swej tłum, do drzwi sąsiada zapukaj – bum, bum. Pożyczy ci zapałki, pół masła, kilo soli, wysłucha twoich zwierzeń, choć głowa go boli, a zimą ci pomoże przy węglu i przy koksie i sama nie wiesz, kiedy ułoży wam rok się. Gdy furę zmartwień, kłopotów masz huk, do drzwi sąsiada zapukaj – puk, puk. Gdy spotkasz w progu na drodze swej tłum, do drzwi sąsiada zapukaj – bum, bum. Jak dobrze mieć sąsiada, jak dobrze mieć sąsiada – on wiosną się uśmiechnie, jesienią zagada. Pomoże ci w rachunkach, pobawi się chmurami, choć tęskni za tą panią, co pachnie fiołkami. **Jak dobrze mieć sąsiada…**

Ja nie chcę spać (wersja oryginalna)	*Ja nie chcę spać* (wersja zmodyfikowana)
1. Ja nie chcę spać, ja nie chcę umierać, chcę tylko wędrować po pastwiskach nieba, białozielone obłoki zbierać, nie chcę nic więcej, nie chcę nic mniej. Są jeszcze brzegi, na których nie byłam, są jeszcze śniegi, których nie wyśniłam, są pocałunki, na które czekam, listy z daleka, drogi pod wiatr. 2. Ja nie chcę spać, ja nie chcę umierać, chcę tylko wędrować po pastwiskach nieba, białozielone obłoki zbierać, niczego więcej mi nie potrzeba. A chociaż nie ma tam brzegu mojego, śniegów i nieba, nieba zielonego, noc mnie nie nuży, dzień się nie dłuży, być wciąż w podróży, w drodze pod wiatr.	1. Ja nie chcę spać, ja nie chcę umierać, chcę tylko wędrować po pastwiskach nieba, białozielone obłoki zbierać, nie chcę nic więcej, nie chcę nic mniej. Są jeszcze brzegi, na których nie byłam, są jeszcze śniegi, których nie wyśniłam, są pocałunki, na które czekam, listy z daleka, drogi pod wiatr. 2. Ja nie chcę spać, ja nie chcę umierać, chcę tylko wędrować po pastwiskach nieba, białozielone obłoki zbierać, niczego więcej mi nie potrzeba. A chociaż nie ma tam brzegu mojego, śniegów i nieba, nieba zielonego, noc mnie nie nuży, dzień się nie dłuży, być wciąż w podróży, w drodze pod wiatr.

Nim wstanie dzień (wersja oryginalna)	*Nim wstanie dzień* (wersja zmodyfikowana)
Ze świata czterech stron, z jarzębinowych dróg, gdzie las spalony, wiatr zmęczony, noc i front. Gdzie niezebrany plon, gdzie poczerniały głóg – wstaje dzień. Słońce przytuli nas do swych rąk i spójrz – ziemia ciężka od krwi, znowu urodzi nam zboża łan, złoty kurz. Przyjmą kobiety nas pod swój dach i spójrz – będą śmiać się przez łzy. Znowu do tańca ktoś zagra nam może już. Za dzień, za dwa, za noc, za trzy, choć nie dziś. Za noc, za dzień doczekasz się, wstanie świt. Chleby upieką się w piecach nam i spójrz – tam, gdzie tylko był dym, kwiatem zabliźni się wojny ślad, barwą róż. Dzieci urodzą się nowe nam i spójrz – będą śmiać się, że my znów wspominamy ten podły czas, porę burz. Za dzień, za dwa, za noc, za trzy, choć nie dziś. Za noc, za dzień doczekasz się, wstanie świt.	Ze świata czterech stron, z jarzębinowych dróg, gdzie las spalony, wiatr zmęczony, noc i front. Gdzie niezebrany plon, gdzie poczerniały głóg – wstaje dzień. Słońce przytuli nas do swych rąk i spójrz – ziemia ciężka od krwi, znowu urodzi nam zboża łan, złoty kurz. Przyjmą kobiety nas pod swój dach i spójrz – będą śmiać się przez łzy. Znowu do tańca ktoś zagra nam może już. Za dzień, za dwa, za noc, za trzy, choć nie dziś. Za noc, za dzień doczekasz się, wstanie świt. Chleby upieką się w piecach nam i spójrz – tam, gdzie tylko był dym, kwiatem zabliźni się wojny ślad, barwą róż. Dzieci urodzą się nowe nam i spójrz – będą śmiać się, że my znów wspominamy ten podły czas, porę burz. Za dzień, za dwa, za noc, za trzy, choć nie dziś. Za noc, za dzień doczekasz się, wstanie świt.

Miłość złe humory ma (wersja oryginalna)	*Miłość złe humory ma* (wersja zmodyfikowana)
Mówią – miłość jest piękna, w słońce zamienia deszcz, każdy dzień jest jak piosenka… lecz wiemy też: Miłość złe humory ma, w perskie oko z nami gra, potem pęka wątła nić, lepiej za mąż wyjdź, za mnie za mąż wyjdź. Inni tęsknią, wróżą z kart, my po prostu – wspólny start – więc z rozsądku za mnie wyjdź, za mnie za mąż wyjdź, za mnie za mąż wyjdź. Taksówką jedźmy zaraz po metryki, nie oglądaj się za nikim, mało dziś sentymentalnych par… Miłość złe humory ma, więcej skradnie niż ci da, po co w piekle takim żyć, lepiej za mąż wyjdź, za mnie za mąż wyjdź. Mówią – życie jest piękne, zwłaszcza gdy kocha się, z wiosną chodzi się pod rękę – lecz wiemy też: Miłość ma humory złe, mówi „tak", a myśli „nie", stare kłamstwa ma na dnie, lepiej wybierz mnie, lepiej wybierz mnie. Nie przynoszę krzaków róż, nie opiewam zórz i burz, w sercu moim nie tkwi nóż, ale kto zna mnie wie, że nie jest źle. Bo ze mną zawsze ma się tę gwarancję, że już gorzej być nie może – ani rusz, nie będę inny już… Miłość złe humory ma, pije, pali, w karty gra, miłość jest kosztowna zbyt, na ten jeden byt, na ten jeden byt.	Mówią – miłość jest piękna, w słońce zamienia deszcz, każdy dzień jest jak piosenka… lecz wiemy też: Miłość złe humory ma, w perskie oko z nami gra, potem pęka wątła nić, **lepiej ożeń się,** **źle samotnym być.** Inni tęsknią, wróżą z kart, my po prostu – wspólny start – więc z rozsądku **ożeń się,** **ze mną ożeń się,** **ze mną ożeń się.** Taksówką jedźmy zaraz po metryki, nie oglądaj się za nikim, mało **już** sentymentalnych par… Miłość złe humory ma, więcej skradnie niż ci da, po co w piekle takim żyć, **lepiej ożeń się,** **źle samotnym być.** Mówią – życie jest piękne, zwłaszcza gdy kocha się, z wiosną chodzi się pod rękę – lecz wiemy też: Miłość ma humory złe, mówi „tak", a myśli „nie", stare kłamstwa ma na dnie, lepiej **ożeń się,** **ze mną ożeń się.** **Inni tęsknią, wróżą z kart,** **my po prostu – wspólny start –** **więc z rozsądku ożeń się,** **ze mną ożeń się,** **ze mną ożeń się.** Bo ze mną zawsze ma się tę gwarancję, że już gorzej być nie może – ani rusz, nie będę **inna** już… Miłość złe humory ma, pije, pali, w karty gra, miłość jest kosztowna zbyt, na ten jeden byt, na ten **krótki** byt. **Miłość złe humory ma,** **miłość złe humory ma,** **miłość złe humory ma,** **miłość złe humory ma.**

Wychodzę za mąż (wersja oryginalna)	*Wychodzę za mąż* (wersja zmodyfikowana)
1. Mamo po co, na co chcesz mnie wydać za mąż, powiedz wreszcie, co się tobie stało, czy w domu przyda się ten pan? Mamo, dziś nie w modzie wychodzenie za mąż, ty się stajesz dla postępu tamą i niepokoi mnie twój stan. Mamo, to przecież taka prosta rzecz, śmiało, czas, by przesądy rzucić precz, już czas. Mamo, słuchaj, co odpowiem temu panu, kiedy zechce, żebym wyszła za mąż – nic z tego, to był kiepski plan. 2. Mamo, czemu mnie już nie wydajesz za mąż, powiedz wreszcie, co się tutaj stało i gdzie zapodział się ten pan? Mamo, już nie czeka tamten pan pod bramą, a ja nie chcę być w rodzinie plamą i szczerze wzruszył mnie twój żal. Mamo, to przecież taka prosta rzecz, śmiało, czas, by przesądy rzucić precz, już czas. Mamo, ty cichutko szepnij temu panu, że gdy zechce, to ja wyjdę za mąż, bo to był bardzo dobry plan.	1. Mamo po co, na co chcesz mnie wydać za mąż, powiedz wreszcie, co się tobie stało, czy w domu przyda się ten pan? Mamo, dziś nie w modzie wychodzenie za mąż, ty się stajesz dla postępu tamą i niepokoi mnie twój stan. Mamo, to przecież taka prosta rzecz, śmiało, czas, by przesądy rzucić precz, już czas. Mamo, słuchaj, co odpowiem temu panu, kiedy zechce, żebym wyszła za mąż – nic z tego, to był kiepski plan. 2. Mamo, czemu mnie już nie wydajesz za mąż, powiedz wreszcie, co się tutaj stało i gdzie zapodział się ten pan? Mamo, już nie czeka tamten pan pod bramą, a ja nie chcę być w rodzinie plamą i szczerze wzruszył mnie twój żal. Mamo, to przecież taka prosta rzecz, śmiało, czas, by przesądy rzucić precz, już czas. Mamo, ty cichutko szepnij temu panu, że gdy zechce, to ja wyjdę za mąż, bo to był bardzo dobry plan. **Bo to był bardzo dobry plan,** **bo to był bardzo dobry plan,** **bo to był bardzo dobry plan.**

Zdzich (wersja oryginalna)	*Zdzich* (wersja zmodyfikowana)
1. Czy pan wie, gdzie jest Zdzich, nasze hobby z Nowych Tych? Kochał nas, aż tu raz, niby ogar poszedł w las. Panu dobrze, pan ma psa, pan ma kota, no, a ja... Czy ktoś wie, gdzie jest Zdzich, narzeczony z Nowych Tych? Znaków szczególnych brak, raczej rzadko nosił frak, łapał ryby tylko w deszcz, w miejscu pracy bywał też, a gdy patrzył w nasze oczy, chwytał dreszcz. Jutro miał nam kupić coś, aż tu nagle, jak na złość... ła ka ka ka ra kaj ka ra kaj ła ka ra ka ra kaj. To ci szelma, ach, dokąd on zmierza, jaki cel ma? Miał przy sobie sto zet eł, brzydkie słowa w ustach mełł, zatrzymajcie go w urzędzie ceł. Trzeba znaleźć sposób nań, tak się nie zostawia pań! Ce dur, a moll, ce dur, a moll. 2. Czy pan wie, gdzie jest Zdzich, nasze hobby z Nowych Tych? Ta ma wdzięk, ta ma szyk, czemu więc nam z oczu znikł? Razem mamy dziewięć klas, czy to mało, czy w sam raz? Czy ktoś wie, gdzie jest Zdzich, nasze cacko z Nowych Tych? Kochać nas, czy to grzech, czy to grzech, czy może pech, czy zła passa, czy zły los, za co spotkał nas ten cios? Czy wystarczy umieć zliczyć aż do trzech? Jutro miał być *five o'clock*, aż tu nagle taki krok. ła ka ka ka ra kaj ka ra kaj ła ka ra ka ra kaj.	1. Czy pan wie, gdzie jest Zdzich, nasze hobby z Nowych Tych? Kochał nas, aż tu raz, niby ogar poszedł w las. Panu dobrze, pan ma psa, pan ma kota, no, a ja... Czy ktoś wie, gdzie jest Zdzich, narzeczony z Nowych Tych? Znaków szczególnych brak, raczej rzadko nosił frak, łapał ryby tylko w deszcz, w miejscu pracy bywał też, a gdy patrzył w nasze oczy, chwytał dreszcz. Jutro miał nam kupić coś, aż tu nagle, jak na złość... To ci szelma, ach, dokąd on zmierza, jaki cel ma? Miał przy sobie sto zet eł, brzydkie słowa w ustach mełł, zatrzymajcie go w urzędzie ceł. Trzeba znaleźć sposób nań, tak się nie zostawia pań! 2. Czy pan wie, gdzie jest Zdzich, nasze hobby z Nowych Tych? Ta ma wdzięk, ta ma szyk, czemu więc nam z oczu znikł? Razem mamy dziewięć klas, czy to mało, czy w sam raz? Czy ktoś wie, gdzie jest Zdzich, nasze cacko z Nowych Tych? Kochać nas, czy to grzech, czy to grzech, czy może pech, czy zła passa, czy zły los, za co spotkał nas ten cios? Czy wystarczy umieć zliczyć aż do trzech? Jutro miał być *five o'clock*, aż tu nagle taki krok.

To ci szelma, ach, dokąd on zmierza, jaki cel ma? Prawdę mówiąc był w desu, zerwał się w połowie snu, tego już nie wybaczymy mu. Przy nas miałby chleb i miód, byle kochał nas ciut, ciut. Ce dur, a moll, ce dur, a moll.	To ci szelma, ach, dokąd on zmierza, jaki cel ma? Prawdę mówiąc był w desu, zerwał się w połowie snu, tego już nie wybaczymy mu. Przy nas miałby chleb i miód, byle kochał nas ciut, ciut.

Zielono mi (wersja oryginalna)	*Zielono mi* (wersja zmodyfikowana)
A w kominie szurum burum, a na polu wiatr do wtóru, a na chmurze bal do rana, a pogoda rozśpiewana. Zielono mi i spokojnie, zielono mi, bo dłonie masz jak konwalie. Noc pachnie nam, jak ten młody las, popielatej pełen mgły, a w ciszy leśnej tylko ja i ty... A pogoda rozśpiewana, a na chmurze bal do rana, gada woda i sitowie, że my mamy się ku sobie. Zielono mi, jak w niedzielę, najmilsza ma, dziękuję ci za tę zieleń. Zielono mi, bo ty, właśnie ty w noc i we dnie mi się śnisz i jesteś moją ciszą w mieście złym. Zielono mi, szmaragdowo, gdy twoja dłoń przy mojej śpi, niby owoc. Zielono mi, bo ty, właśnie ty w noc i we dnie mi się śnisz i jesteś moją ciszą w czasie złym. A w kominie szurum burum, a na polu wiatr do wtóru, gada woda i sitowie, że my mamy się ku sobie.	A w kominie szurum burum, a na polu wiatr do wtóru, a na chmurze bal do rana, a pogoda rozśpiewana. Zielono mi i spokojnie, zielono mi, bo dłonie masz jak konwalie. Noc pachnie nam, jak ten młody las, popielatej pełen mgły, a w ciszy leśnej tylko ja i ty... A pogoda rozśpiewana, a na chmurze bal do rana, gada woda i sitowie, że my mamy się ku sobie. Zielono mi, jak w niedzielę, **najmilszy mój,** dziękuję ci za tę zieleń. Zielono mi, bo ty, właśnie ty w noc i we dnie mi się śnisz i jesteś moją ciszą w mieście złym. Zielono mi, szmaragdowo, gdy twoja dłoń przy mojej śpi, niby owoc. Zielono mi, bo ty, właśnie ty w noc i we dnie mi się śnisz i jesteś moją ciszą w czasie złym. A w kominie szurum burum, a na polu wiatr do wtóru, gada woda i sitowie, że my mamy się ku sobie.
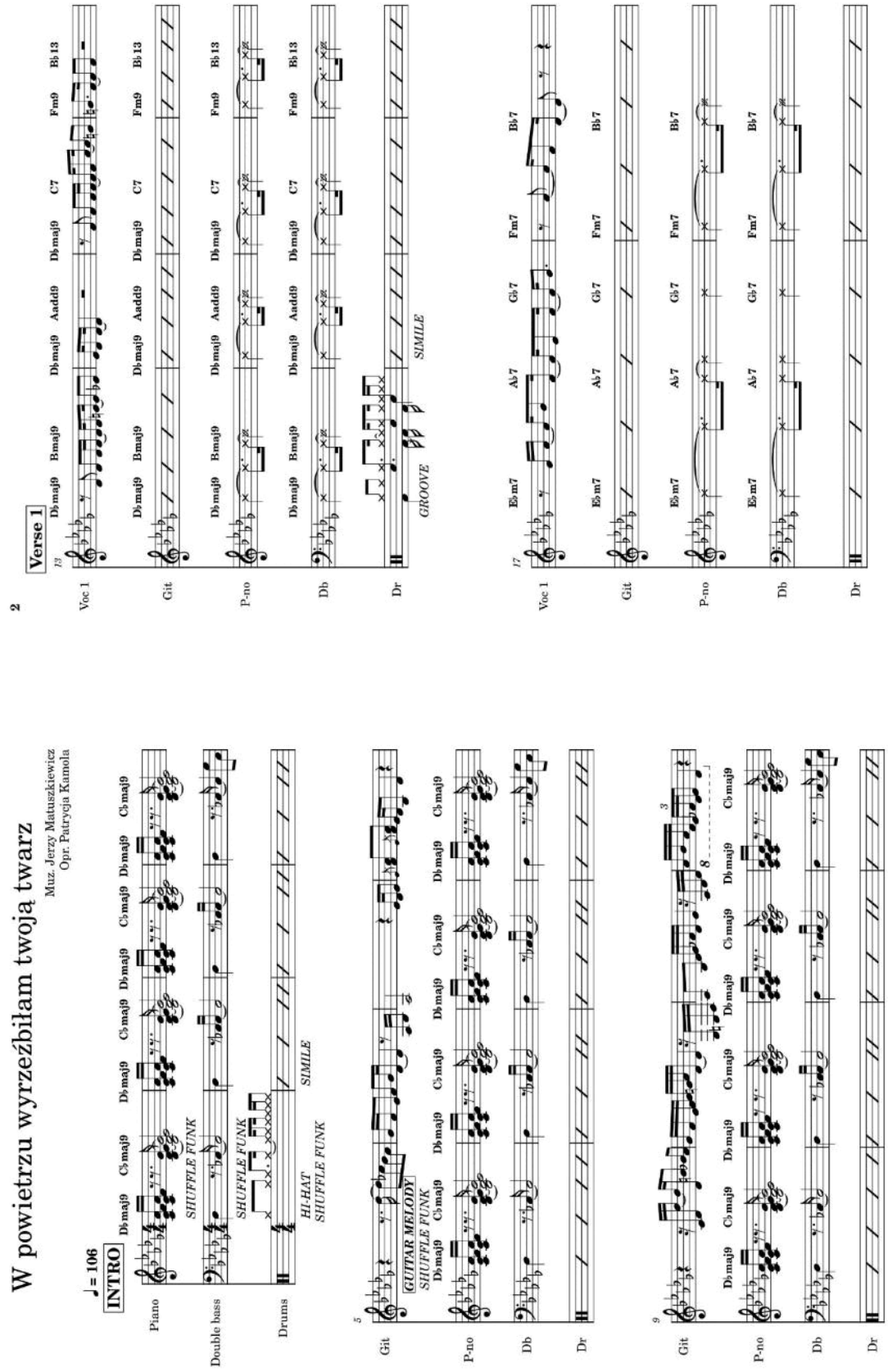
Kokaina (wersja oryginalna)	*Kokaina* (wersja zmodyfikowana)
Śpij, śpij, śpij, kochanie śpij, śpij, *mon chérie*, zaśnij, bo opowiem mamie, co się tobie w nocy śni. Koty garbią się na dachach, słychać, jak azalie rosną, żuk przed śmiercią nogą macha, Bóg mu walca gra do snu. Matka z córką piją dżin, biją dzwony din, din, din, świt, świt, świt się zaczyna, kokaina, kokaina, cyt, cyt, cyt u komina kokaina, kokaina. Śpij, śpij, śpij, kochanie śpij, śpij, *mon chérie,* zaśnij, bo opowiem mamie, co się tobie w nocy śni. Sowa pisze na kolanie wierszyk pełen melancholii, parkiem idą smutne panie, serce boli, dręczy spleen. Pani z panią piją dżin, biją dzwony din, din, din, świt, świt, świt jak u Bergmana, kokaina, kot się skrada cyt, cyt, cyt ukochana, jaka pani dzisiaj blada.	Śpij, śpij, śpij, kochanie śpij, śpij, *mon chérie,* zaśnij, bo opowiem mamie, co się tobie w nocy śni. Koty garbią się na dachach, słychać, jak azalie rosną, żuk przed śmiercią nogą macha, Bóg mu walca gra do snu. Matka z córką piją dżin, biją dzwony din, din, din, świt, świt, świt się zaczyna, kokaina, kokaina, cyt, cyt, cyt u komina kokaina, kokaina. Śpij, śpij, śpij, kochanie śpij, śpij, *mon chérie,* zaśnij, bo opowiem mamie, co się tobie w nocy śni. Sowa pisze na kolanie wierszyk pełen melancholii, parkiem idą smutne panie, serce boli, dręczy spleen. Pani z panią piją dżin, biją dzwony din, din, din, świt, świt, świt jak u Bergmana, kokaina, kot się skrada cyt, cyt, cyt ukochana, jaka pani dzisiaj blada. **Pani z panią piją dżin,** **biją dzwony din, din, din,** **świt, świt, świt jak u Bergmana,** **kokaina, kot się skrada** **cyt, cyt, cyt ukochana,** **jaka pani dzisiaj blada.**
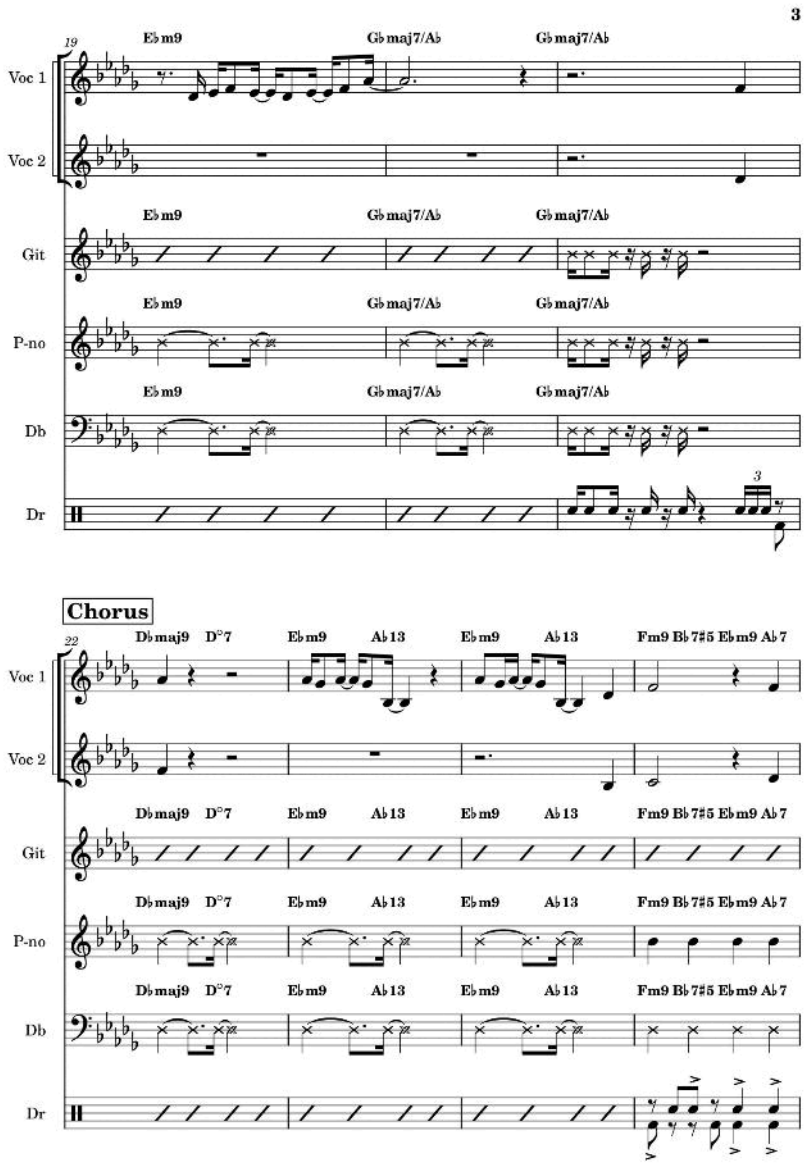
Czy to ładnie leniem być (wersja oryginalna)	*Czy to ładnie leniem być* (wersja zmodyfikowana)
Jak to dobrze być leniem, dobrze być leniem, nie robić nic, w lesie liczyć półcienie, z wędką na klenie w południe iść. Jak to miło szalenie nie dbać o mienie, z fajeczką lec – w blasku świec. Jak to dobrze być leniem, dobrze być leniem przez cały rok – na śniadanie marzenie, na noc marzenie i złoty mrok. Jak to dobrze być leniem, uśpić sumienie, orzeszki tłuc w biały dzień, cały dzień, biały dzień, a gdy smutno ci będzie, znajdzie cię wszędzie, jak wierny cień drugi leń. Jak to słodko być leniem, słodko być leniem, na sianie spać, albo nagle na scenie ziewnąć bezczelnie i przestać grać. Jak to miło szalenie rzucić golenie od jutra już – jutro już. Być jak młody krokodyl – same wygody, kłopotów brak, dobre lenie są w cenie, nie mów mi, że nie, jak tak, to tak, tak jest łatwo i ładnie, aż się nie wpadnie w miłosny szał – w biały dzień, w biały dzień, cały dzień biały dzień już nie będzie tak cacy, pójdzie do pracy nasz biedny leń, biedny leń. Jak to głupio być leniem, smutno być leniem, po prostu wstyd, lepiej w ciągłej być wenie, stale na scenie i mieć ten sznyt. Trzeba nieba przychylić, bawić i kwilić dzień i noc aż po świt. Stale tyle roboty, tyle roboty, ktoś czeka nas, serca biją jak młoty, pędzą soboty	Jak to dobrze być leniem, dobrze być leniem, nie robić nic, w lesie liczyć półcienie, z wędką na klenie w południe iść. Jak to miło szalenie nie dbać o mienie, z fajeczką lec – w blasku świec. Jak to dobrze być leniem, dobrze być leniem przez cały rok – na śniadanie marzenie, na noc marzenie i złoty mrok. Jak to dobrze być leniem, uśpić sumienie, orzeszki tłuc w biały dzień, cały dzień, biały dzień, a gdy smutno ci będzie, znajdzie cię wszędzie, jak wierny cień drugi leń. Jak to słodko być leniem, słodko być leniem, na sianie spać, albo nagle na scenie ziewnąć bezczelnie i przestać grać. Jak to miło szalenie rzucić golenie od jutra już – jutro już. Być jak młody krokodyl – same wygody, kłopotów brak, dobre lenie są w cenie, nie mów mi, że nie, jak tak, to tak, tak jest łatwo i ładnie, aż się nie wpadnie w miłosny szał. W biały dzień, cały dzień, biały dzień już nie będzie tak cacy, pójdzie do pracy nasz biedny leń, biedny leń. Jak to głupio być leniem, smutno być leniem, po prostu wstyd, lepiej w ciągłej być wenie, stale na scenie i mieć ten sznyt. Trzeba nieba przychylić, bawić i kwilić dzień i noc aż po świt. Stale tyle roboty, tyle roboty, ktoś czeka nas, serca biją jak młoty, pędzą soboty
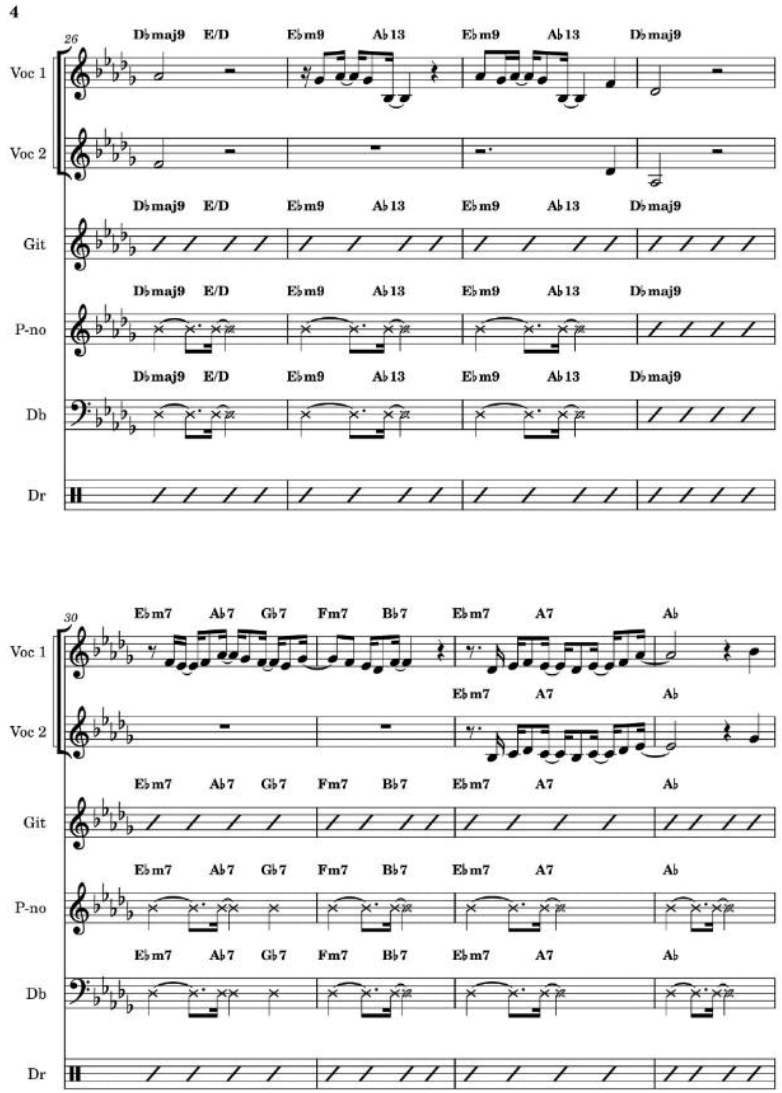
na pełen gaz. I ty nie bądź paskudą, leniem i nudą, gdy kogoś masz, kogoś masz, kogoś masz, kogoś masz, kogoś masz. A gdy trudno ci będzie, znajdzie cię wszędzie mruczanka ta – cicho sza. A, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a…	na pełen gaz. I ty nie bądź paskudą, leniem i nudą, gdy kogoś masz, kogoś masz, kogoś masz, kogoś masz, kogoś masz. A gdy **smutno** ci będzie, znajdzie cię wszędzie mruczanka ta – cicho sza. **Cicho sza…**

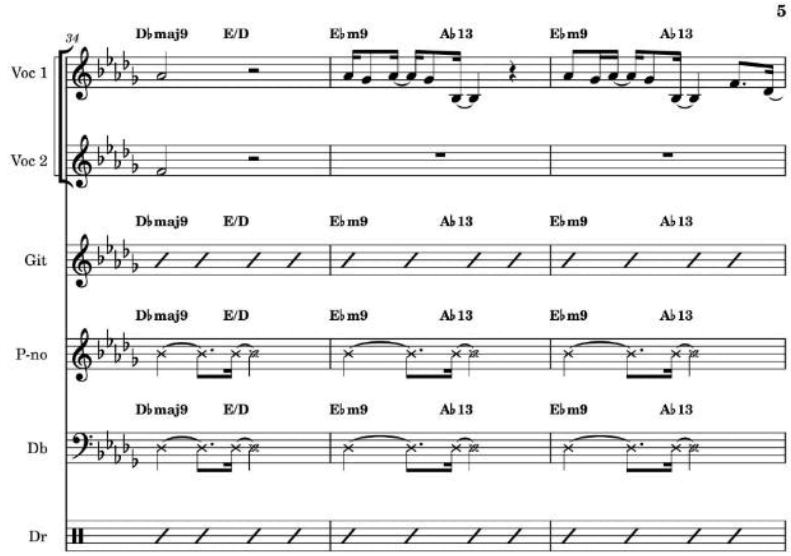
Nie mam żalu do twojej dziewczyny (wersja oryginalna)	*Nie mam żalu do twojej dziewczyny* (wersja zmodyfikowana)
Nie mam żalu do twojej dziewczyny, za dwa grosze, za grosik, za gram, nie mam żalu do twojej dziewczyny, nie mam żalu, a może i mam. Że przebiegła twoją drogę w samą porę, że ma oczy, co po nocach ci się śnią, że to do niej przyjechałeś w tamten wtorek, i że byłeś do wieczora tylko z nią. Nie mam żalu do twojej dziewczyny, że widzieli ją tutaj czy tam, ludzie plotą bez żadnej przyczyny, nie mam żalu, a może i mam. Nie mam żalu do twojej dziewczyny, w nowym życiu niech szczęści się wam, nie mam żalu do twojej dziewczyny, nie mam żalu, a może i mam. Że wieczorem muszę czytać bardzo długo, że nie lubię ani sobót, ani świąt, że tymczasem ty się śmiejesz z tamtą drugą, z tamtą drugą płyniesz z prądem i pod prąd. Nie mam żalu do twojej dziewczyny, bo na słońcu też nie brak jest plam, a że czasem zagada się z innym, nie mam żalu, a może i mam. Nie raz mówię do twojej dziewczyny – chcesz mu kłamać, to proszę, to kłam, ostatecznie nie widzę w tym winy, nie mam żalu, a może i mam. Że stanęła pod twym oknem w takiej zorzy, że wciąż widzisz na jej twarzy tamten blask, że przede mną ty już serca nie otworzysz, choć tańczyłeś kiedyś ze mną i nie raz. Nie mam żalu do twojej dziewczyny, że zamieszkasz w jej sercu nie sam, że zarobisz na żarty, na kpiny, nie mam żalu, a może i mam, a może i mam, a może i mam, a może i mam.	Nie mam żalu do twojej dziewczyny, za dwa grosze, za grosik, za gram, nie mam żalu do twojej dziewczyny, nie mam żalu, a może i mam. Że przebiegła twoją drogę w samą porę, że ma oczy, co po nocach ci się śnią, że to do niej przyjechałeś w tamten wtorek, i że byłeś do wieczora tylko z nią. Nie mam żalu do twojej dziewczyny, że widzieli ją tutaj czy tam, ludzie plotą bez żadnej przyczyny, nie mam żalu, a może i mam. Nie mam żalu do twojej dziewczyny, w nowym życiu niech szczęści się wam, nie mam żalu do twojej dziewczyny, nie mam żalu, a może i mam. Że wieczorem muszę czytać bardzo długo, że nie lubię ani sobót, ani świąt, że tymczasem ty się śmiejesz z tamtą drugą, z tamtą drugą płyniesz z prądem i pod prąd. Nie mam żalu do twojej dziewczyny, bo na słońcu też nie brak jest plam, a że czasem zagada się z innym, nie mam żalu, a może i mam. Że stanęła pod twym oknem w takiej zorzy, że wciąż widzisz na jej twarzy tamten blask, że przede mną ty już serca nie otworzysz, choć tańczyłeś kiedyś ze mną i nie raz. Nie mam żalu do twojej dziewczyny, że zamieszkasz w jej sercu nie sam, że zarobisz na żarty, na kpiny, nie mam żalu, a może i mam, może i mam.
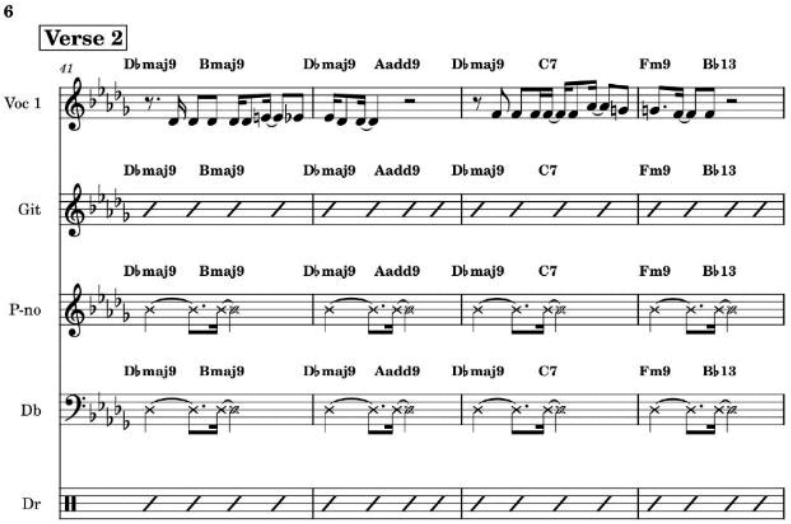
2. Teksty muzyczne
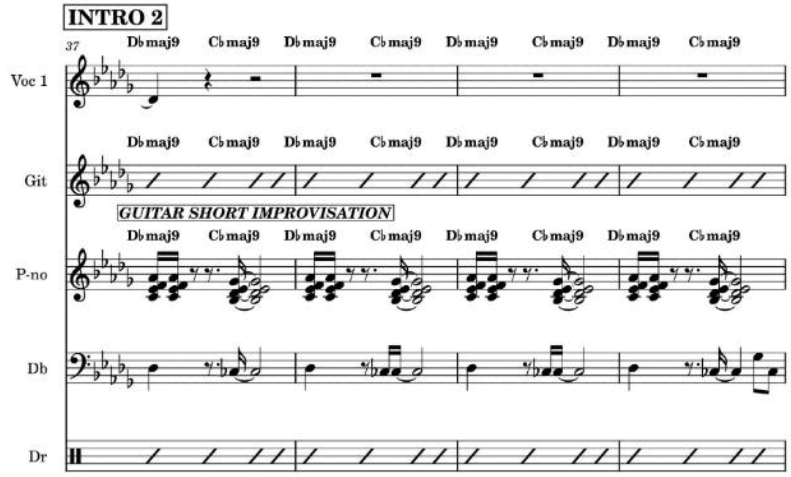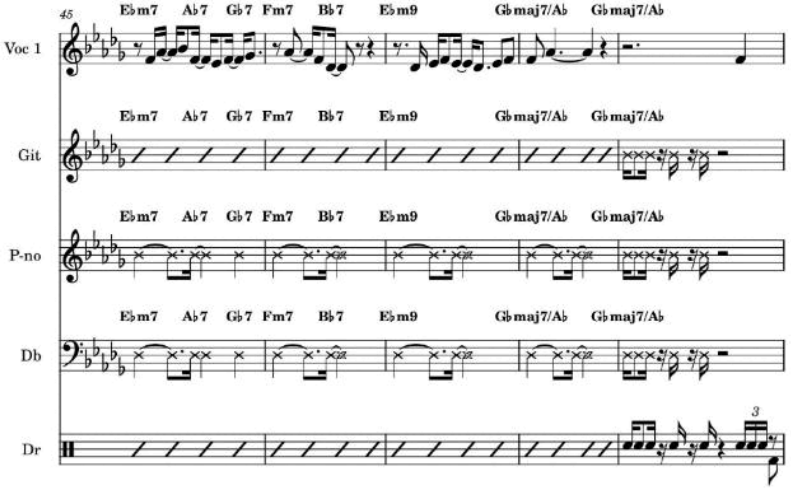



3
19
Eb m9
Gb maj7/Ab
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
Chorus
22
Db maj9
D°7
Eb m9
Ab 13
Fm9
Bb 7#5
Ab 7
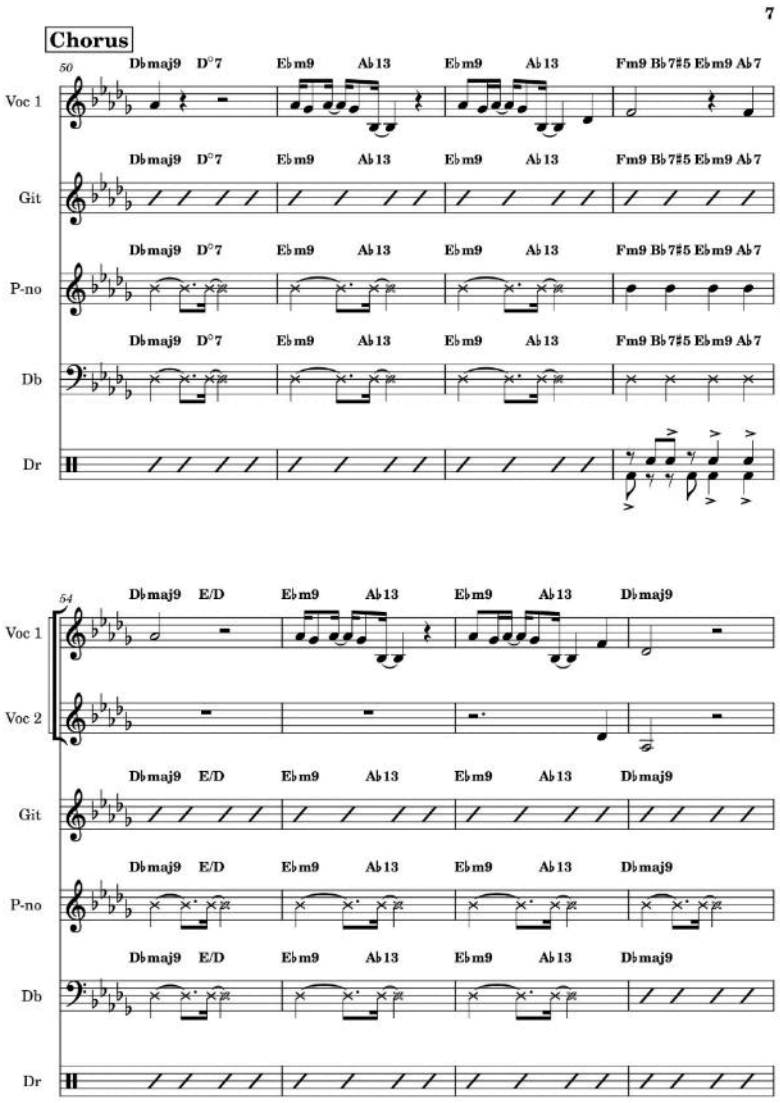

4
26
Db maj9
E/D
Eb m9
Ab 13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
30
Eb m7
Ab 7
Gb 7
Fm7
Bb 7
A7
Ab
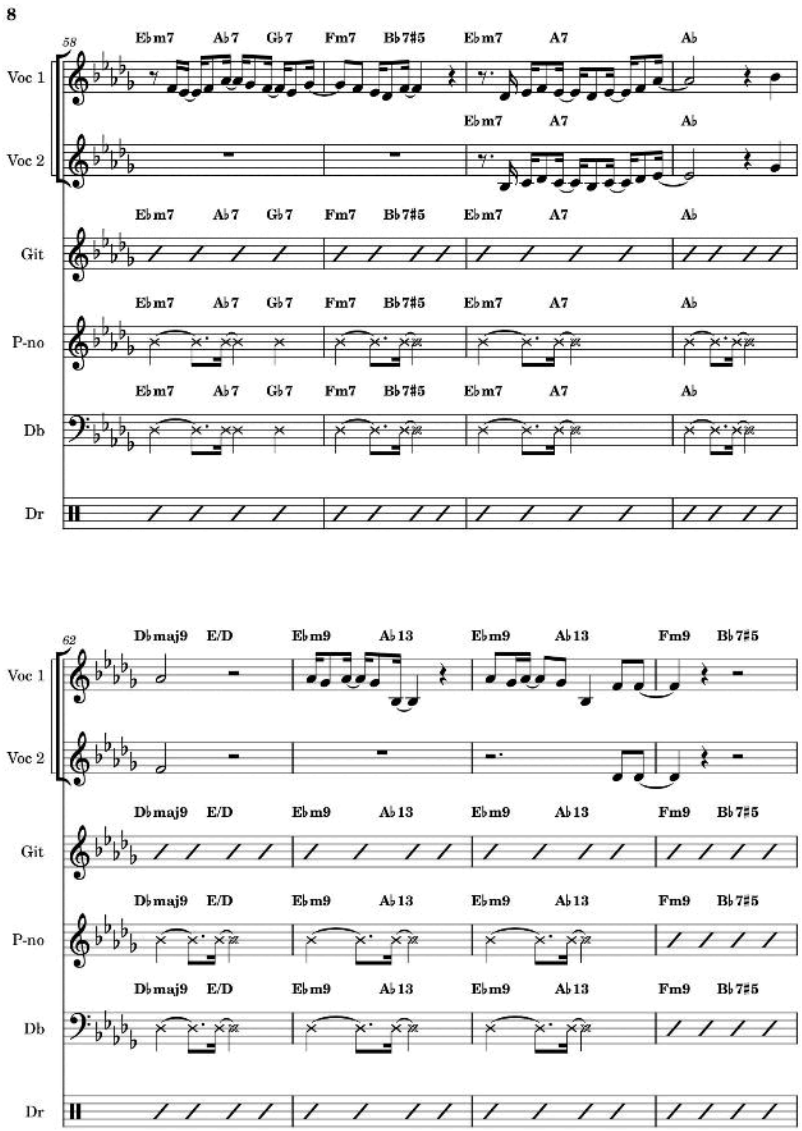

5
34
Db maj9 E/D Eb m9 Ab 13 Eb m9 Ab 13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
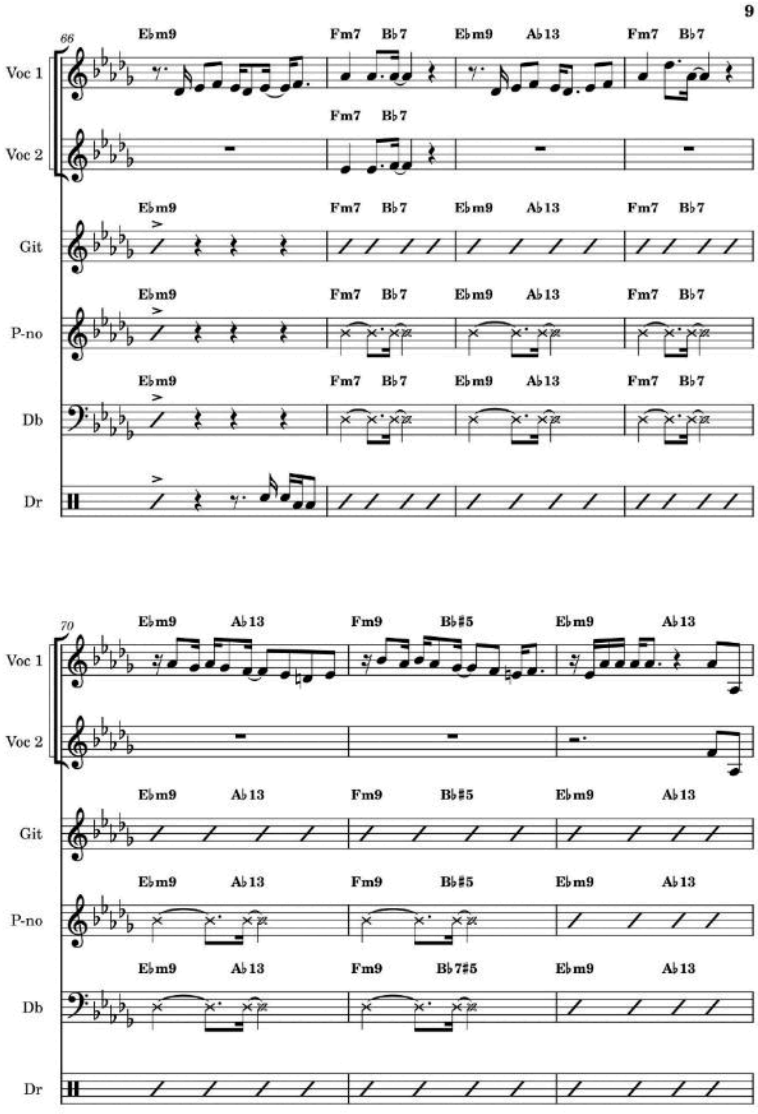

6
Verse 2
41
Db maj9 Bmaj9 Db maj9 Aadd9 Db maj9 C7 Fm9 Bb 13
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
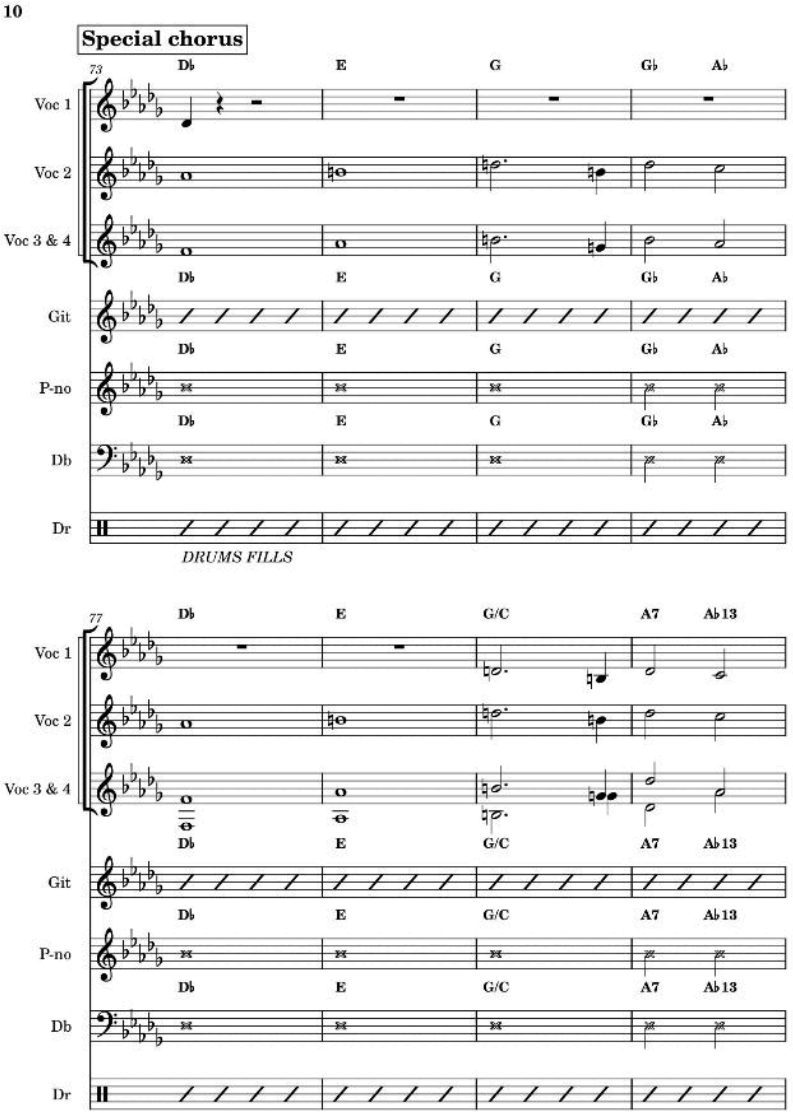

INTRO 2
37
Db maj9 Cb maj9
GUITAR SHORT IMPROVISATION
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr


45
Eb m7 Ab 7 Gb 7 Fm7 Bb 7 Eb m9 Gb maj7/Ab Gb maj7/Ab
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr


7
Chorus
50
Dbmaj9 D°7 Ebm9 Ab13 Ebm9 Ab13 Fm9 Bb7#5 Ebm9 Ab7
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
54
Dbmaj9 E/D Ebm9 Ab13 Ebm9 Ab13 Dbmaj9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr


8
58
Ebm7 Ab7 Gb7 Fm7 Bb7#5 Ebm7 A7 Ab
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
62
Dbmaj9 E/D Ebm9 Ab13 Ebm9 Ab13 Fm9 Bb7#5
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr


9
66
Eb m9
Fm7
Bb 7
Eb m9
Ab 13
Fm7
Bb 7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
70
Eb m9
Ab 13
Fm9
Bb #5
Eb m9
Ab 13
Bb 7#5


10
Special chorus
73
Db
E
G
Gb
Ab
Voc 1
Voc 2
Voc 3 & 4
Git
P-no
Db
Dr
DRUMS FILLS
77
G/C
A7
Ab 13

♩ = 212

FAST SWING WALKING
Solo piano

81

Voc 1: D♭maj9 | D°7 | E♭m9 | A♭13

Git: D♭maj9 | D°7 | E♭m9 | A♭13 — *FAST SWING*

P-no: D♭maj9 | D°7 | E♭m9 | A♭13 — *FAST SWING*

Db: D♭maj9 | D°7 | E♭m9 | A♭13 — *FAST SWING*

Dr — *FAST SWING*

85

Voc 1: E♭m9 | A♭13 | Fm9 | B♭13 | E♭m9 | A♭13

Git: E♭m9 | A♭13 | Fm9 | B♭13 | E♭m9 | A♭13

P-no: E♭m9 | A♭13 | Fm9 | B♭13 | E♭m9 | A♭13

Db: E♭m9 | A♭13 | Fm9 | B♭13 | E♭m9 | A♭13

Dr

89

Voc 1: D♭maj9 | D°7 | E♭m9 | A♭13

Git: D♭maj9 | D°7 | E♭m9 | A♭13

P-no: D♭maj9 | D°7 | E♭m9 | A♭13

Db: D♭maj9 | D°7 | E♭m9 | A♭13

Dr

93

Voc 1: E♭m9 | A♭13 | D♭maj9

Git: E♭m9 | A♭13 | D♭maj9

P-no: E♭m9 | A♭13 | D♭maj9

Db: E♭m9 | A♭13 | D♭maj9

Dr

97
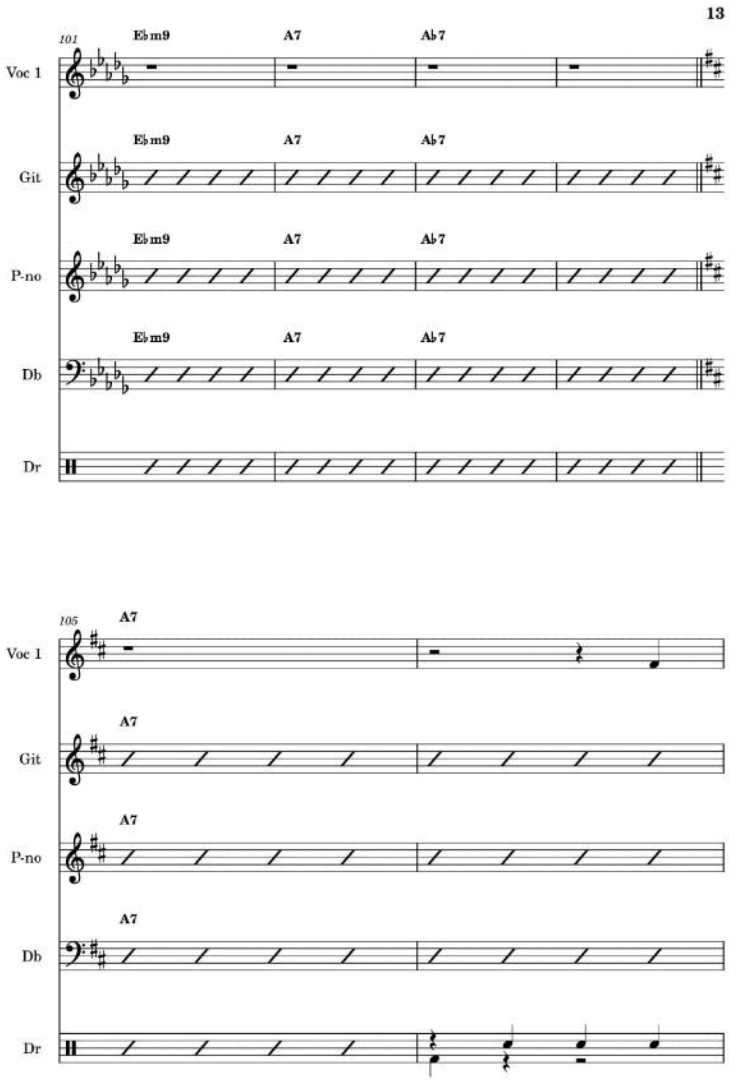
Voc 1: E♭m9 | A♭13 | Fm9 | B♭7♯5
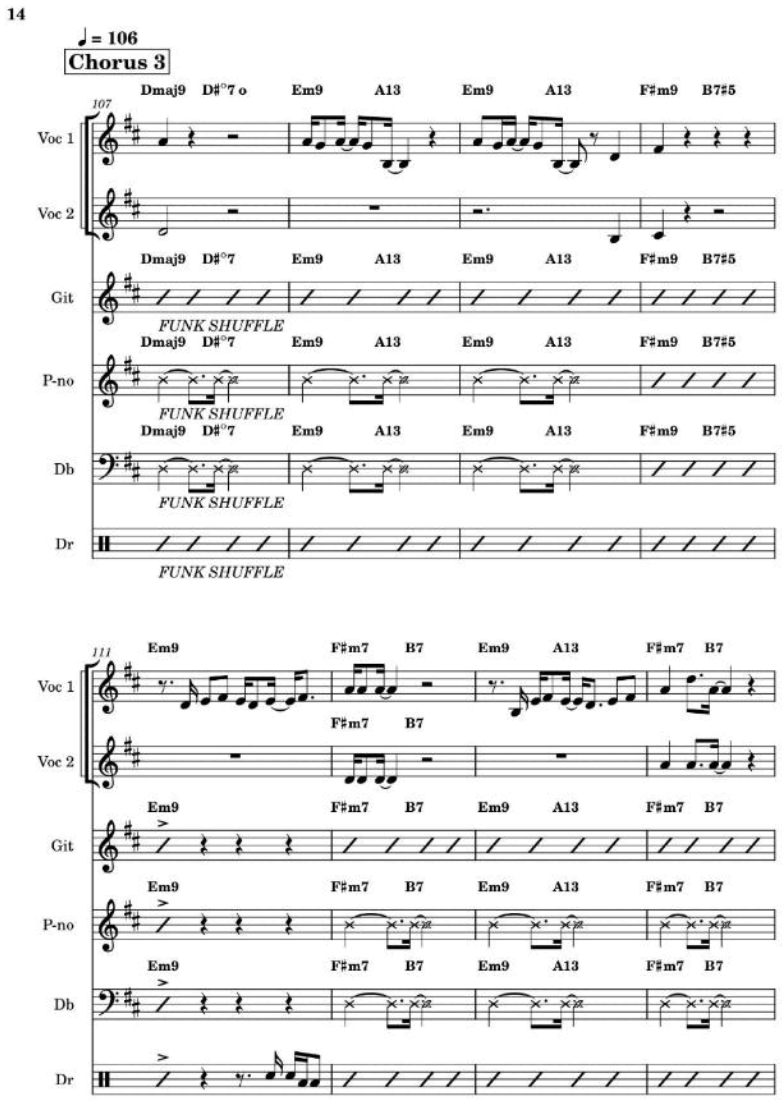
Git: E♭m9 | A♭13 | Fm9 | B♭7♯5
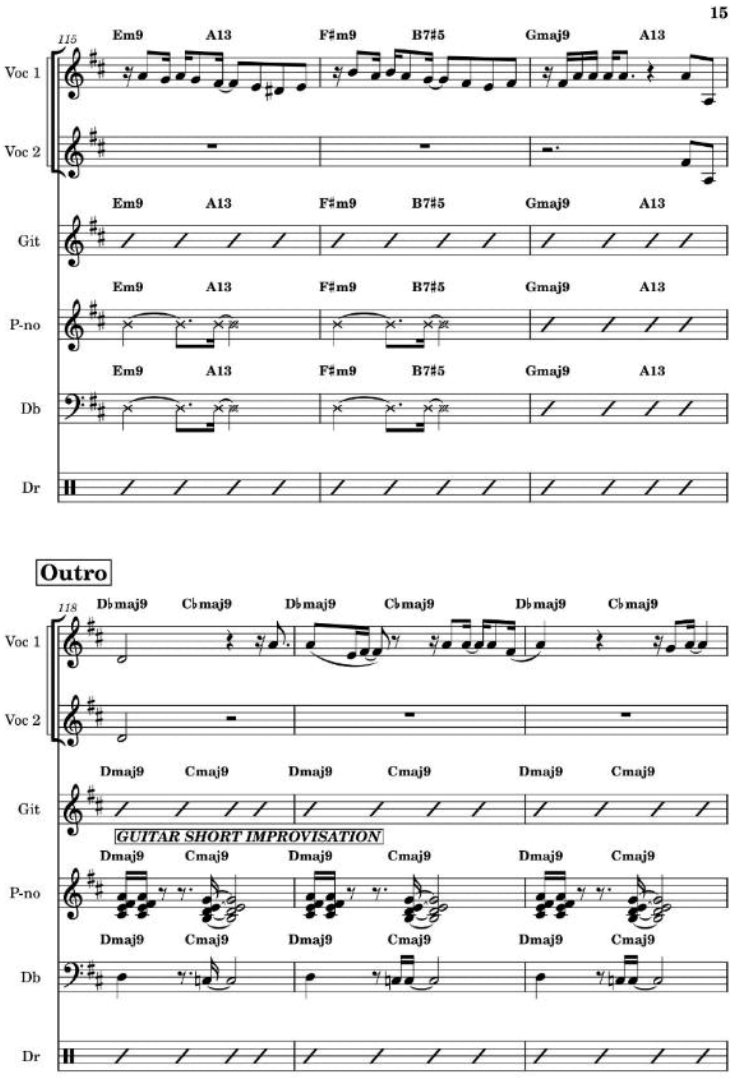
P-no: E♭m9 | A♭13 | Fm9 | B♭7♯5
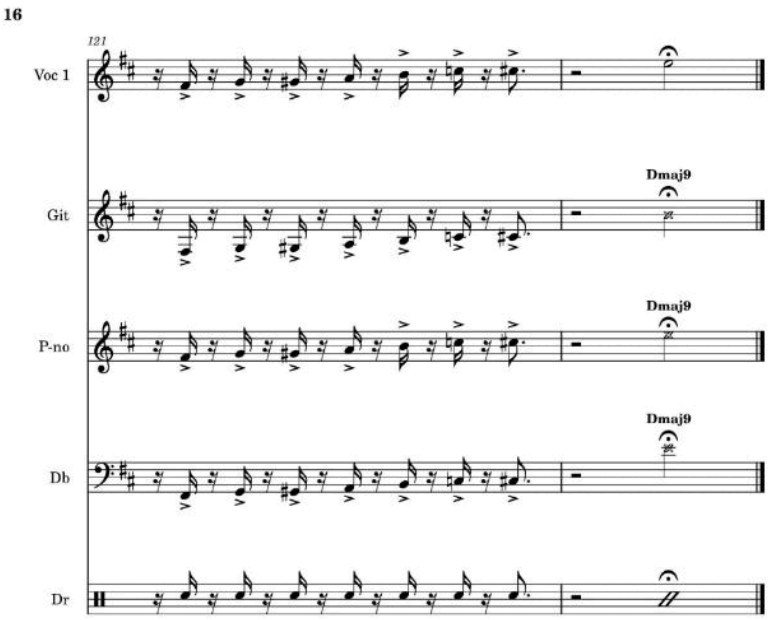
Db: E♭m9 | A♭13 | Fm9 | B♭7♯5

Dr


13
101
Eb m9
A7
Ab7
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
105
A7
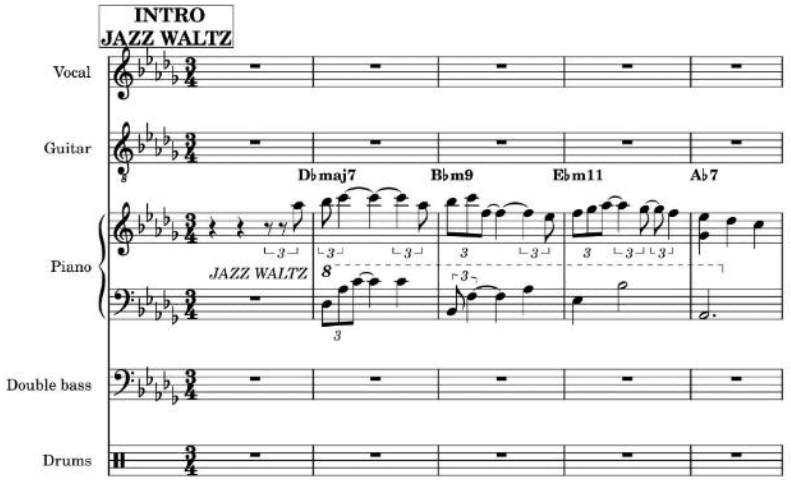

14
♩ = 106
Chorus 3
107
Dmaj9
D♯°7 o
Em9
A13
F♯m9
B7♯5
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
FUNK SHUFFLE
111
F♯m7
B7

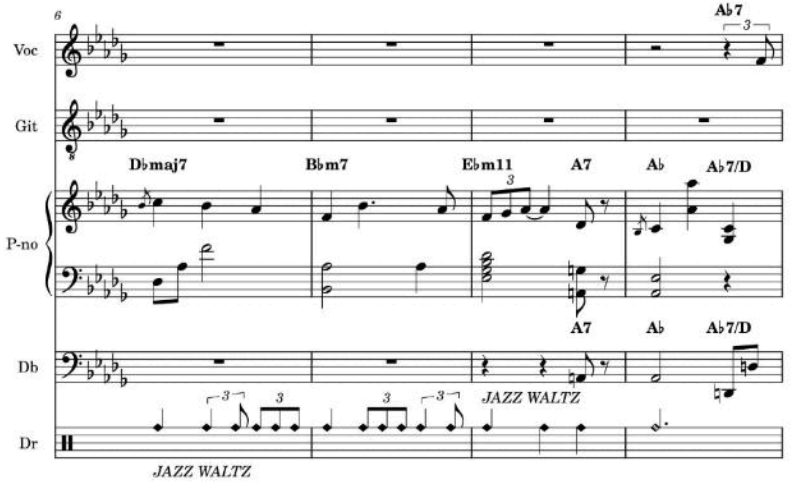

15
115
Em9 A13 F♯m9 B7♯5 Gmaj9 A13
Voc 1
Voc 2
Em9 A13 F♯m9 B7♯5 Gmaj9 A13
Git
Em9 A13 F♯m9 B7♯5 Gmaj9 A13
P-no
Em9 A13 F♯m9 B7♯5 Gmaj9 A13
Db
Dr
Outro
118
D♭maj9 C♭maj9 D♭maj9 C♭maj9 D♭maj9 C♭maj9
Voc 1
Voc 2
Dmaj9 Cmaj9 Dmaj9 Cmaj9 Dmaj9 Cmaj9
Git
GUITAR SHORT IMPROVISATION
Dmaj9 Cmaj9 Dmaj9 Cmaj9 Dmaj9 Cmaj9
P-no
Dmaj9 Cmaj9 Dmaj9 Cmaj9 Dmaj9 Cmaj9
Db
Dr
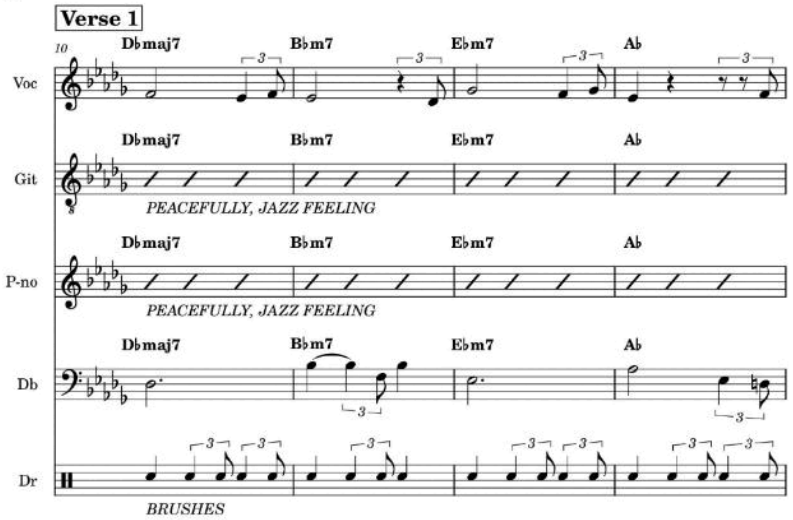

16
121
Voc 1
Git
Dmaj9
P-no
Dmaj9
Db
Dmaj9
Dr

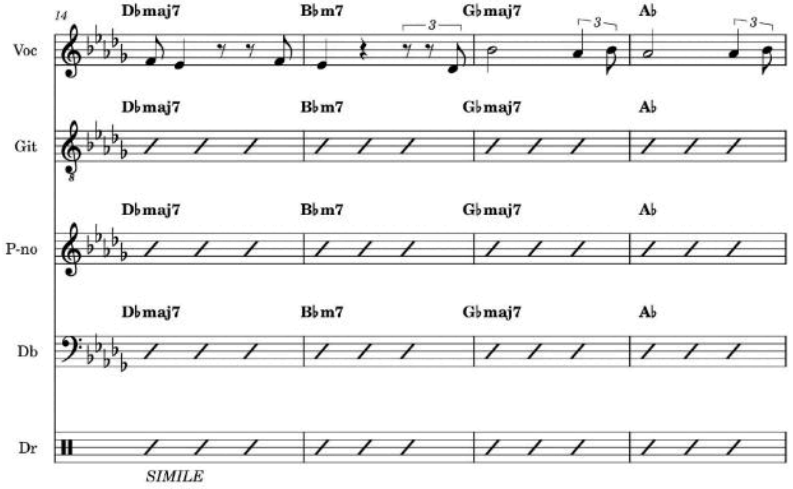
Dzień dobry, to ty, dzień dobry, to my
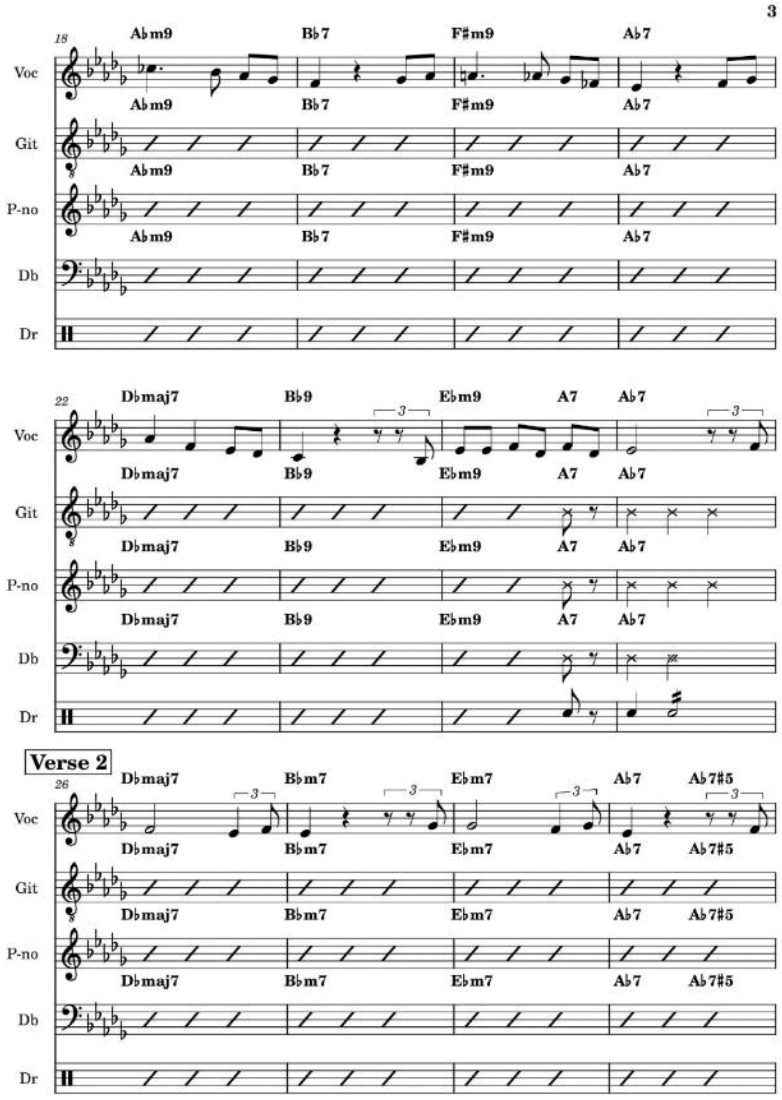
Muz. Andrzej Kurylewicz
Opr. Patrycja Kamola
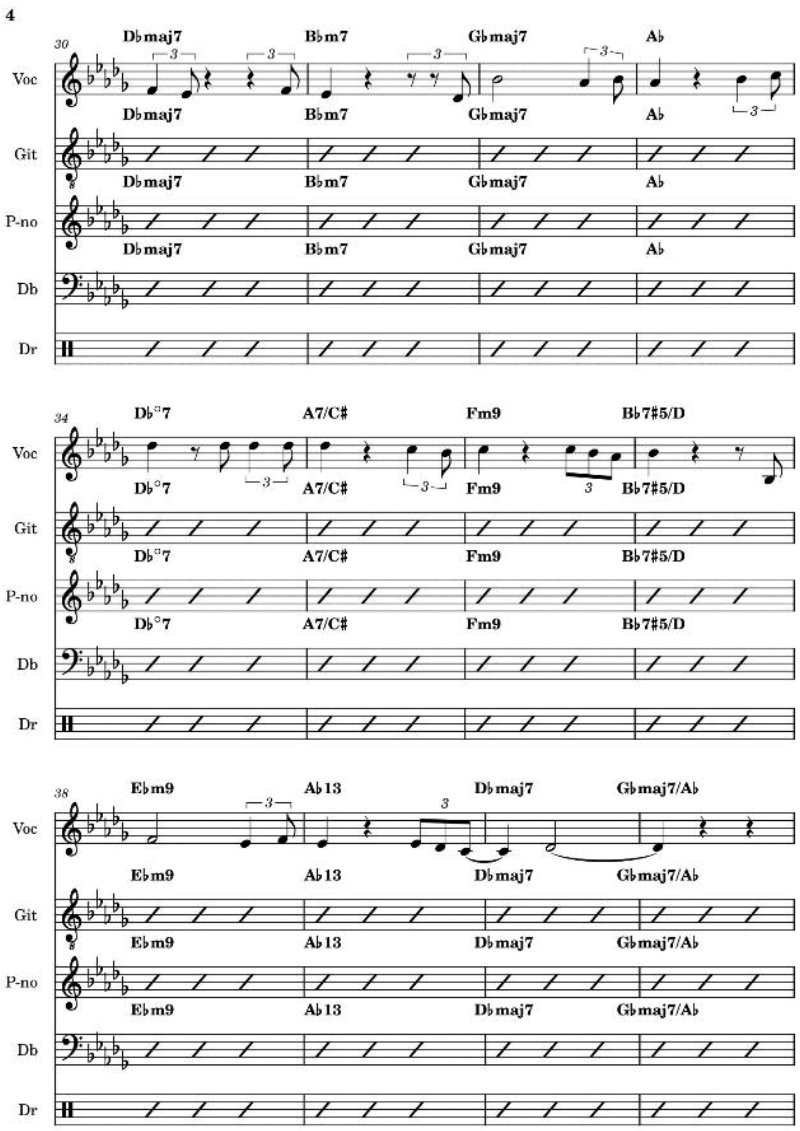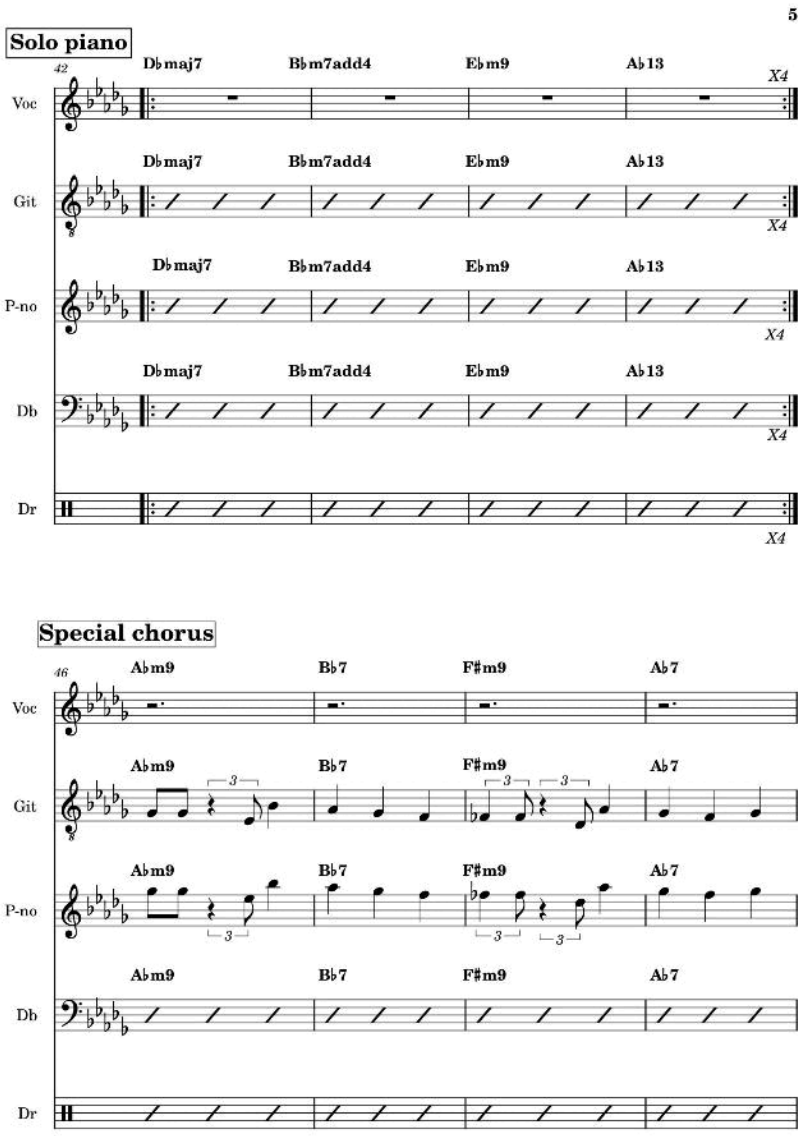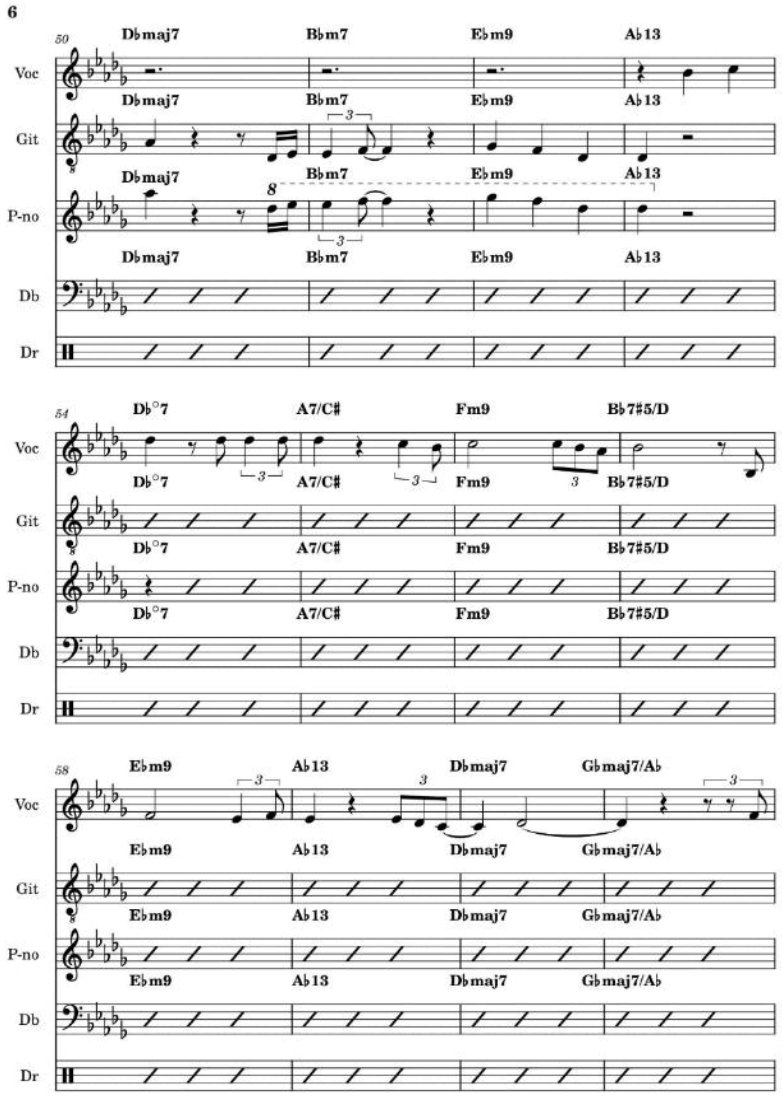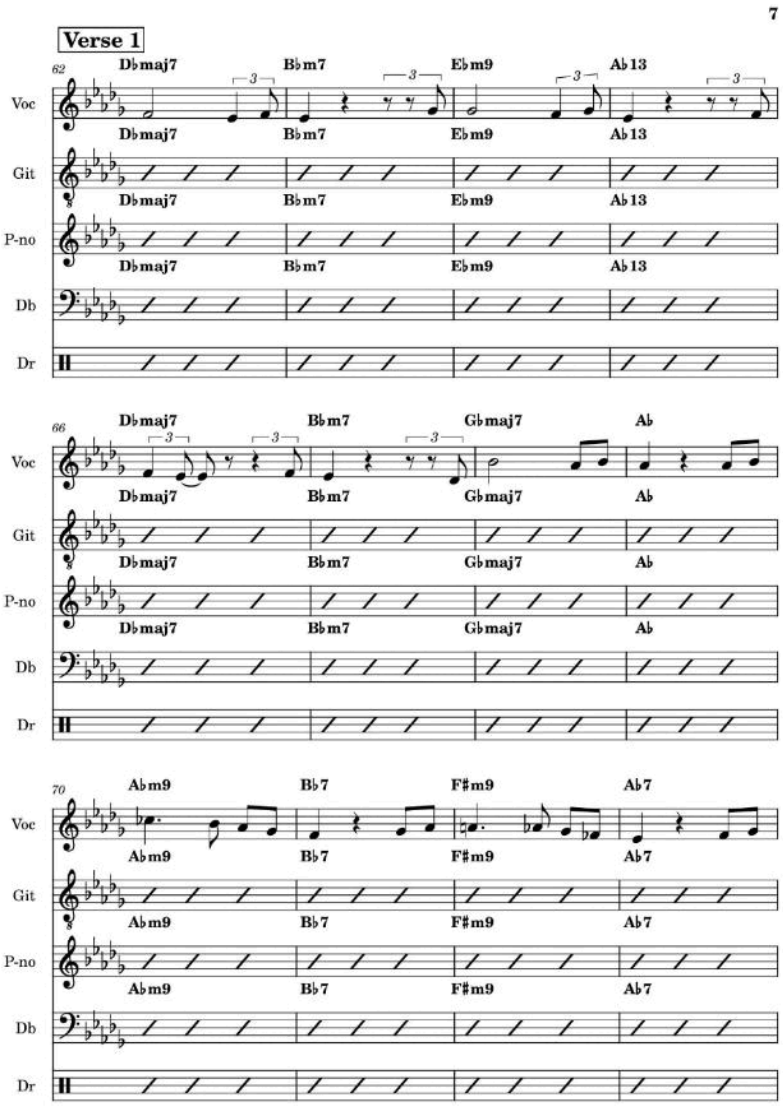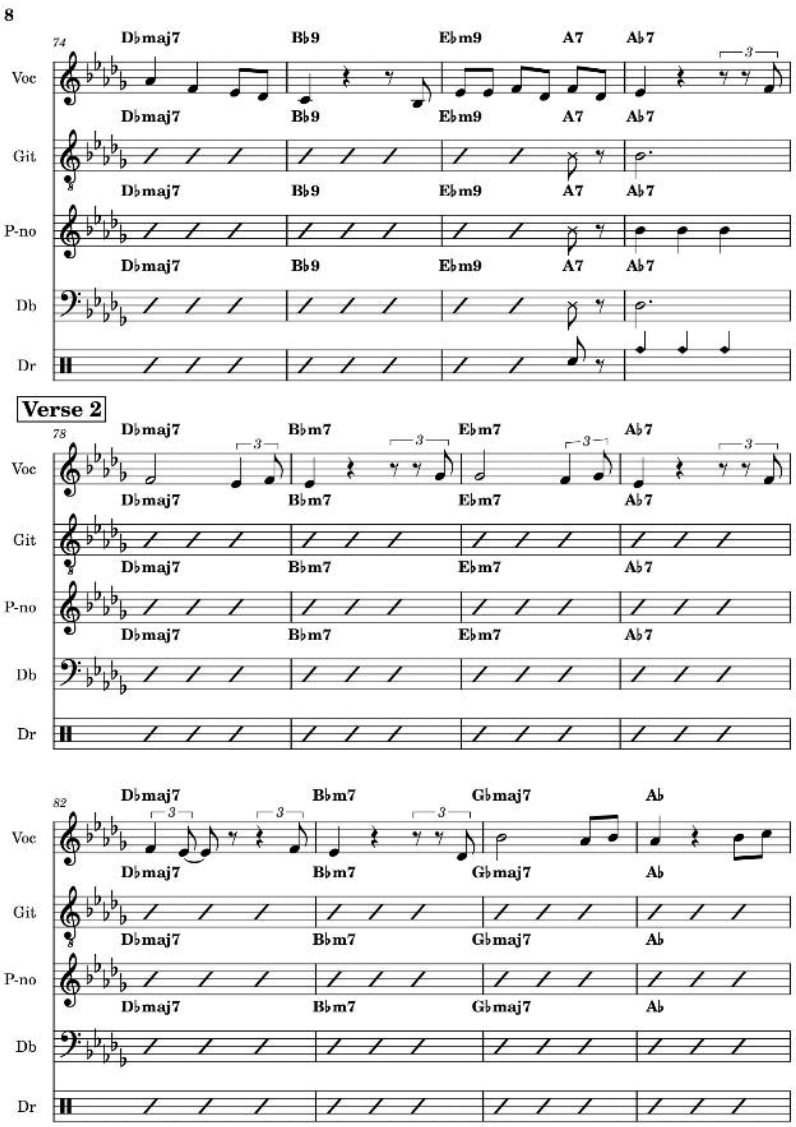









3
18
Abm9
Bb7
F#m9
Ab7
Voc
Git
P-no
Db
Dr
22
Dbmaj7
Bb9
Ebm9
A7
Ab7
Verse 2
26
Dbmaj7
Bbm7
Ebm7
Ab7
Ab7#5
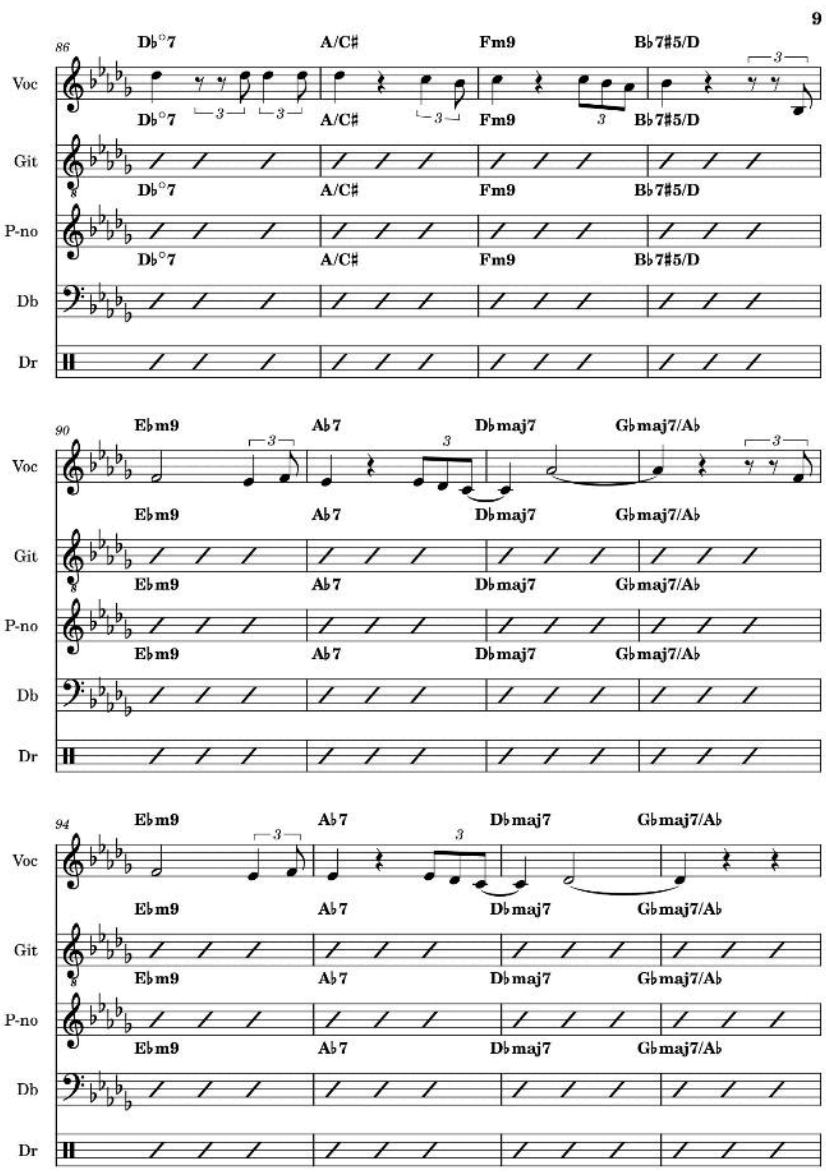

4
30
Dbmaj7
Bbm7
Gbmaj7
Ab
Voc
Git
P-no
Db
Dr
34
Db°7
A7/C#
Fm9
Bb7#5/D
38
Ebm9
Ab13
Dbmaj7
Gbmaj7/Ab

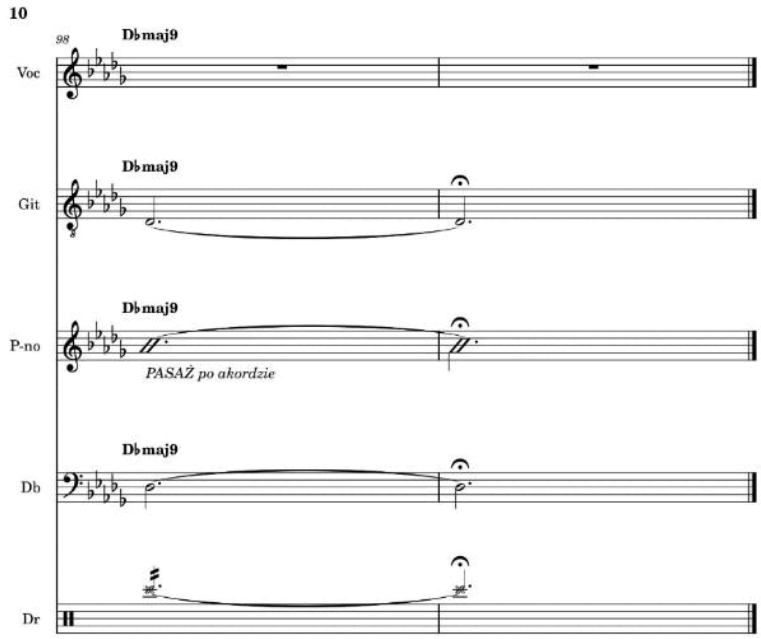

5
Solo piano
42
Db maj7
Bb m7add4
Eb m9
Ab 13
X4
Voc
Git
P-no
Db
Dr
Special chorus
46
Ab m9
Bb 7
F#m9
Ab 7
3


6
50
Db maj7
Bb m7
Eb m9
Ab 13
Voc
Git
P-no
Db
Dr
8
3
54
Db °7
A7/C#
Fm9
Bb 7#5/D
58
Eb m9
Ab 13
Db maj7
Gb maj7/Ab


7
Verse 1
62
Db maj7
Bb m7
Eb m9
Ab 13
Voc
Git
P-no
Db
Dr
66
Db maj7
Bb m7
Gb maj7
Ab
70
Ab m9
Bb 7
F#m9
Ab 7


8
74
Db maj7
Bb 9
Eb m9
A7
Ab 7
Voc
Git
P-no
Db
Dr
Verse 2
78
Db maj7
Bb m7
Eb m7
Ab 7
82
Db maj7
Bb m7
Gb maj7
Ab

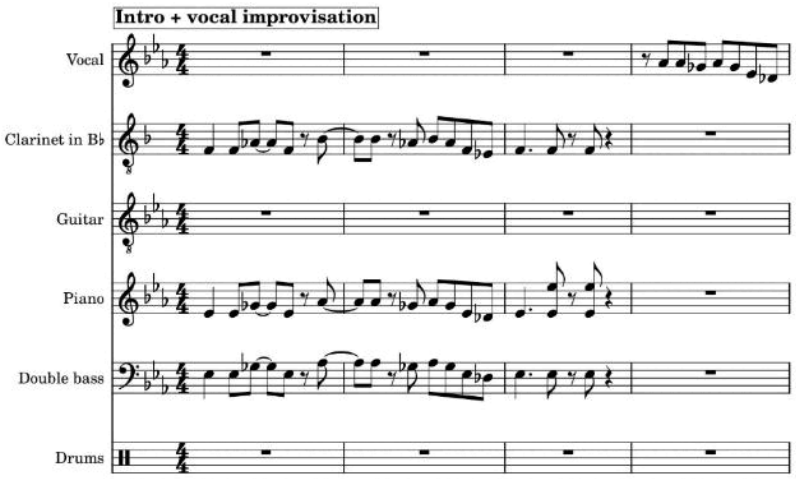

9
86
Db°7
A/C#
Fm9
Bb7#5/D
Voc
Git
P-no
Db
Dr
90
Ebm9
Ab7
Dbmaj7
Gbmaj7/Ab
94
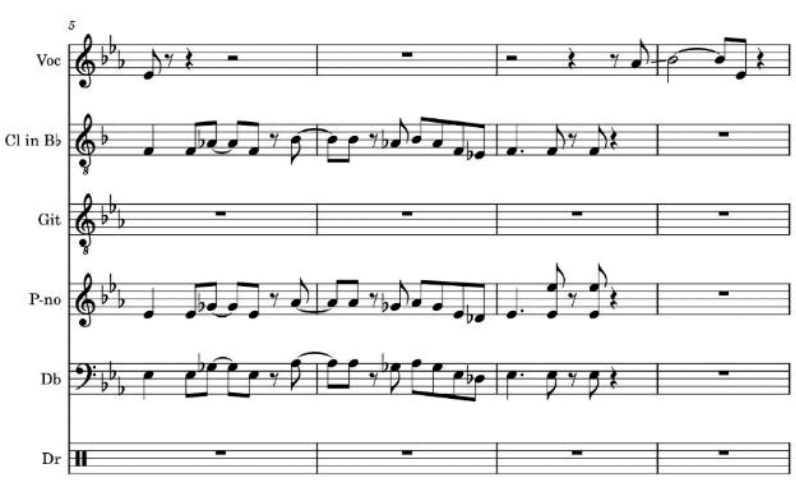

10
98
Dbmaj9
Voc
Git
P-no
PASAŻ po akordzie
Db
Dr
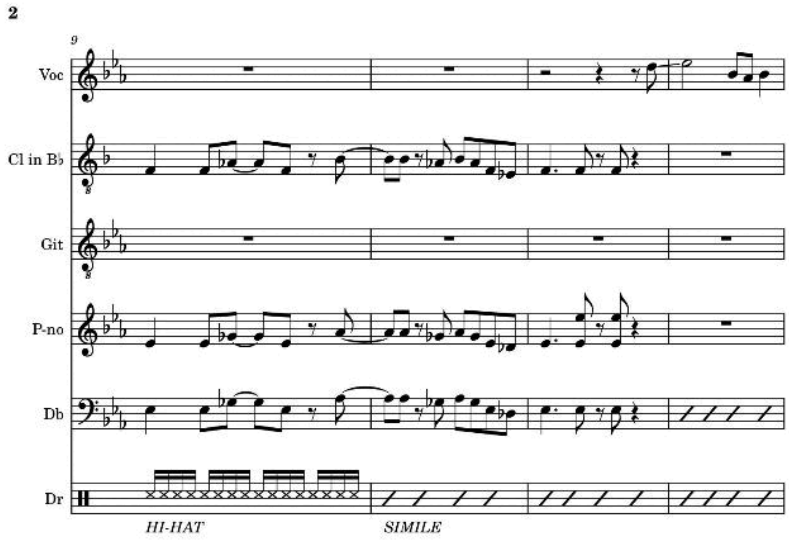
Jak dobrze mieć sąsiada
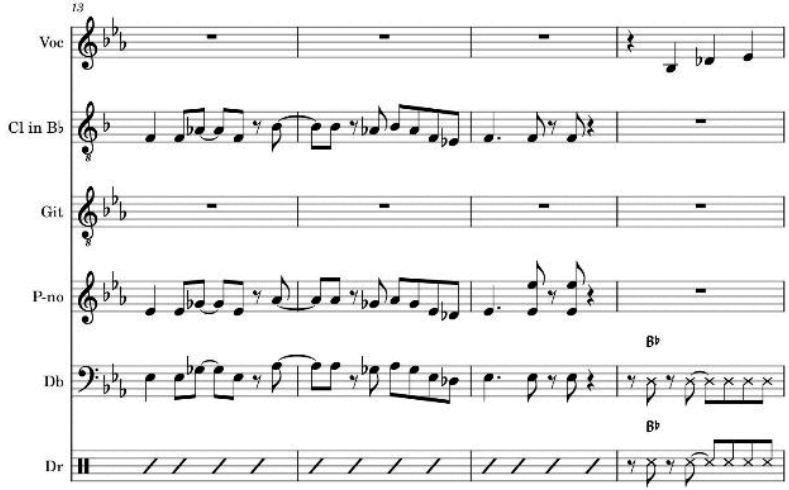
Muz. Andrzej Kurylewicz
Opr. Patrycja Kamola
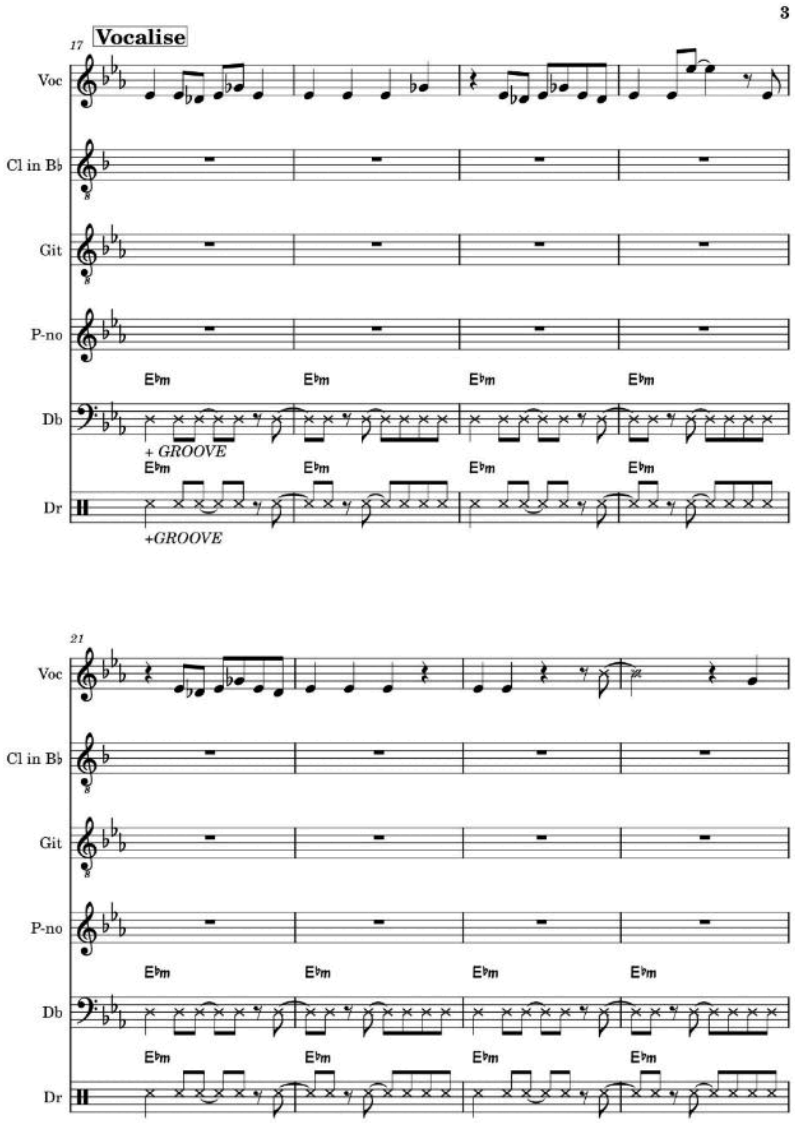
Intro + vocal improvisation
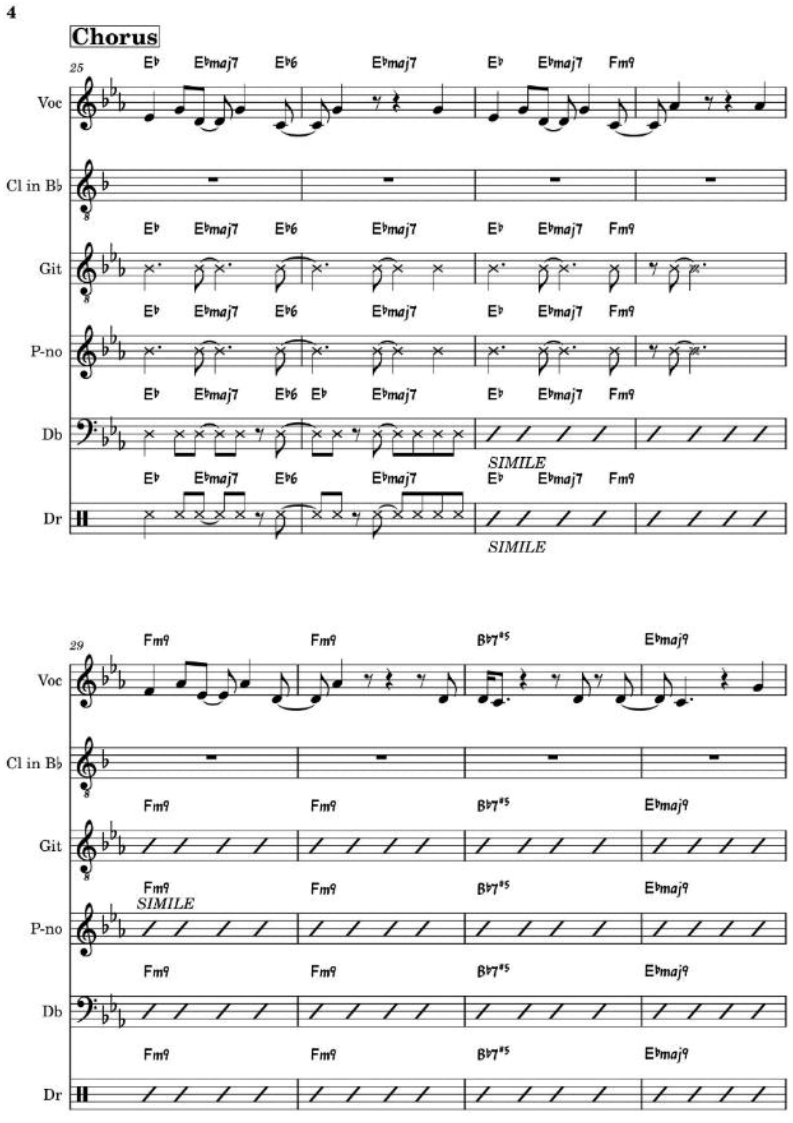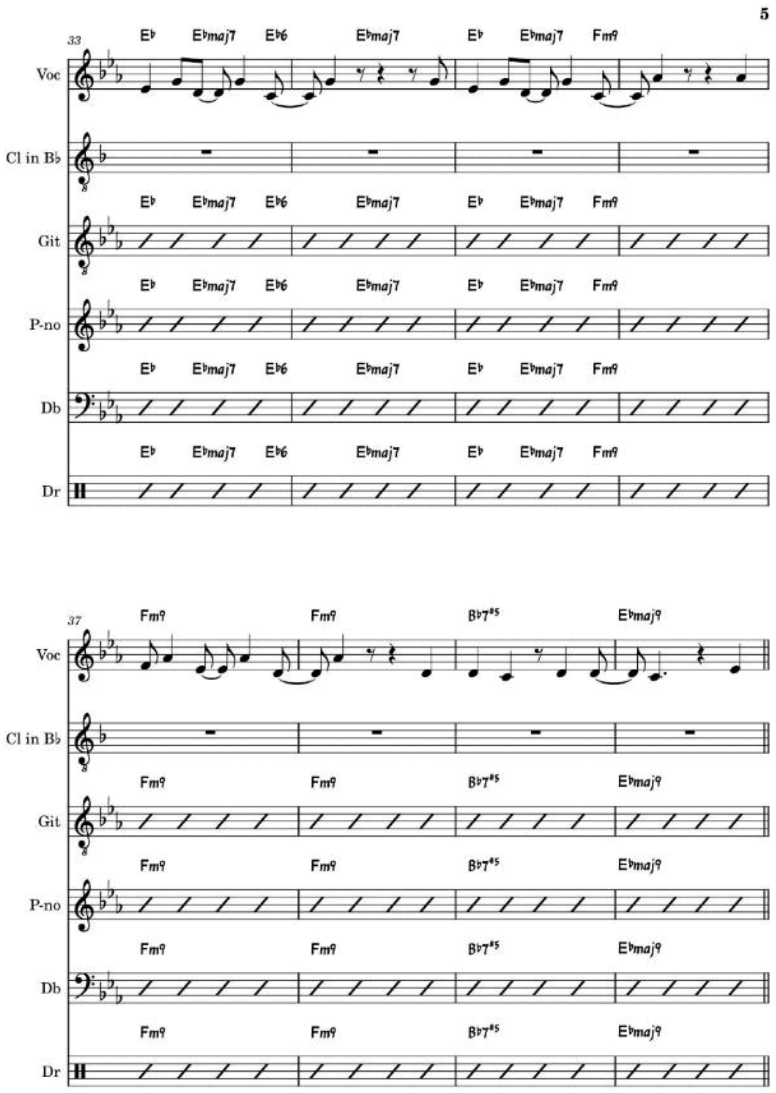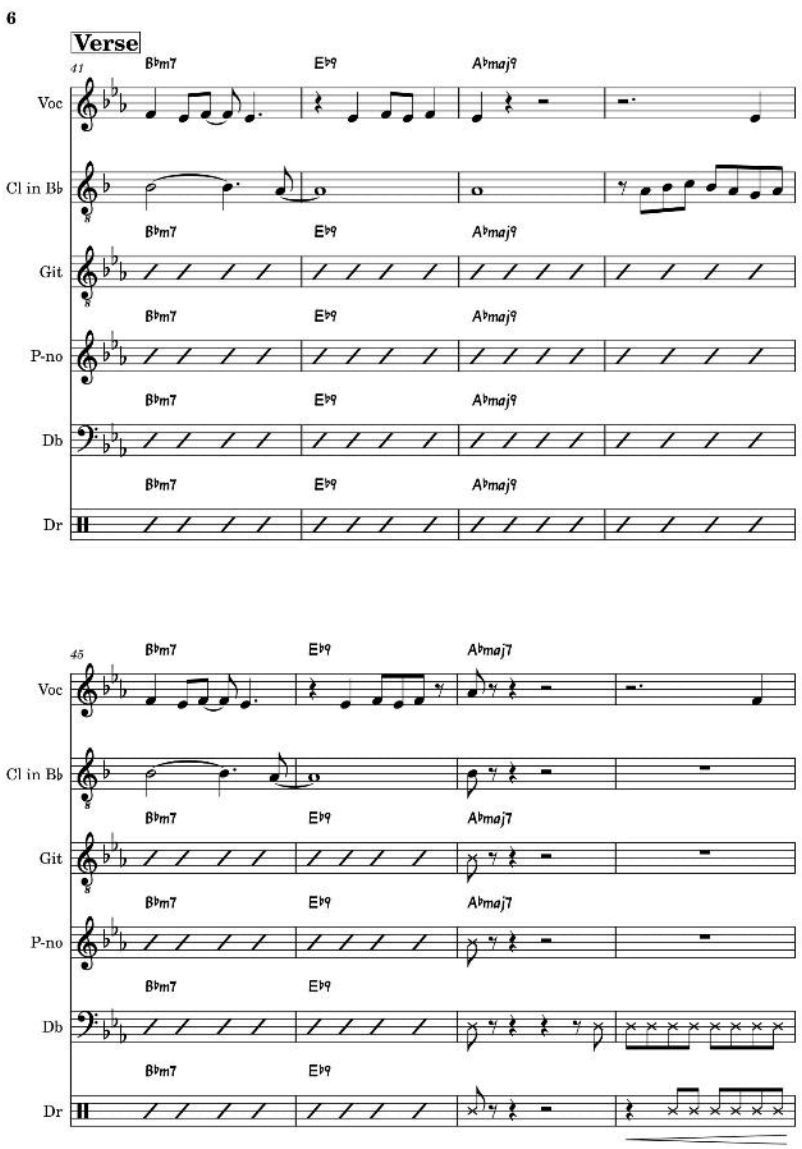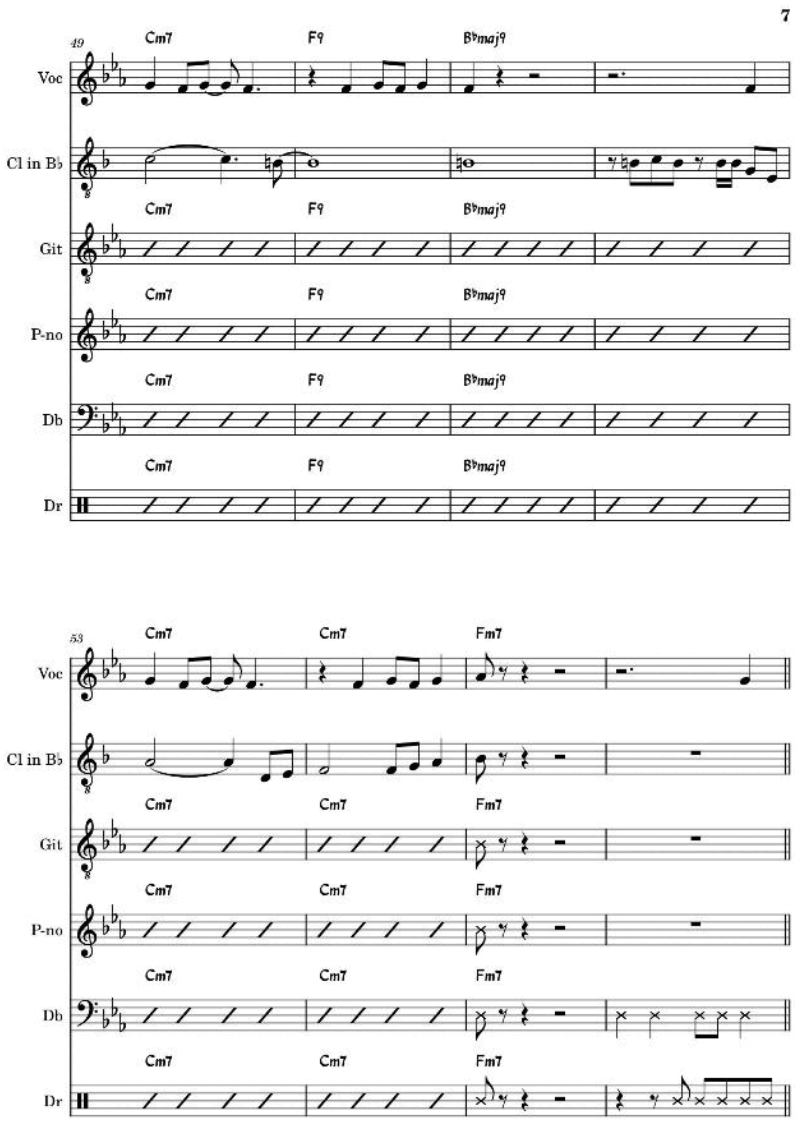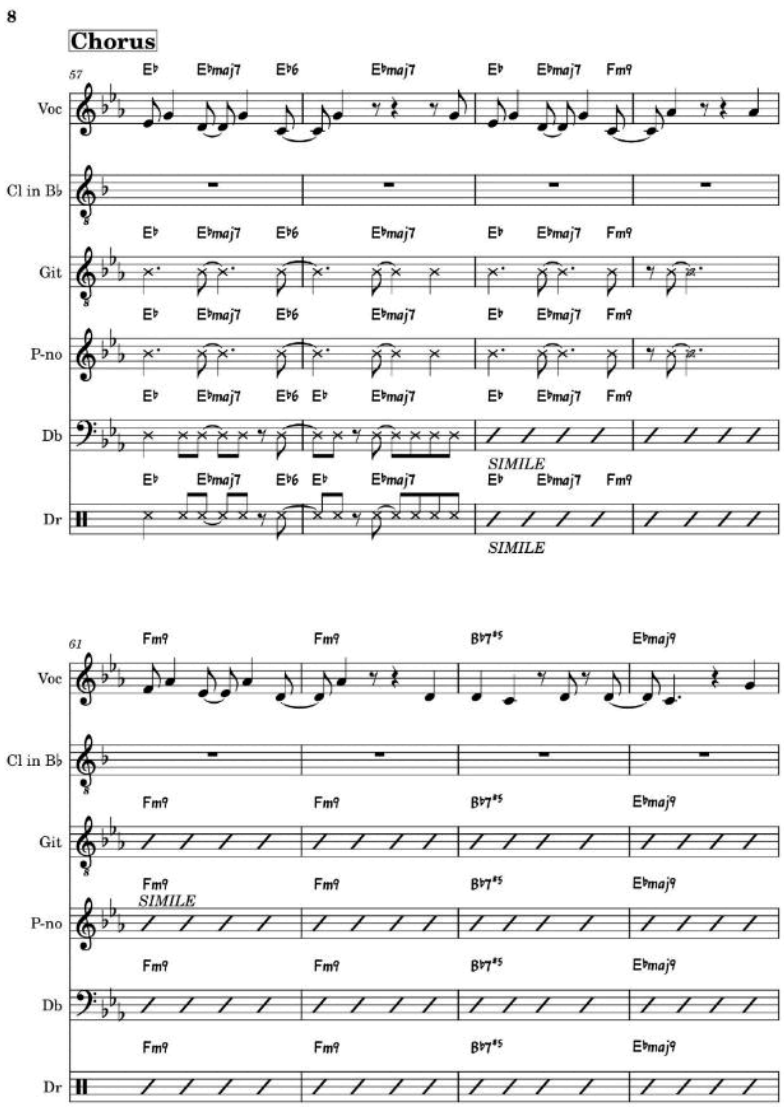









3
17
Vocalise
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
E♭m
+ GROOVE
+GROOVE
21
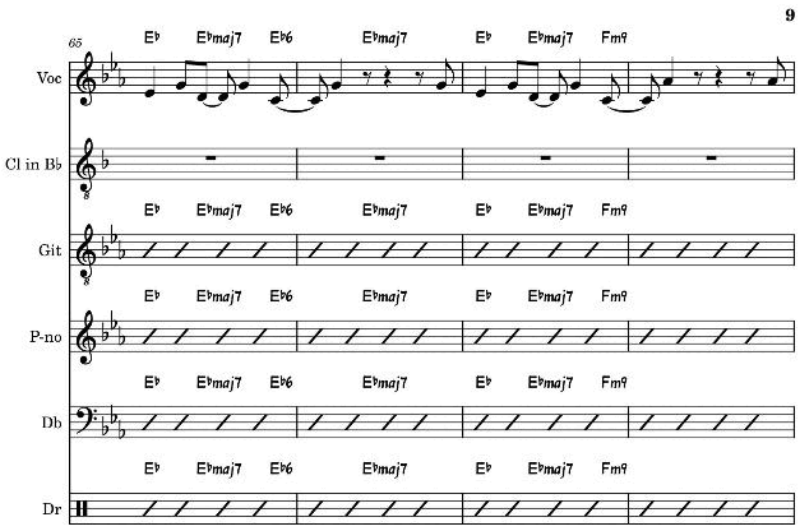

4
25
Chorus
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
E♭
E♭maj7
E♭6
Fm9
SIMILE
29
B♭7♯5

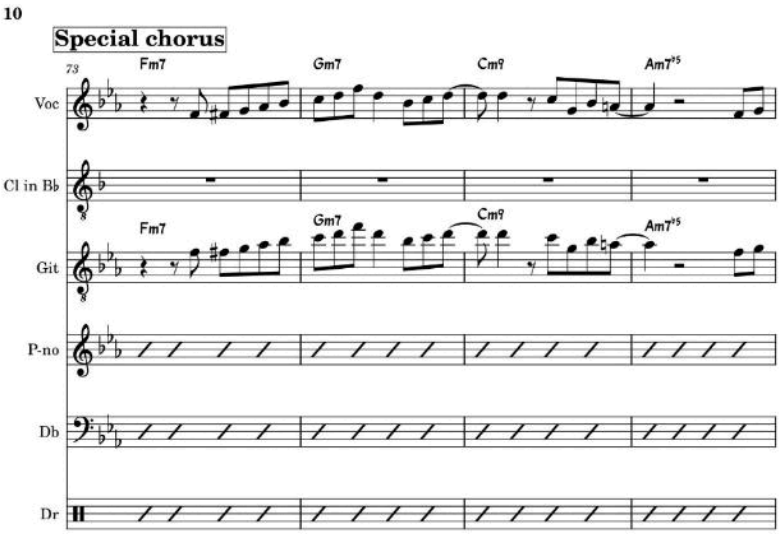

5
33
E♭ E♭maj7 E♭6 E♭maj7 E♭ E♭maj7 Fm9
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
37
Fm9 Fm9 B♭7♯5 E♭maj9
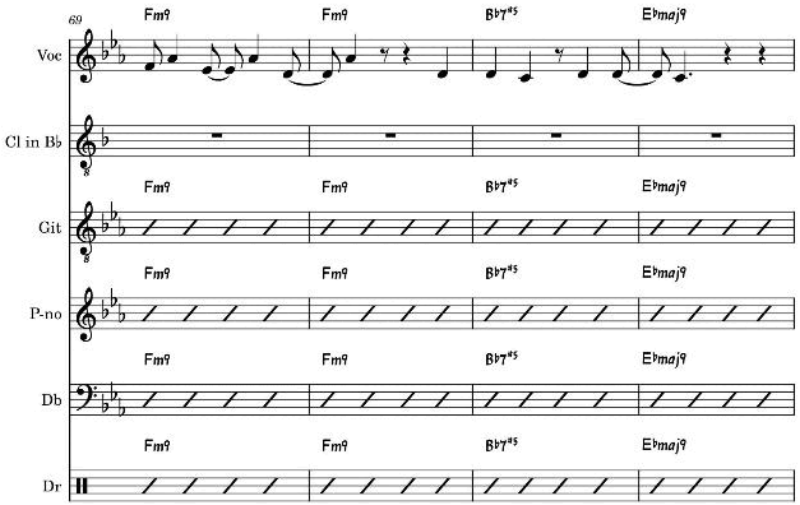

6
Verse
41
B♭m7 E♭9 A♭maj9
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
45
B♭m7 E♭9 A♭maj7
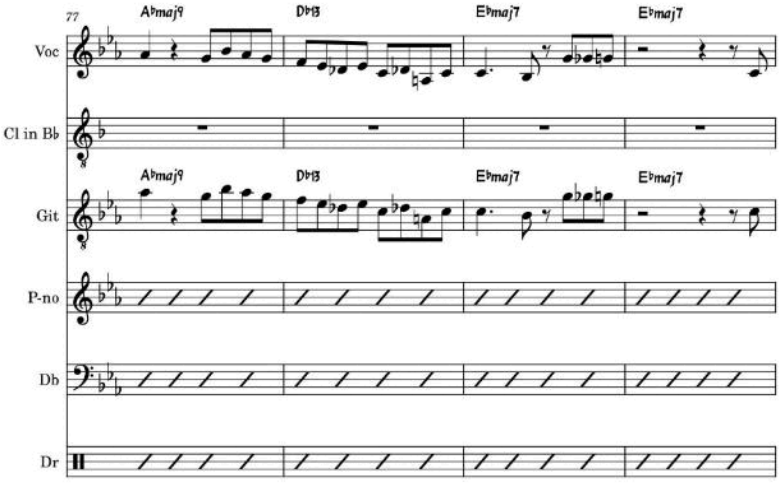

7
49
Cm7
F9
B♭maj9
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
53
Cm7
Cm7
Fm7
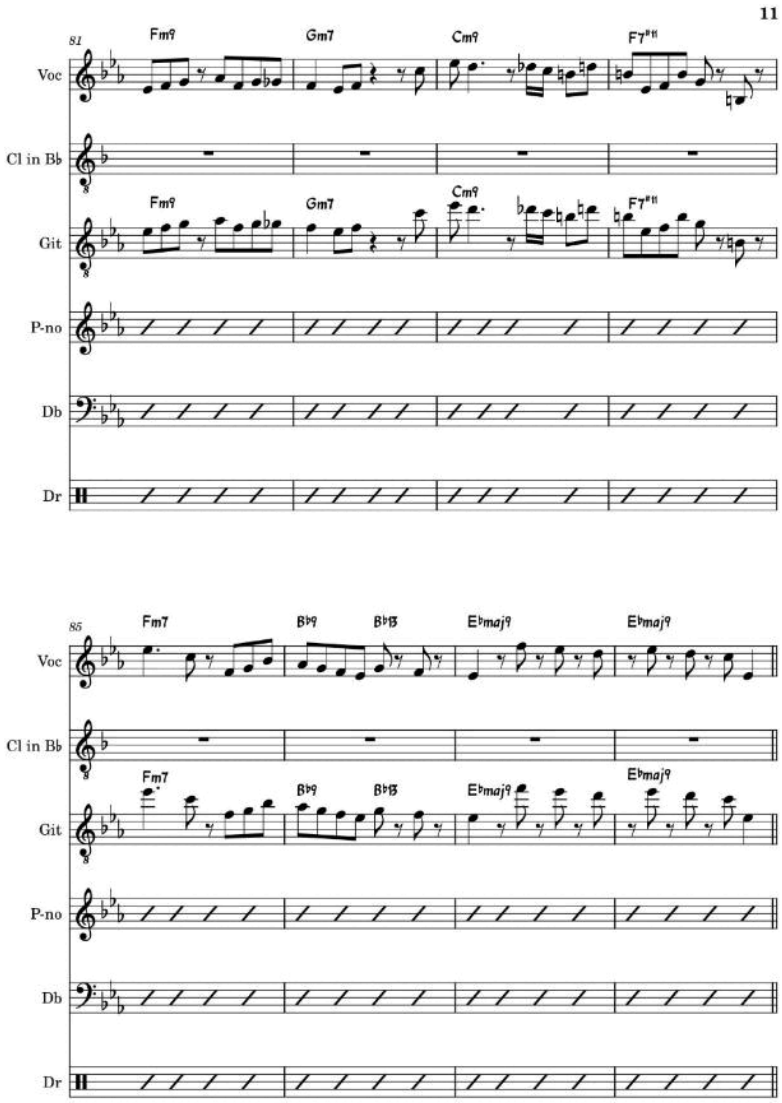

8
Chorus
57
E♭
E♭maj7
E♭6
E♭maj7
E♭
E♭maj7
Fm9
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
SIMILE
SIMILE
61
Fm9
B♭7♯5
E♭maj9
SIMILE
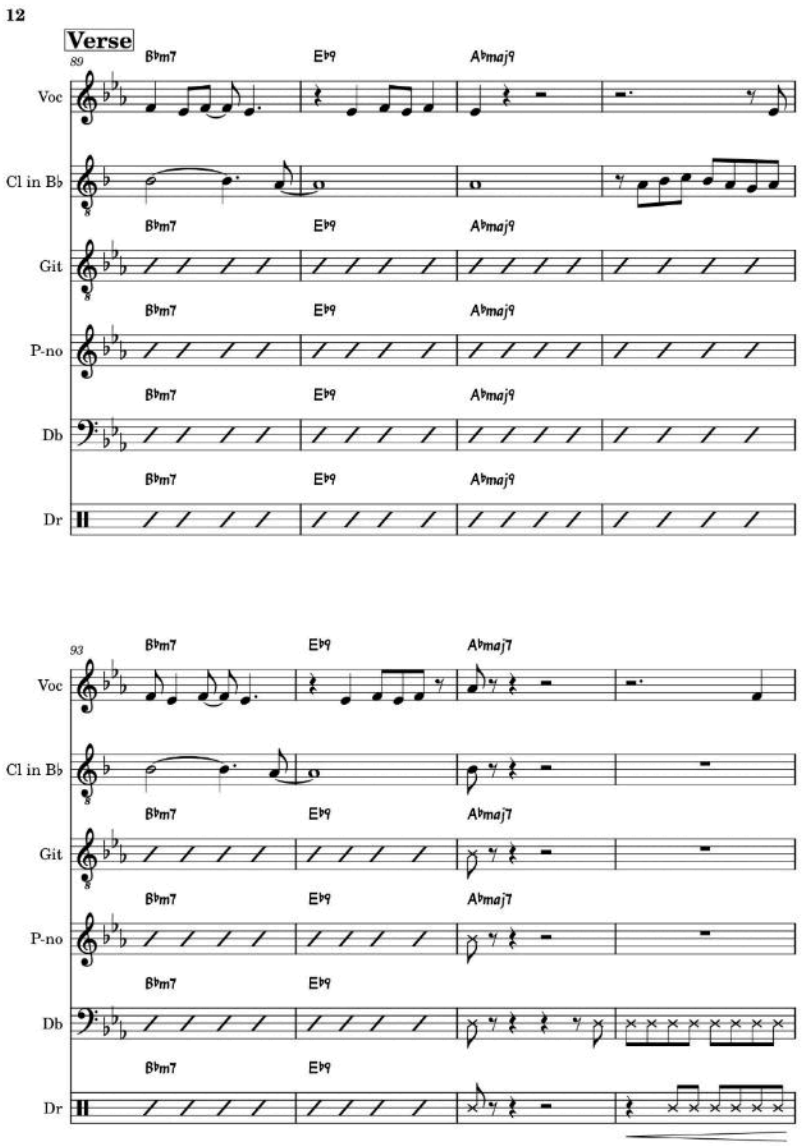

9
65
E♭ E♭maj7 E♭6 E♭maj7 E♭ E♭maj7 Fm9
Voc
Cl in Bb
Git
P-no
Db
Dr
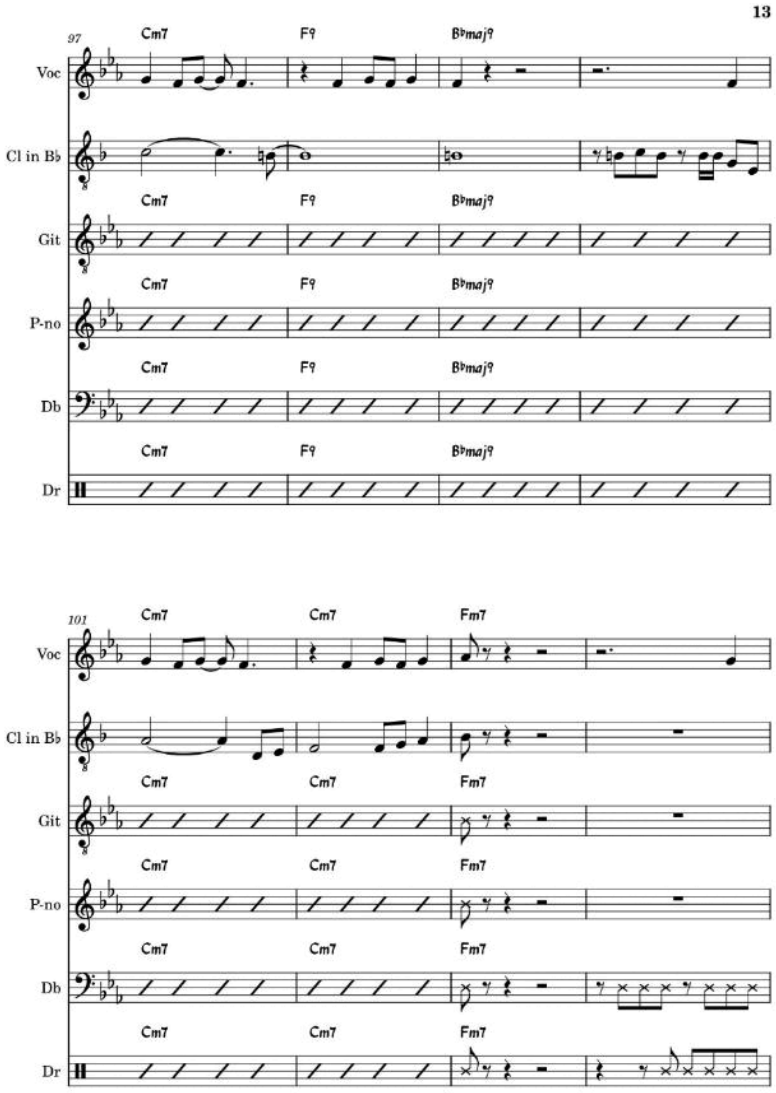

10
Special chorus
73
Fm7 Gm7 Cm9 Am7♭5
Voc
Cl in Bb
Git
P-no
Db
Dr
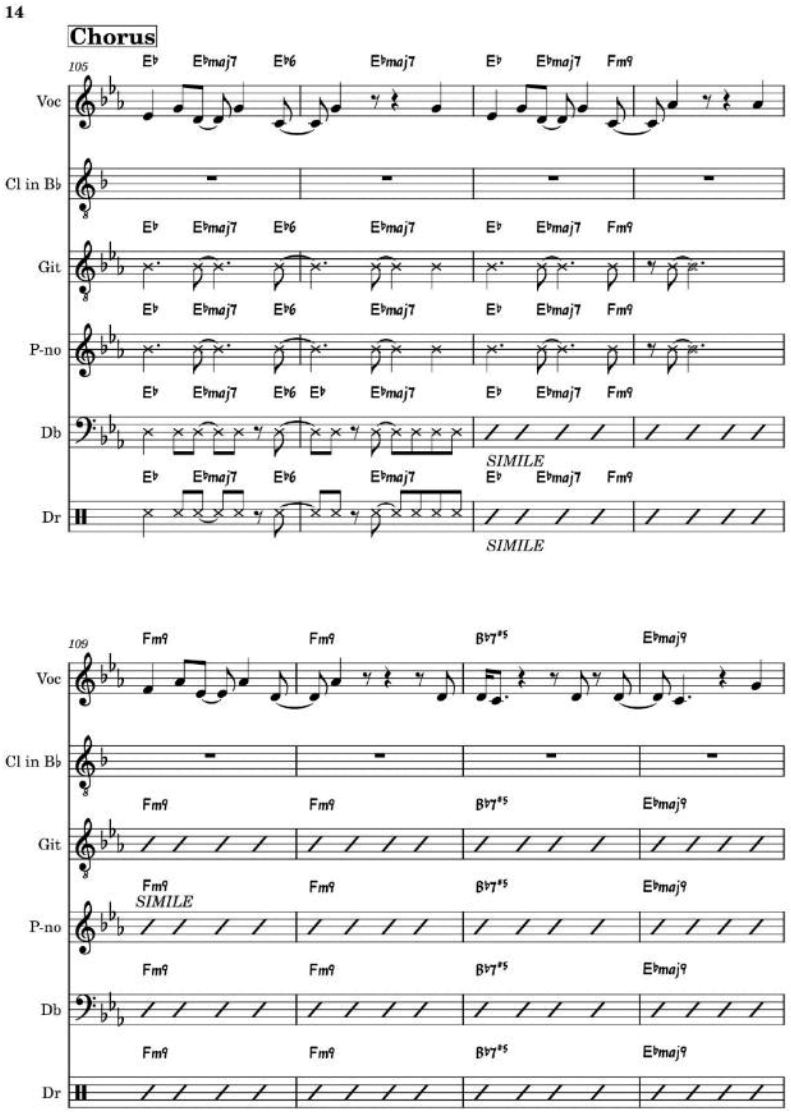

69
Fm9 Fm9 B♭7♯5 E♭maj9
Voc
Cl in Bb
Git
P-no
Db
Dr
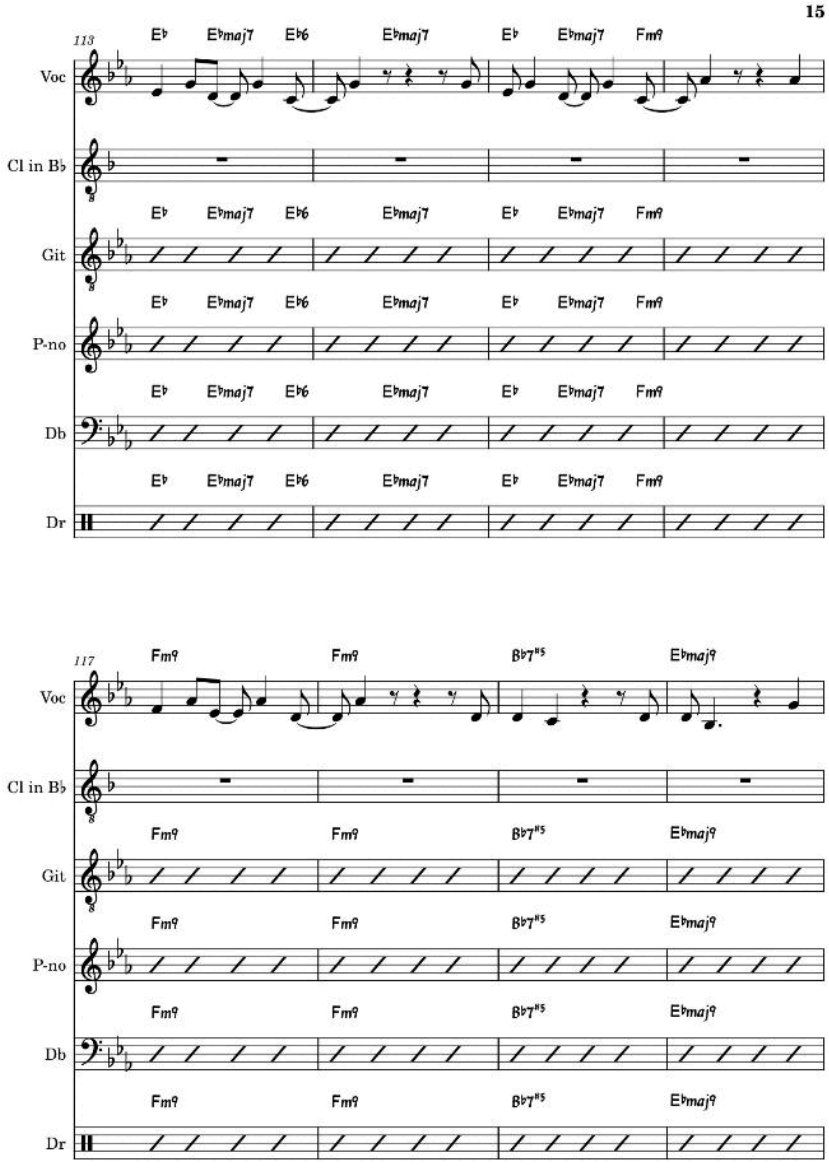

77
A♭maj9 D♭13 E♭maj7 E♭maj7
Voc
Cl in Bb
Git
P-no
Db
Dr
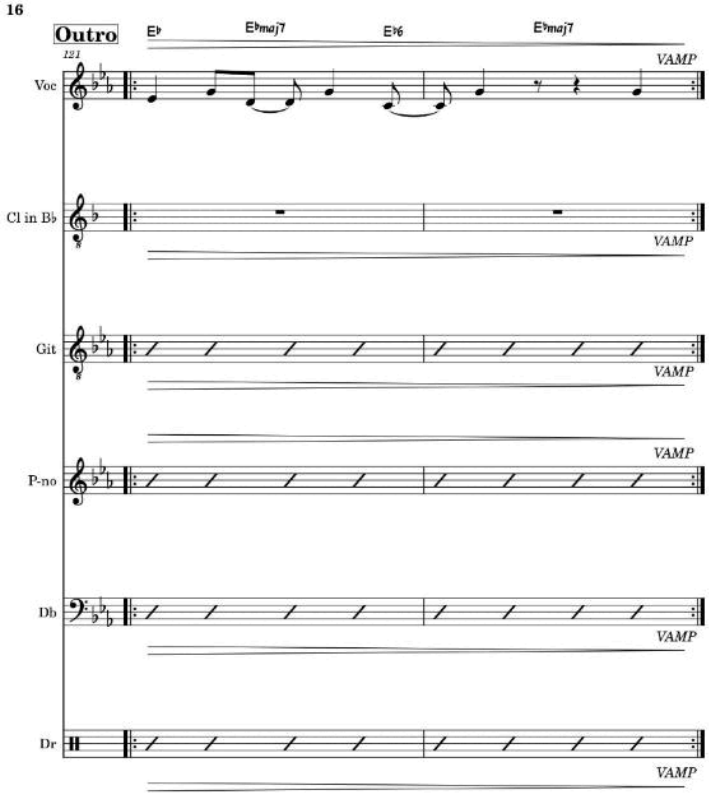

11
81
Fm9
Gm7
Cm9
F7#11
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
85
Fm7
B♭9
B♭13
E♭maj9


12
Verse
89
B♭m7
E♭9
A♭maj9
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
93
A♭maj7


13
97
Cm7
F9
B♭maj9
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
101
Cm7
Cm7
Fm7
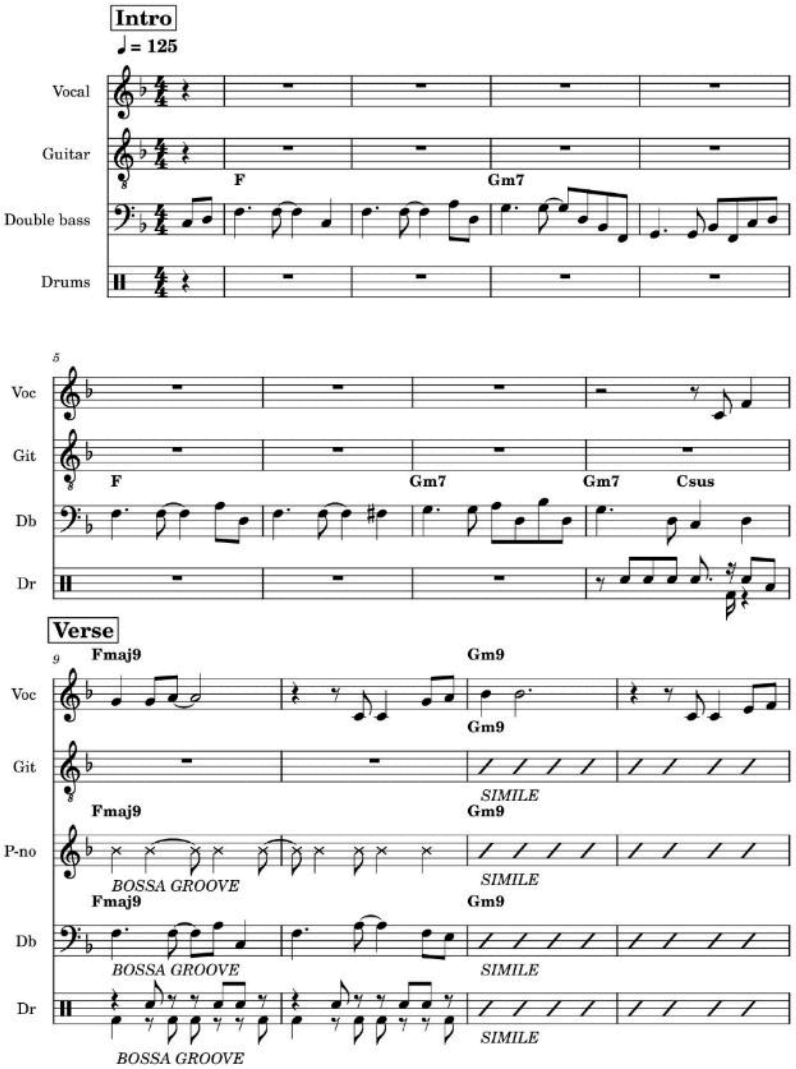

14
Chorus
105
E♭
E♭maj7
E♭6
Fm9
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
SIMILE
109
Fm9
B♭7♯5
E♭maj9
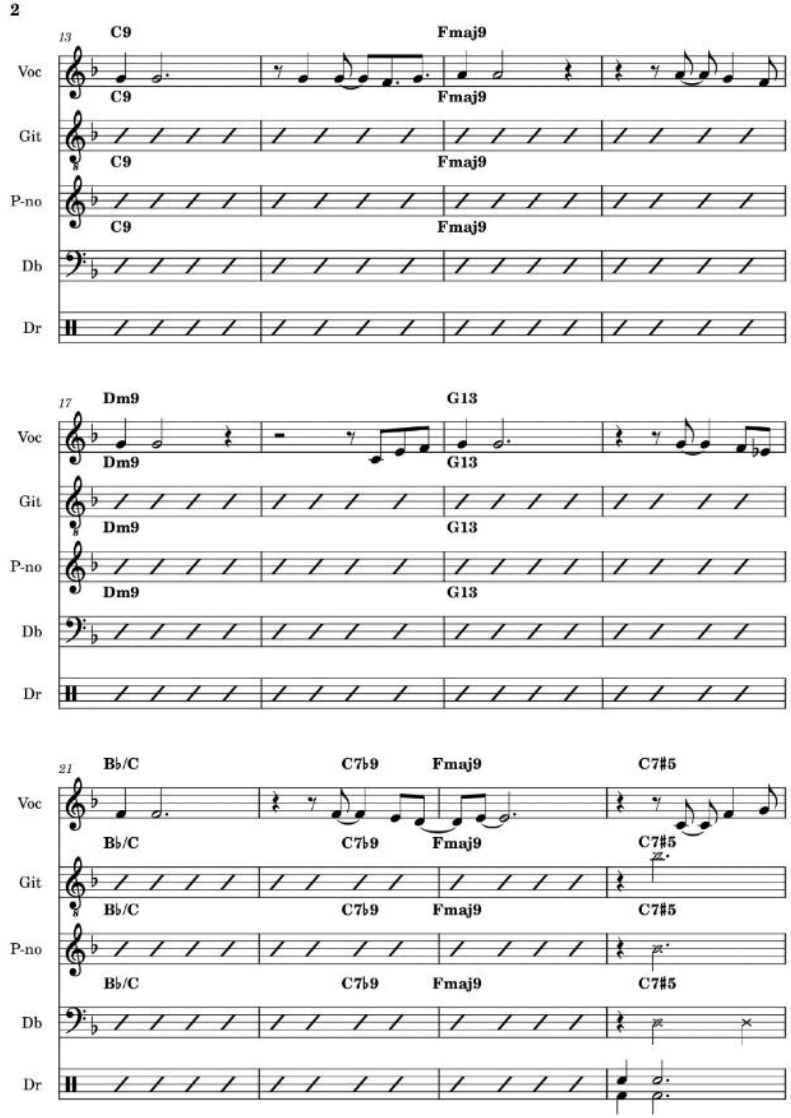

15
113
E♭ E♭maj7 E♭6 E♭maj7 E♭ E♭maj7 Fm9
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
117
Fm9 Fm9 B♭7#5 E♭maj9
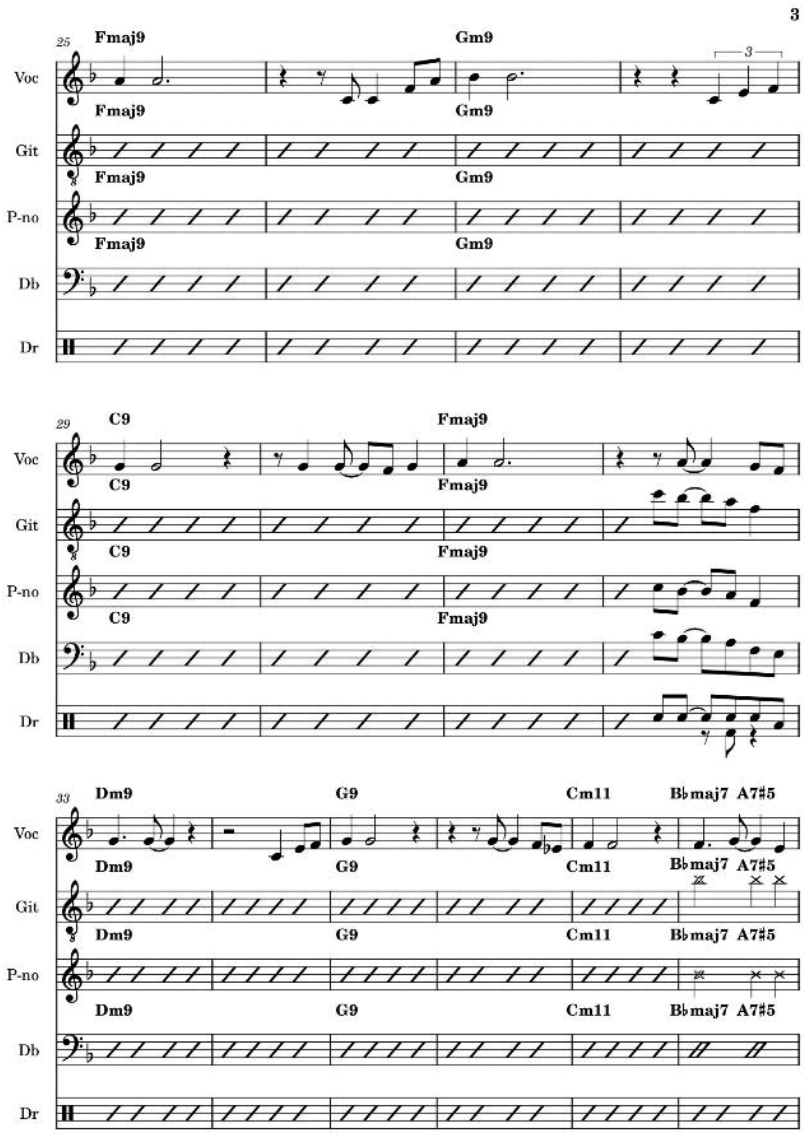

16
Outro
121
E♭ E♭maj7 E♭6 E♭maj7
VAMP
Voc
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
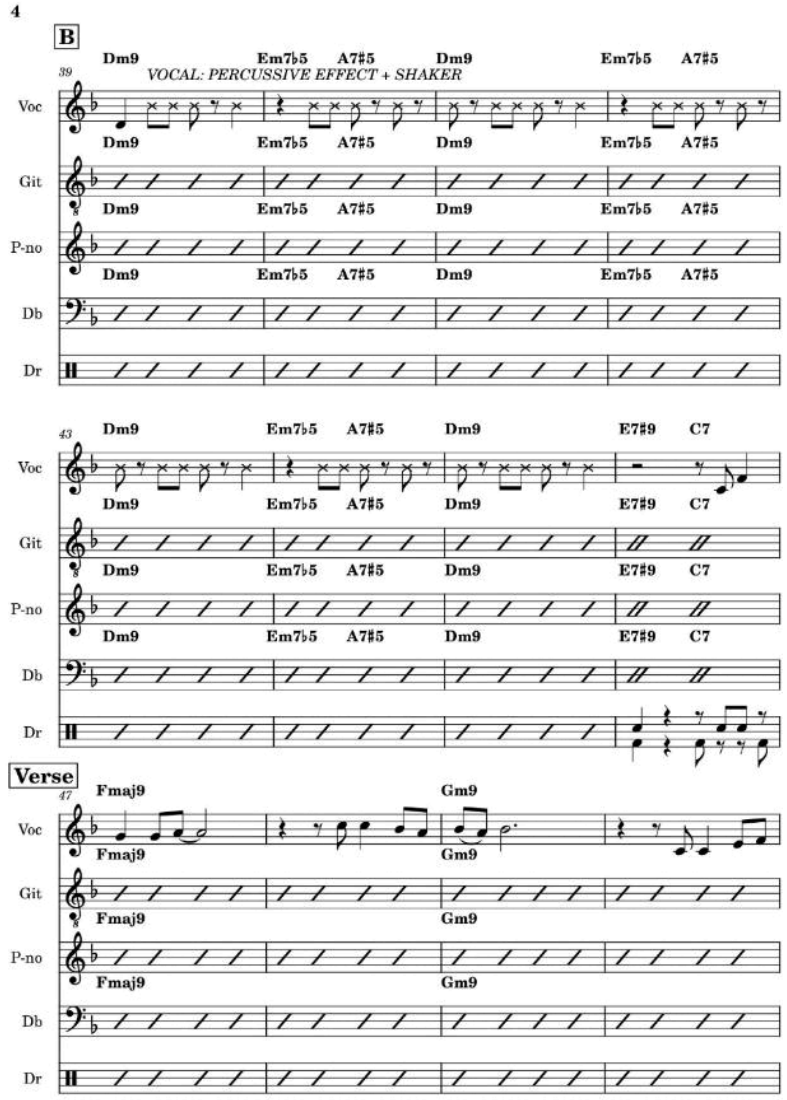
Ja nie chcę spać
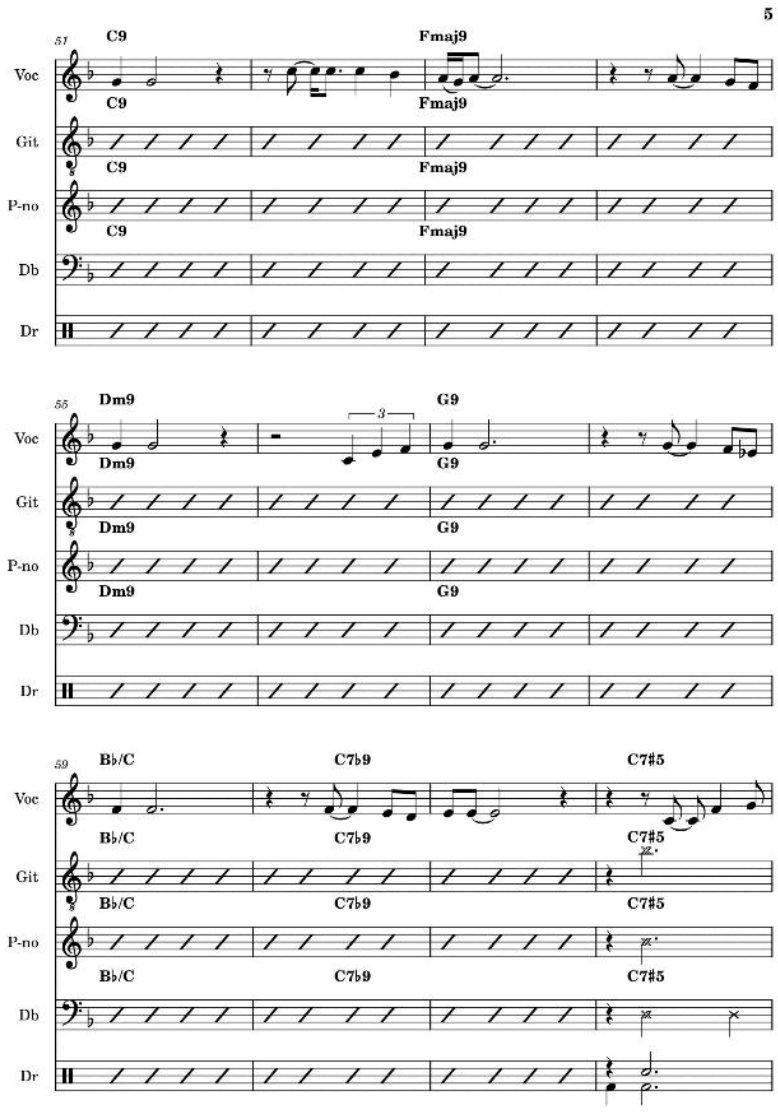
Muz. Krzysztof Komeda
Opr. Patrycja Kamola
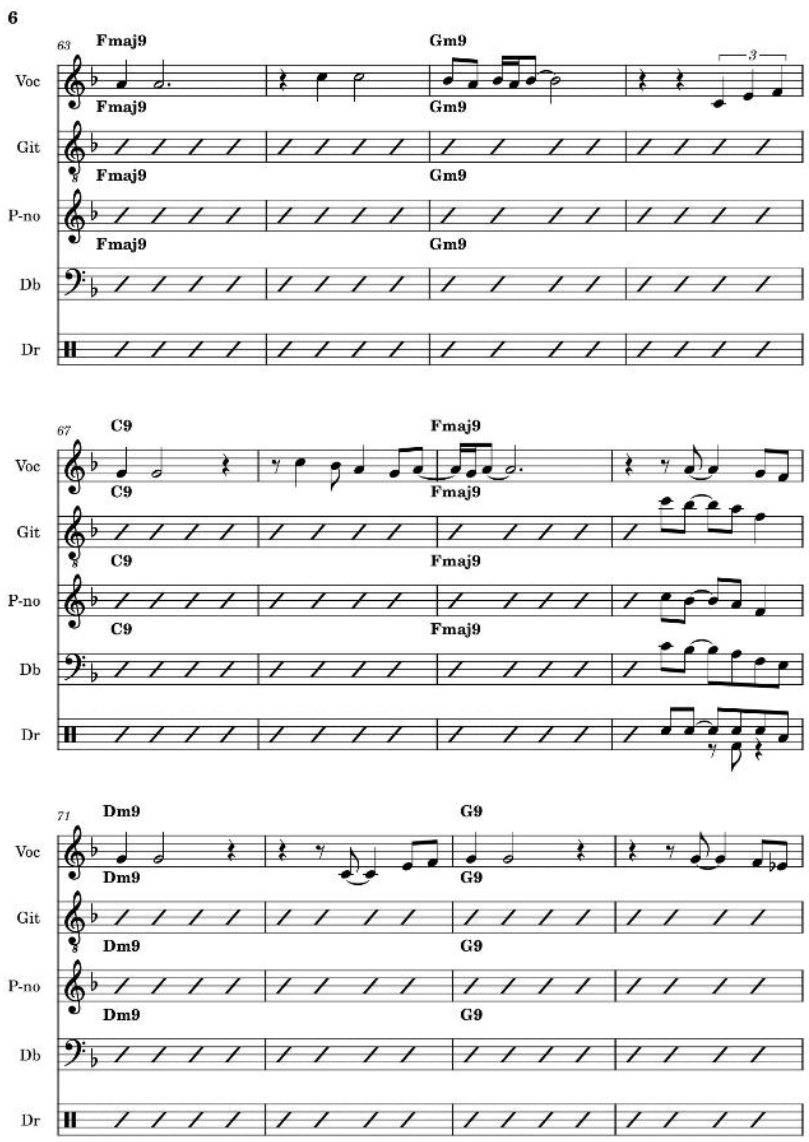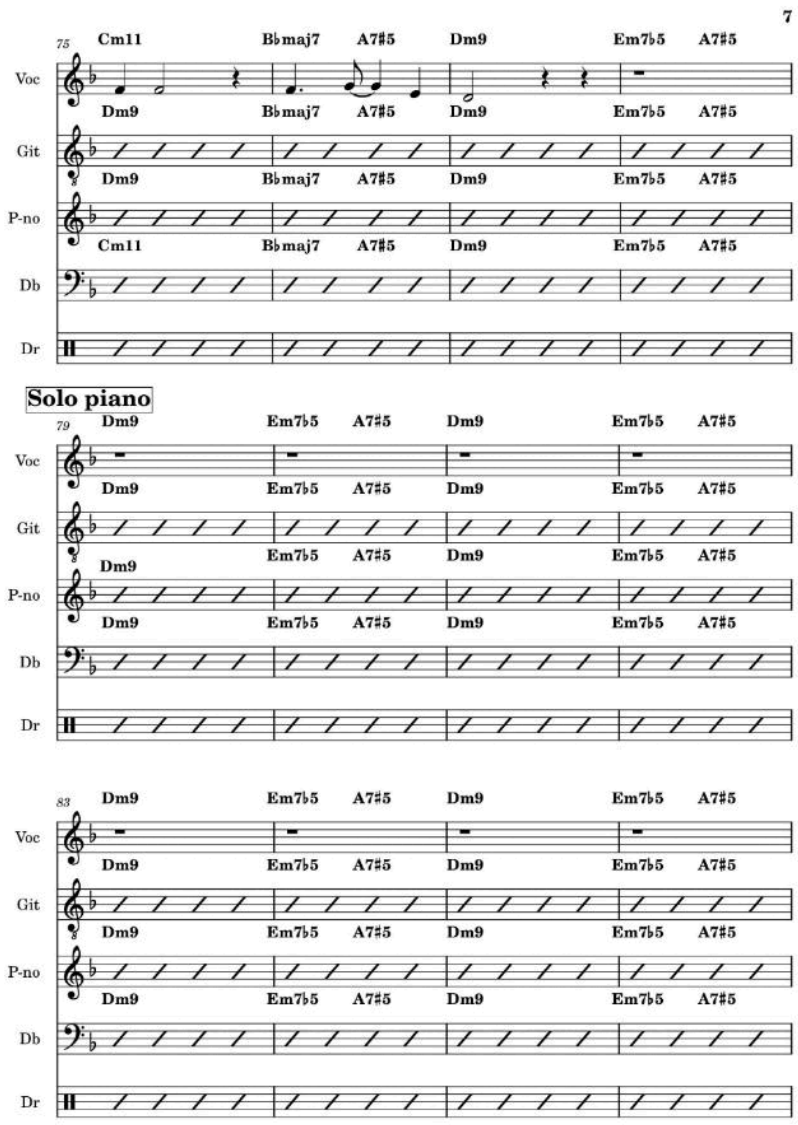




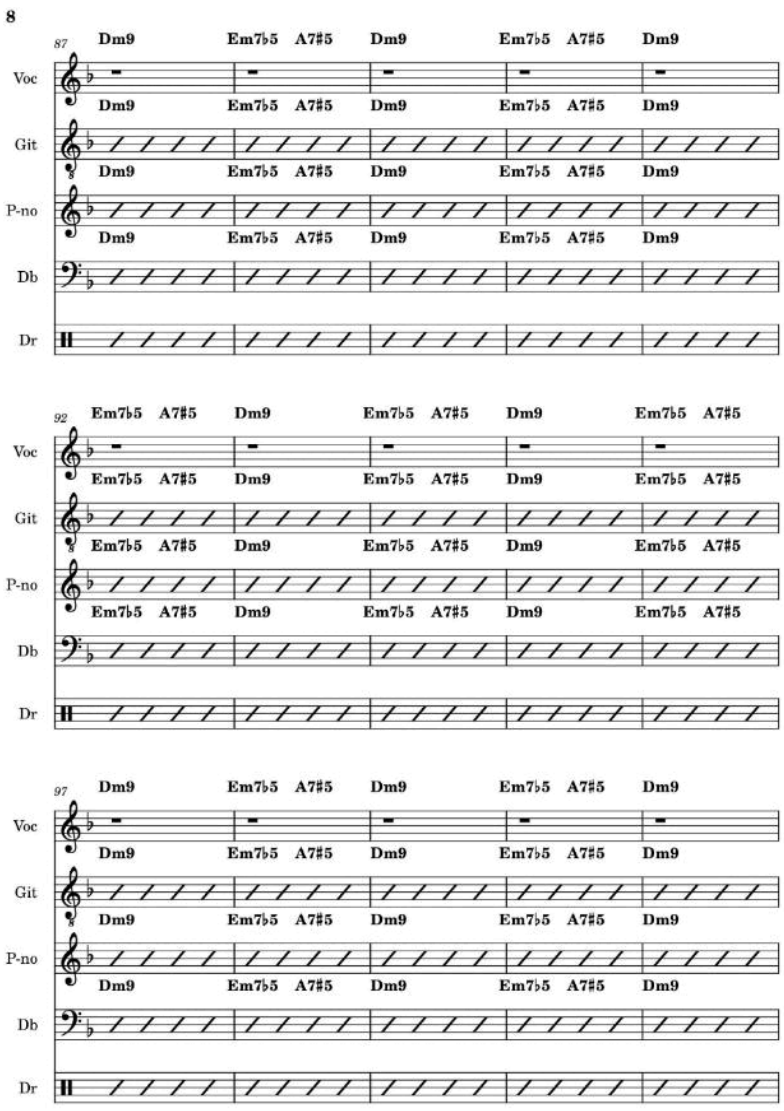

3
25
Fmaj9
Gm9
Voc
Git
P-no
Db
Dr
29
C9
Fmaj9
33
Dm9
G9
Cm11
B♭maj7
A7♯5

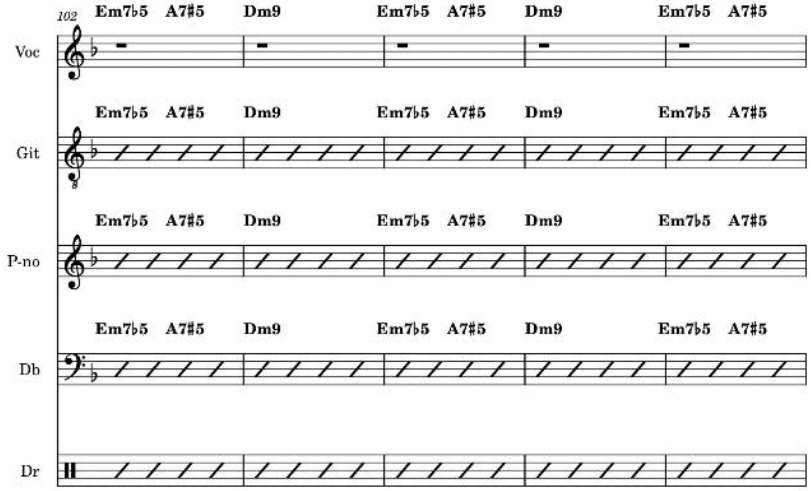

4
B
Dm9
Em7♭5
A7♯5
39
VOCAL: PERCUSSIVE EFFECT + SHAKER
Voc
Git
P-no
Db
Dr
43
E7♯9
C7
Verse
47
Fmaj9
Gm9

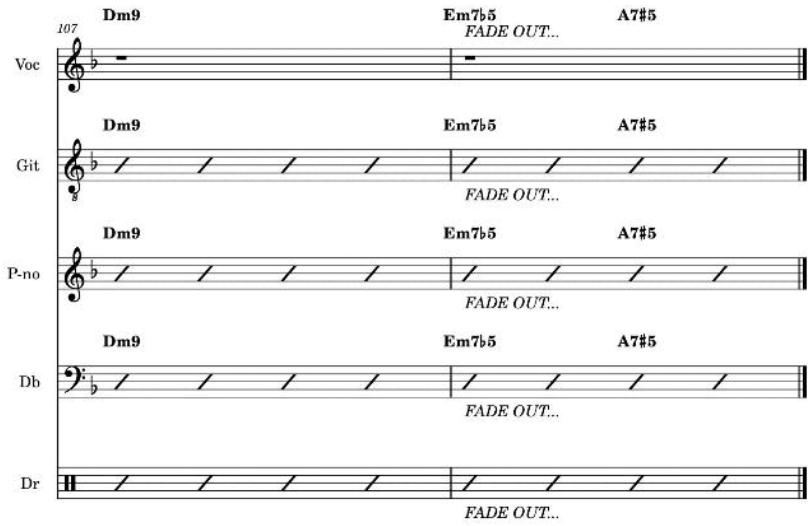

5
51
C9
Fmaj9
Voc
Git
P-no
Db
Dr
55
Dm9
G9
3
59
B♭/C
C7♭9
C7#5


6
63
Fmaj9
Gm9
3
Voc
Git
P-no
Db
Dr
67
C9
Fmaj9
71
Dm9
G9


7
75
Cm11 B♭maj7 A7♯5 Dm9 Em7♭5 A7♯5
Voc
Git
P-no
Db
Dr
Solo piano
79
Dm9 Em7♭5 A7♯5 Dm9 Em7♭5 A7♯5
83
Dm9 Em7♭5 A7♯5 Dm9 Em7♭5 A7♯5
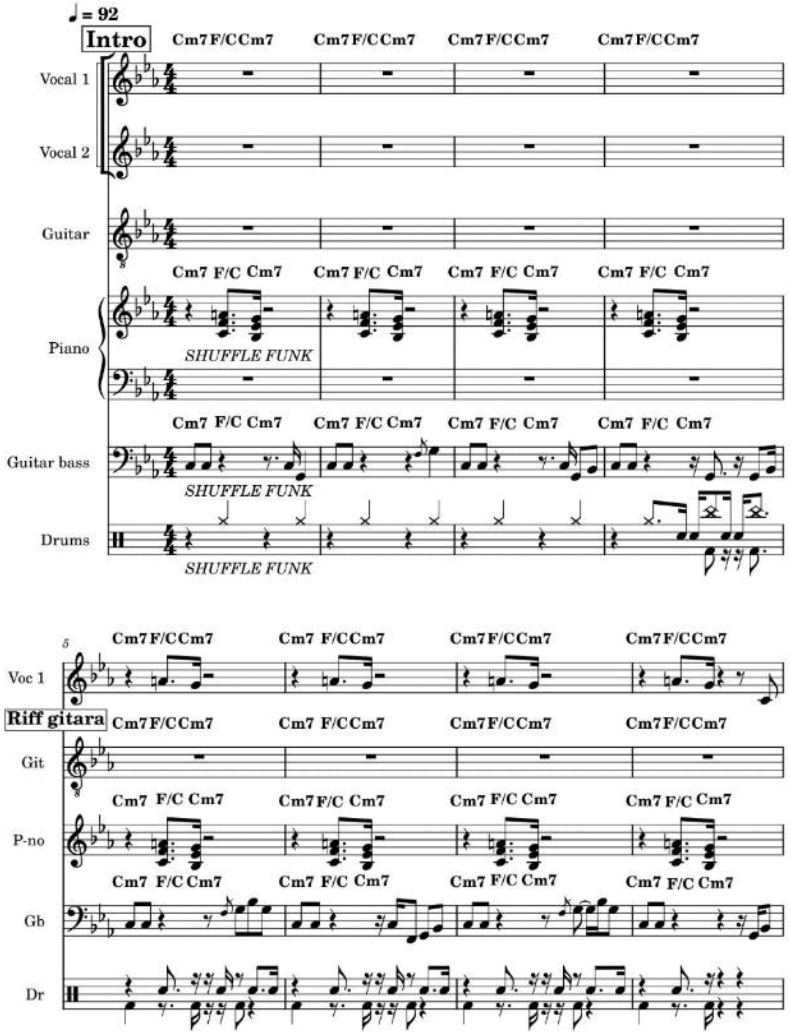

8
87
Dm9 Em7♭5 A7♯5 Dm9 Em7♭5 A7♯5 Dm9
Voc
Git
P-no
Db
Dr
92
Em7♭5 A7♯5 Dm9 Em7♭5 A7♯5 Dm9 Em7♭5 A7♯5
97
Dm9 Em7♭5 A7♯5 Dm9 Em7♭5 A7♯5 Dm9
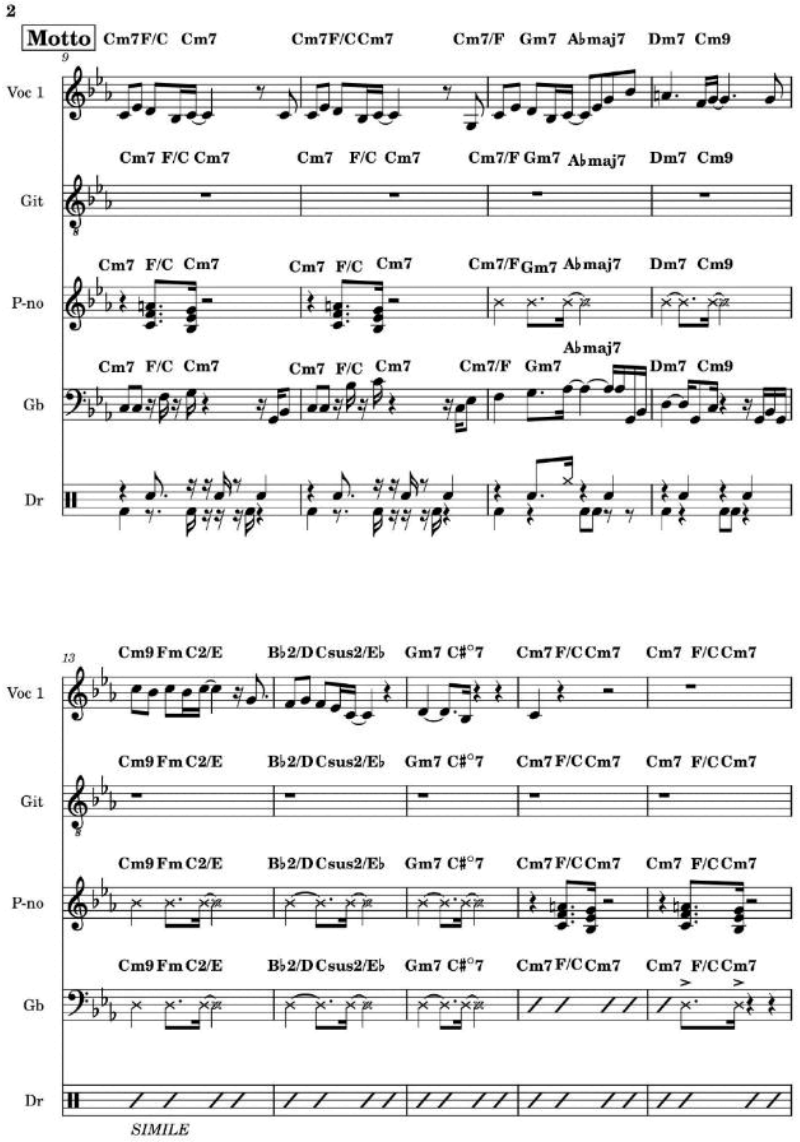

102
Em7♭5 A7♯5 Dm9 Em7♭5 A7♯5 Dm9 Em7♭5 A7♯5
Voc
Git
P-no
Db
Dr
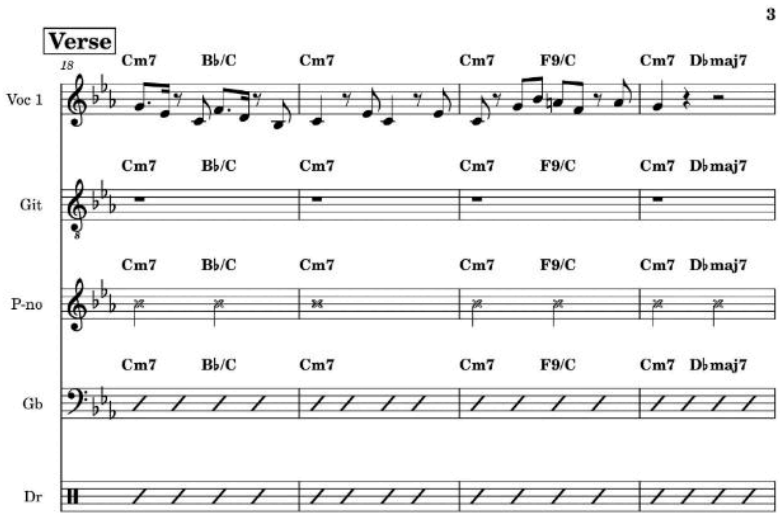

107
Dm9 Em7♭5 A7♯5
FADE OUT...
Voc
Git
P-no
Db
Dr
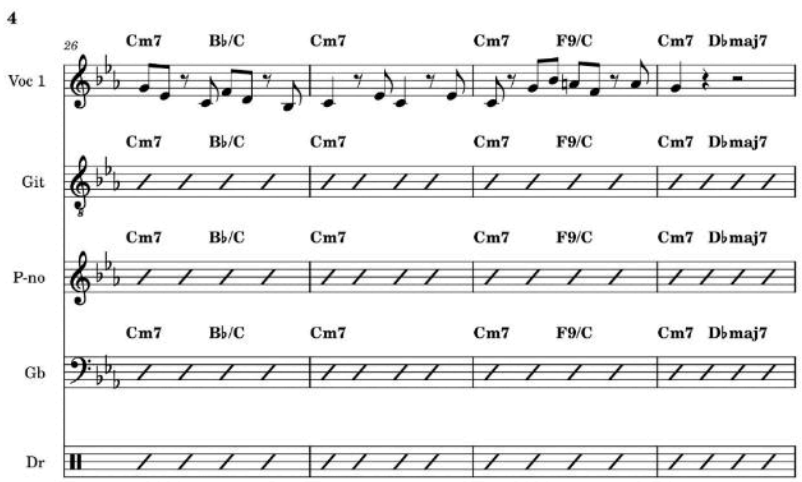
Nim wstanie dzień

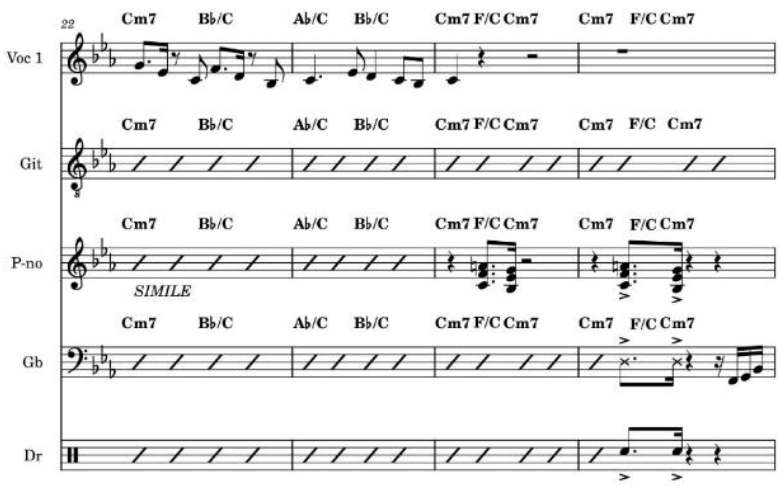
Muz. Krzysztof Komeda
Opr. Patrycja Kamola
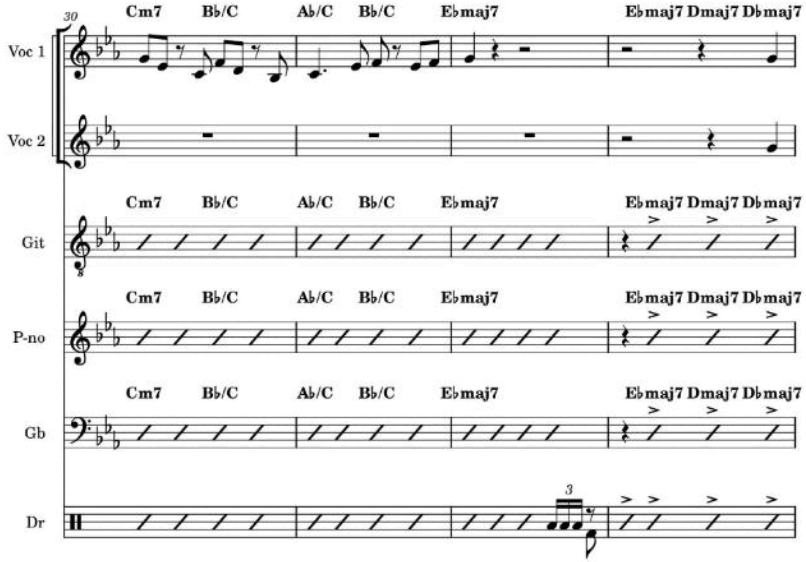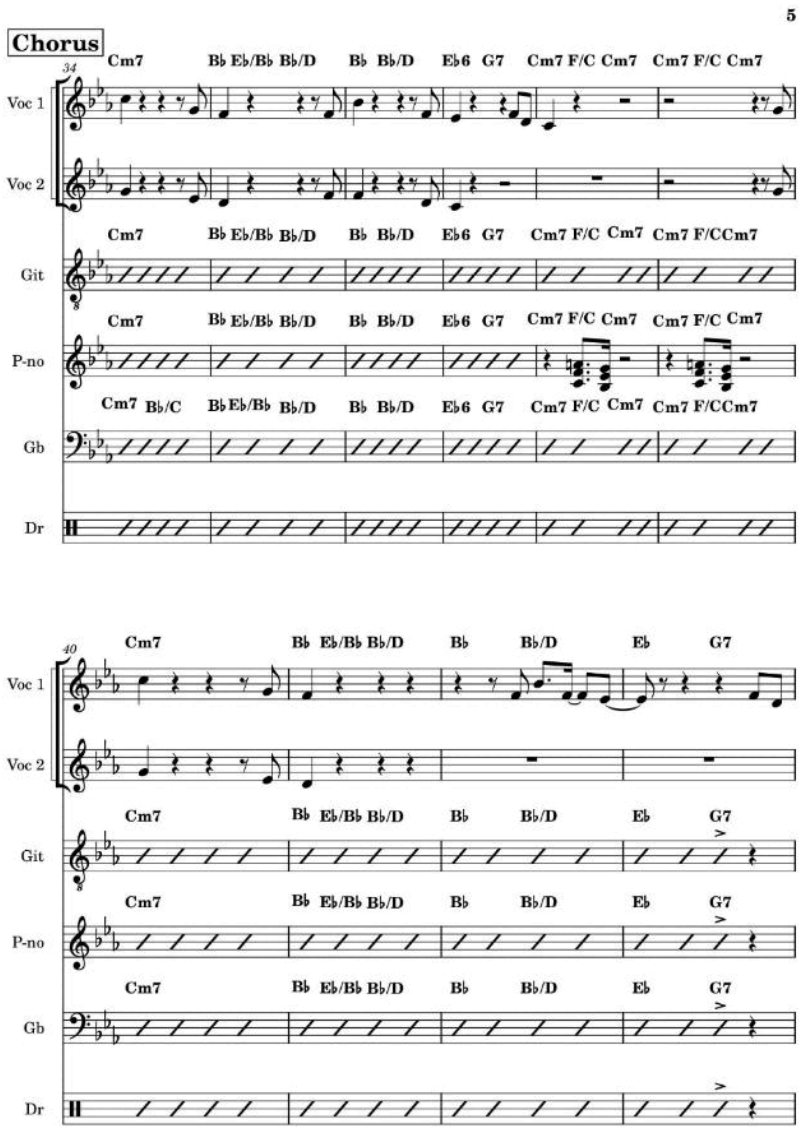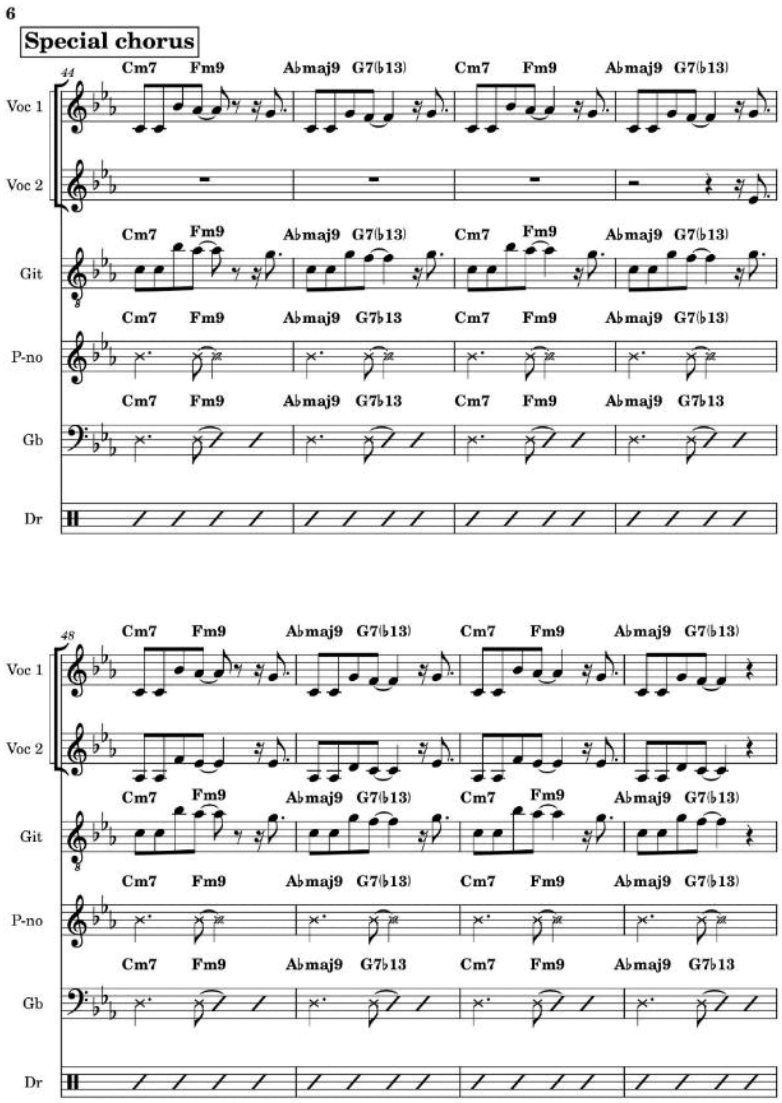





3
Verse
18
Cm7 B♭/C Cm7 Cm7 F9/C Cm7 D♭maj7
Voc 1
Git
P-no
Gb
Dr
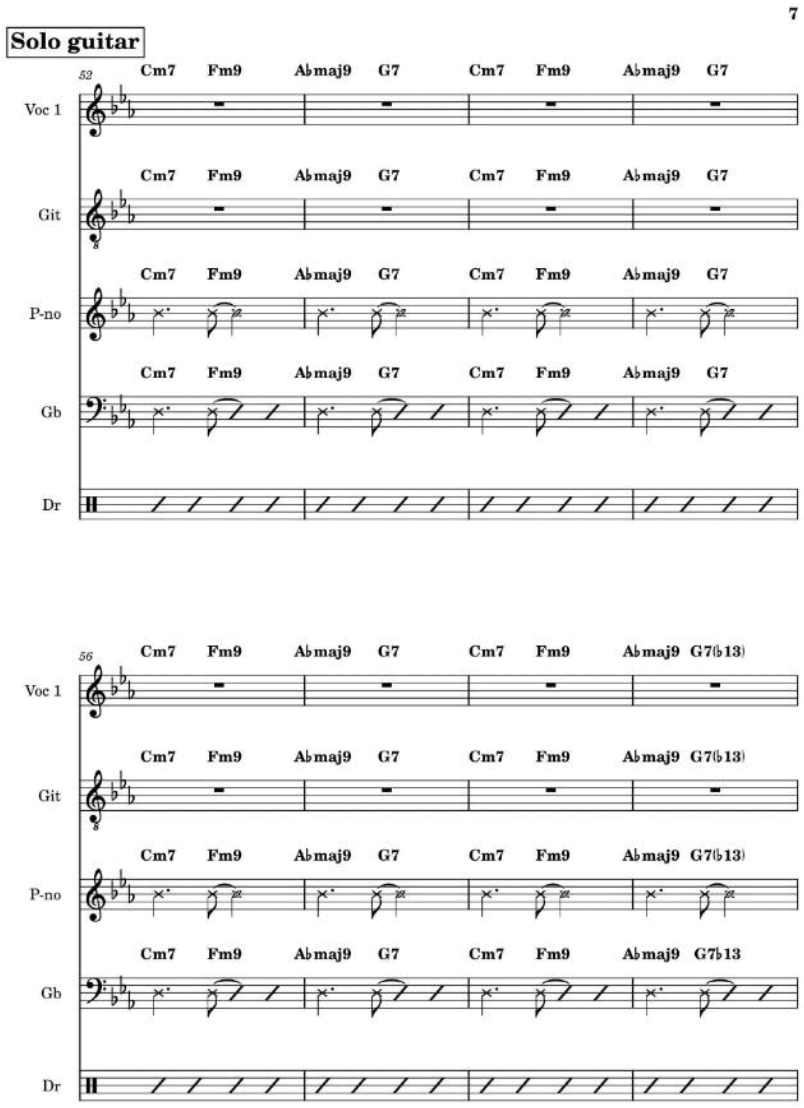

4
26
Cm7 B♭/C Cm7 Cm7 F9/C Cm7 D♭maj7
Voc 1
Git
P-no
Gb
Dr
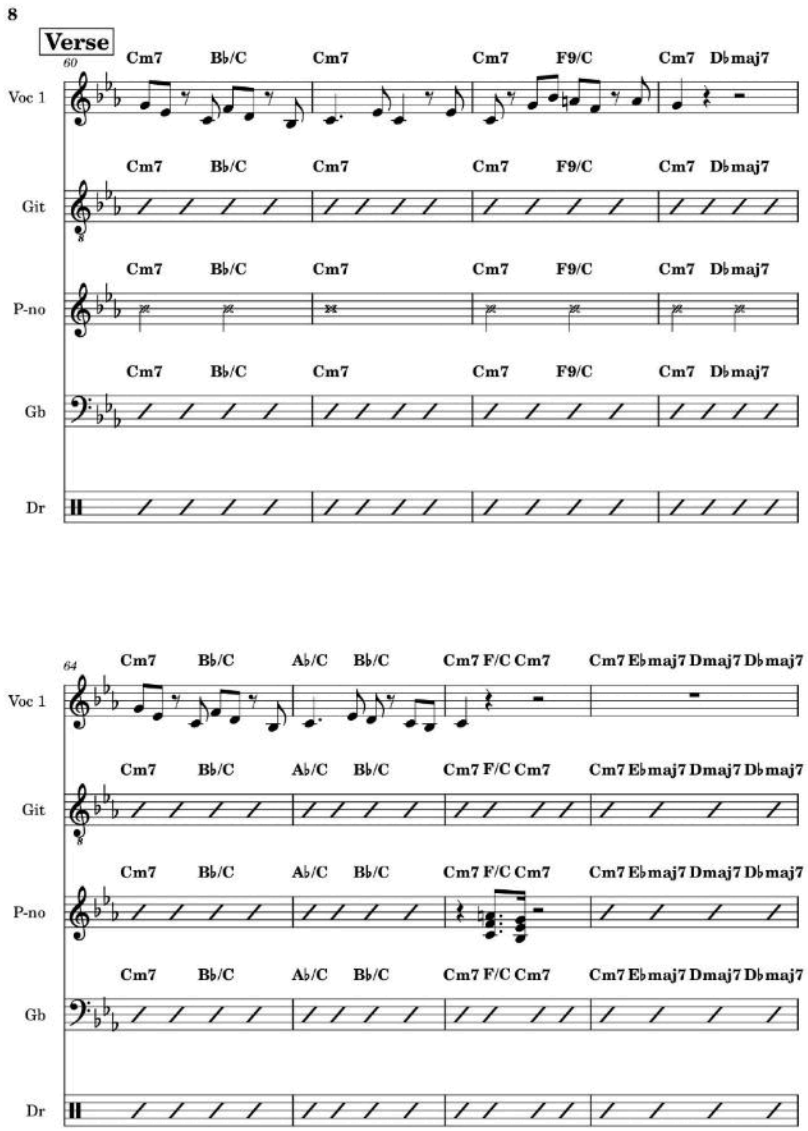

22
Cm7 B♭/C A♭/C B♭/C Cm7 F/C Cm7 Cm7 F/C Cm7
Voc 1
Git
P-no
SIMILE
Gb
Dr
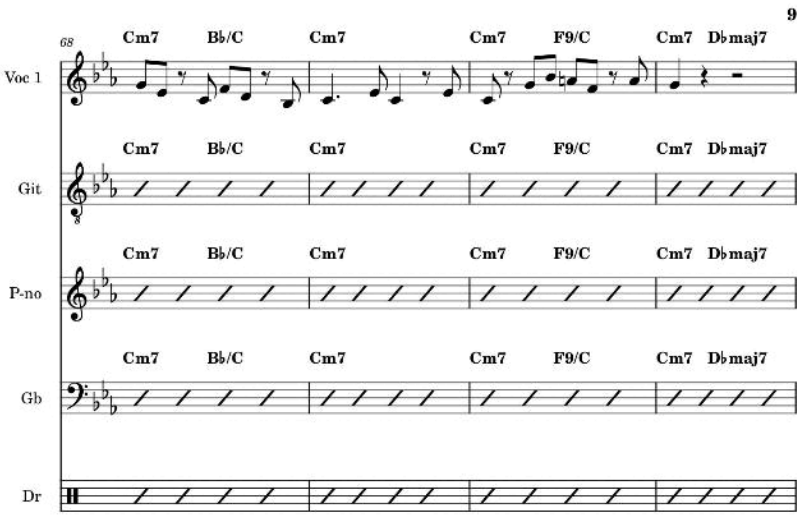

30
Cm7 B♭/C A♭/C B♭/C E♭maj7 E♭maj7 Dmaj7 D♭maj7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Gb
3
Dr
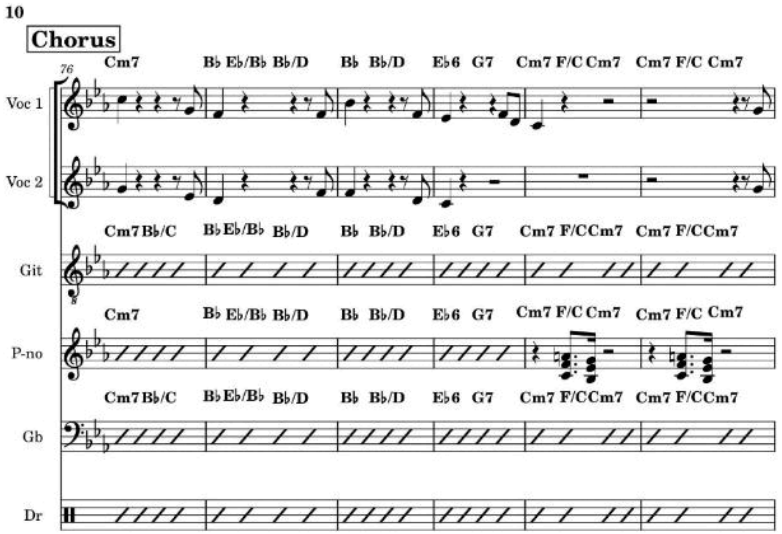

5
Chorus
34
Cm7 B♭ E♭/B♭ B♭/D B♭ B♭/D E♭6 G7 Cm7 F/C Cm7 Cm7 F/C Cm7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Gb
Dr
40
Cm7 B♭ E♭/B♭ B♭/D B♭ B♭/D E♭ G7
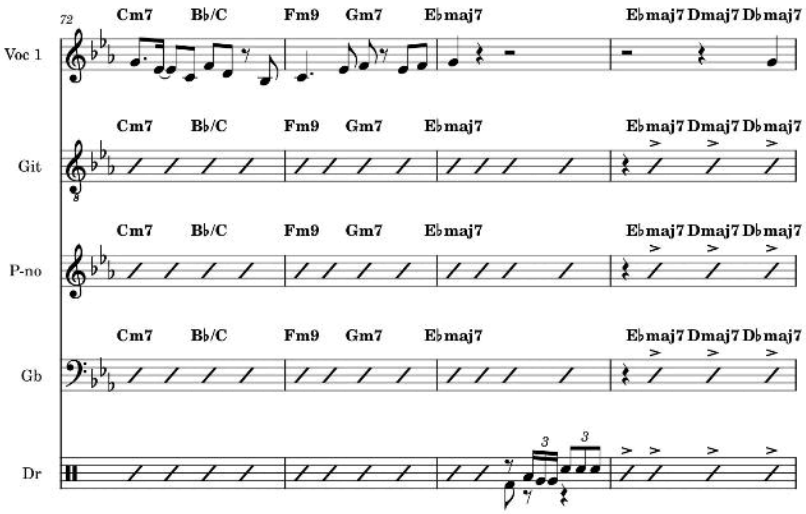

6
Special chorus
44
Cm7 Fm9 A♭maj9 G7(♭13) Cm7 Fm9 A♭maj9 G7(♭13)
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Gb
Dr
48
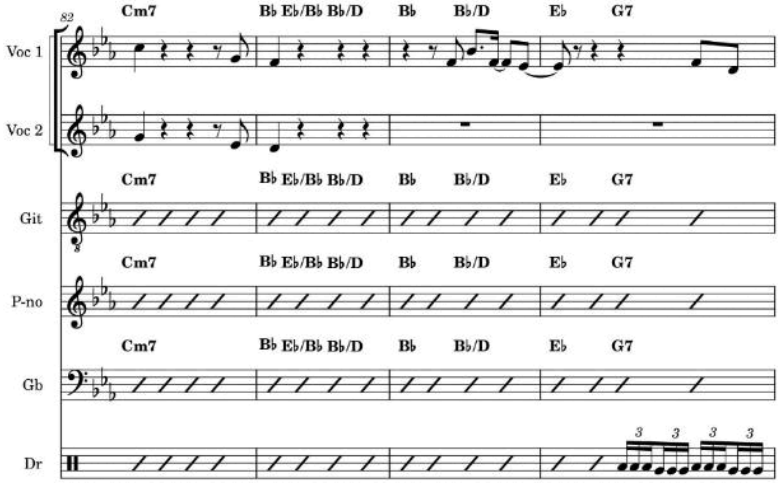

7
Solo guitar
52
Cm7 Fm9 A♭maj9 G7 Cm7 Fm9 A♭maj9 G7
Voc 1
Git
P-no
Gb
Dr
56
Cm7 Fm9 A♭maj9 G7 Cm7 Fm9 A♭maj9 G7(♭13)
Cm7 Fm9 A♭maj9 G7 Cm7 Fm9 A♭maj9 G7♭13

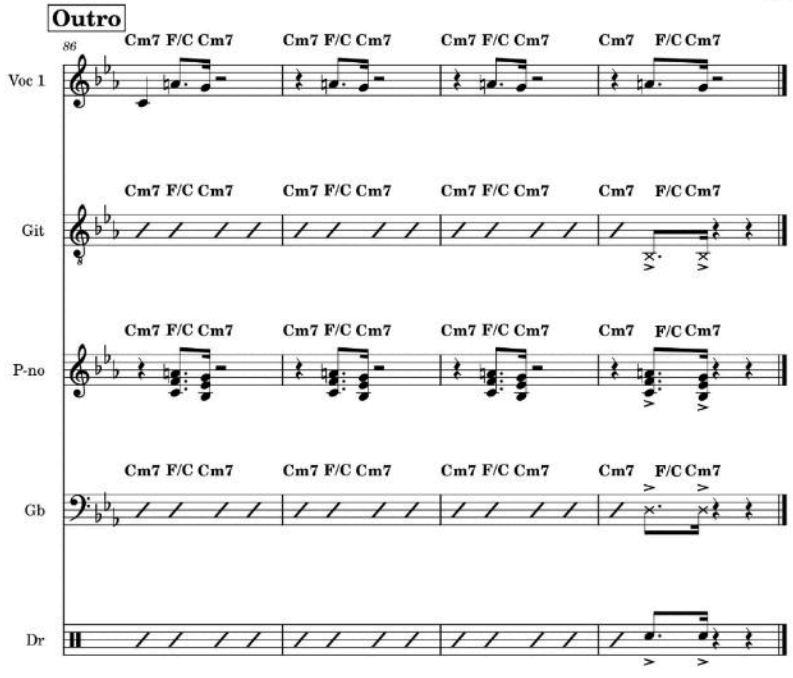

8
Verse
60
Cm7 B♭/C Cm7 Cm7 F9/C Cm7 D♭maj7
64
Cm7 B♭/C A♭/C B♭/C Cm7 F/C Cm7 Cm7 E♭maj7 Dmaj7 D♭maj7
Voc 1
Git
P-no
Gb
Dr


9
68
Cm7 B♭/C Cm7 Cm7 F9/C Cm7 D♭maj7
Voc 1
Git
P-no
Gb
Dr


10
Chorus
76
Cm7 B♭ E♭/B♭ B♭/D B♭ B♭/D E♭6 G7 Cm7 F/C Cm7 Cm7 F/C Cm7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Gb
Dr

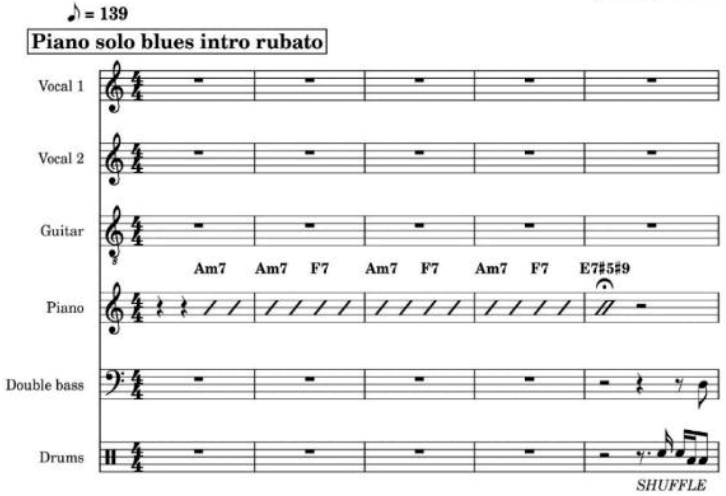

72
Cm7 B♭/C Fm9 Gm7 E♭maj7 E♭maj7 Dmaj7 D♭maj7
Voc 1
Git
P-no
Gb
Dr
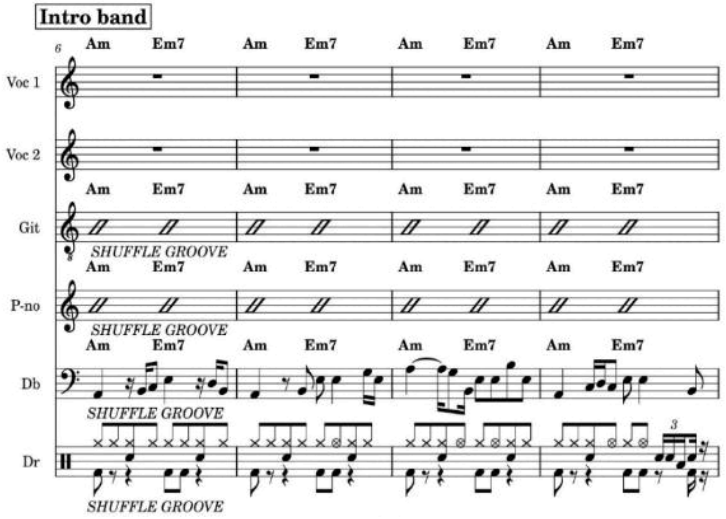

82
Cm7 B♭ E♭/B♭ B♭/D B♭ B♭/D E♭ G7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Gb
Dr

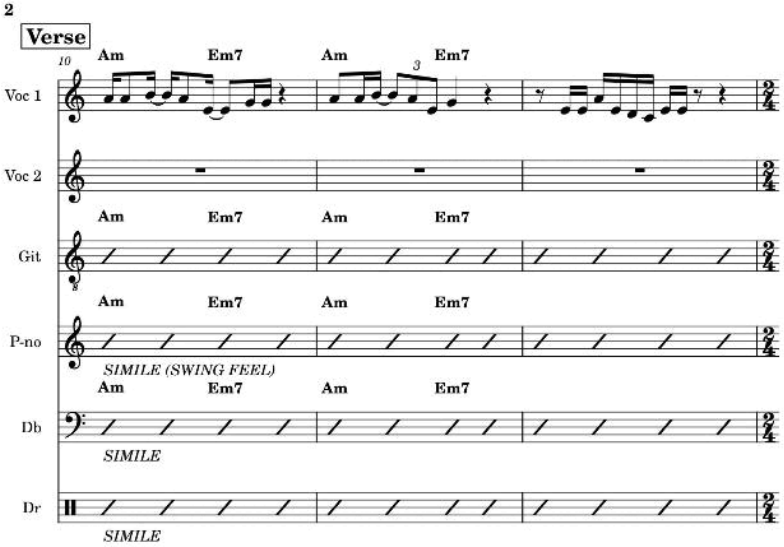

Outro
86
Cm7 F/C Cm7
Cm7 F/C Cm7
Cm7 F/C Cm7
Cm7 F/C Cm7
Voc 1
Git
P-no
Gb
Dr
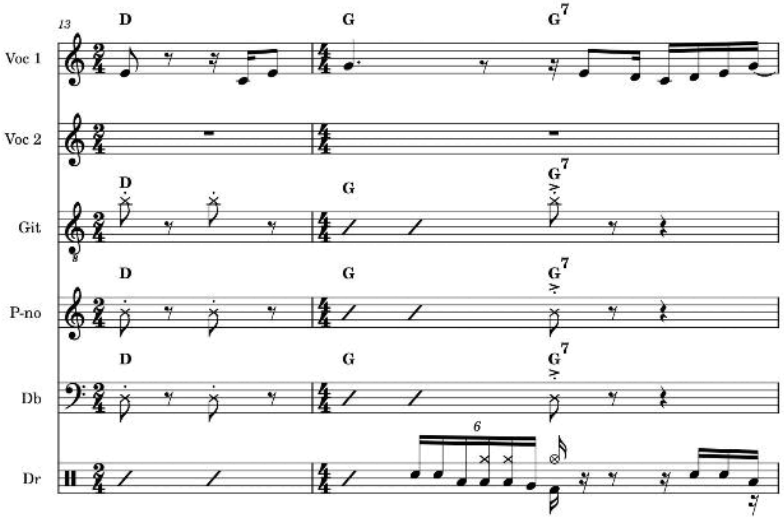
Miłość złe humory ma

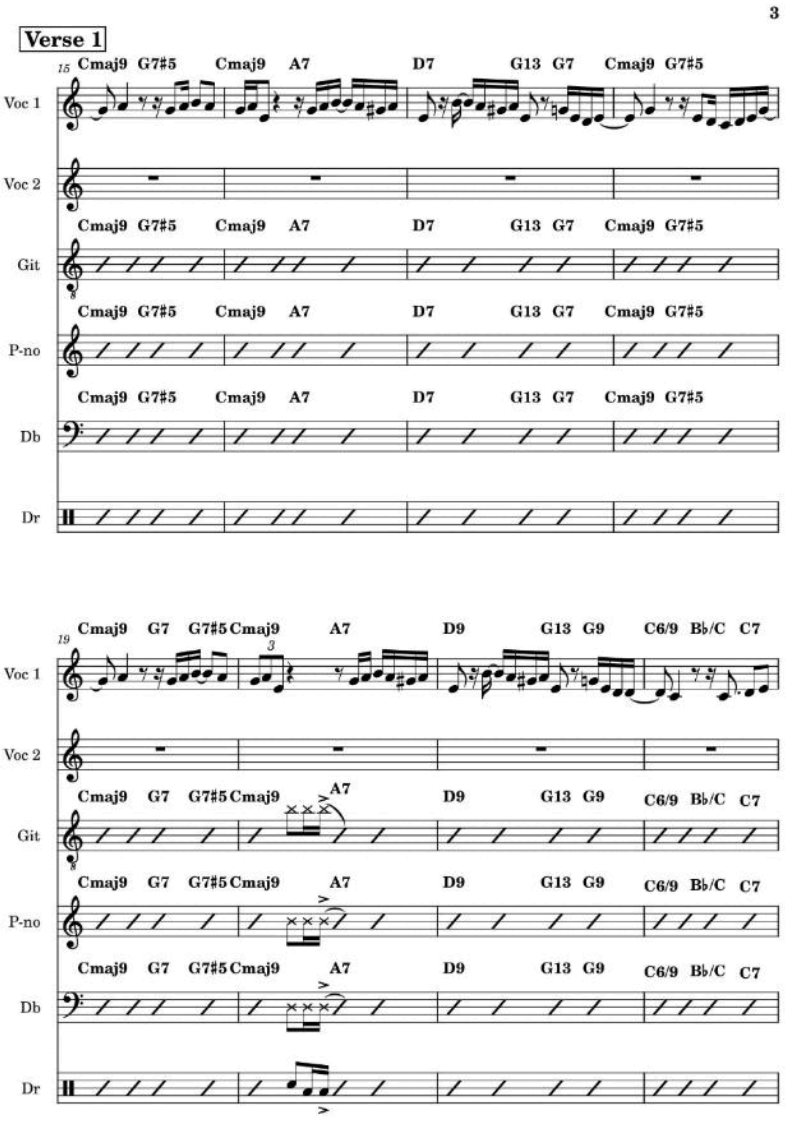
Muz. Jerzy Matuszkiewicz
Opr. Patrycja Kamola
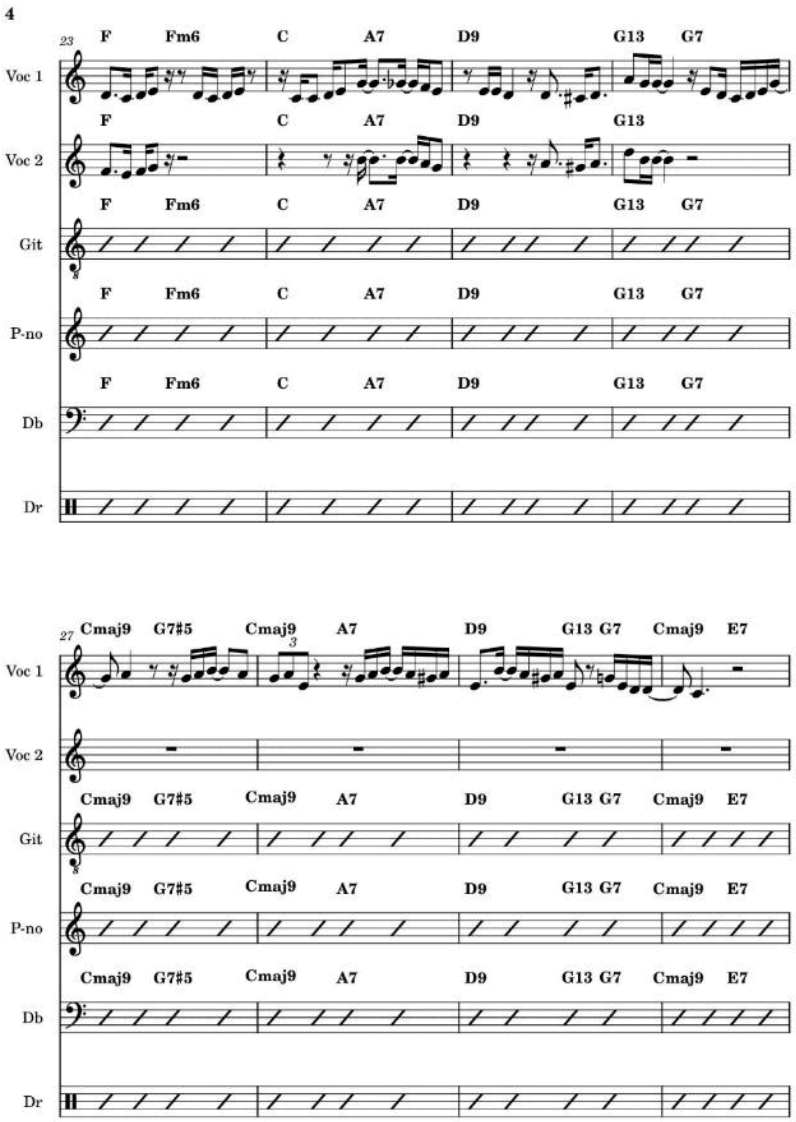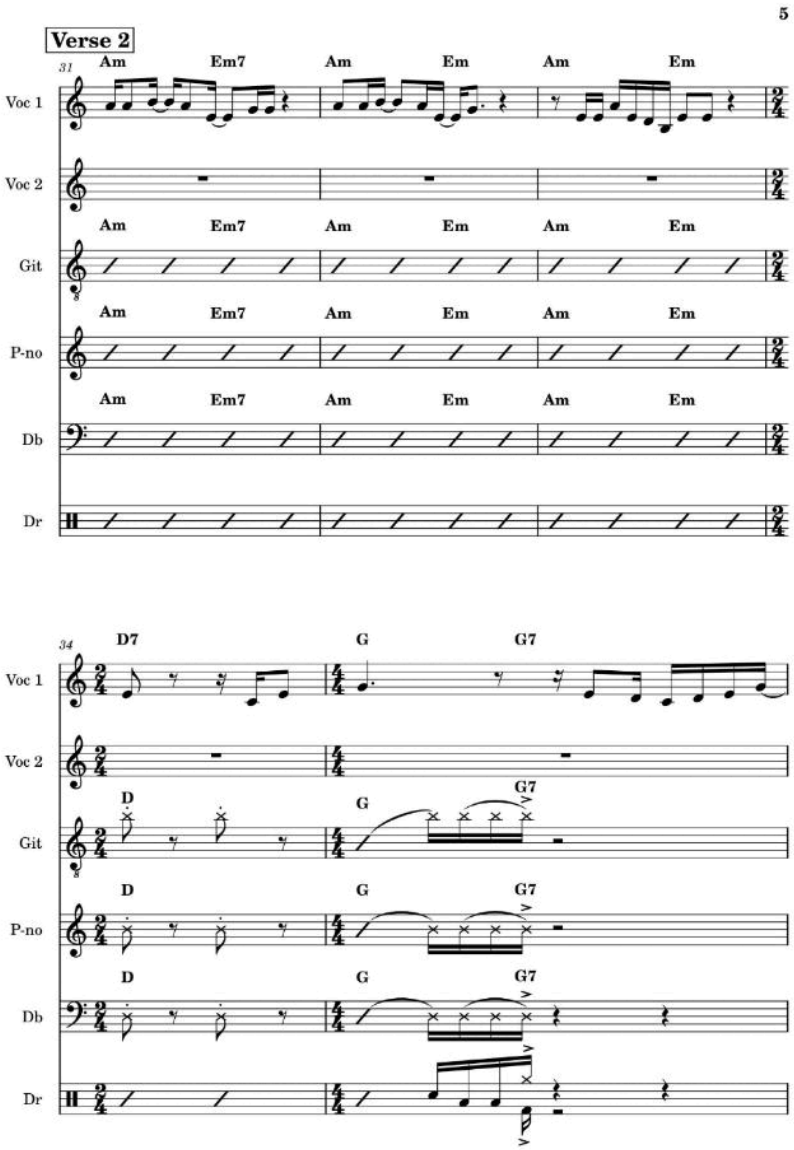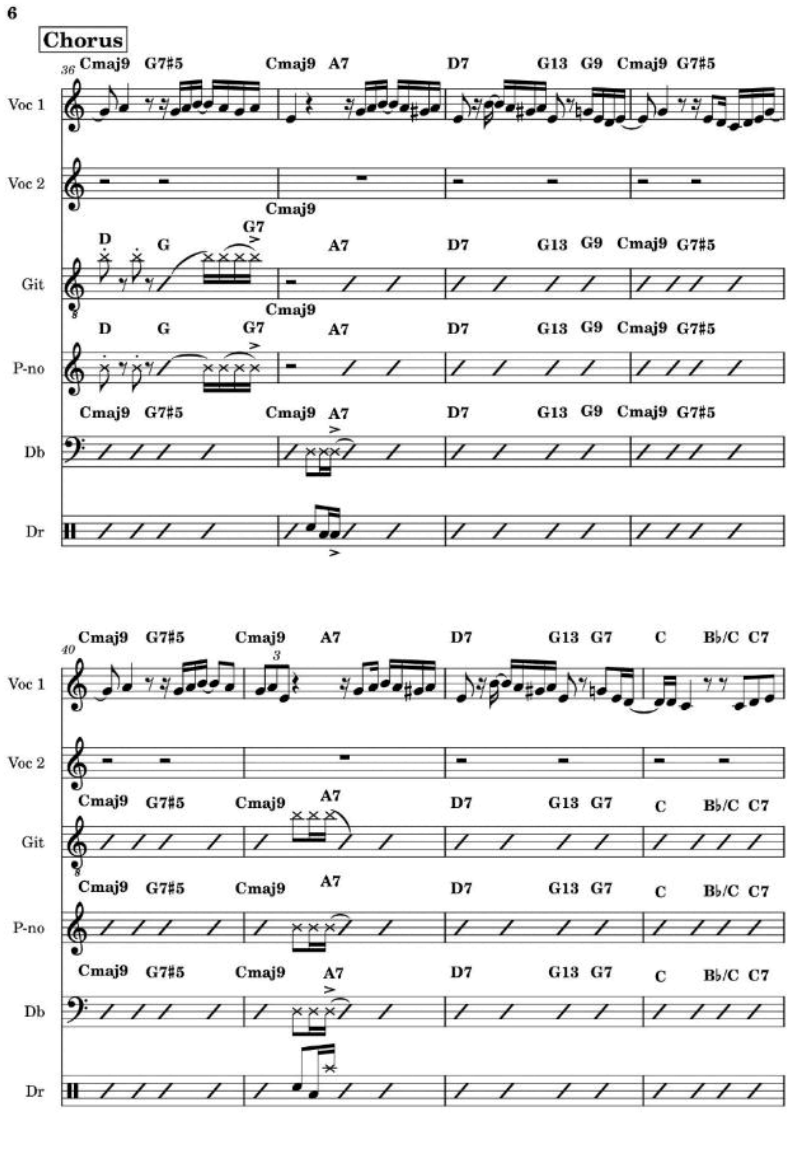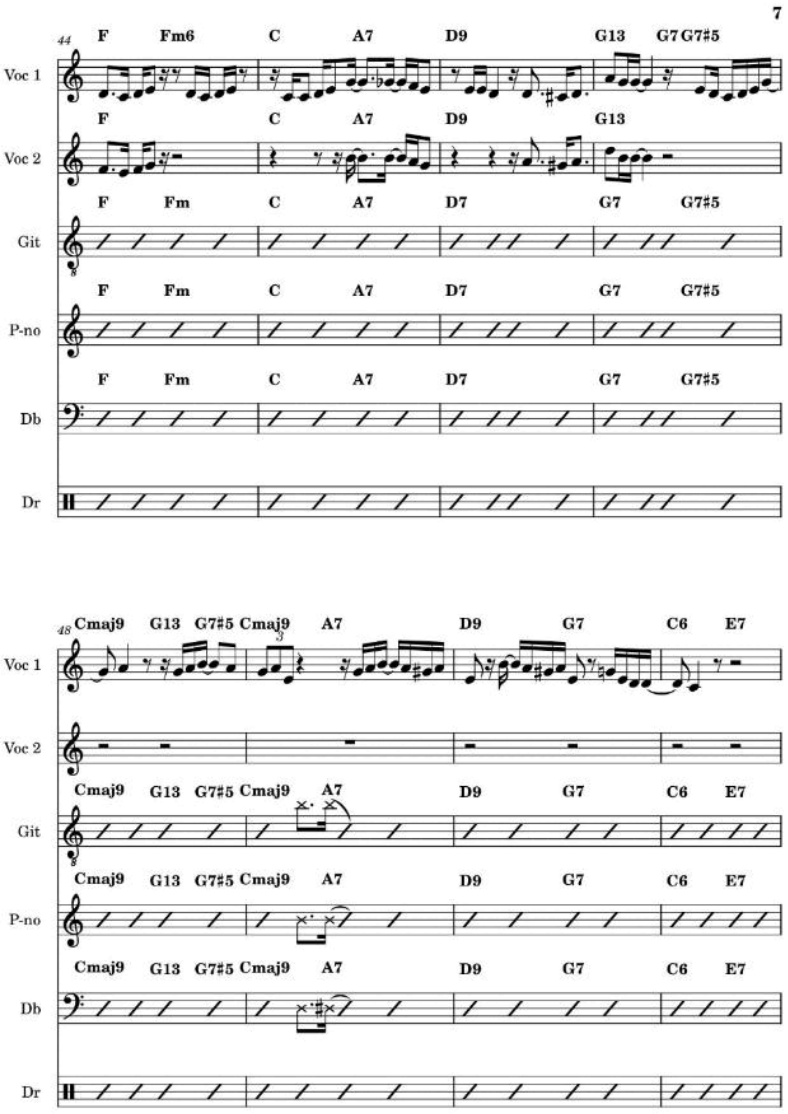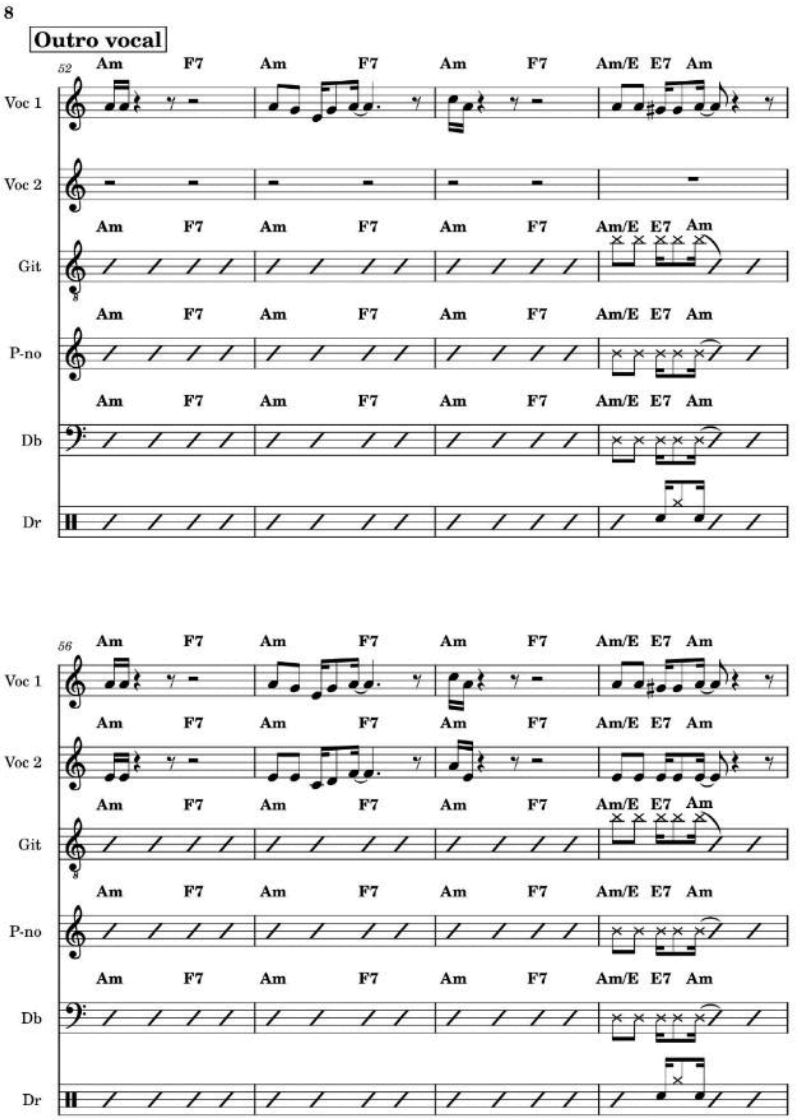









Verse 1
3
15
Cmaj9 G7#5 Cmaj9 A7 D7 G13 G7 Cmaj9 G7#5
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
19
Cmaj9 G7 G7#5 Cmaj9 A7 D9 G13 G9 C6/9 B♭/C C7
3
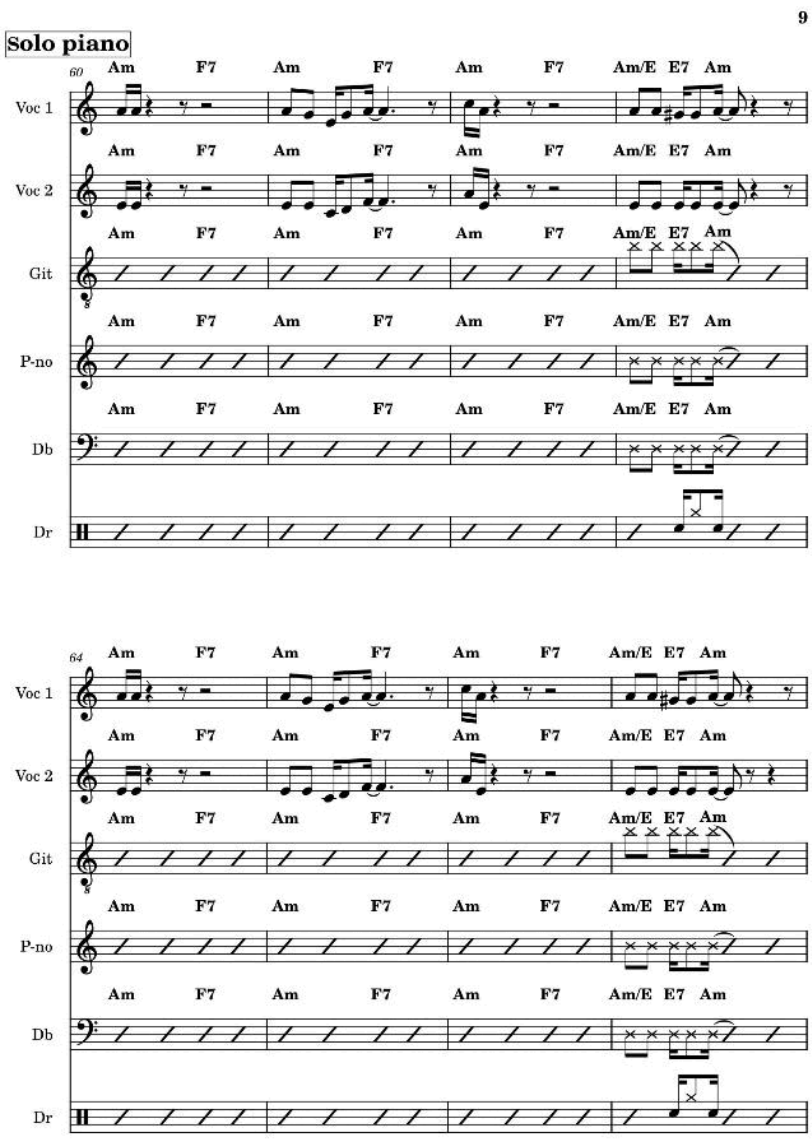

4
23
F Fm6 C A7 D9 G13 G7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
27
Cmaj9 G7#5 Cmaj9 A7 D9 G13 G7 Cmaj9 E7
3
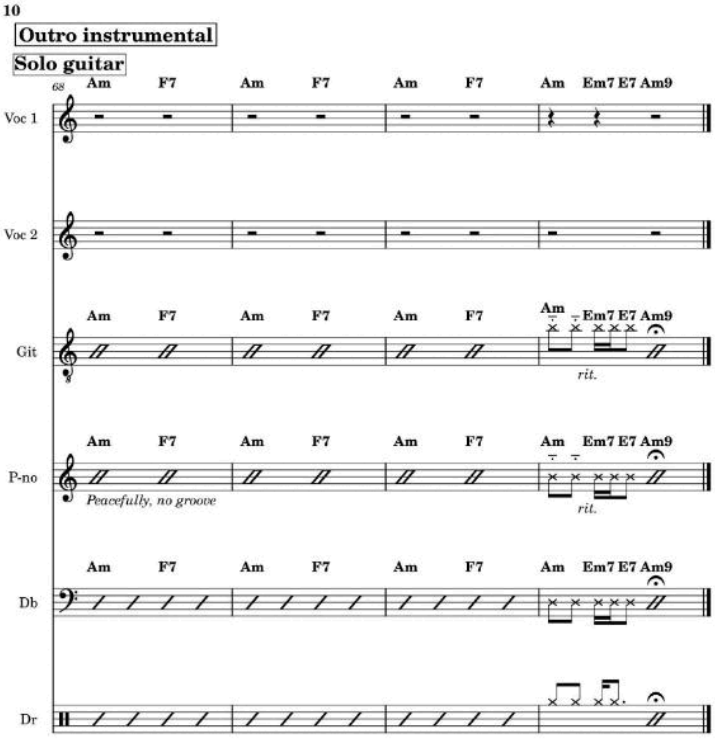

5
Verse 2
31
Am Em7 Am Em Am Em
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
34
D7 G G7
D G G7


6
Chorus
36
Cmaj9 G7#5 Cmaj9 A7 D7 G13 G9 Cmaj9 G7#5
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
40
Cmaj9 G7#5 Cmaj9 A7 D7 G13 G7 C Bb/C C7


7
44
F Fm6 C A7 D9 G13 G7 G7#5
F C A7 D9 G13
F Fm C A7 D7 G7 G7#5
F Fm C A7 D7 G7 G7#5
F Fm C A7 D7 G7 G7#5
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
48
Cmaj9 G13 G7#5 Cmaj9 A7 D9 G7 C6 E7
Cmaj9 G13 G7#5 Cmaj9 A7 D9 G7 C6 E7
Cmaj9 G13 G7#5 Cmaj9 A7 D9 G7 C6 E7
Cmaj9 G13 G7#5 Cmaj9 A7 D9 G7 C6 E7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
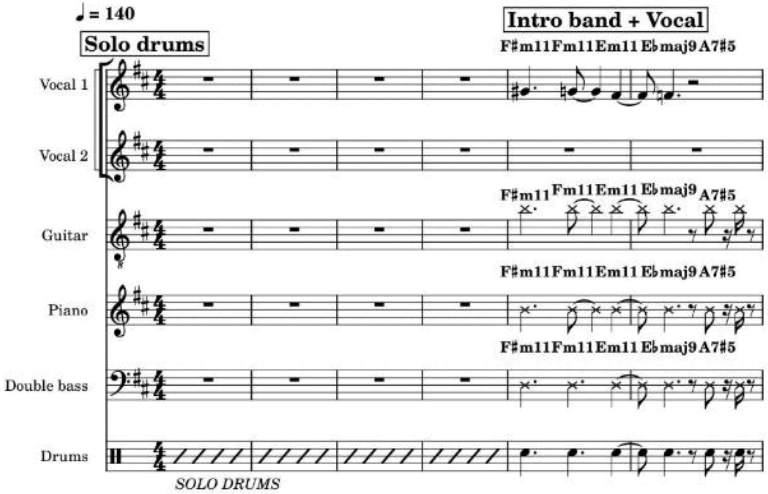

8
Outro vocal
52
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
56
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
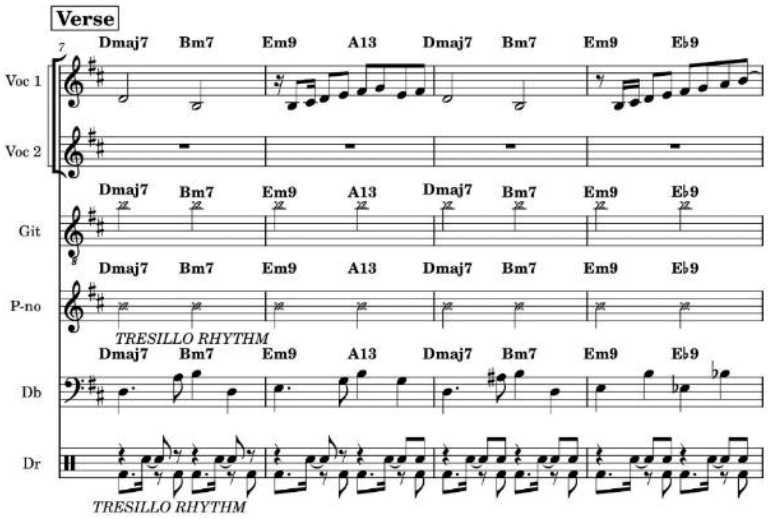

9
Solo piano
60
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
64
Am F7 Am F7 Am F7 Am/E E7 Am
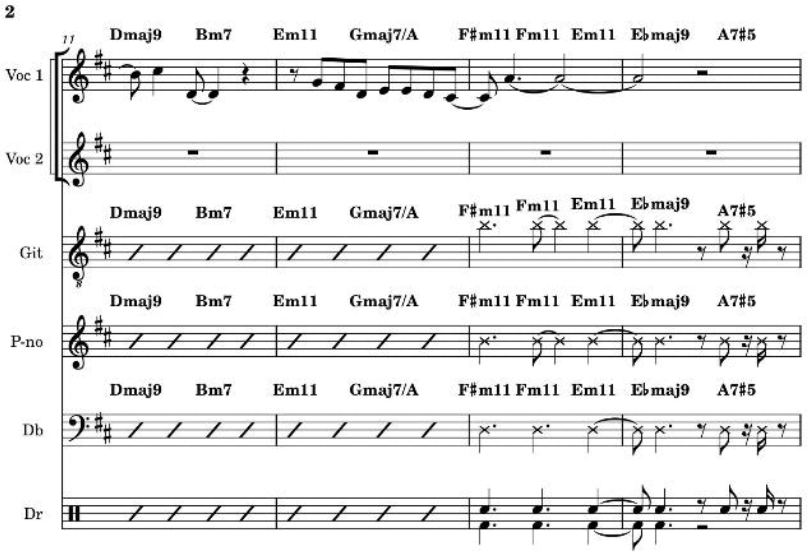

10
Outro instrumental
Solo guitar
68
Am F7 Am F7 Am F7 Am Em7 E7 Am9
Voc 1
Voc 2
Git
rit.
P-no
Peacefully, no groove
rit.
Db
Dr
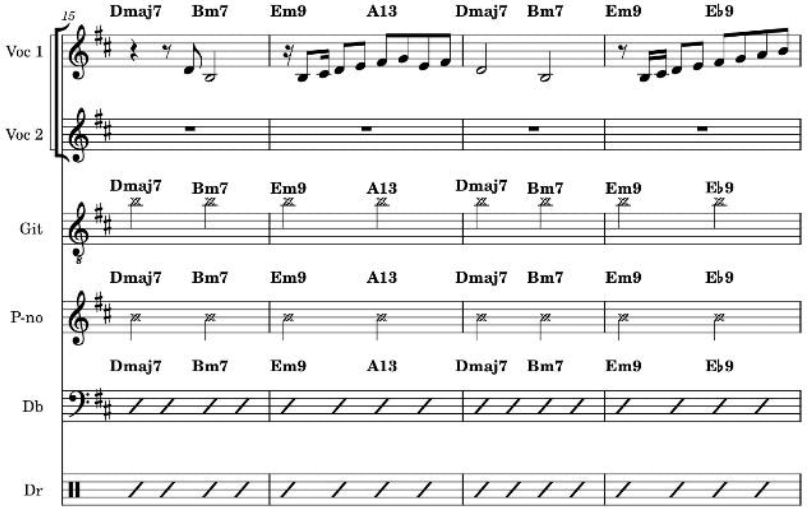
Wychodzę za mąż
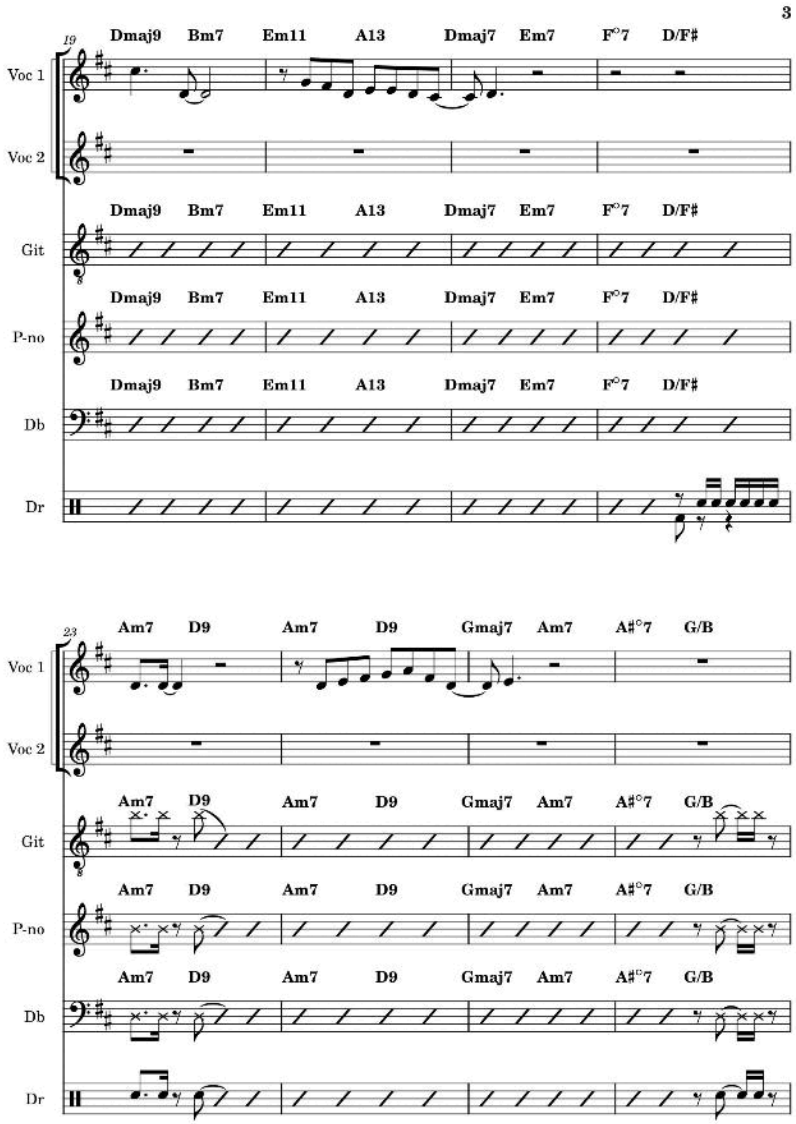
Muz. Andrzej Kurylewicz
Opr. Patrycja Kamola
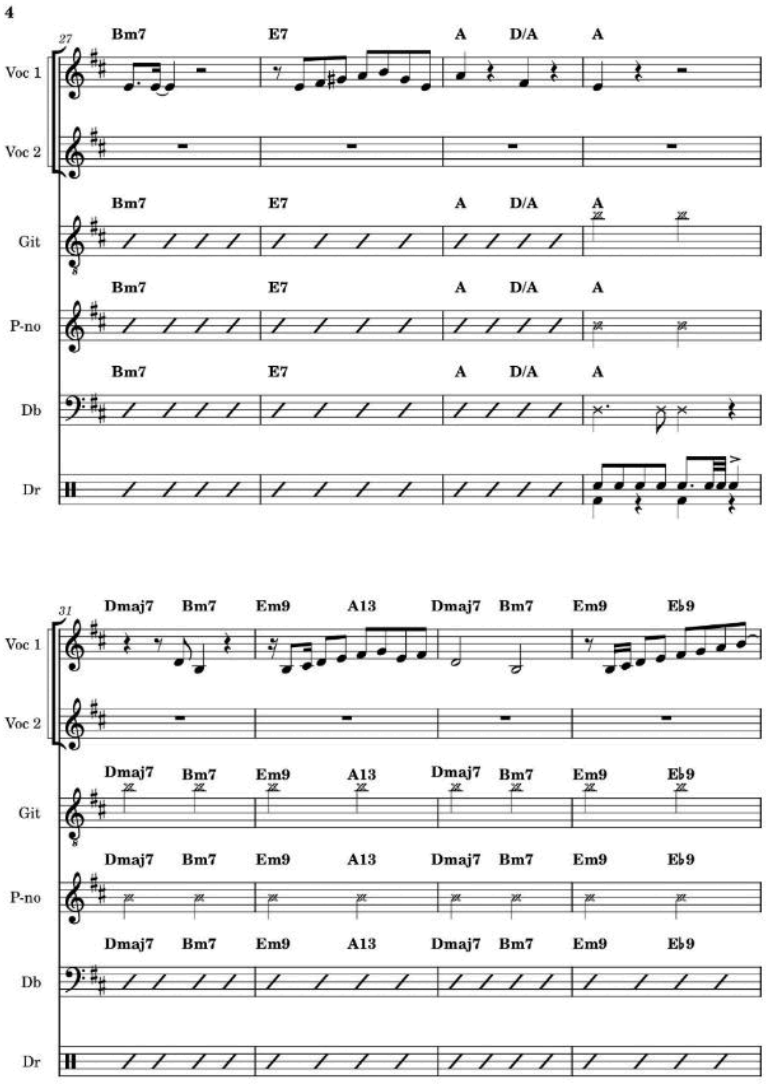


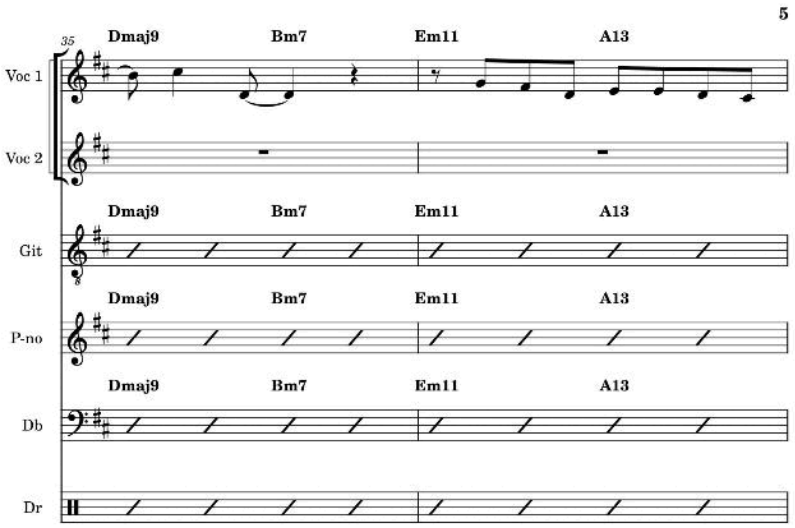


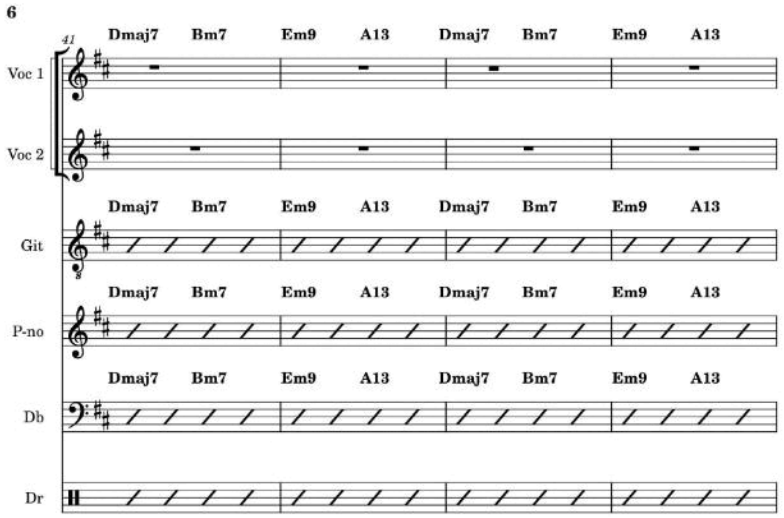




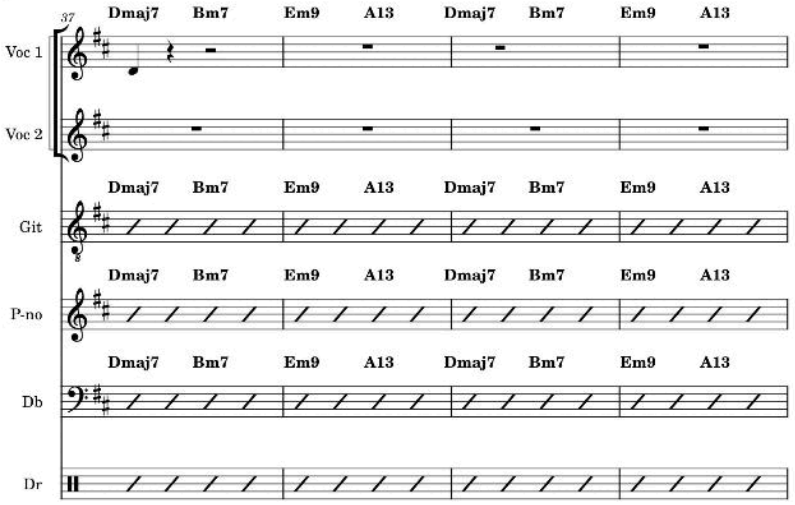

3
19
Dmaj9 Bm7 Em11 A13 Dmaj7 Em7 F°7 D/F♯
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
23
Am7 D9 Am7 D9 Gmaj7 Am7 A♯°7 G/B

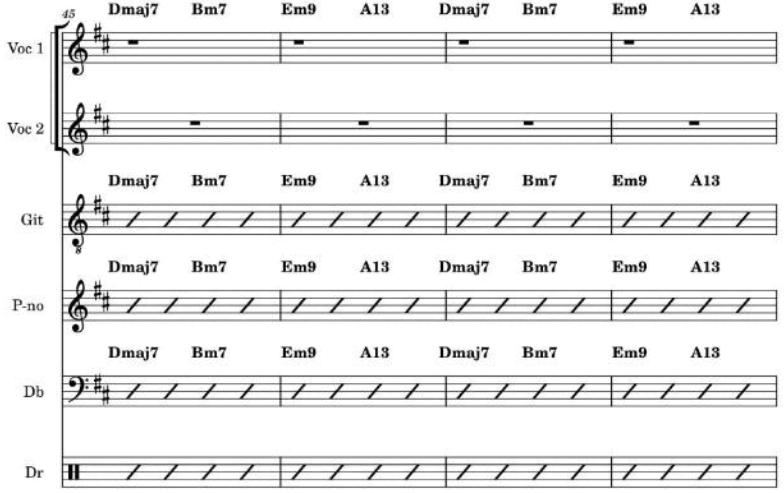

4
27
Bm7 E7 A D/A A
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
31
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Dmaj7 Bm7 Em9 E♭9

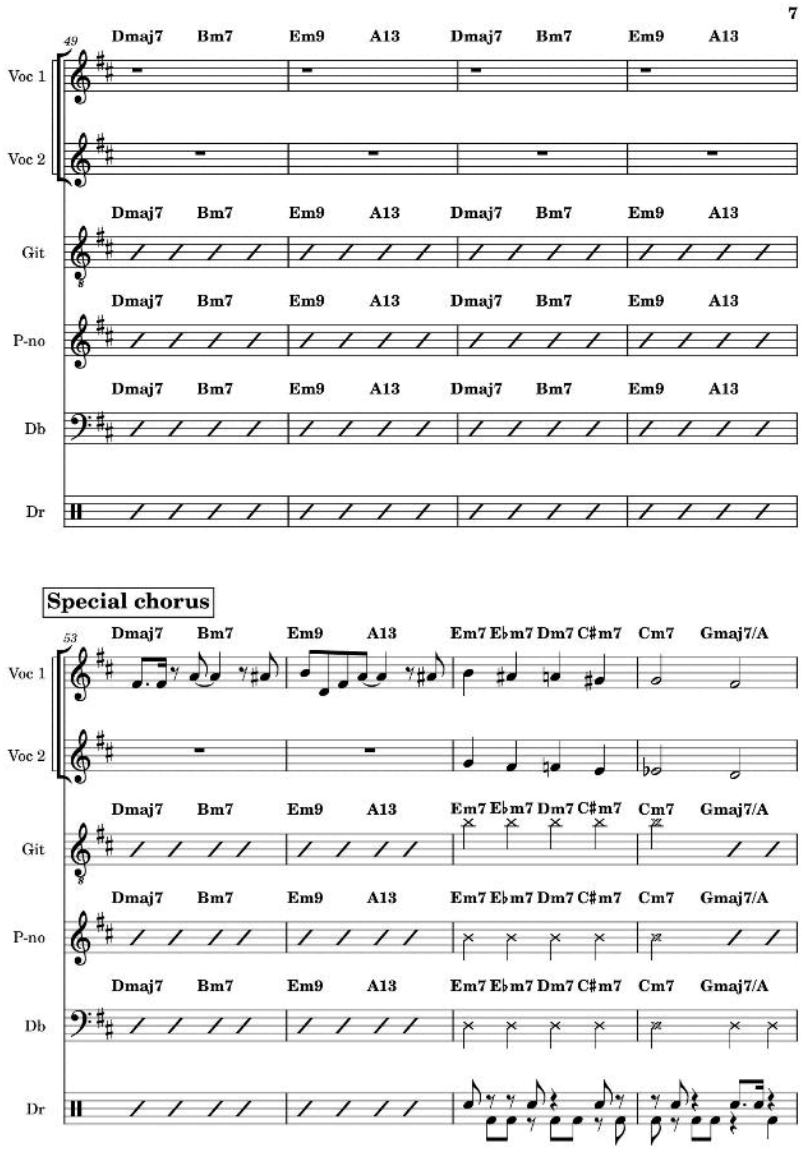

5
35
Dmaj9 Bm7 Em11 A13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
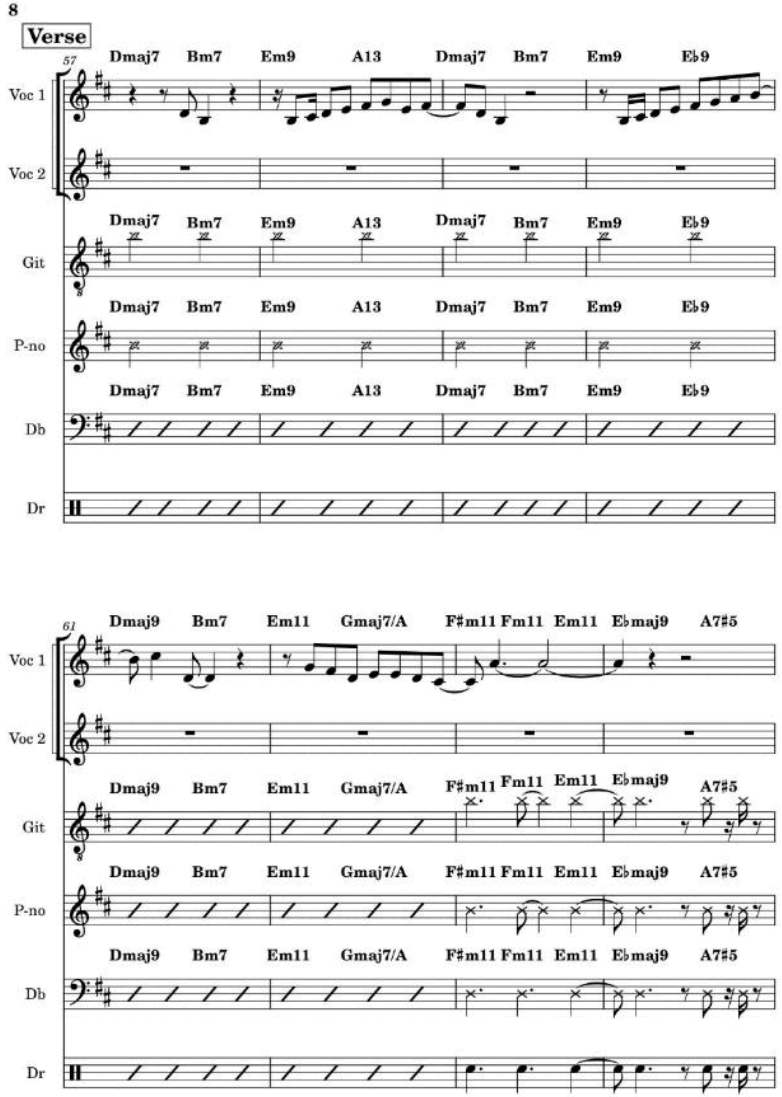

6
41
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Dmaj7 Bm7 Em9 A13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr

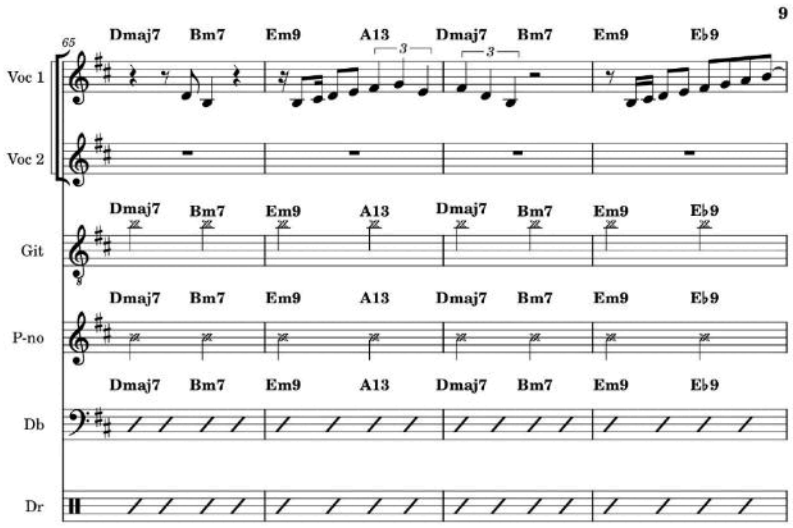
Solo piano
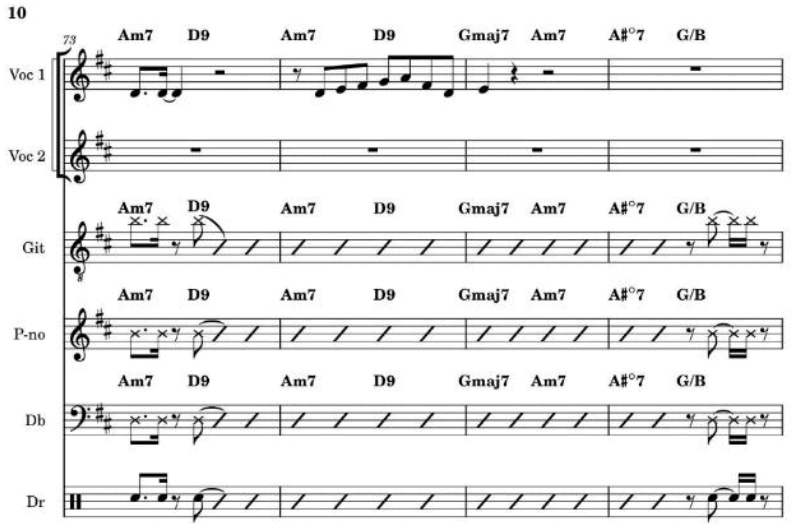

37
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Dmaj7 Bm7 Em9 A13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
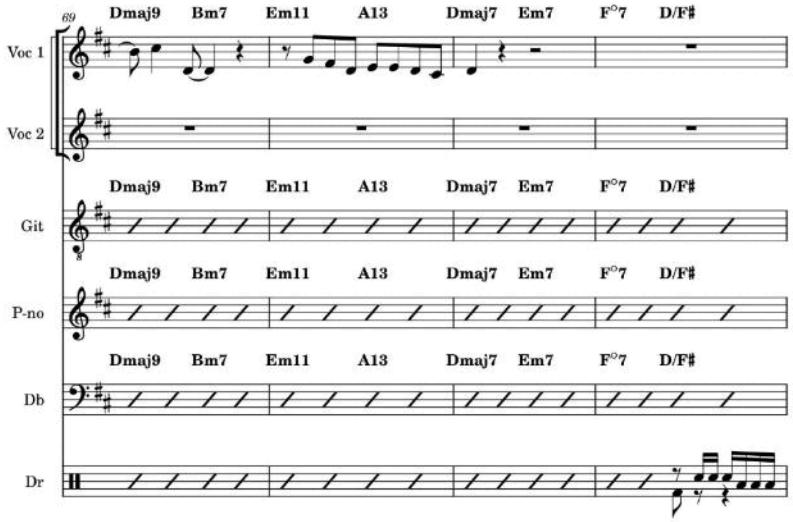

45
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Dmaj7 Bm7 Em9 A13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
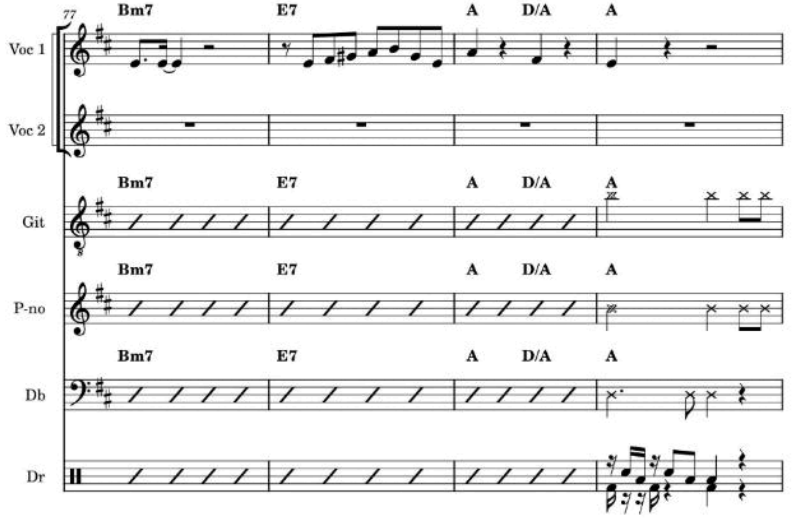

7
49
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Dmaj7 Bm7 Em9 A13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
Special chorus
53
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Em7 E♭m7 Dm7 C♯m7 Cm7 Gmaj7/A
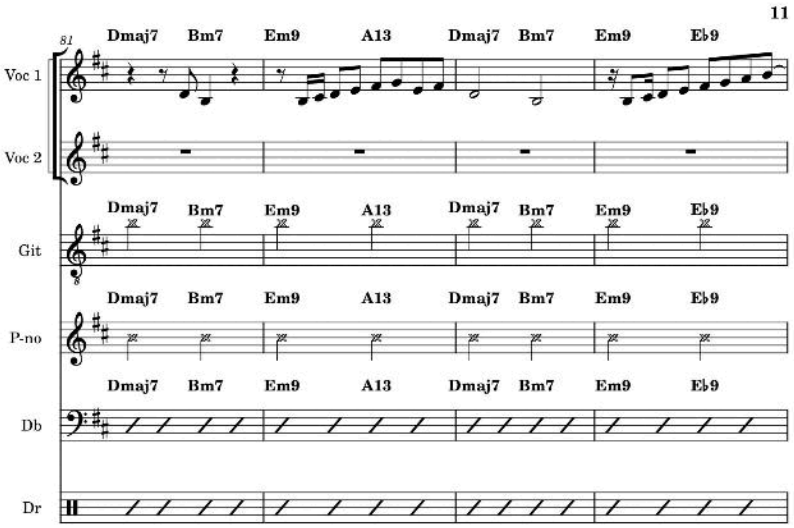

8
Verse
57
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Dmaj7 Bm7 Em9 E♭9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
61
Dmaj9 Bm7 Em11 Gmaj7/A F♯m11 Fm11 Em11 E♭maj9 A7♯5

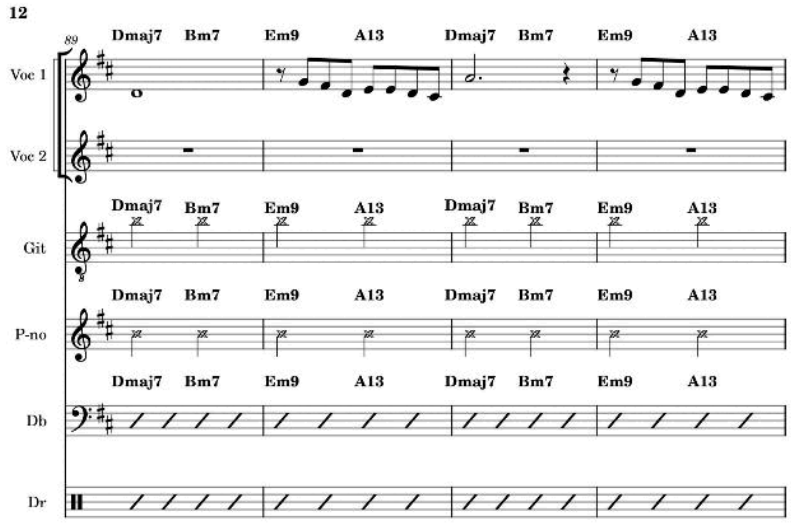

9
65
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Dmaj7 Bm7 Em9 E♭9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
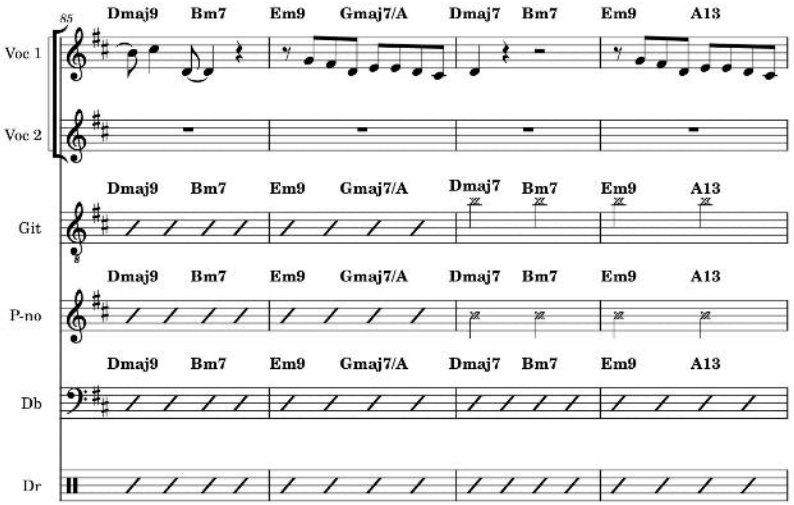

10
73
Am7 D9 Am7 D9 Gmaj7 Am7 A♯°7 G/B
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
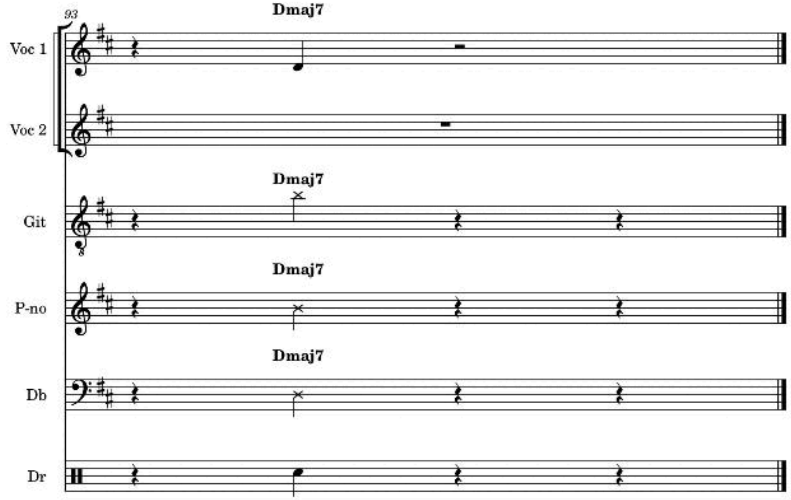

69
Dmaj9 Bm7 Em11 A13 Dmaj7 Em7 F°7 D/F♯
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr


77
Bm7 E7 A D/A A
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr


11
81
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Dmaj7 Bm7 Em9 E♭9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
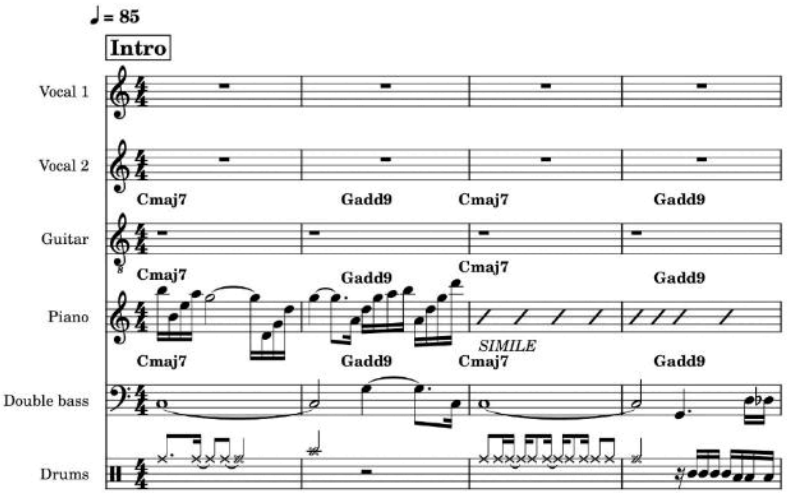

12
89
Dmaj7 Bm7 Em9 A13 Dmaj7 Bm7 Em9 A13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
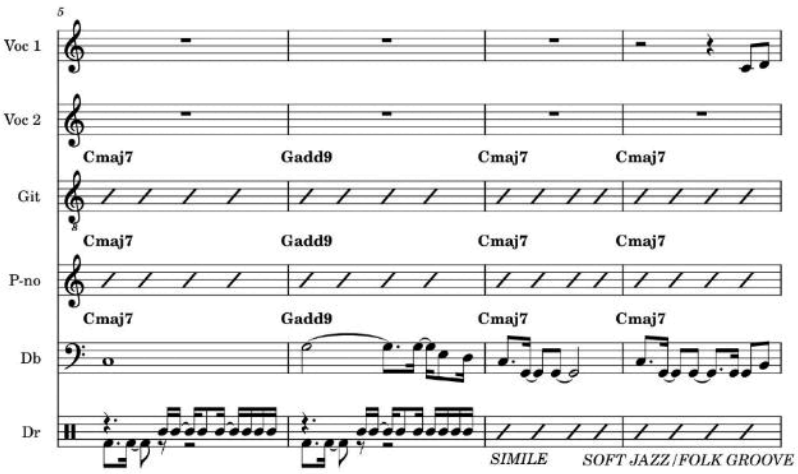

85
Dmaj9 Bm7 Em9 Gmaj7/A Dmaj7 Bm7 Em9 A13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
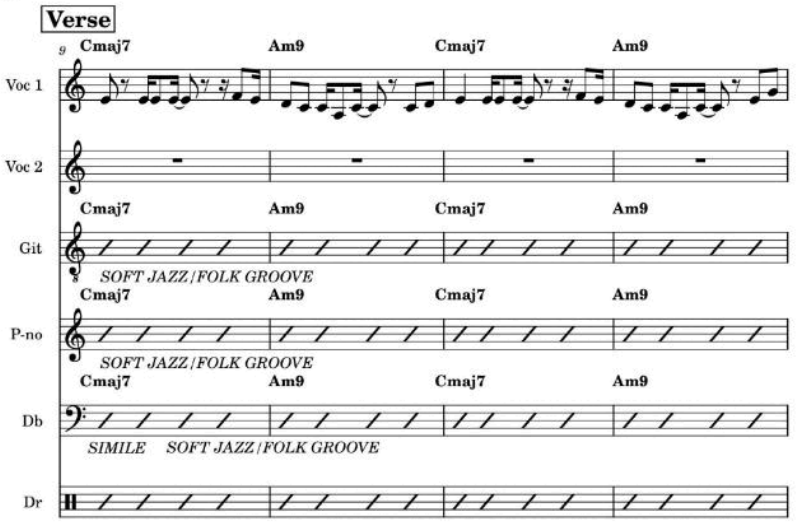

93
Dmaj7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
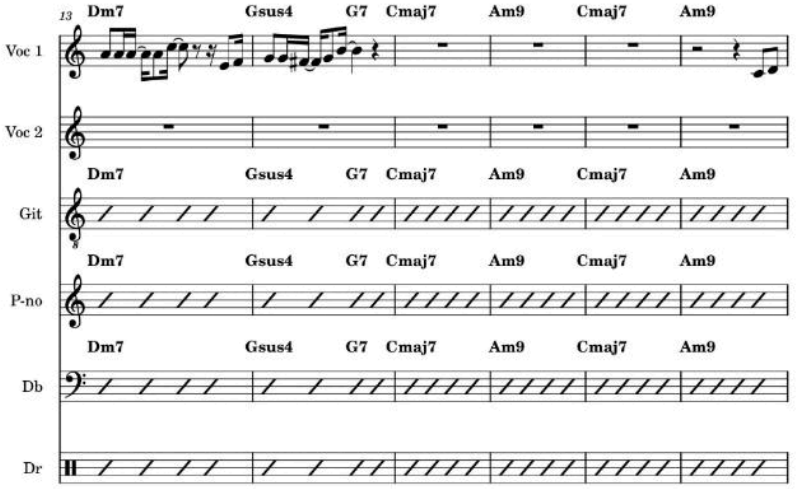
Zdzich
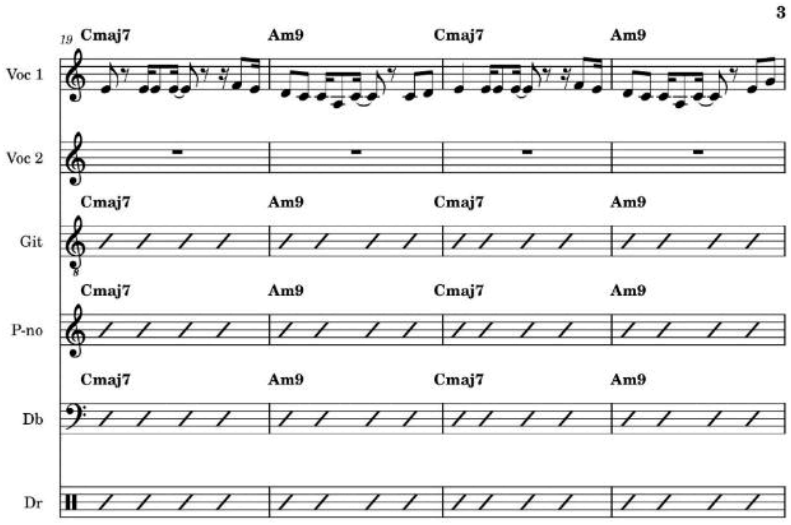
Muz. Jan Ptaszyn Wróblewski
Opr. Patrycja Kamola
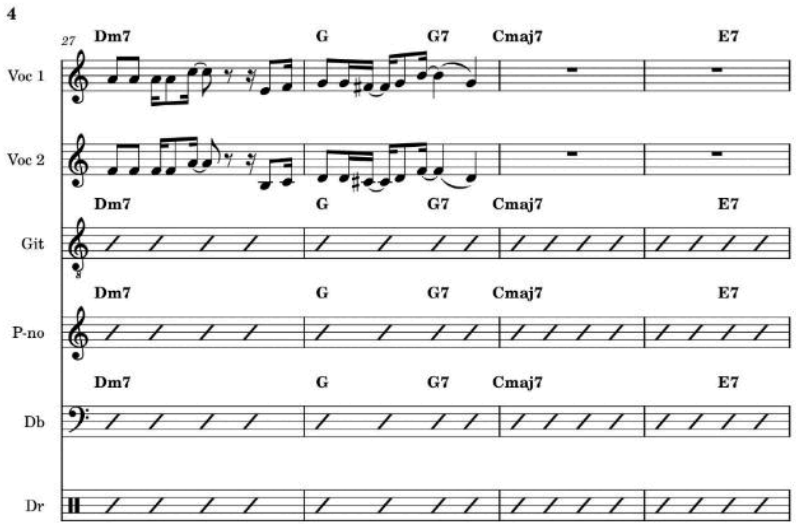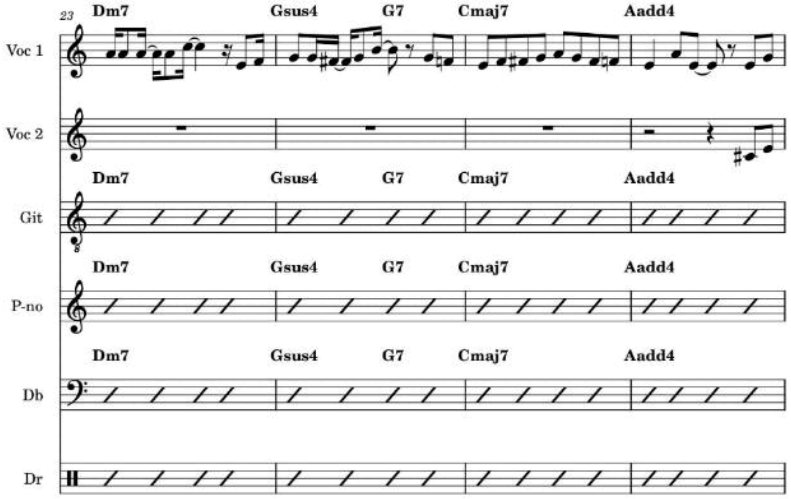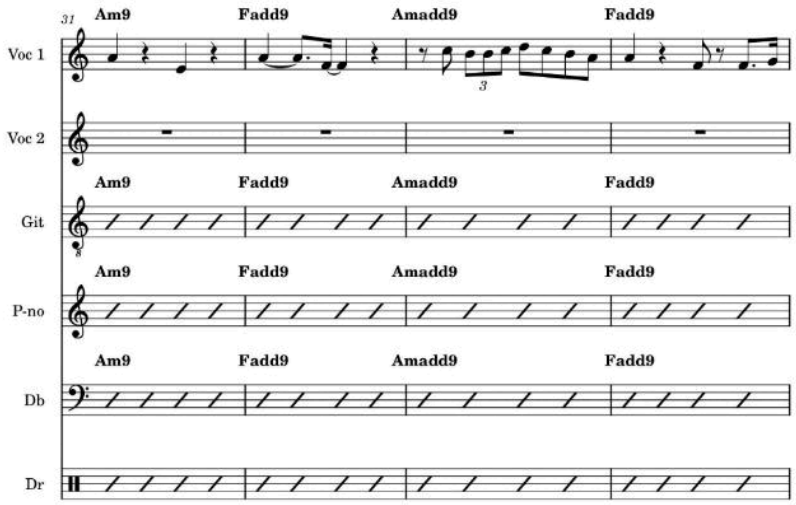






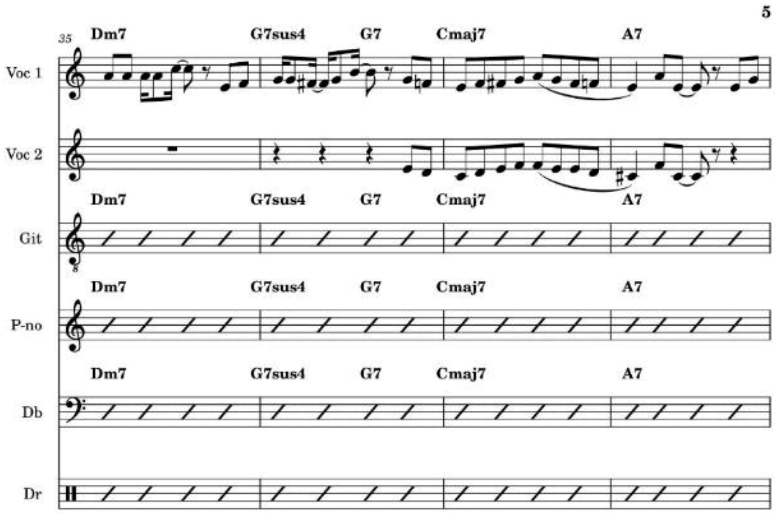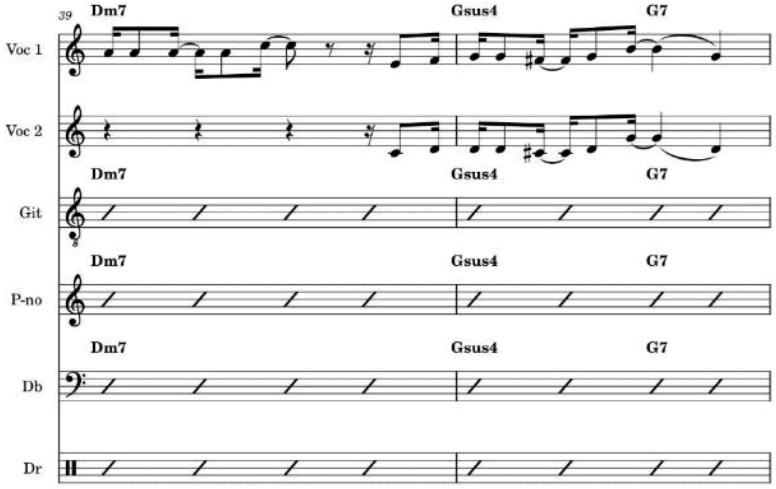



3
19
Cmaj7
Am9
Cmaj7
Am9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr

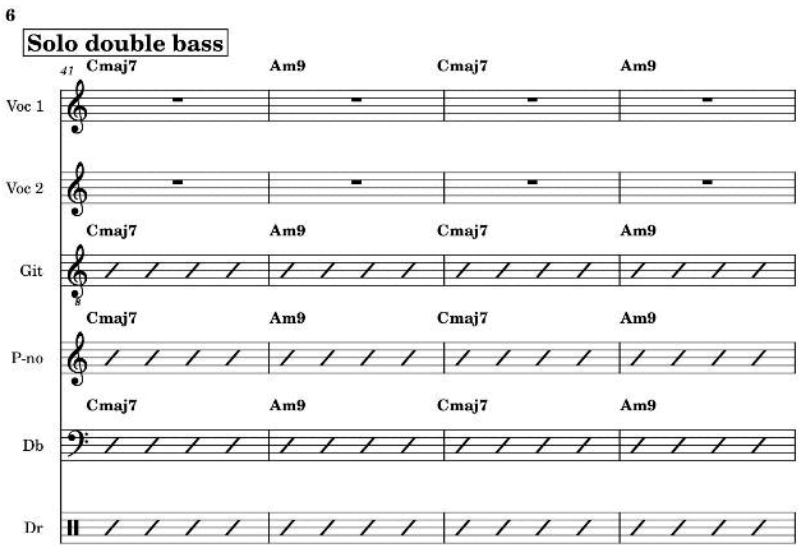

4
27
Dm7
G
G7
Cmaj7
E7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr

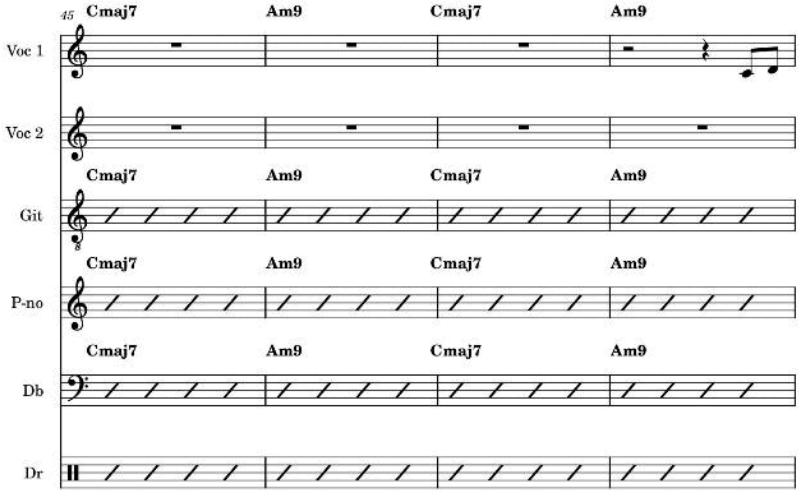

23
Dm7
Gsus4
G7
Cmaj7
Aadd4
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
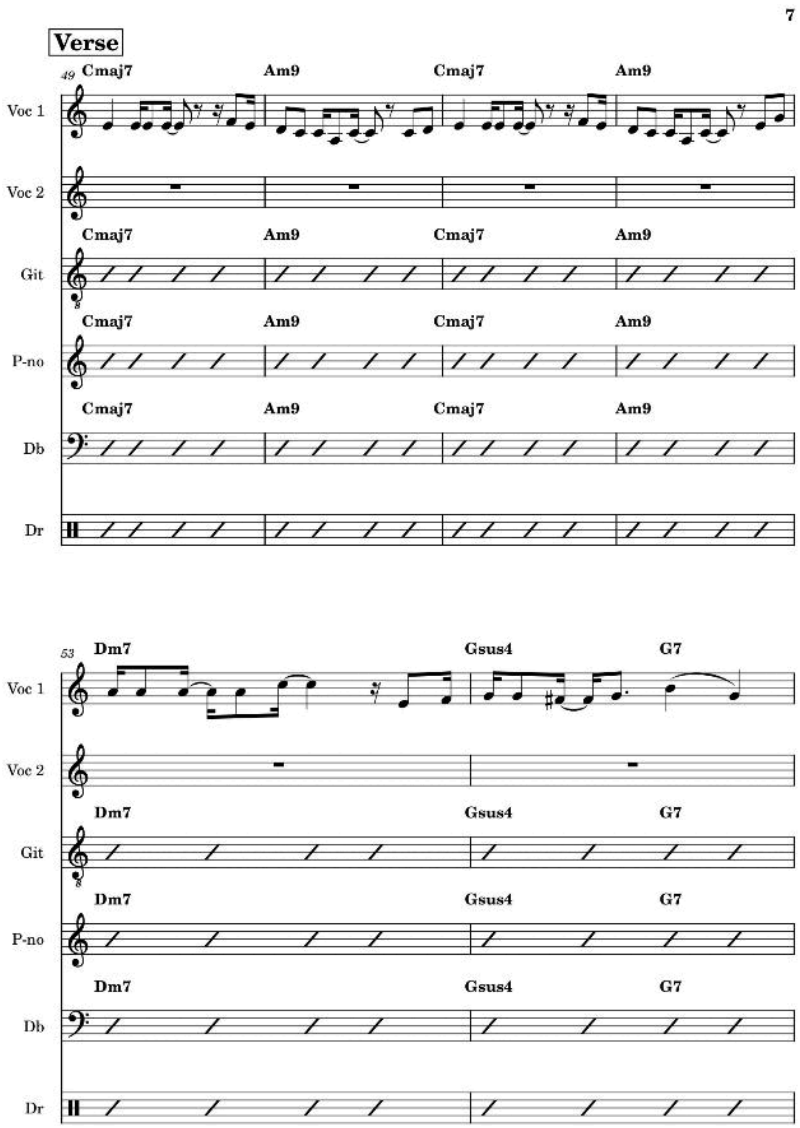

31
Am9
Fadd9
Amadd9
Fadd9
3
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
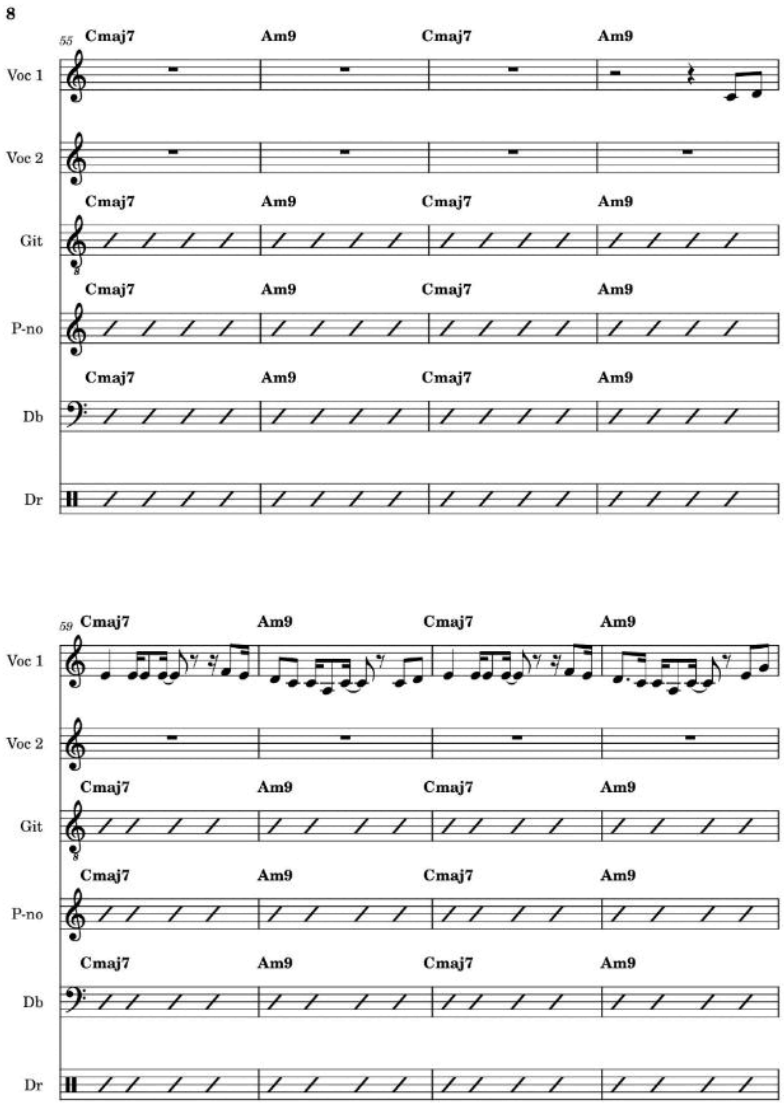

5
35
Dm7
G7sus4
G7
Cmaj7
A7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
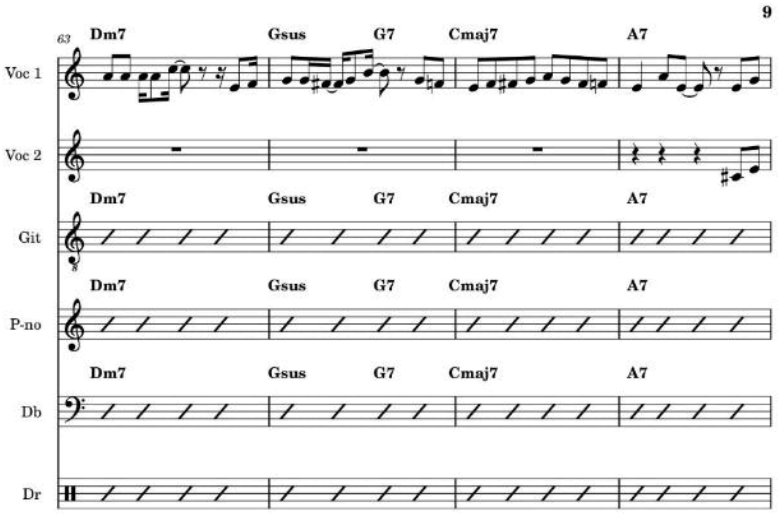

39
Dm7
Gsus4
G7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
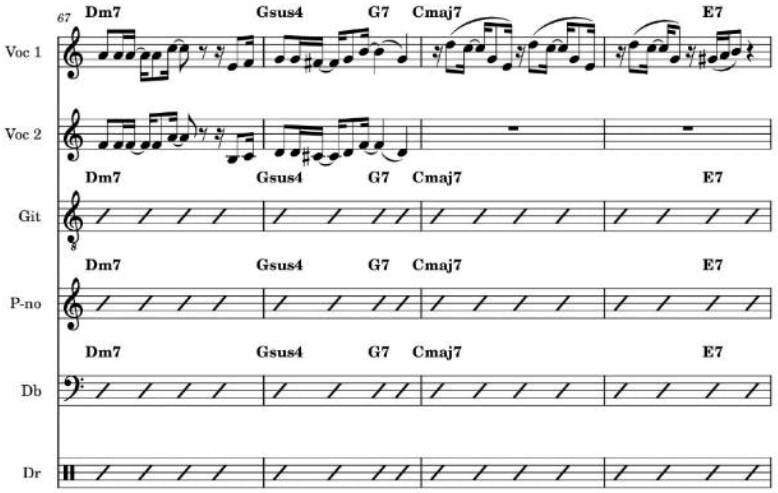

6
Solo double bass
41
Cmaj7
Am9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
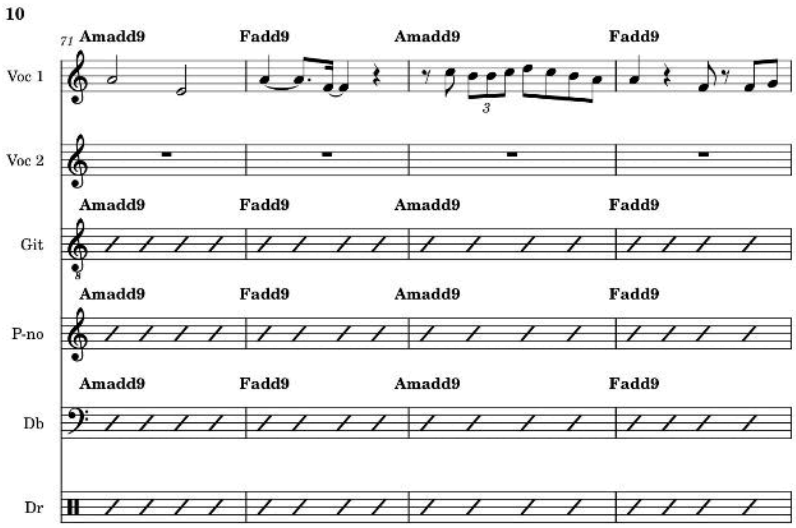

45
Cmaj7
Am9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr

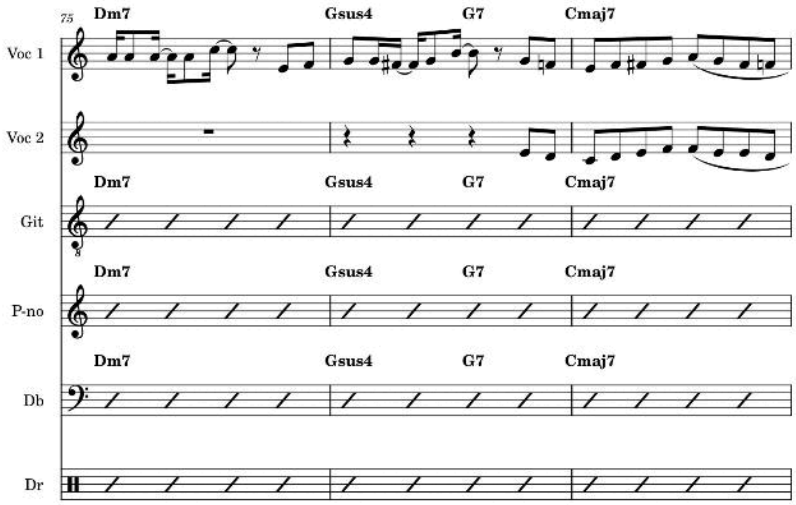

7
Verse
49
Cmaj7
Am9
Cmaj7
Am9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
53
Dm7
Gsus4
G7
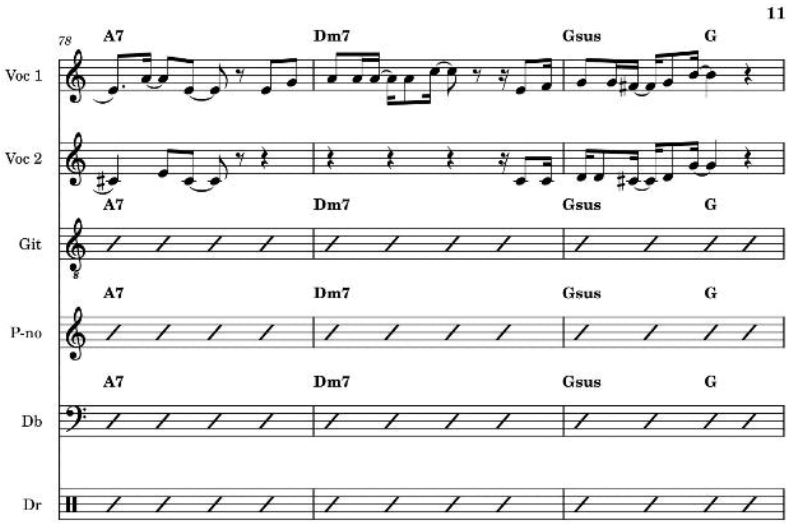

8
55
59
Cmaj7
Am9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr

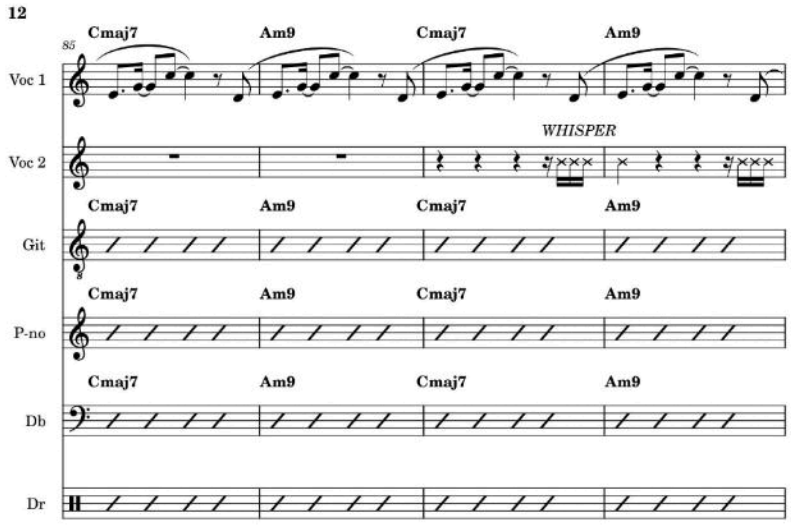

9
63
Dm7
Gsus
G7
Cmaj7
A7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr

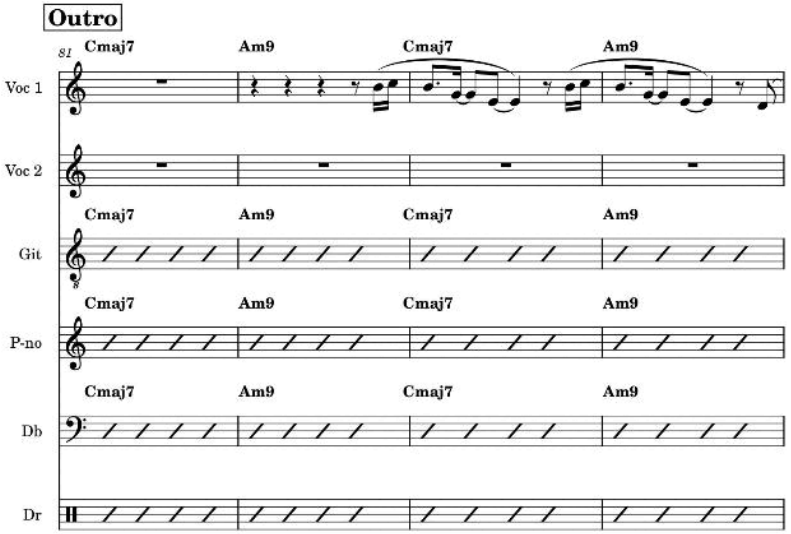

67
Dm7
Gsus4
G7
Cmaj7
E7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
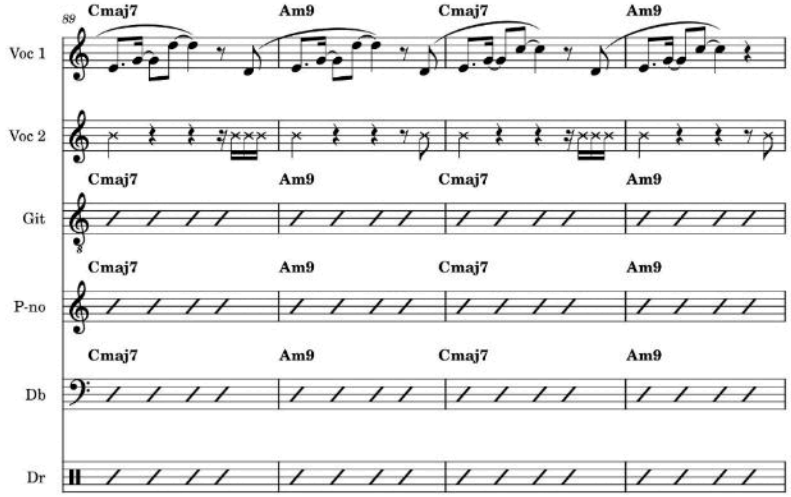

10
71
Amadd9
Fadd9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
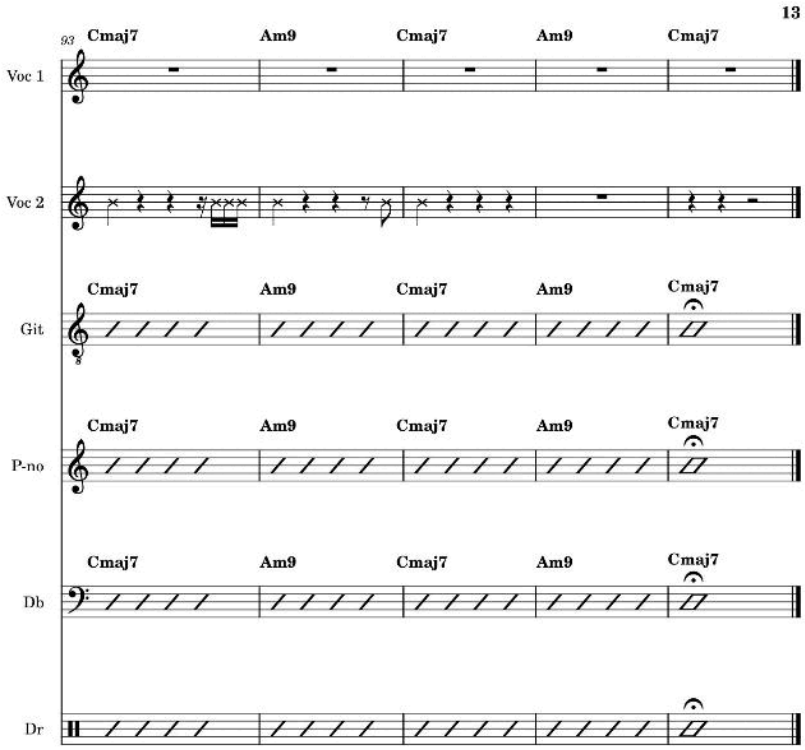

75
Dm7
Gsus4
G7
Cmaj7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr


11
78
A7
Dm7
Gsus
G
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr


12
85
Cmaj7
Am9
Cmaj7
Am9
WHISPER
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
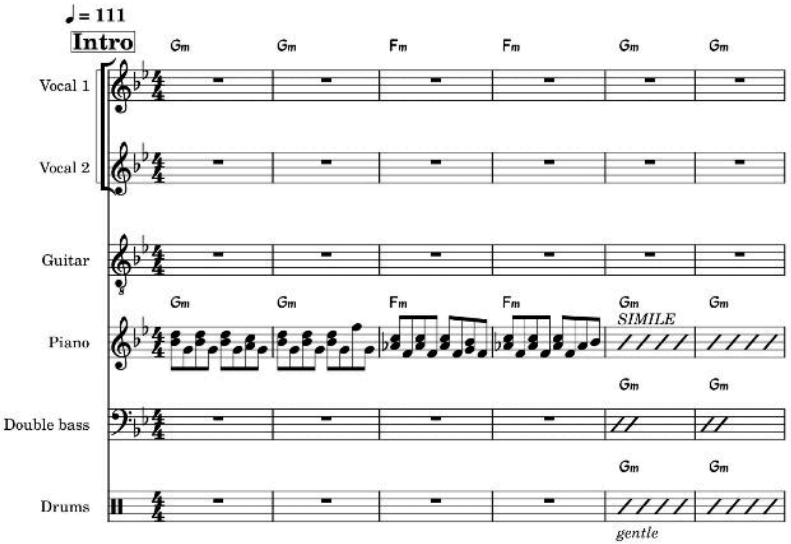

Outro
81
Cmaj7
Am9
Cmaj7
Am9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr

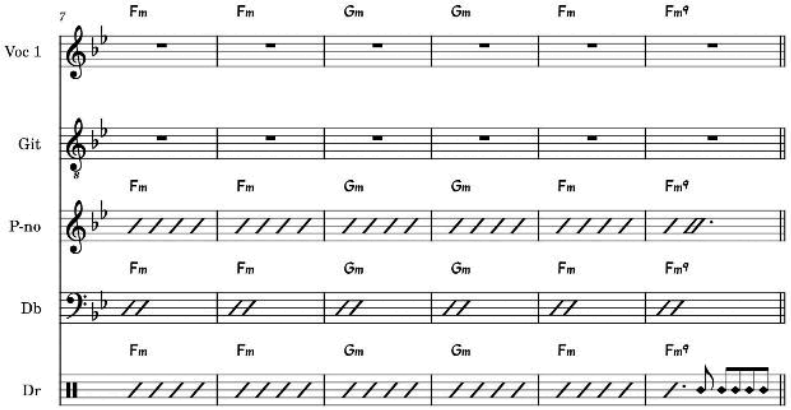

89
Cmaj7
Am9
Cmaj7
Am9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
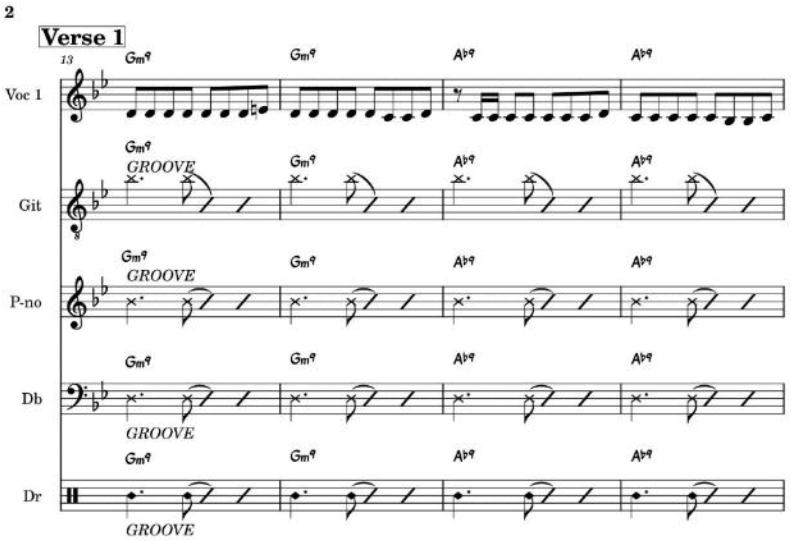

13
93
Cmaj7
Am9
Cmaj7
Am9
Cmaj7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
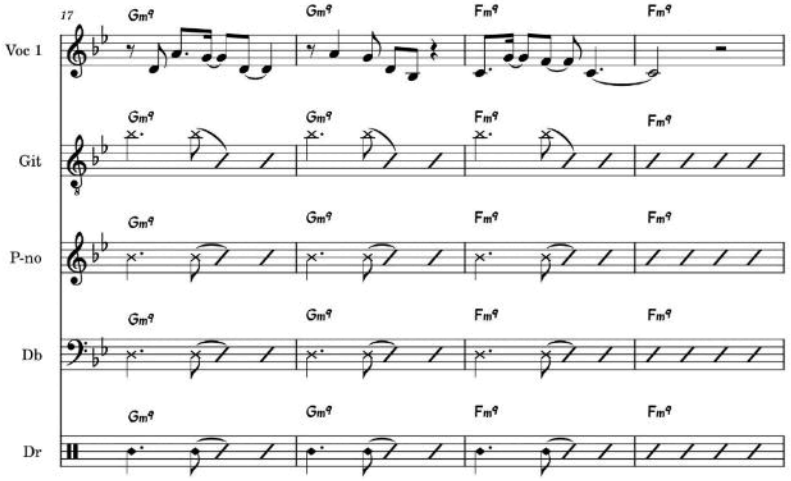
Zielono mi
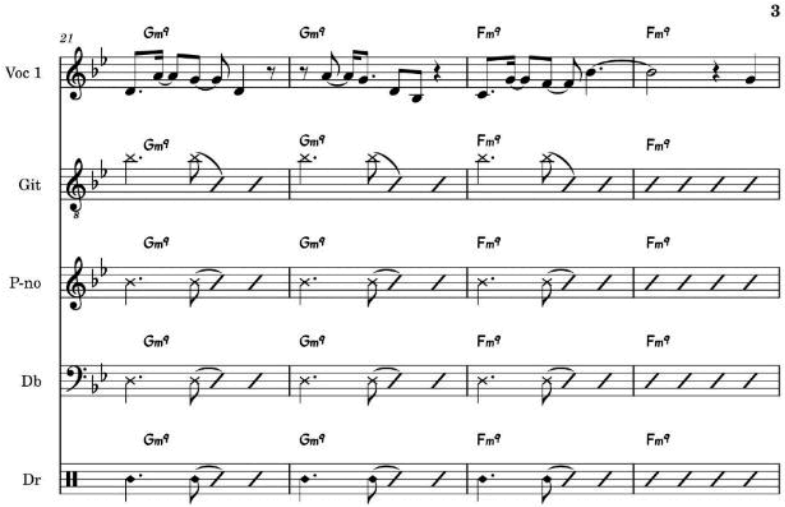
Muz. Jan Ptaszyn Wróblewski
Opr. Patrycja Kamola
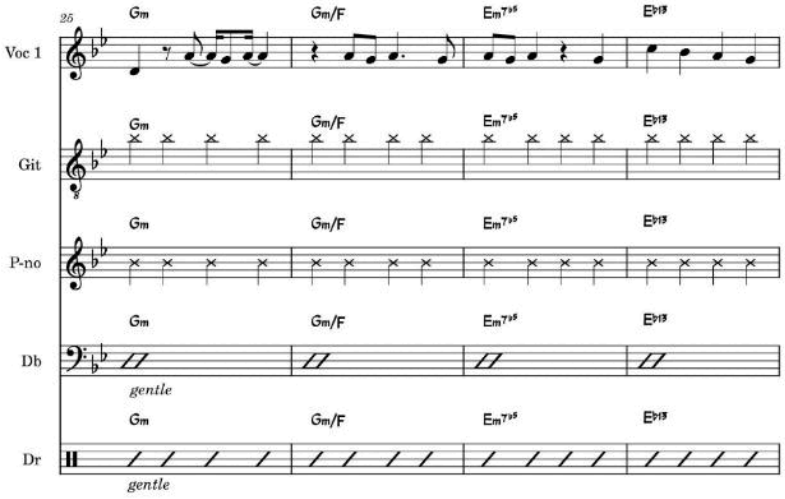


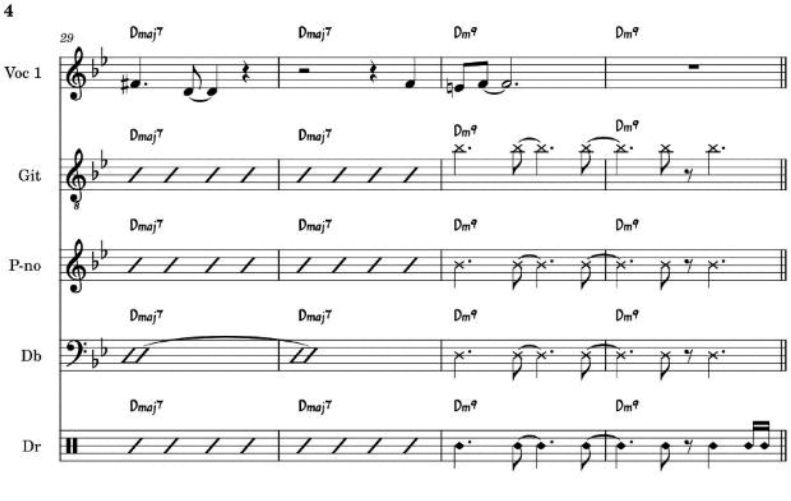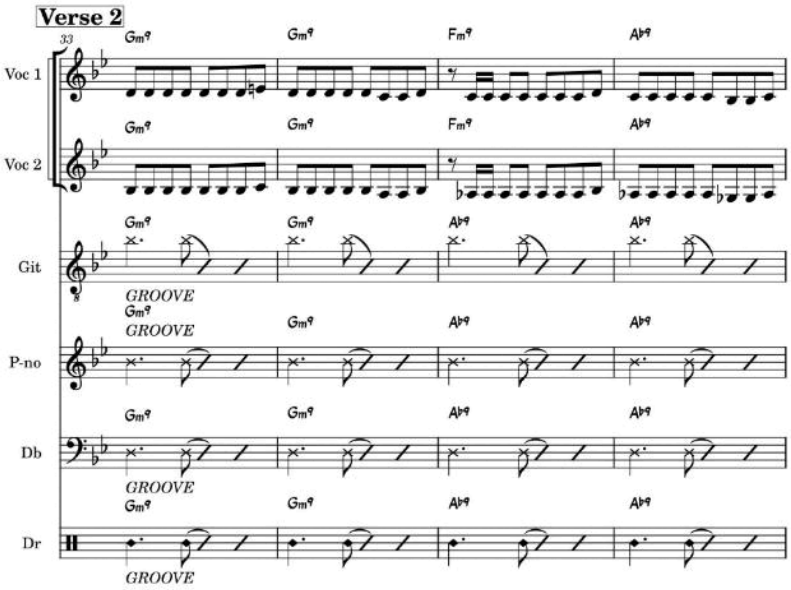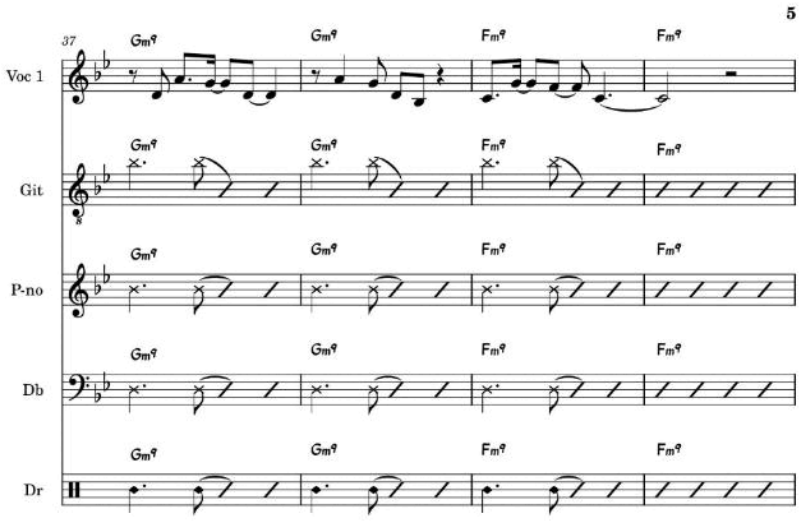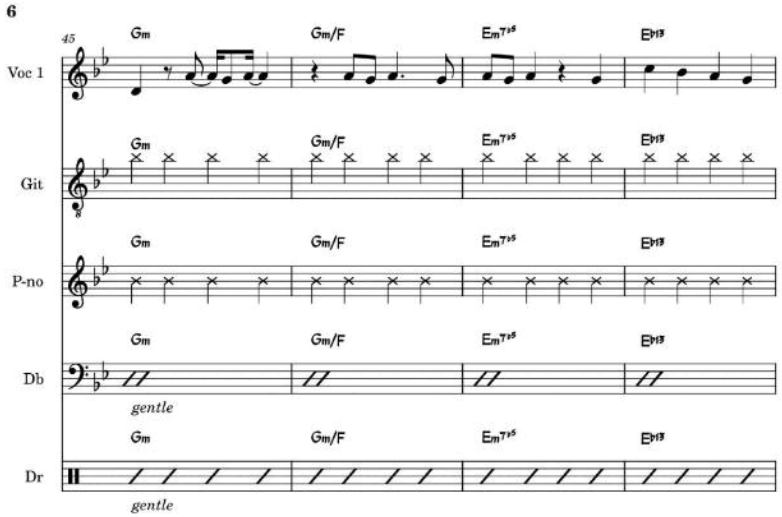







3
21
Gm7
Gm7
Fm7
Fm7
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
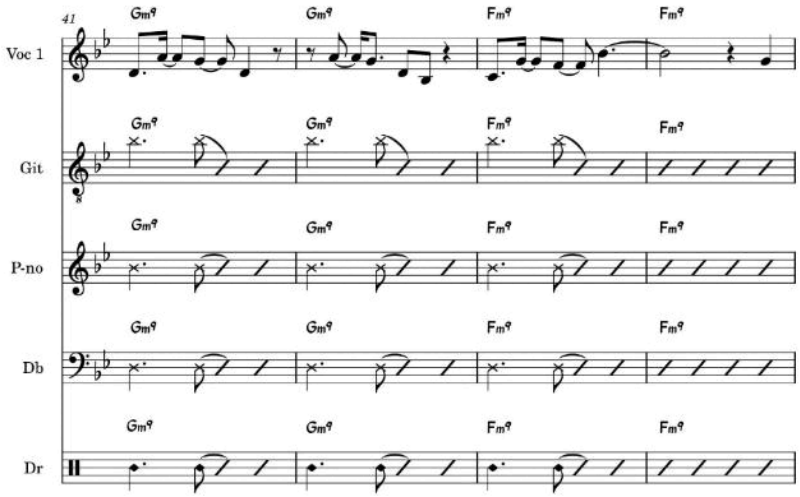

25
Gm
Gm/F
Em7♭5
E♭13
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
gentle
gentle
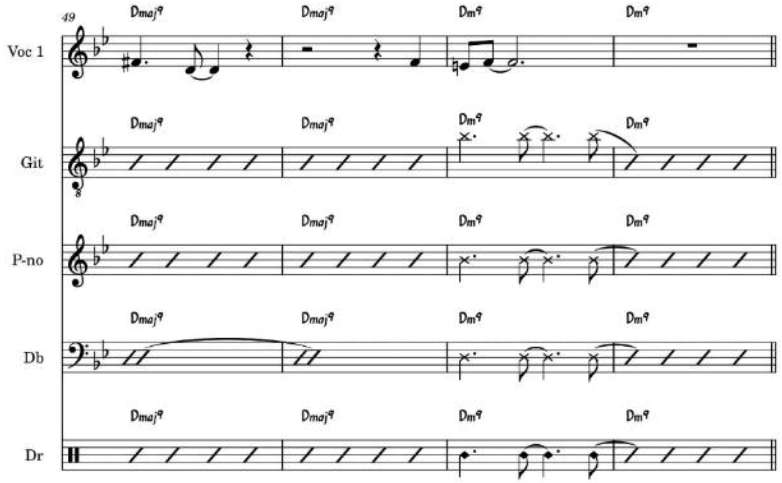

4
29
Dmaj7
Dm7
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
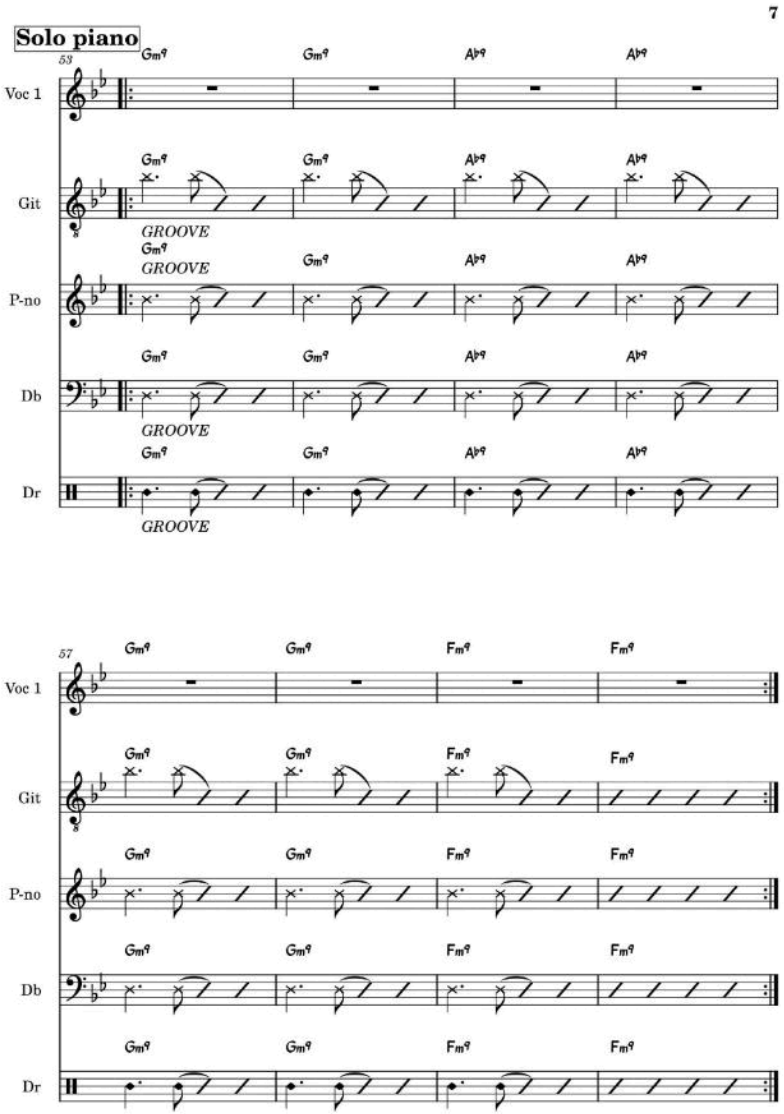

Verse 2
33
Gm7
Fm7
Ab9
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
GROOVE
GROOVE
GROOVE
GROOVE
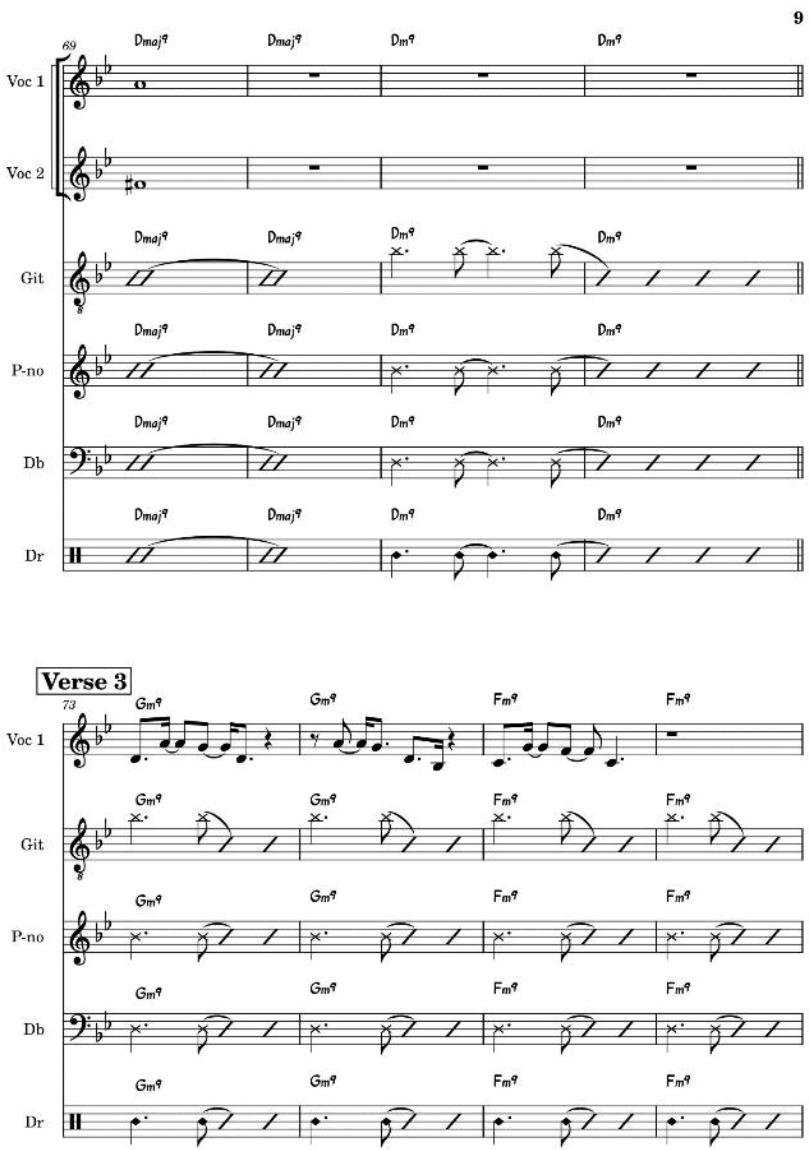

5
37
Gm
Gm
Fm
Fm
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
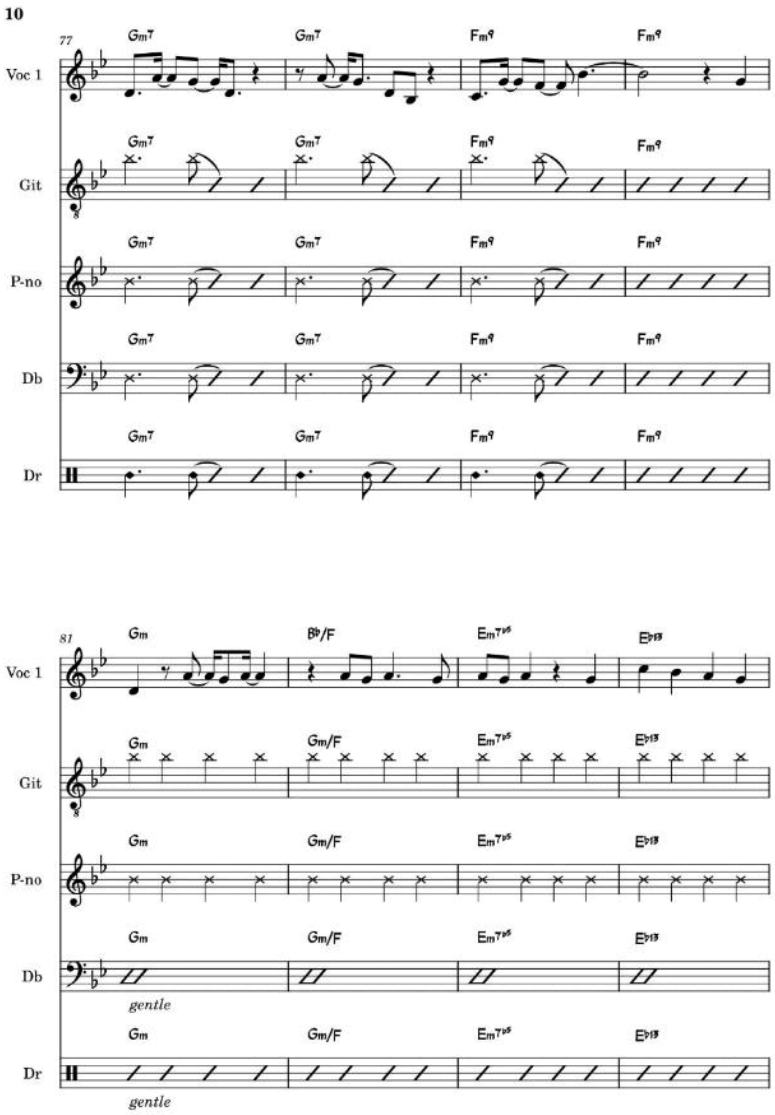

6
45
Gm
Gm/F
Em7♭5
E♭13
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
gentle
gentle

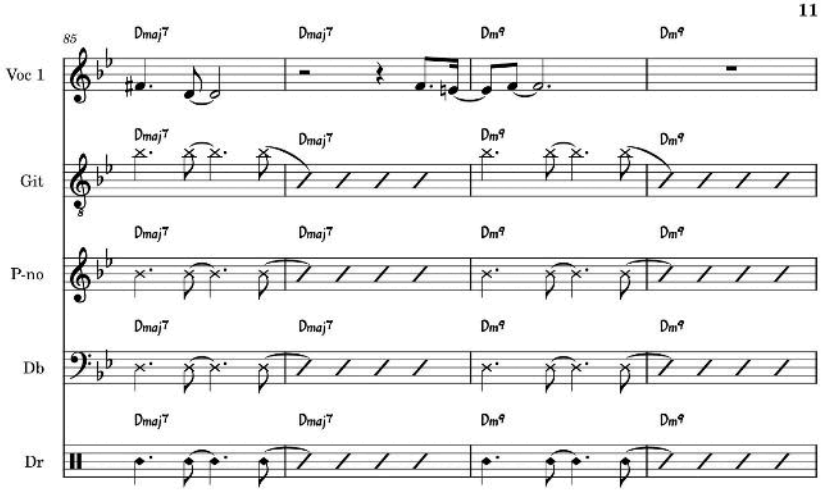

41
Gm
Fm
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
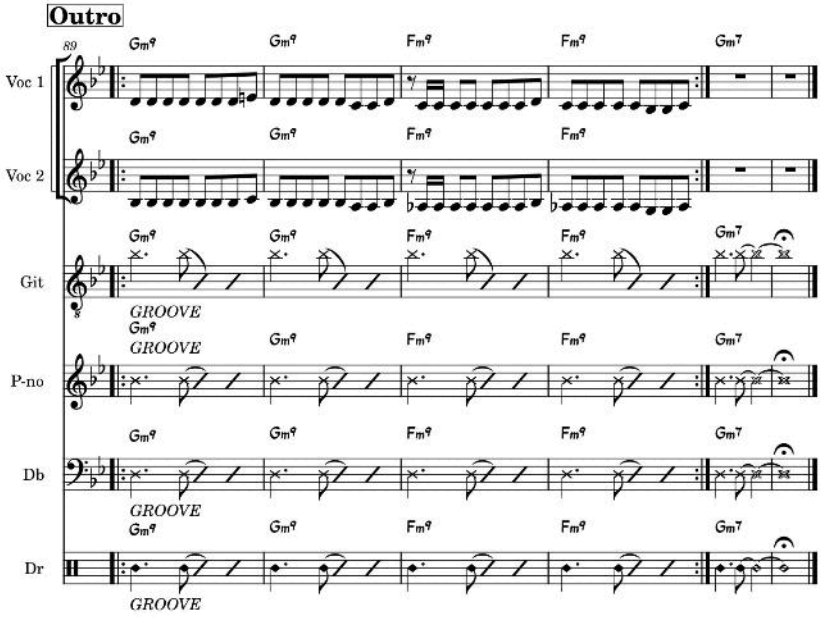

49
Dmaj
Dm
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr


7
Solo piano
53
Gm7
Ab9
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
GROOVE
57
Fm7
8
Vocalise
61
65
Gm7
Bb/F
Eb7b5
Ebmaj9
Voc 2


9
69
Dmaj7
Dm7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
Verse 3
73
Gm7
Fm7
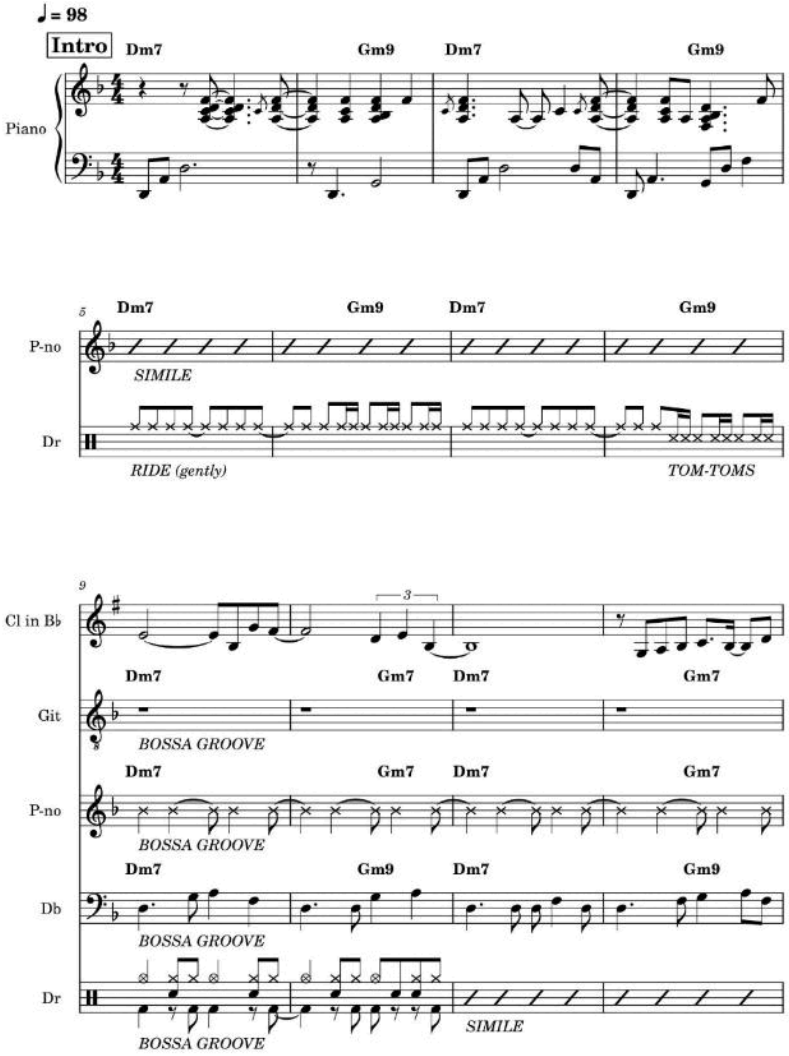

10
77
Gm7
Fm7
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
81
Gm
B♭/F
Em7♭5
E♭13
Gm/F
gentle
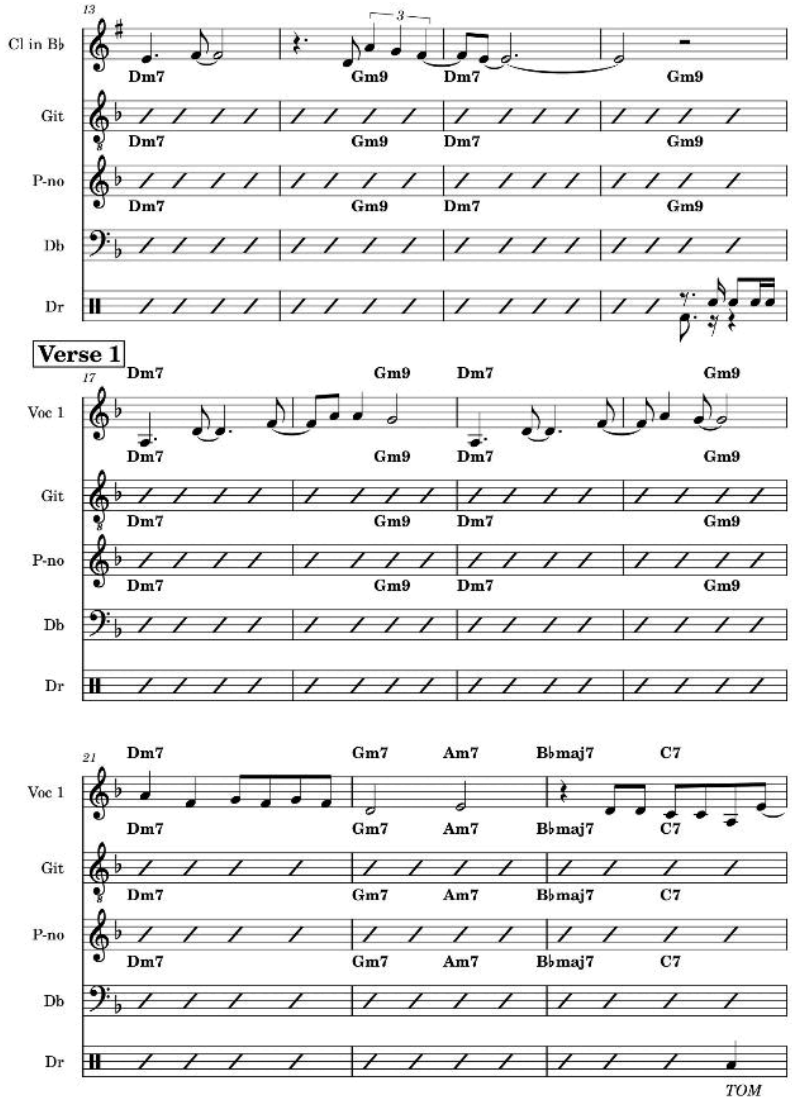

85
Dmaj7
Dm9
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr

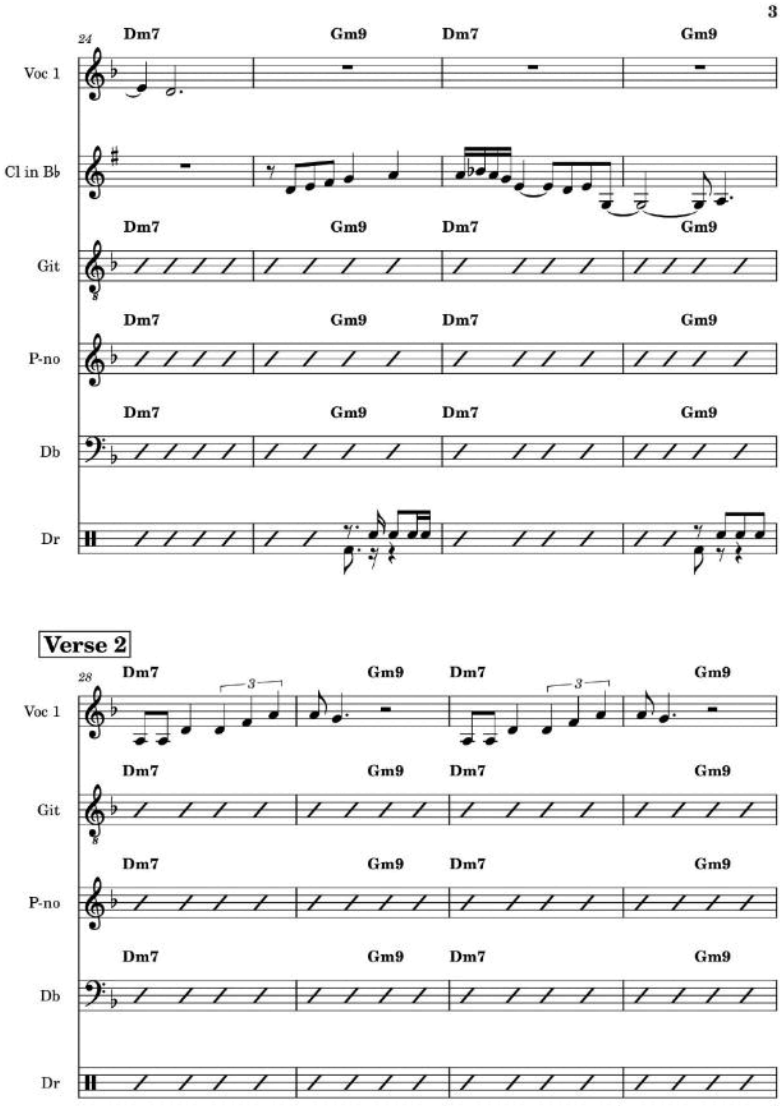

Outro
89
Gm9
Fm9
Gm7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
GROOVE
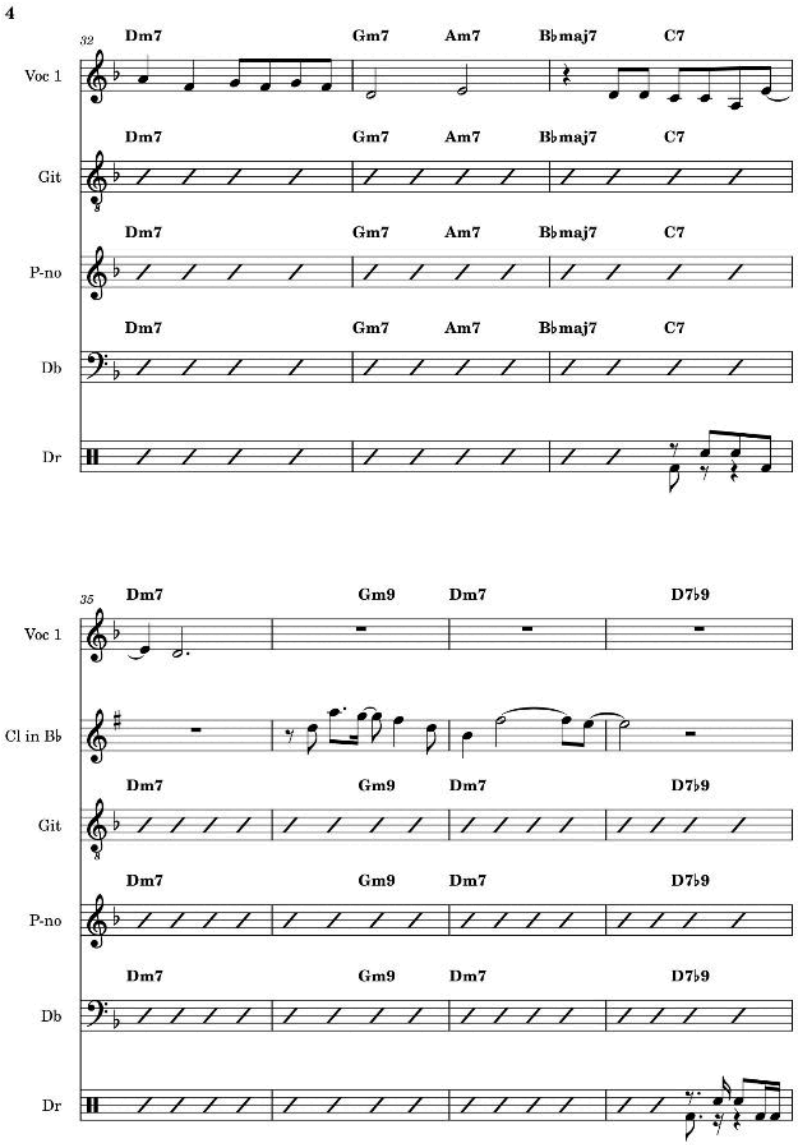
Kokaina
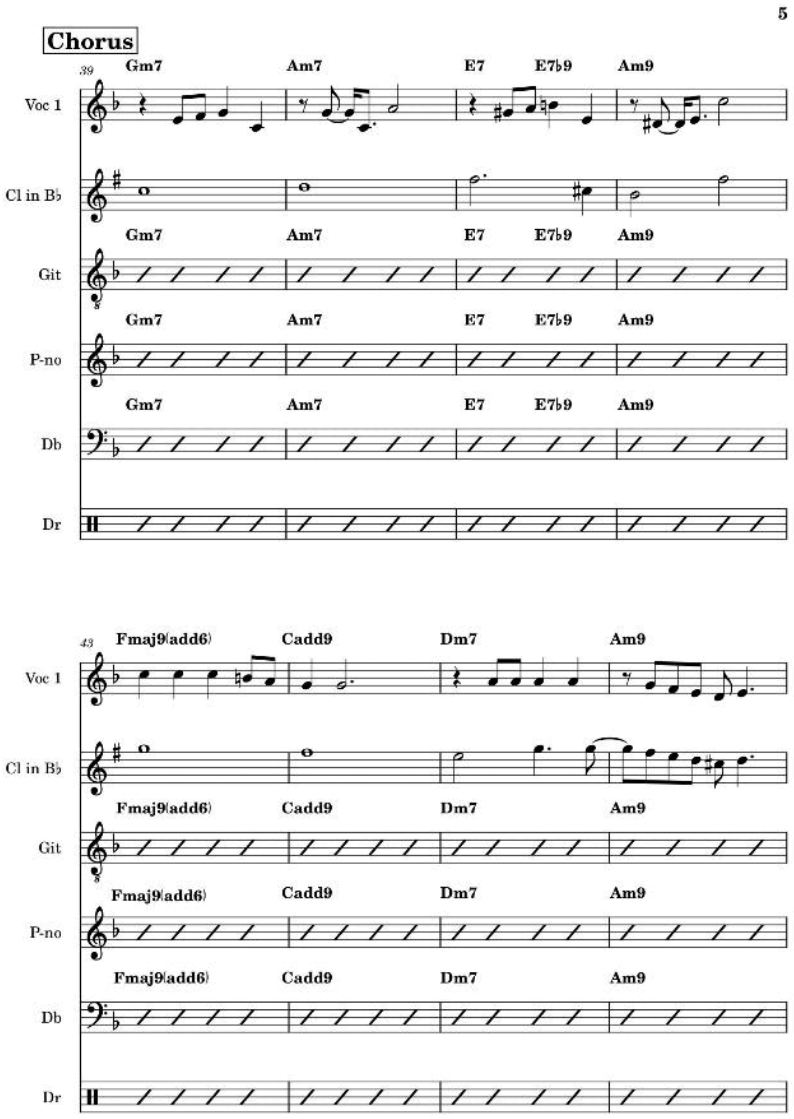
Muz. Andrzej Kurylewicz
Opr. Patrycja Kamola
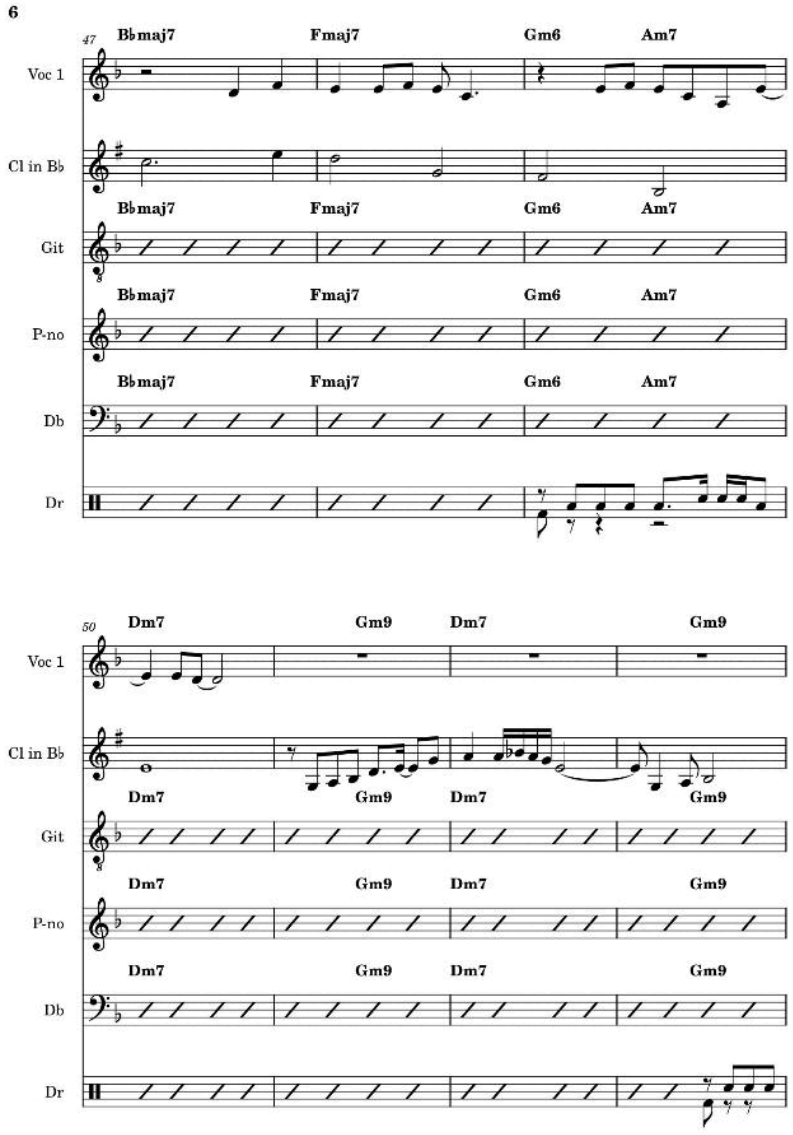


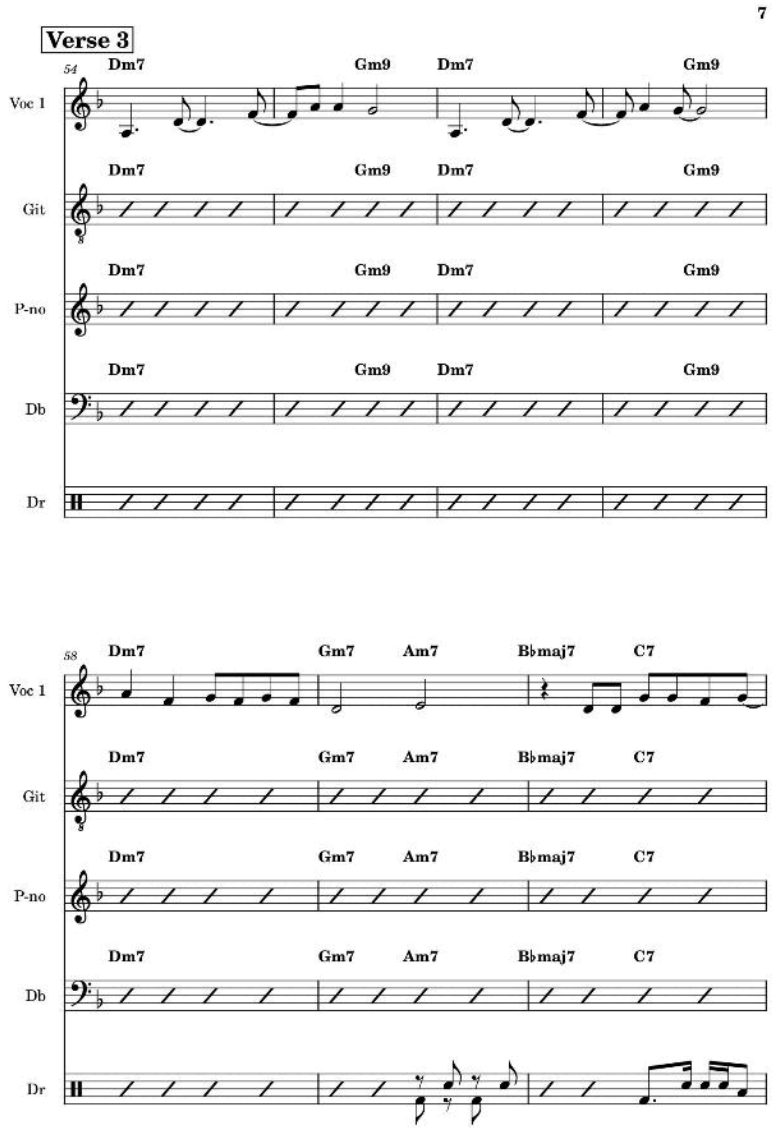


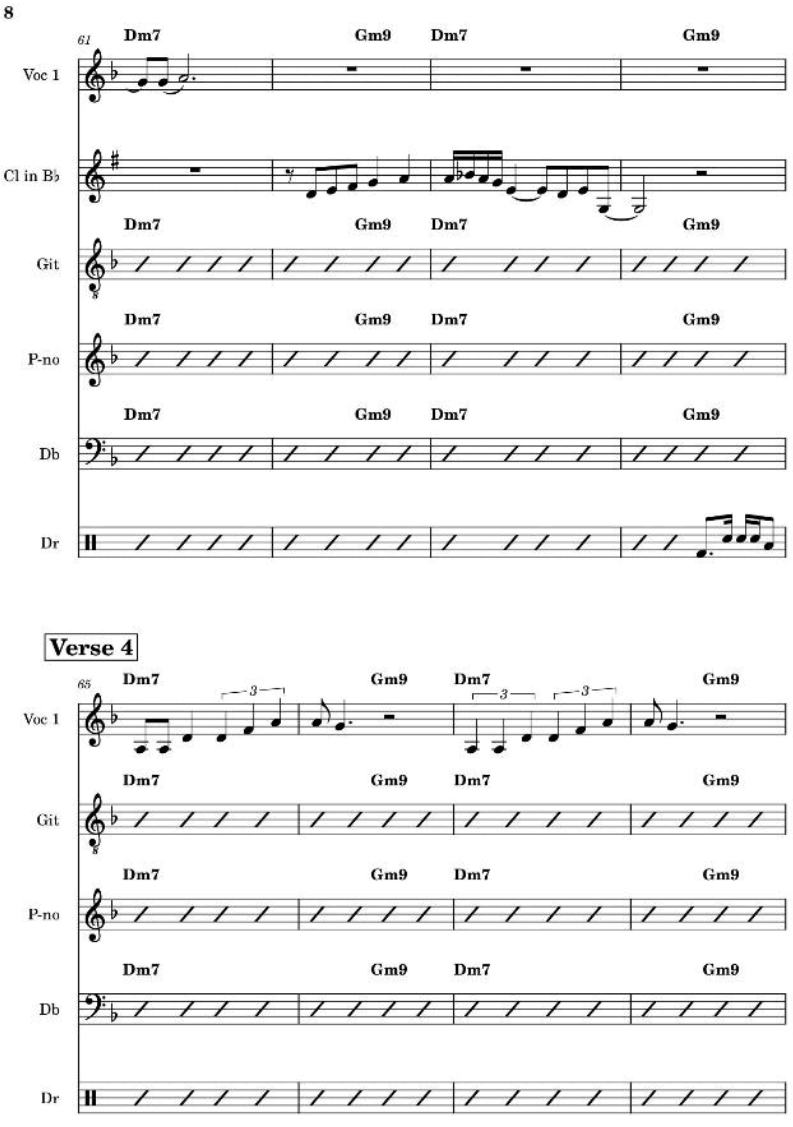

3
24
Dm7
Gm9
Dm7
Gm9
Voc 1
Cl in Bb
Git
P-no
Db
Dr
Verse 2
28
Dm7
Gm9
Dm7
Gm9
3
3
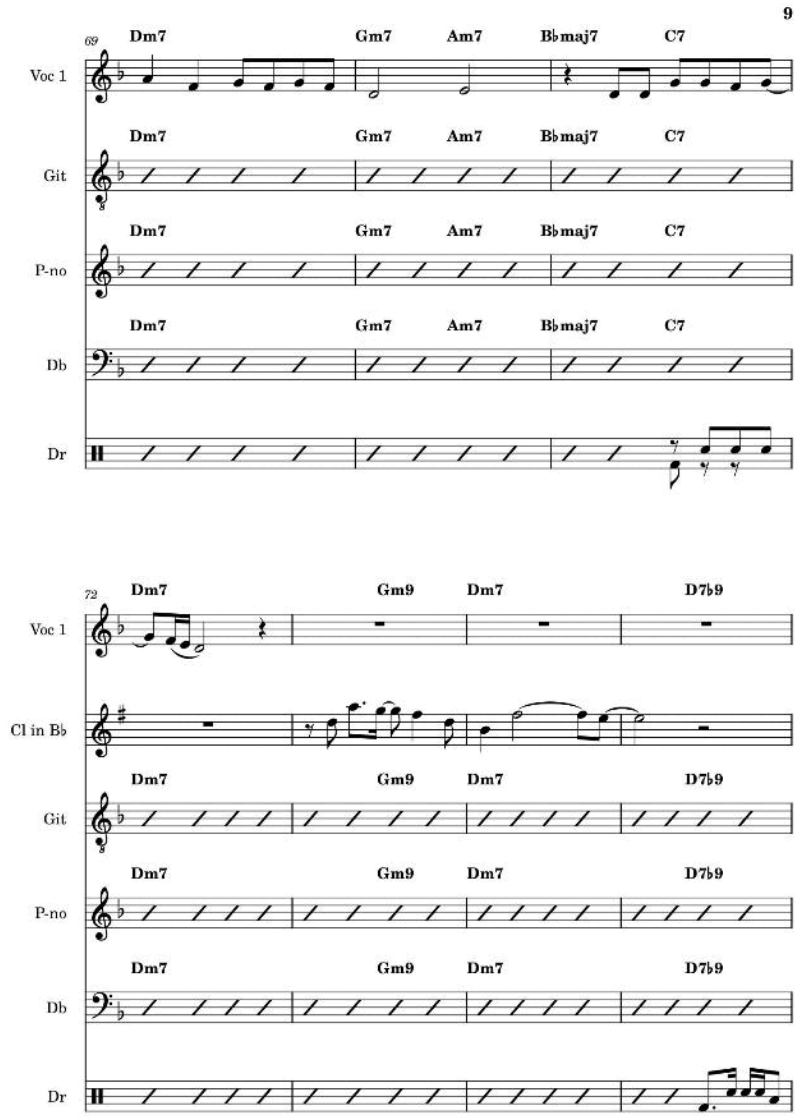

4
32
Dm7
Gm7
Am7
B♭maj7
C7
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
35
Dm7
Gm9
Dm7
D7♭9
Voc 1
Cl in Bb
Git
P-no
Db
Dr
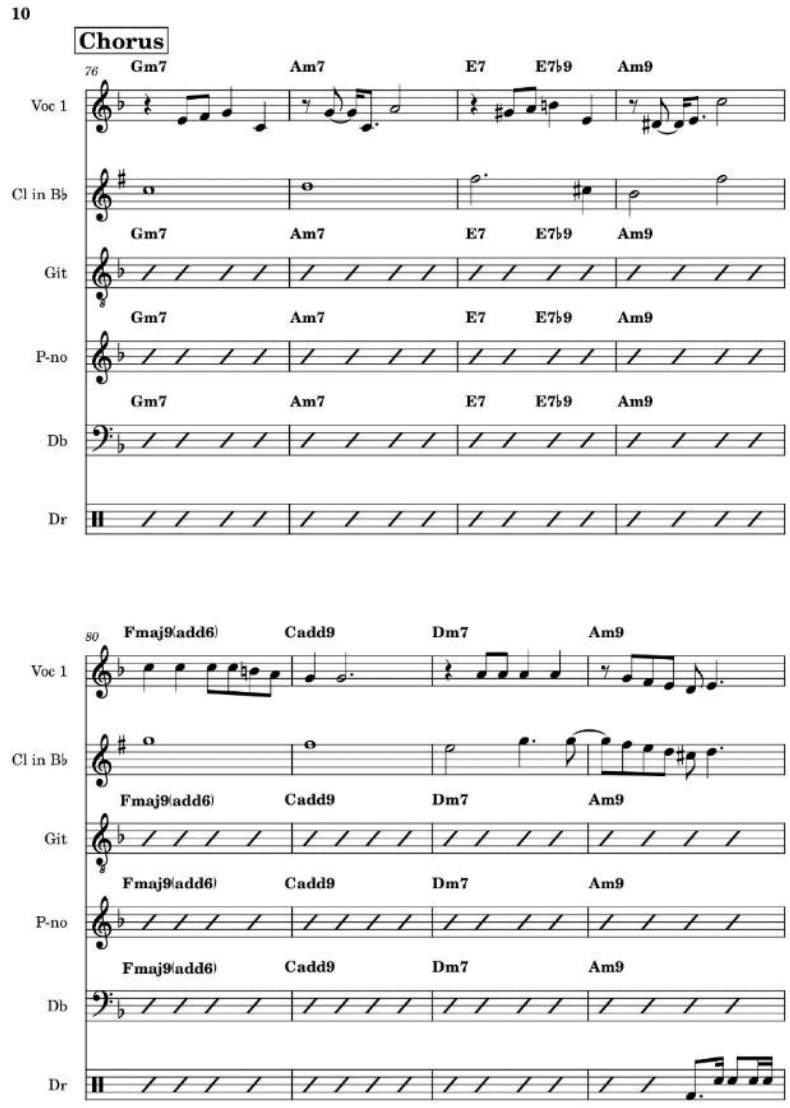

5
Chorus
39
Gm7
Am7
E7
E7♭9
Am9
Voc 1
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
43
Fmaj9(add6)
Cadd9
Dm7
Am9
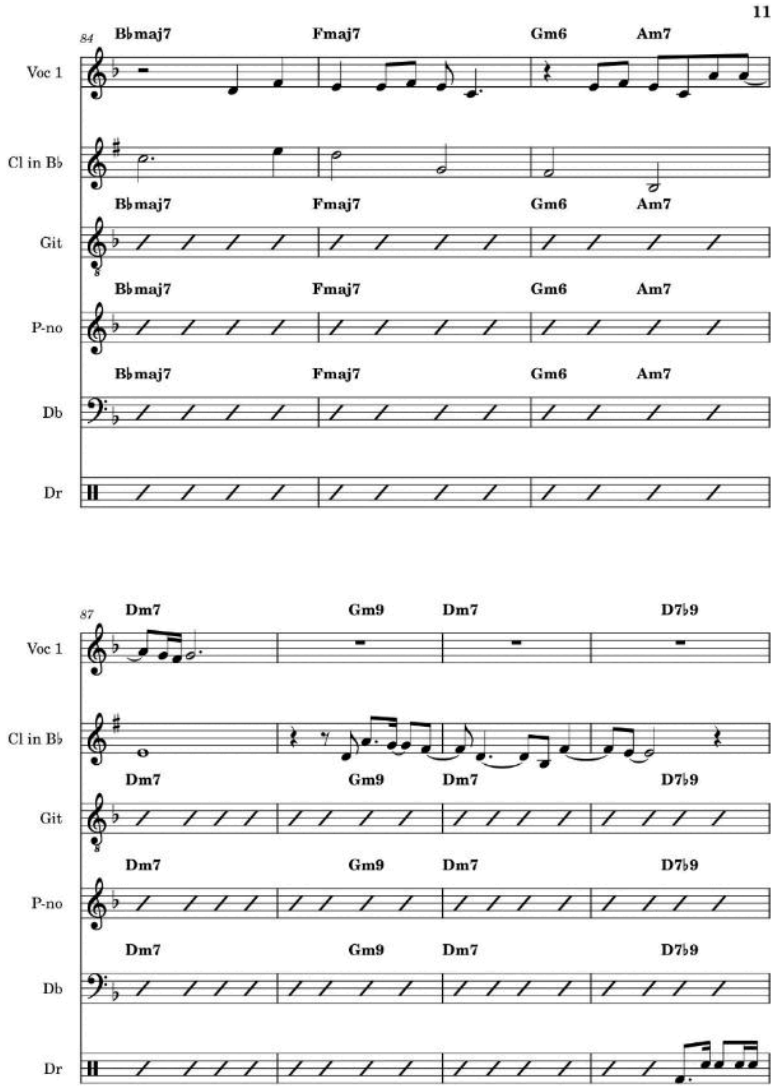

6
47
B♭maj7
Fmaj7
Gm6
Am7
Voc 1
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
50
Dm7
Gm9

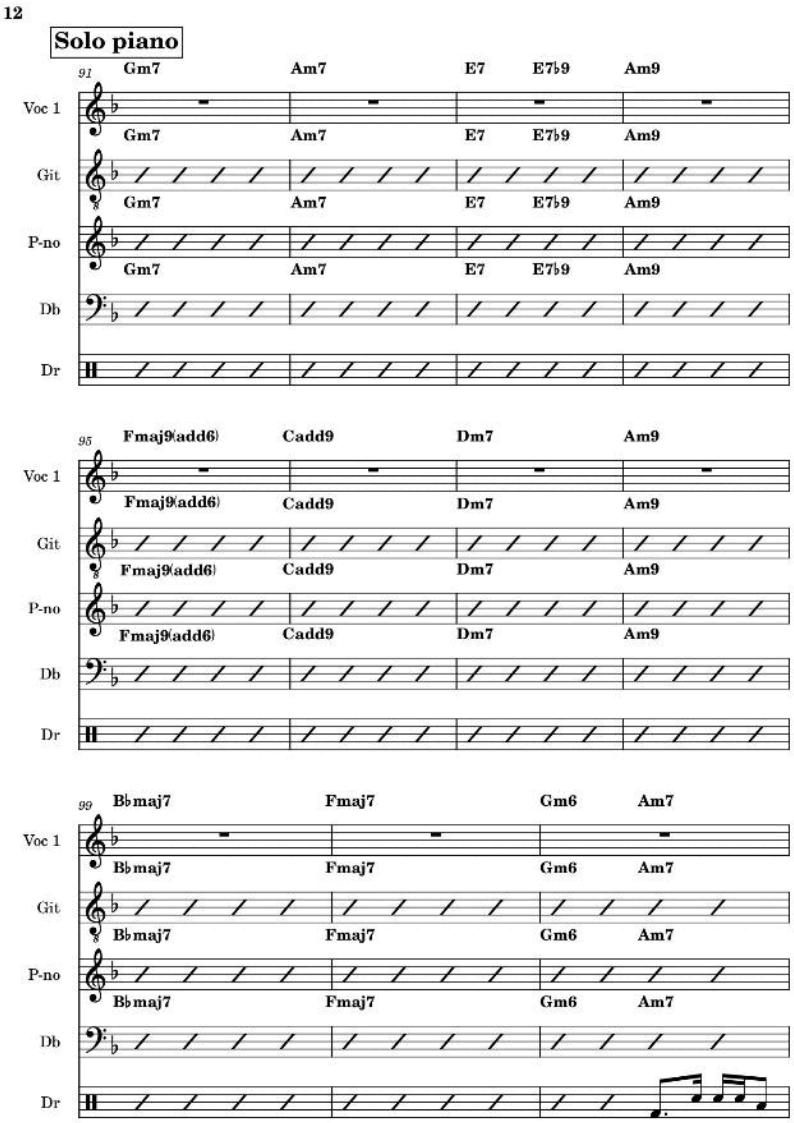

7
Verse 3
54
Dm7
Gm9
Dm7
Gm9
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
58
Dm7
Gm7
Am7
B♭maj7
C7
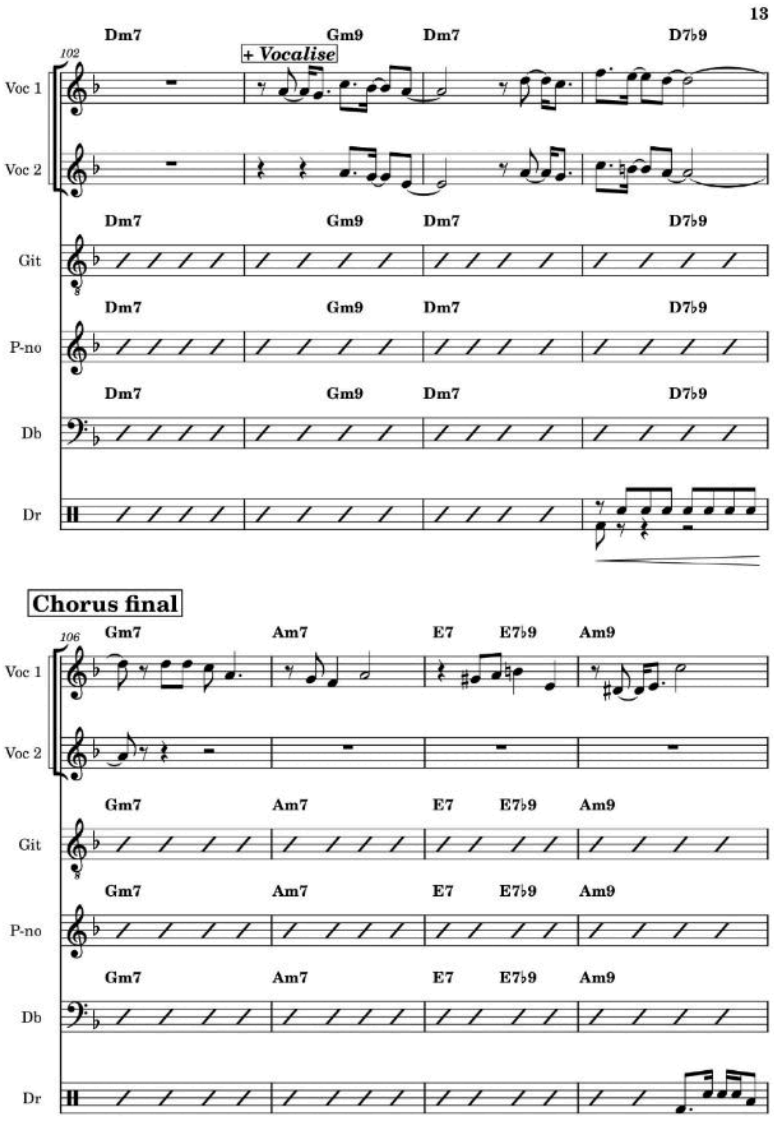

8
61
Dm7
Gm9
Dm7
Gm9
Voc 1
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
Verse 4
65
3
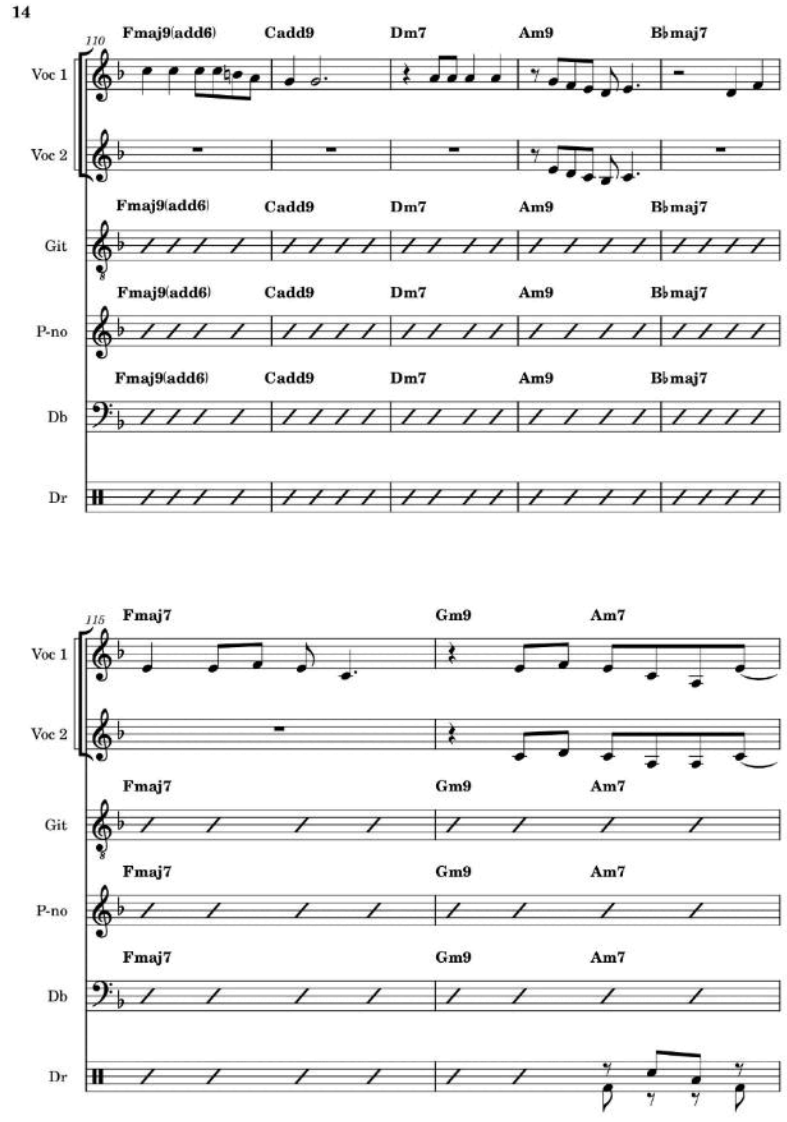

9
69
Dm7
Gm7
Am7
B♭maj7
C7
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
72
Dm7
Gm9
Dm7
D7♭9
Cl in B♭
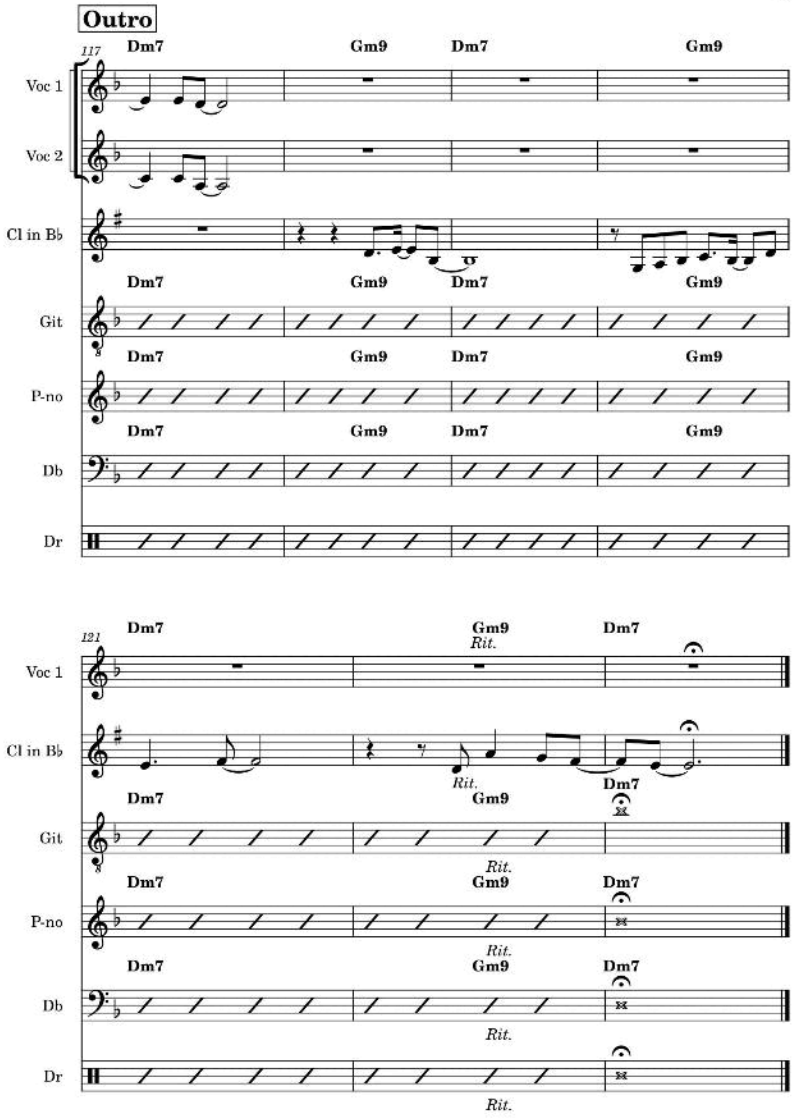

10
Chorus
76
Gm7
Am7
E7
E7♭9
Am9
Voc 1
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
80
Fmaj9(add6)
Cadd9
Dm7
Am9


11
84
B♭maj7
Fmaj7
Gm6
Am7
Voc 1
Cl in B♭
Git
P-no
Db
Dr
87
Dm7
Gm9
Dm7
D7♭9


12
Solo piano
91
Gm7
Am7
E7
E7♭9
Am9
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
95
Fmaj9(add6)
Cadd9
Dm7
Am9
99
B♭maj7
Fmaj7
Gm6
Am7
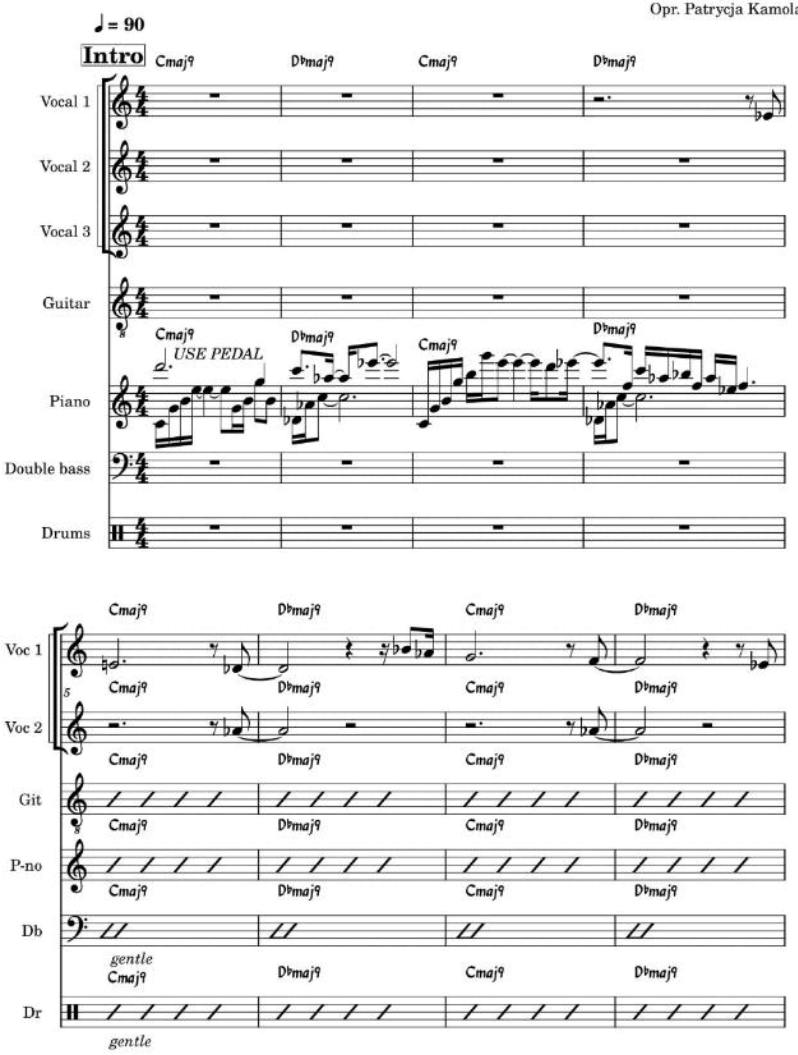

13
Dm7
Gm9
Dm7
D7♭9
102
+ Vocalise
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
Chorus final
106
Gm7
Am7
E7
E7♭9
Am9
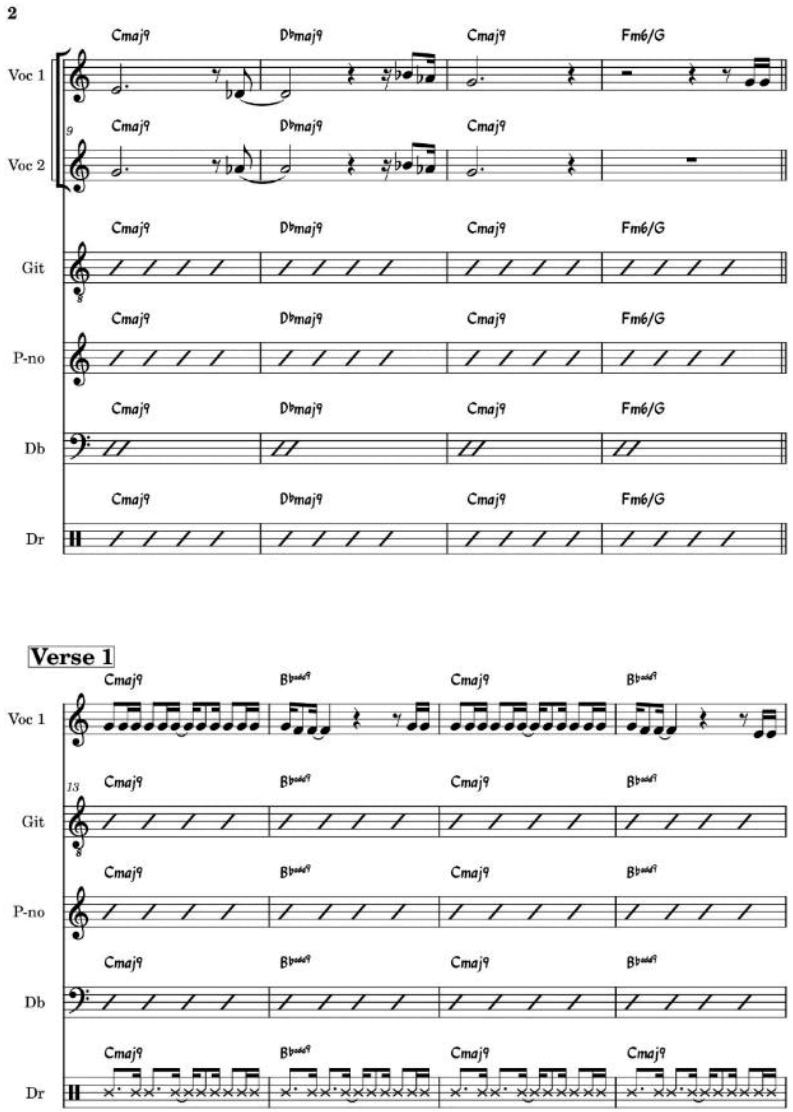

14
110
Fmaj9(add6)
Cadd9
Dm7
Am9
B♭maj7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
115
Fmaj7
Gm9
Am7
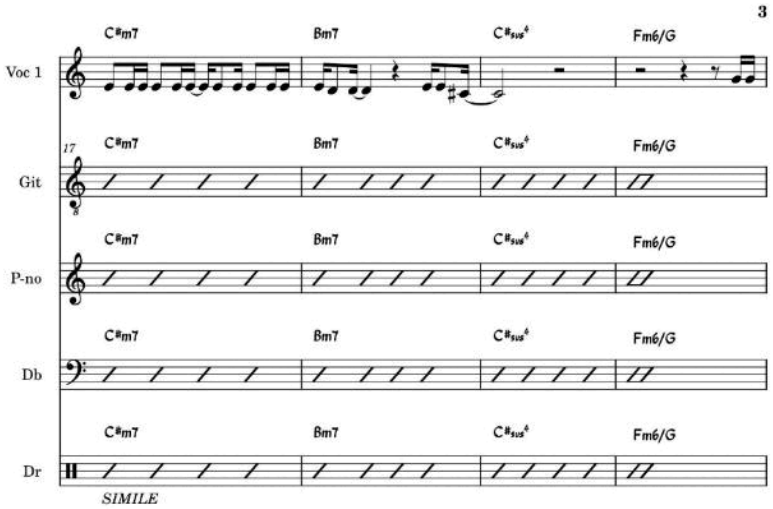

Outro
117
Dm7
Gm9
Dm7
Gm9
Voc 1
Voc 2
Cl in Bb
Git
P-no
Db
Dr
121
Rit.
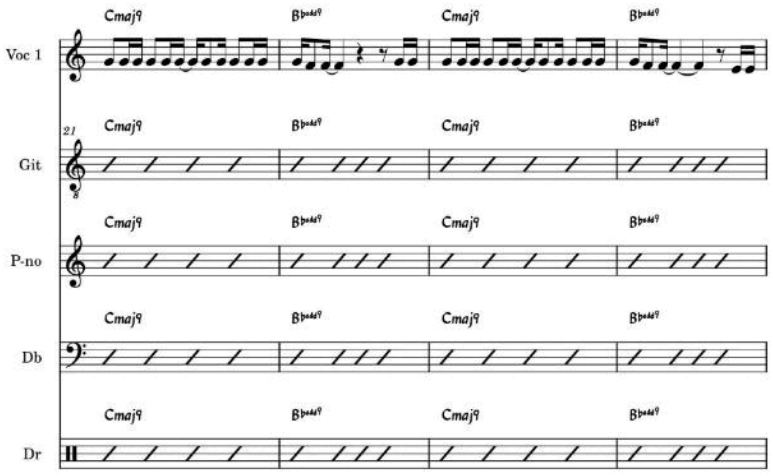
Czy to ładnie leniem być
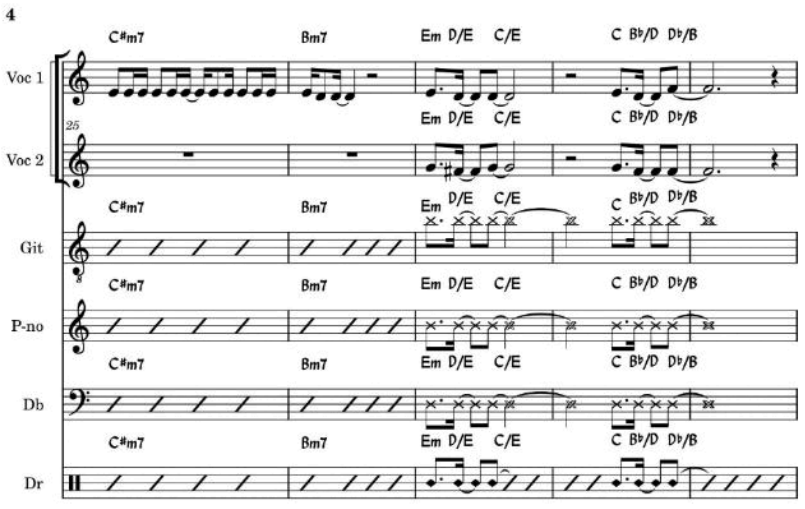
Muz. Jan Ptaszyn Wróblewski
Opr. Patrycja Kamola
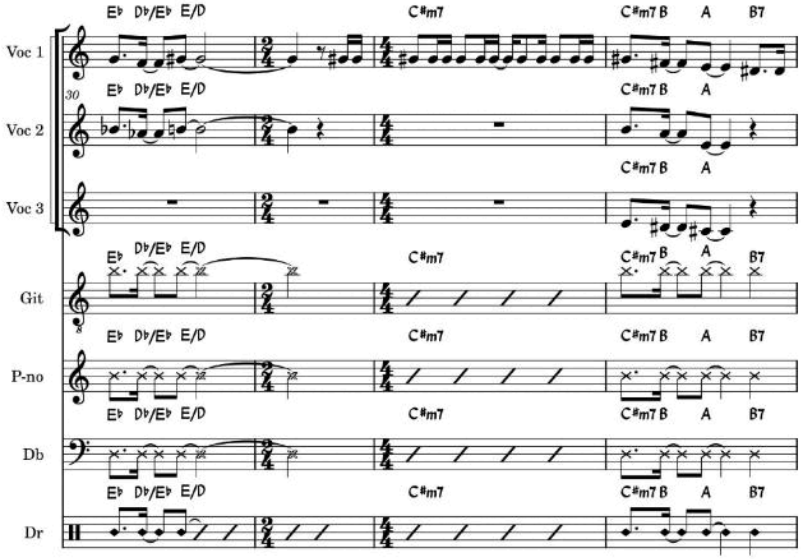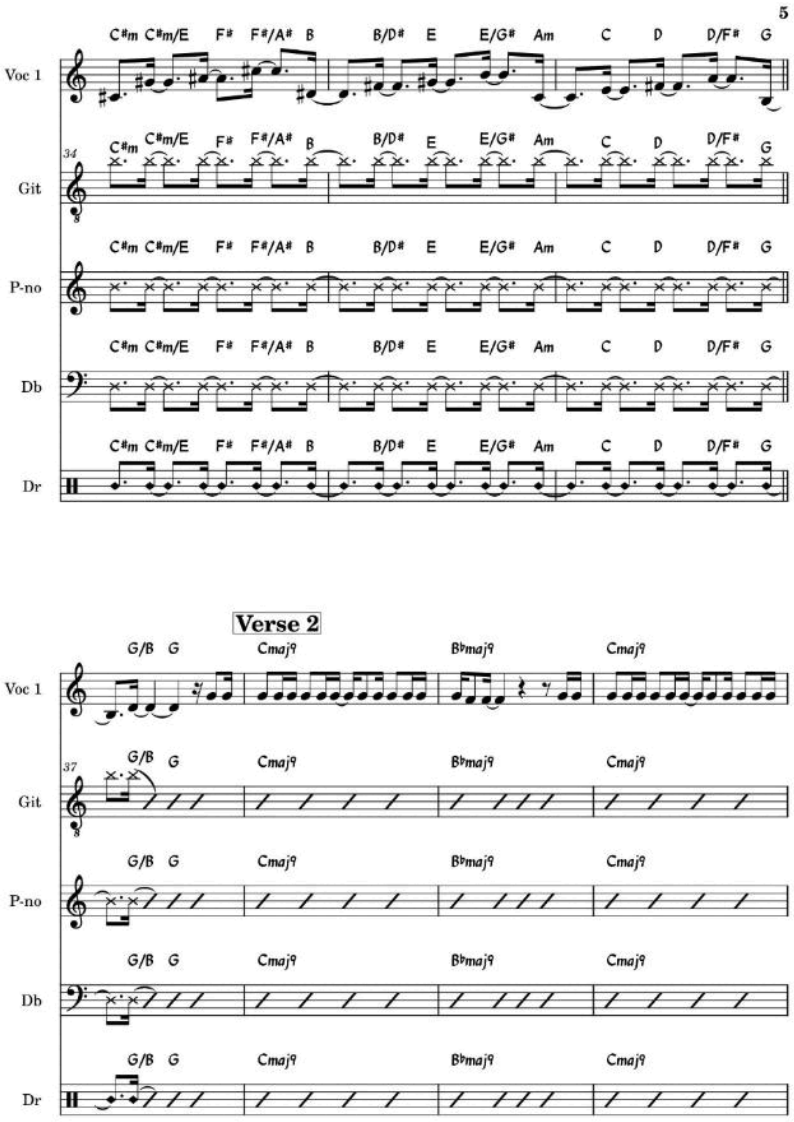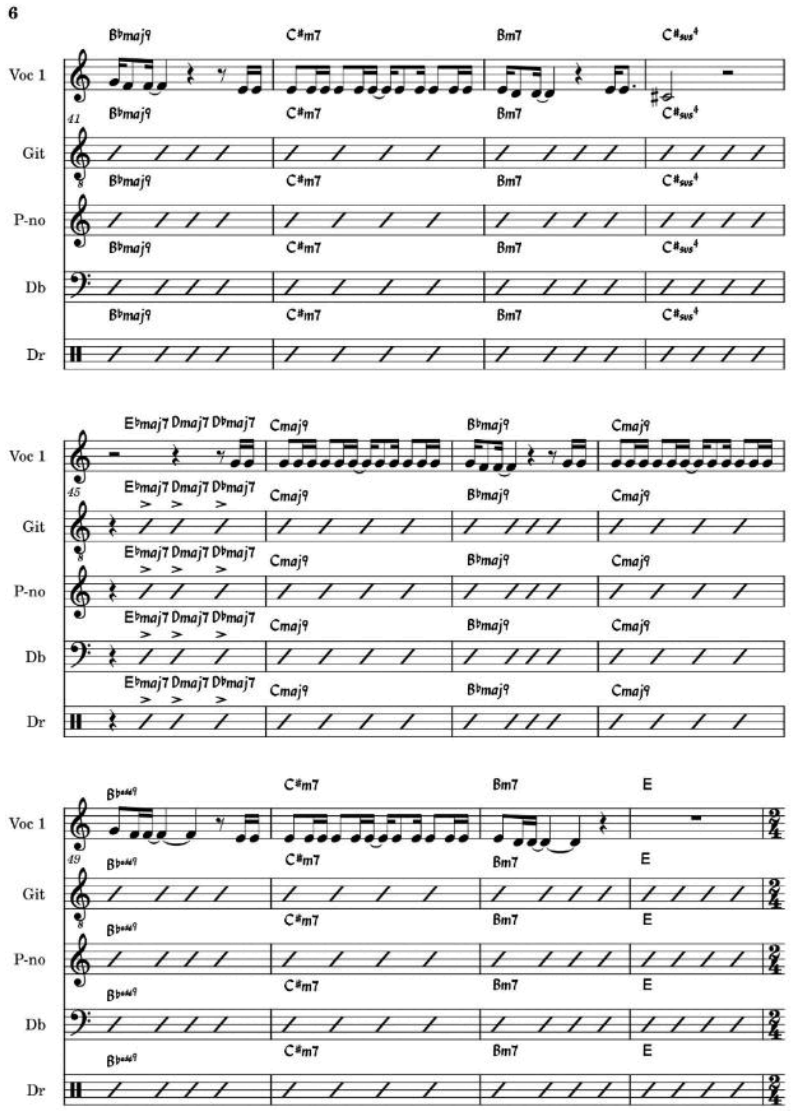





3
C♯m7
Bm7
C♯sus♭
F♯m6/G
Voc 1
17
Git
P-no
Db
Dr
SIMILE
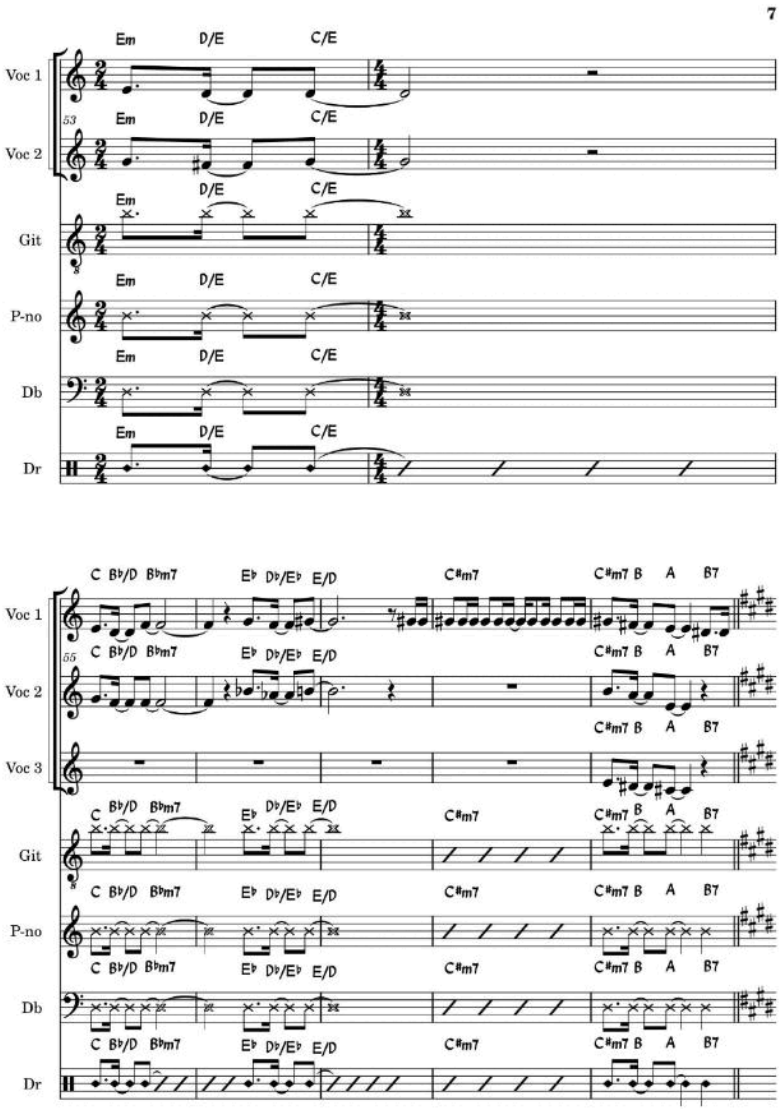

Cmaj9
B♭♭add9
Voc 1
21
Git
P-no
Db
Dr
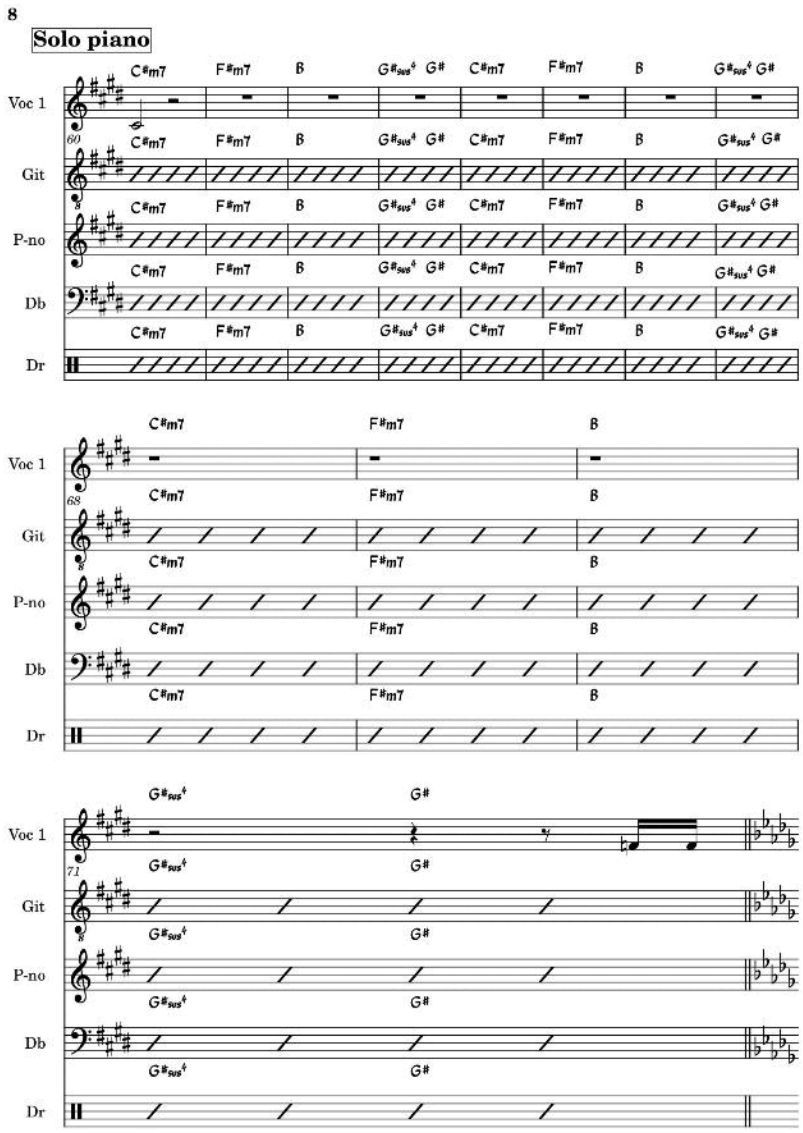

4
C♯m7
Bm7
Em D/E C/E
C B♭/D D♭/B
Voc 1
25
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
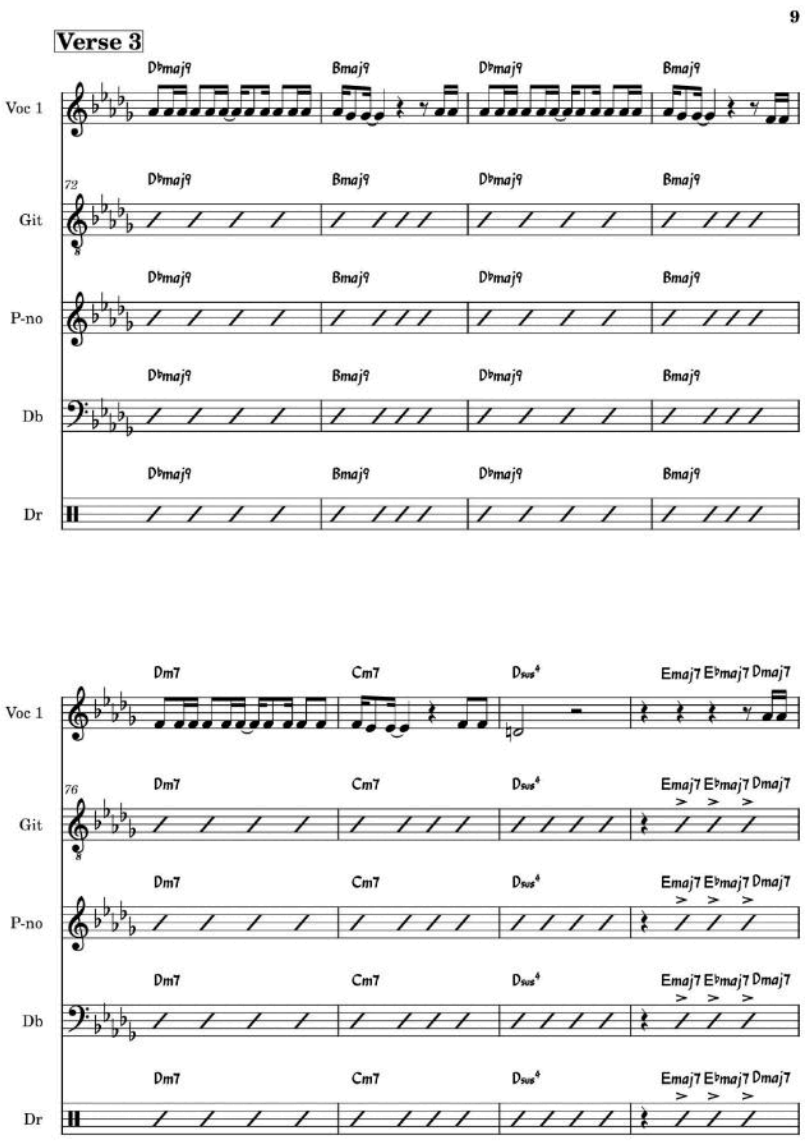

E♭ D♭/E♭ E/D
C♯m7
C♯m7 B
A
B7
Voc 1
30
Voc 2
Voc 3
Git
P-no
Db
Dr
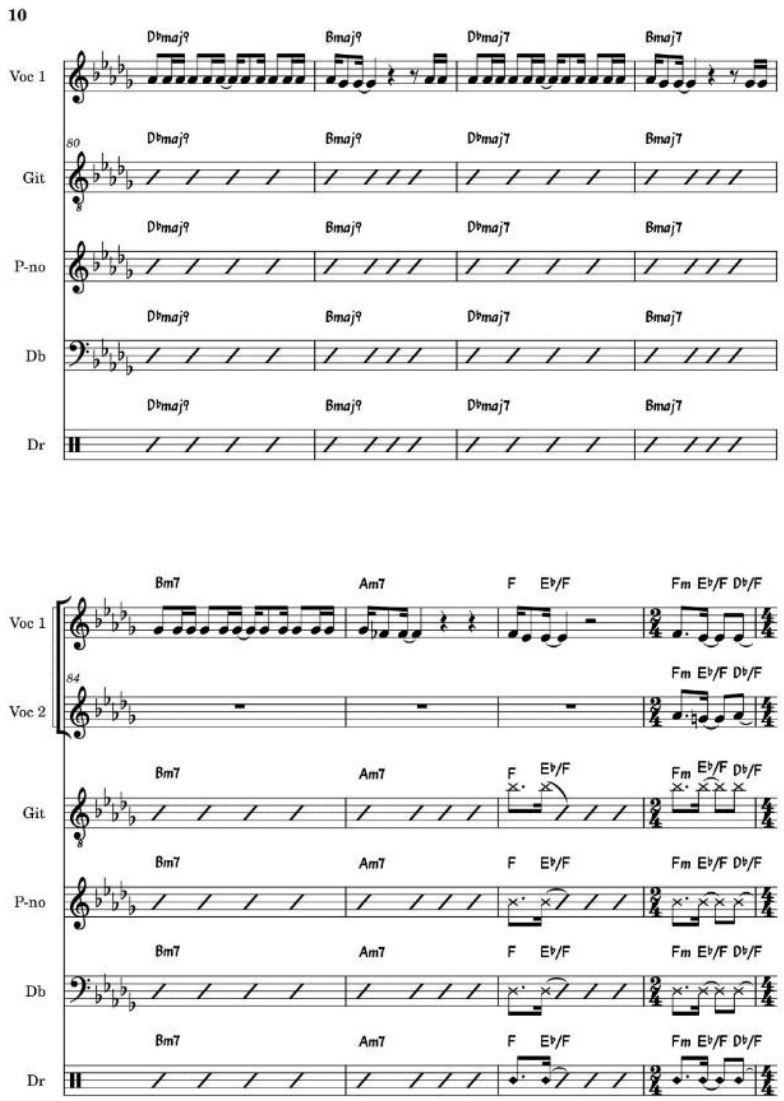

5
C♯m C♯m/E F♯ F♯/A♯ B B/D♯ E E/G♯ A♯m C D D/F♯ G
Voc 1
34
Git
P-no
Db
Dr
Verse 2
G/B G Cmaj9 B♭maj9 Cmaj9
37
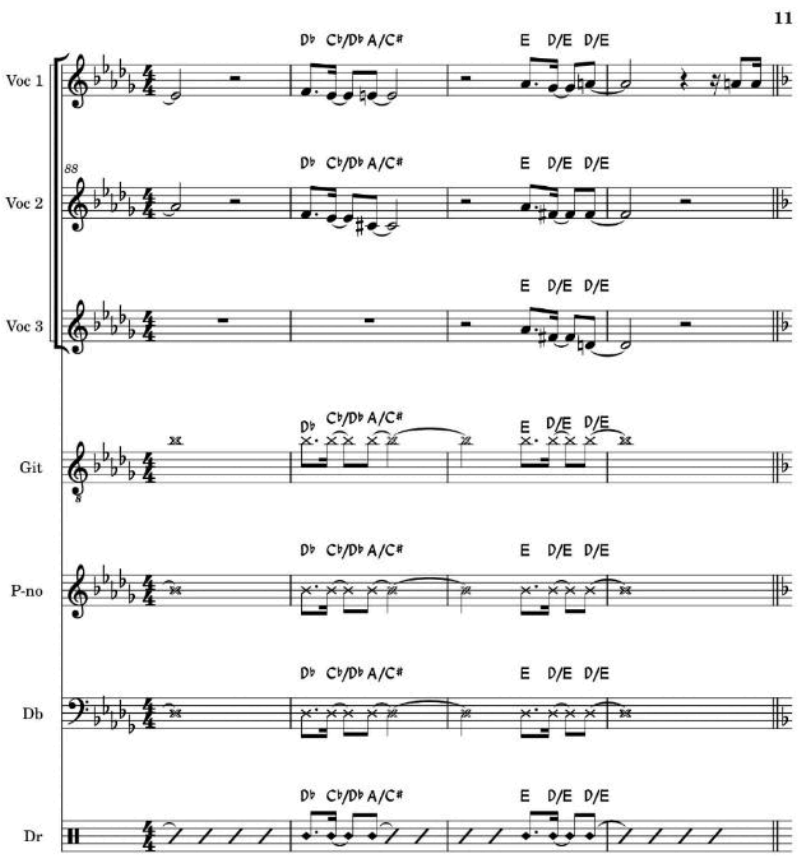

6
B♭maj9 C♯m7 Bm7 C♯sus4
Voc 1
41
Git
P-no
Db
Dr
E♭maj7 Dmaj7 D♭maj7 Cmaj9 B♭maj9 Cmaj9
45
B♭maj9 C♯m7 Bm7 E
49
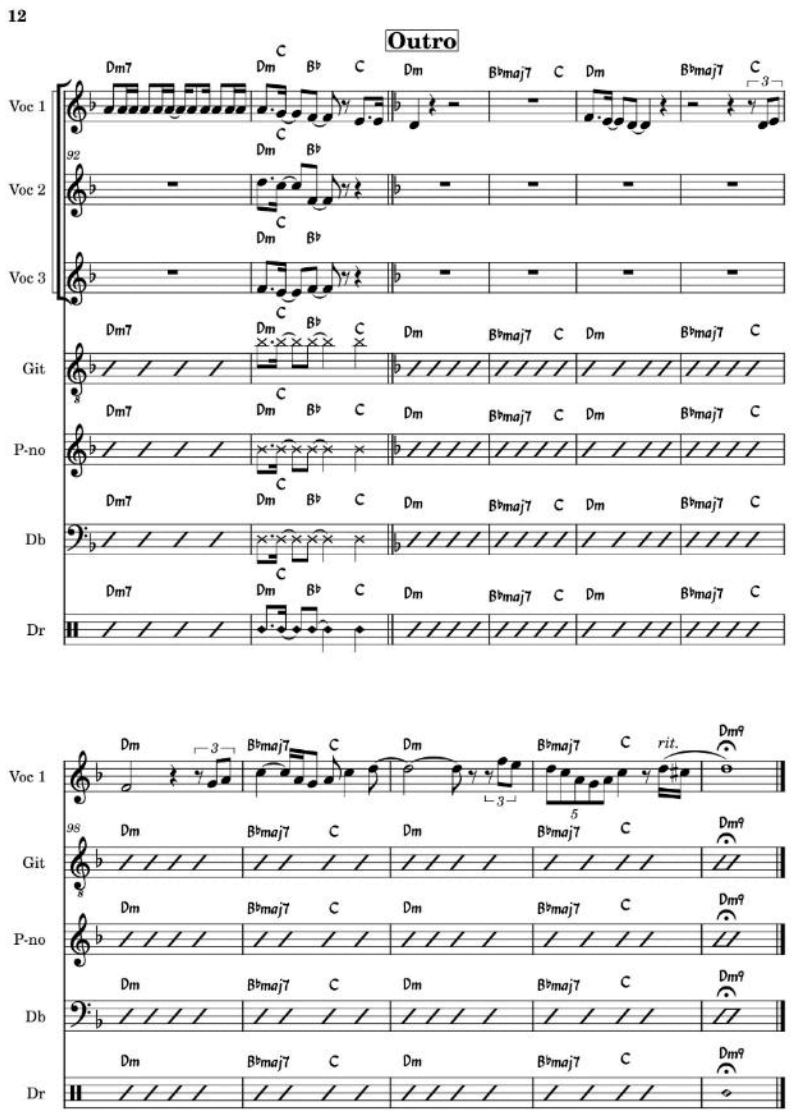

7
Em D/E C/E
Voc 1
53
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
C B♭/D B♭m7 E♭ D♭/E♭ E/D C♯m7 C♯m7 B A B7
55
Voc 3


8
Solo piano
C♯m7 F♯m7 B G♯sus♭ G♯
Voc 1
60
Git
P-no
Db
Dr
68
71
G♯sus♭ G♯


9
Verse 3
Voc 1
Git
P-no
Db
Dr
72
D♭maj9
Bmaj9
Dm7
Cm7
Dsus4
Emaj7 E♭maj7 Dmaj7
76
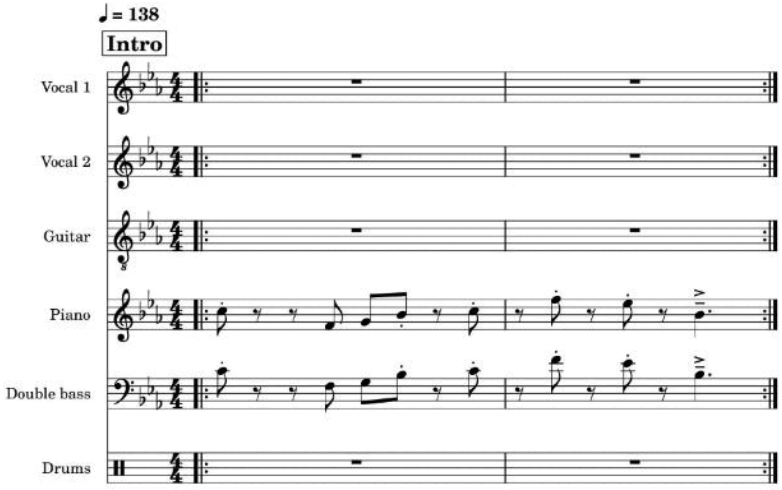

10
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
80
84
D♭maj9
Bmaj9
D♭maj7
Bmaj7
Bm7
Am7
F
E♭/F
Fm E♭/F D♭/F
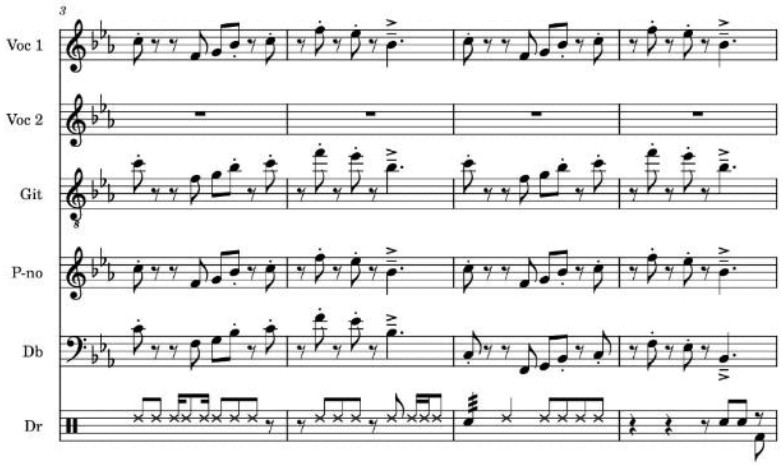

11
Voc 1
Voc 2
Voc 3
Git
P-no
Db
Dr
88
D♭ C♭/D♭ A/C♯
E D/E D/E
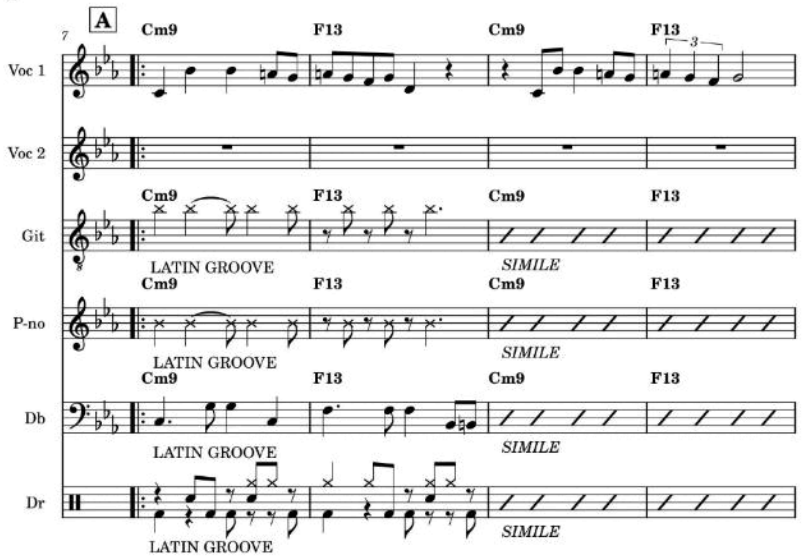

12
Outro
Voc 1
Voc 2
Voc 3
Git
P-no
Db
Dr
92
98
Dm7
Dm
C
B♭
B♭maj7
rit.
Dm9
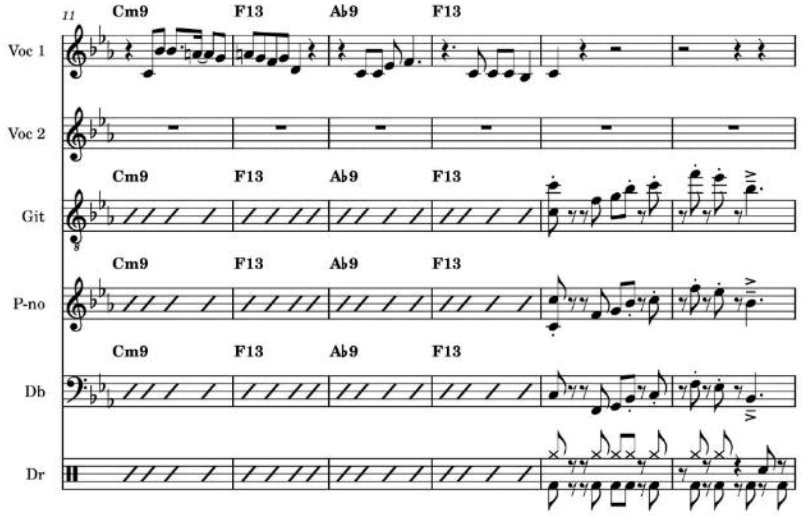
Nie mam żalu do twojej dziewczyny
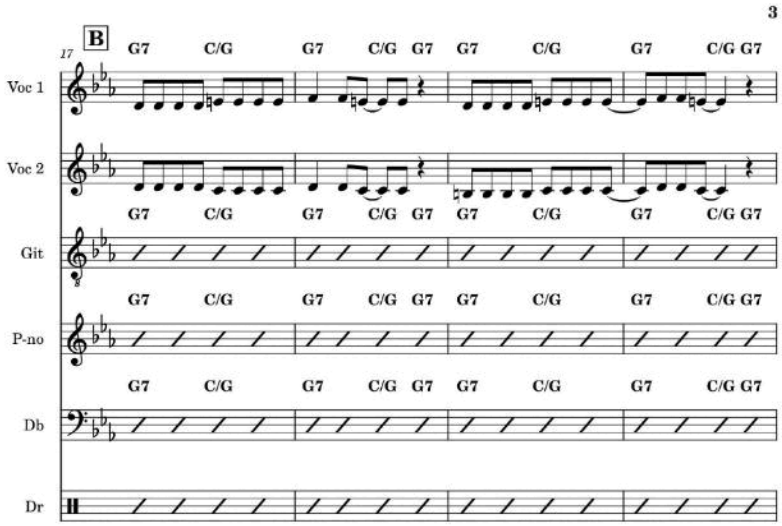
Muz. Andrzej Kurylewicz
Opr. Patrycja Kamola
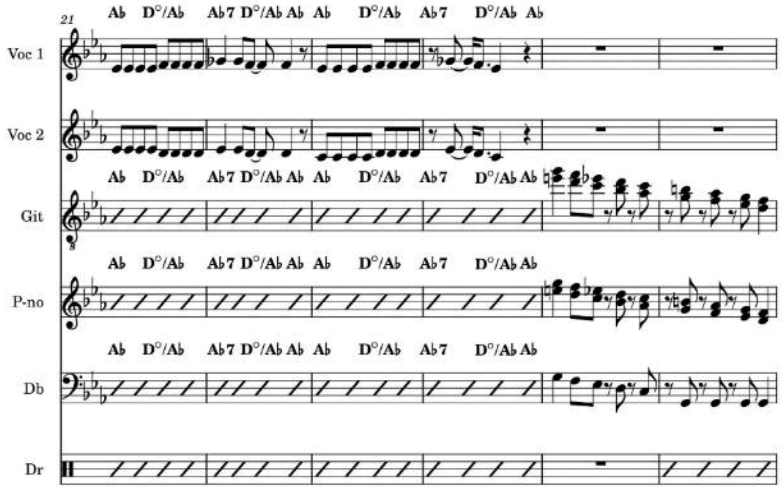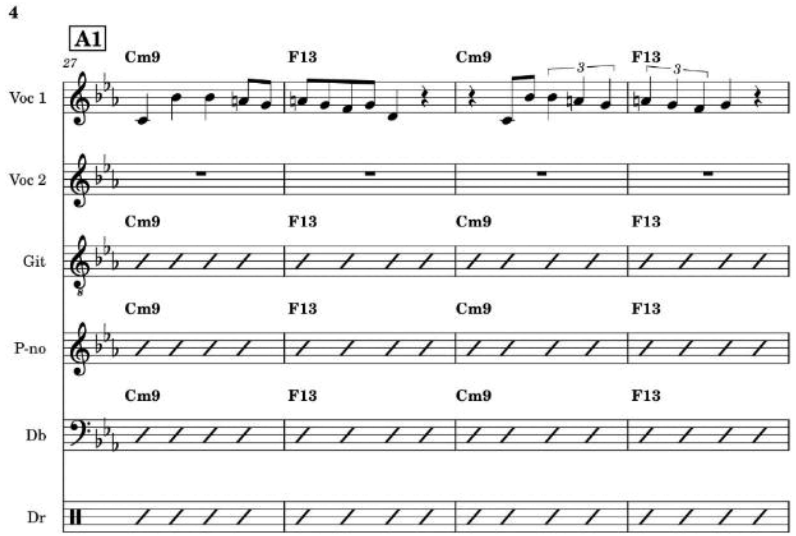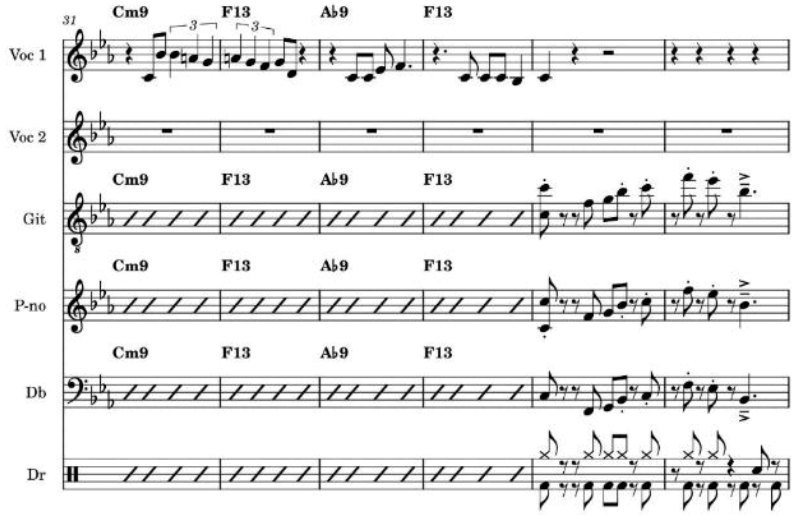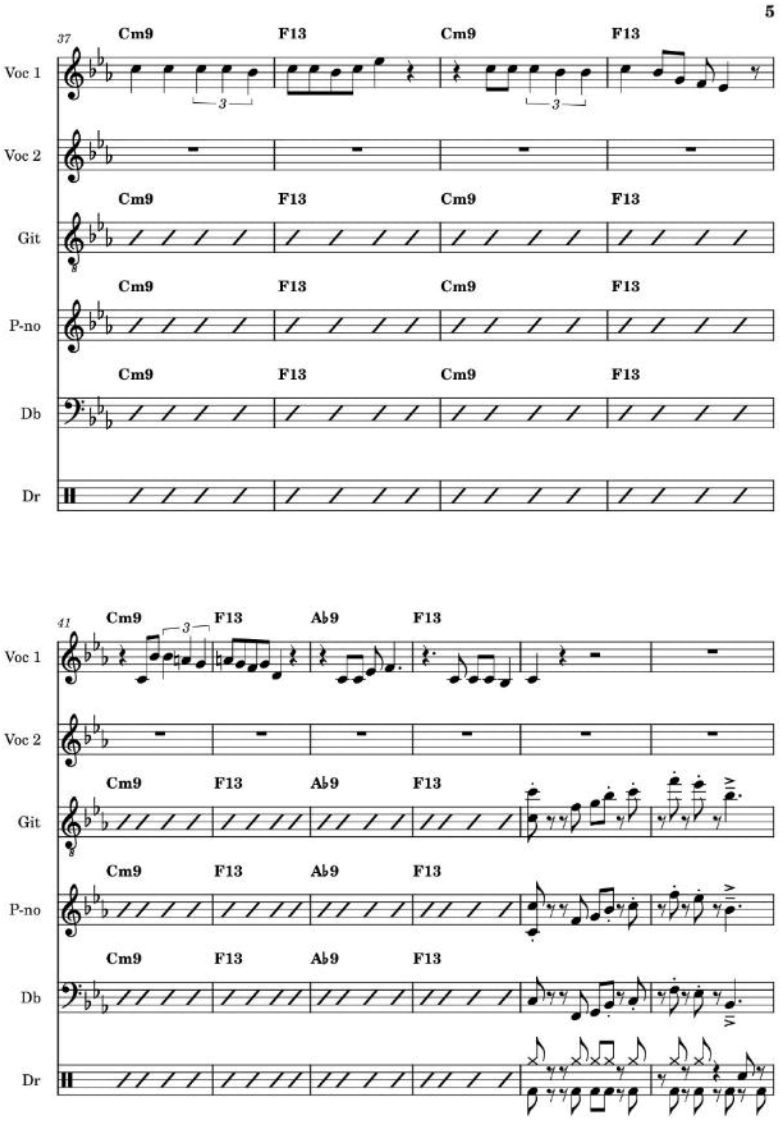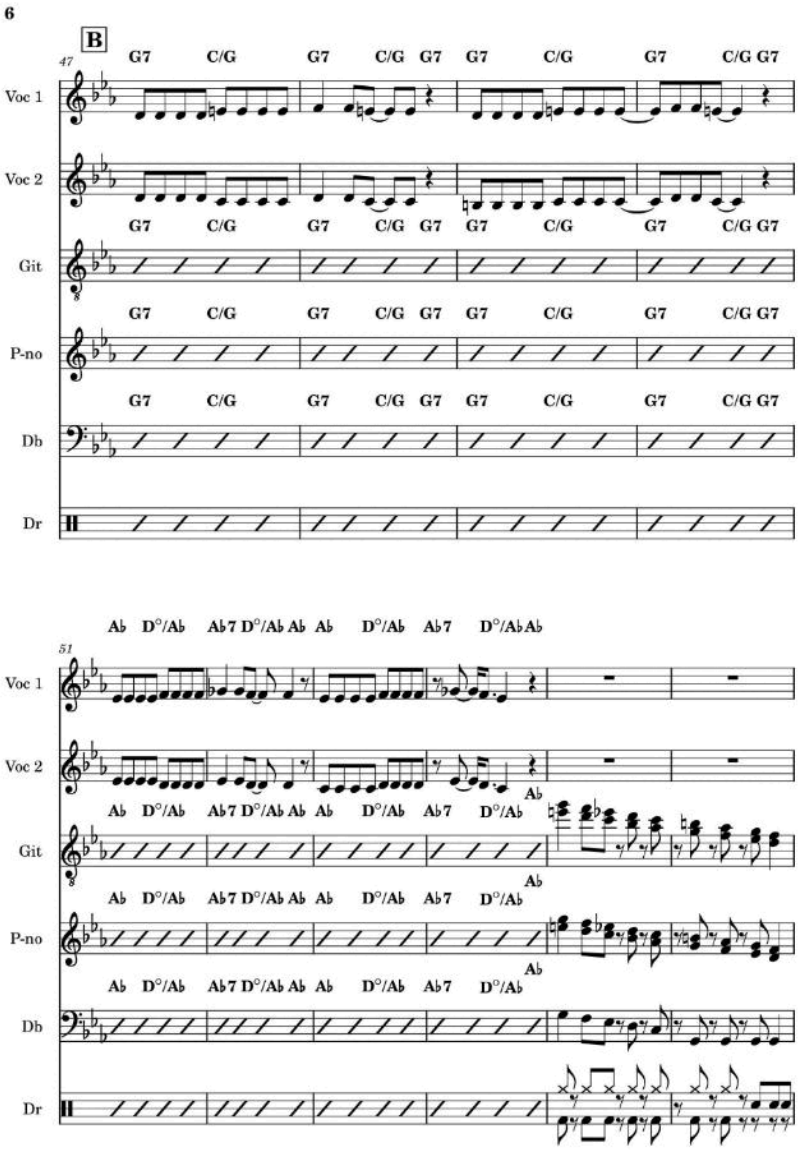









B
17
G7 C/G G7 C/G G7 G7 C/G G7 C/G G7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
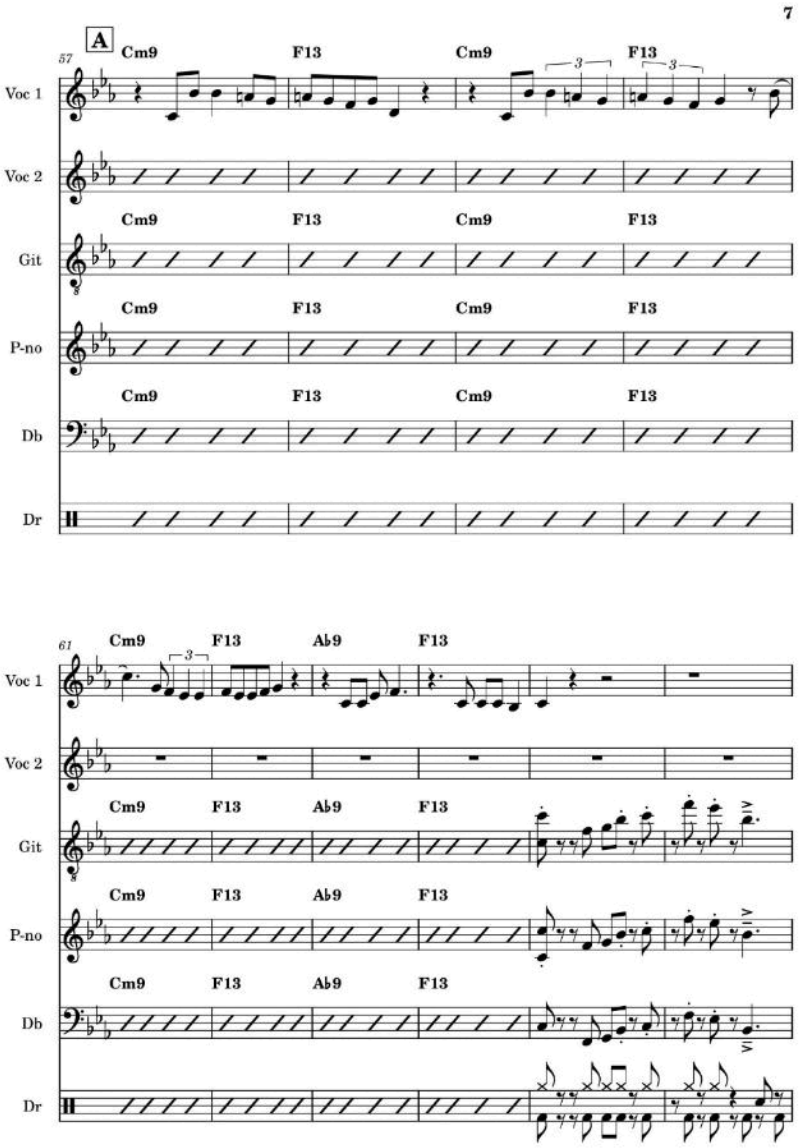

21
Ab D°/Ab Ab7 D°/Ab Ab Ab D°/Ab Ab7 D°/Ab Ab
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr

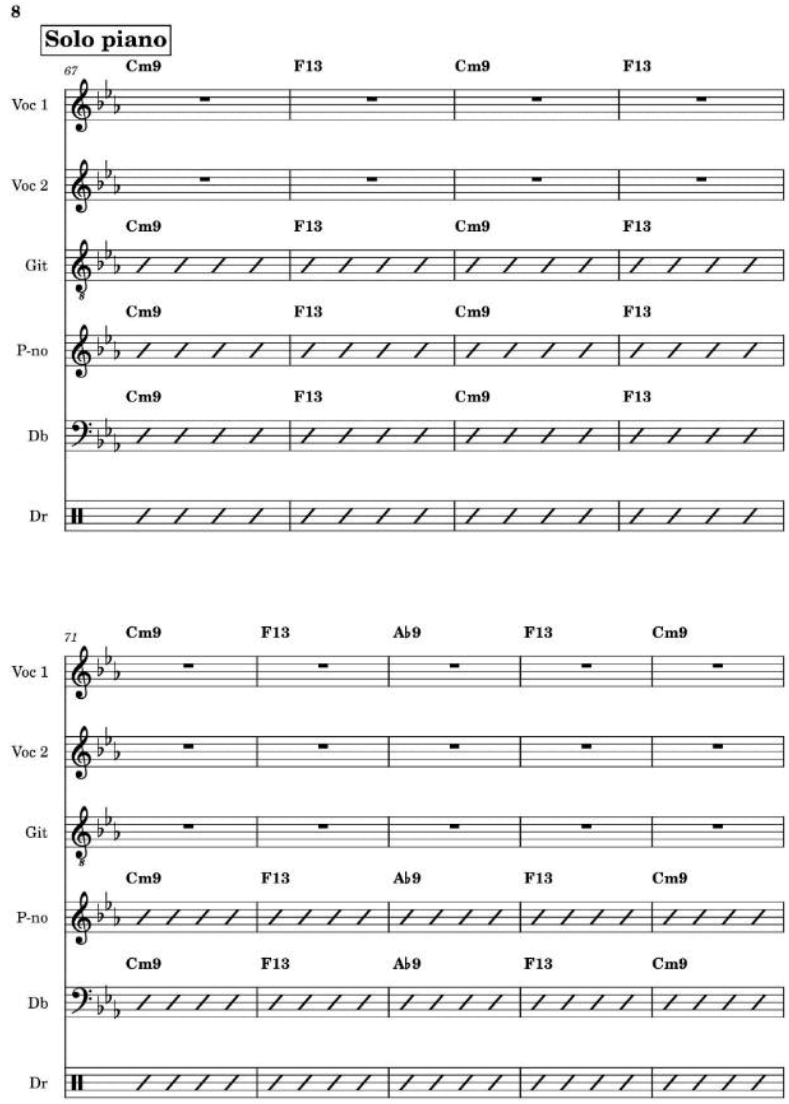

A1
27
Cm9 F13 Cm9 F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
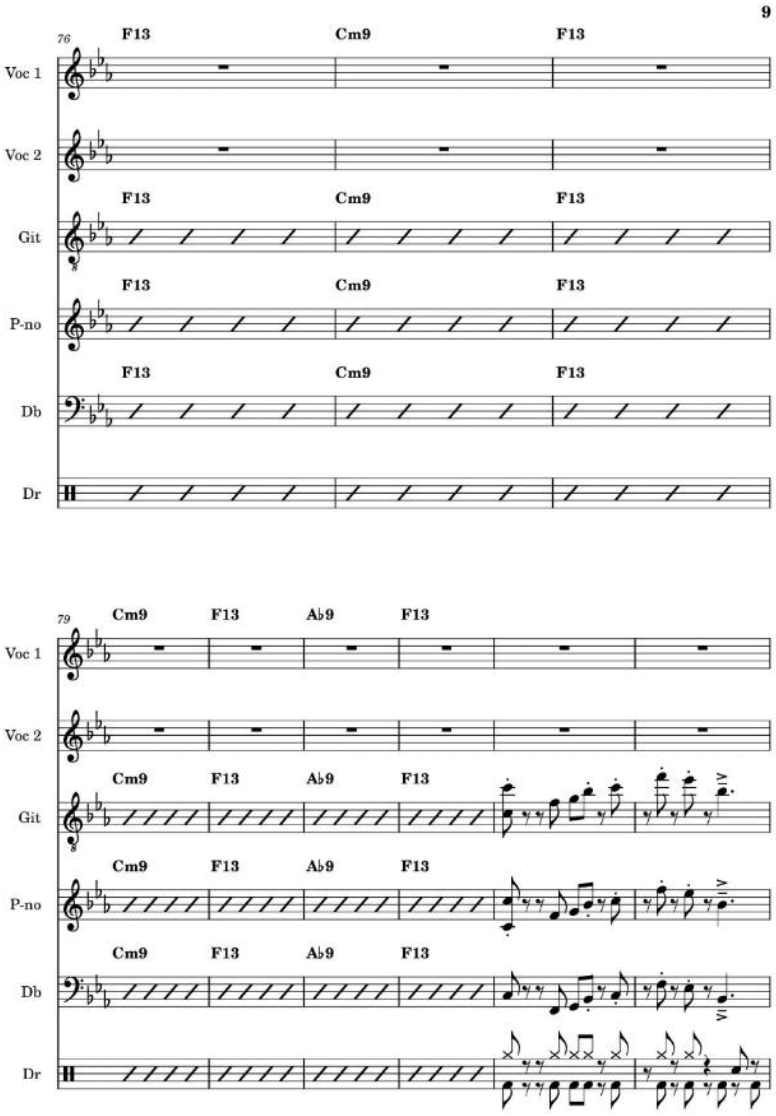

31
Cm9 F13 Ab9 F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
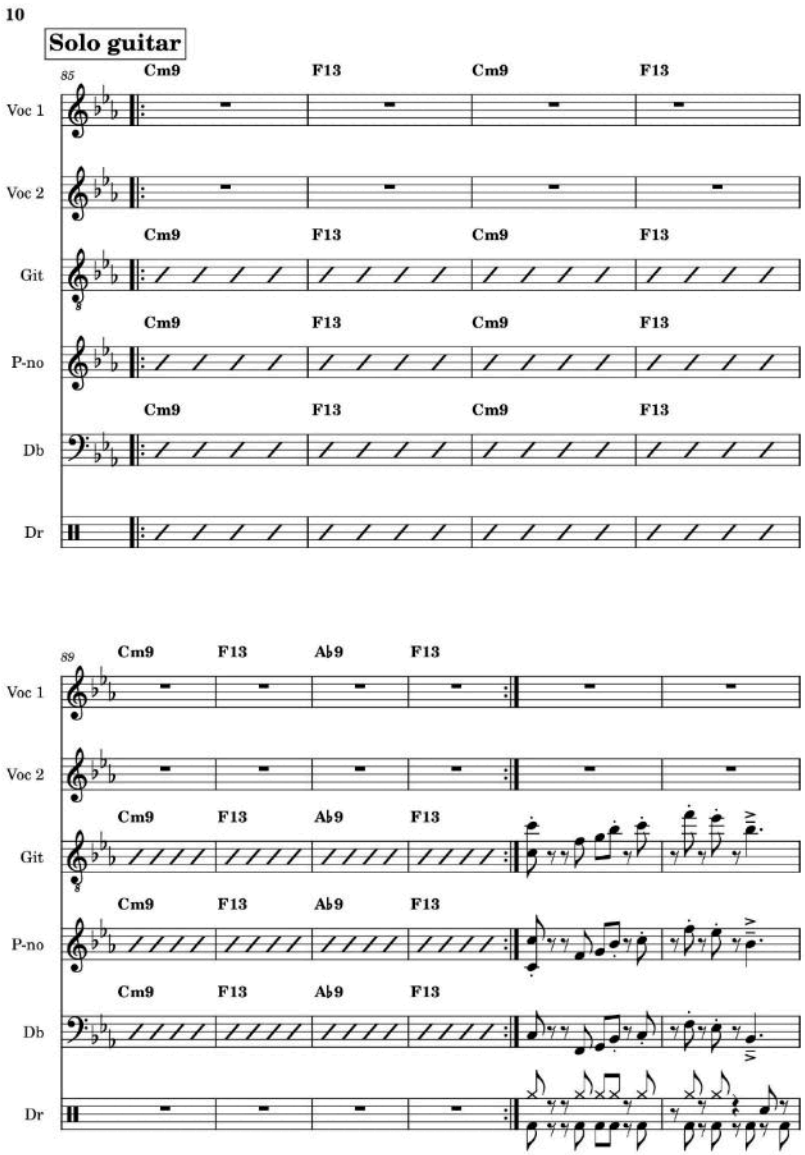

5
37
Cm9 F13 Cm9 F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
41
Cm9 F13 A♭9 F13

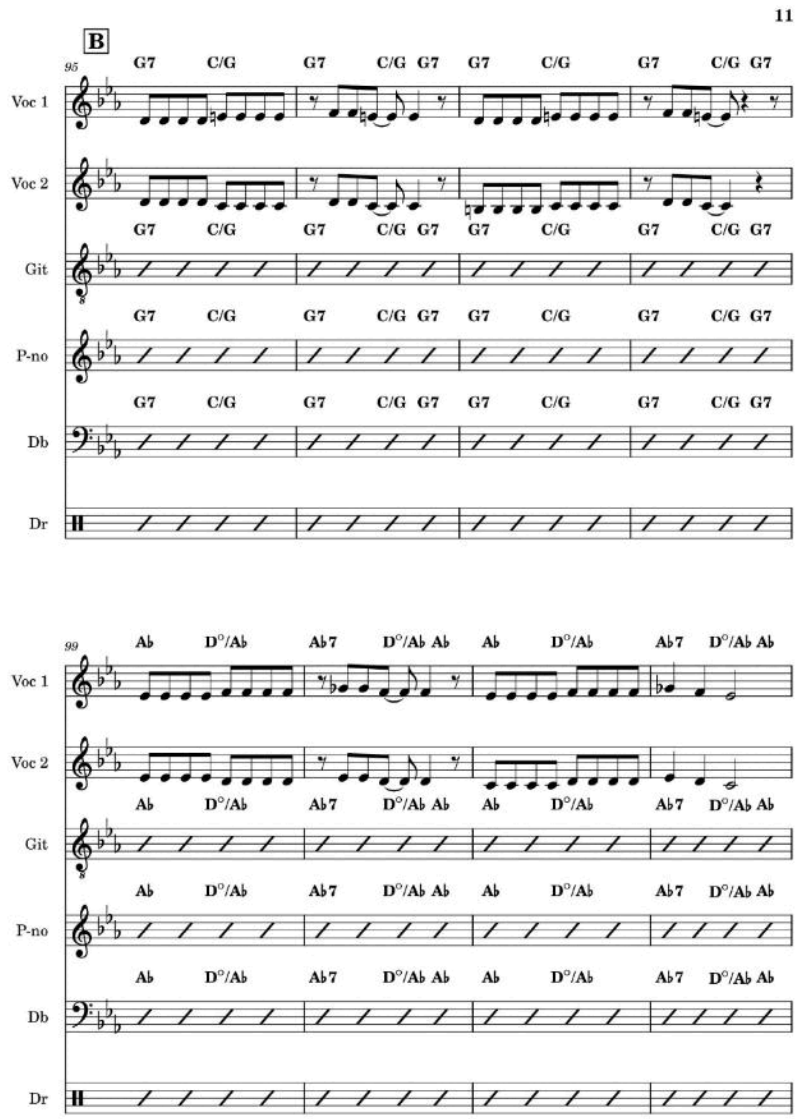

6
B
47
G7 C/G G7 C/G G7 G7 C/G G7 C/G G7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
51
A♭ D°/A♭ A♭7 D°/A♭ A♭ A♭ D°/A♭ A♭7 D°/A♭ A♭
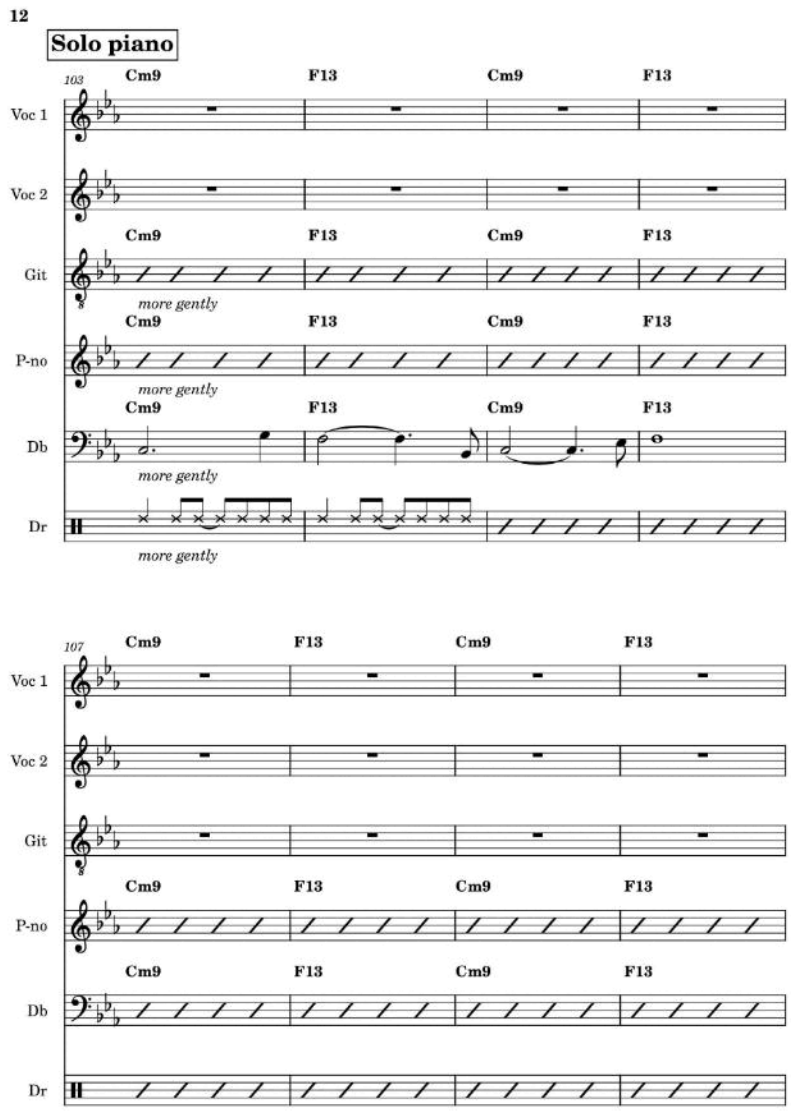

7
A
57
Cm9
F13
Cm9
F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
61
Cm9
F13
A♭9
F13
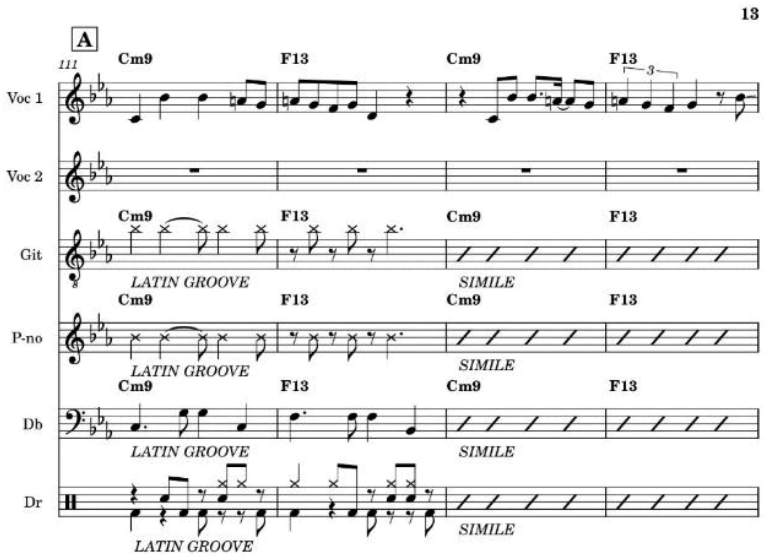

8
Solo piano
67
Cm9
F13
Cm9
F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
71
Cm9
F13
A♭9
F13
Cm9
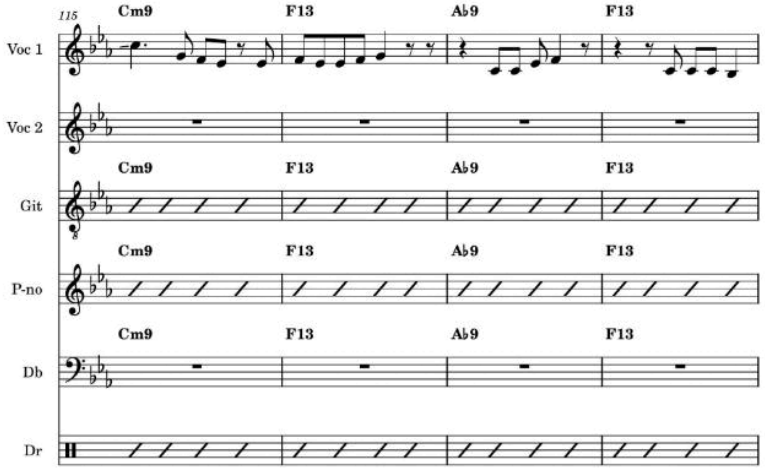

9
76
F13
Cm9
F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
79
Cm9
F13
Ab9
F13

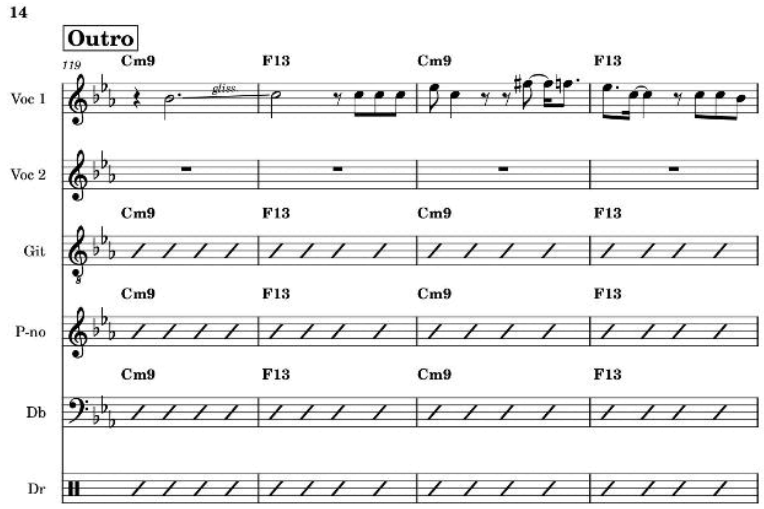

10
Solo guitar
85
Cm9
F13
Cm9
F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
89
Cm9
F13
Ab9
F13
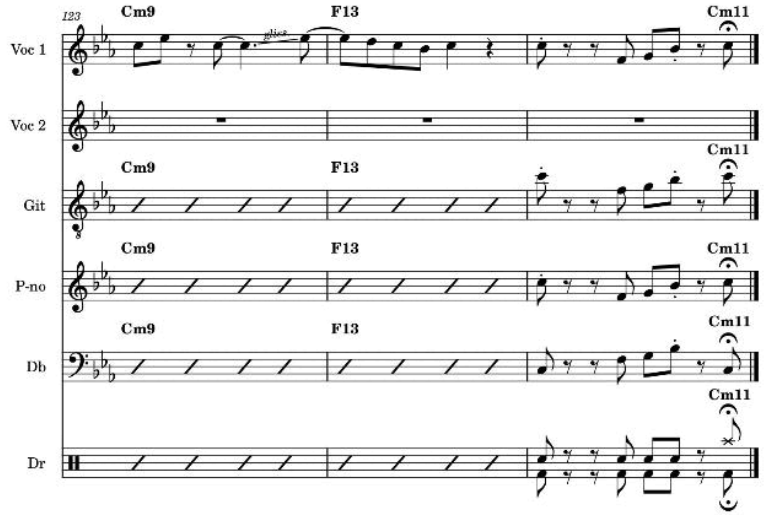

11
B
95
G7 C/G G7 C/G G7 G7 C/G G7 C/G G7
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
99
A♭ D°/A♭ A♭7 D°/A♭ A♭ A♭ D°/A♭ A♭7 D°/A♭ A♭


12
Solo piano
103
Cm9 F13 Cm9 F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
more gently
107


13
A
111
Cm9
F13
Cm9
F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr
LATIN GROOVE
SIMILE


115
Cm9
F13
A♭9
F13
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr


14
Outro
119
Cm9
F13
Cm9
F13
gliss.
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr


123
Cm9
F13
Cm11
gliss.
Voc 1
Voc 2
Git
P-no
Db
Dr